BIAŁOSTOCKA

GAZETA
współczesna

Nakład 50 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 14-16 GRUDNIA 2001 NR 243 (14906) CENA 1,50 zł

Biblioteka Publiczna Miasta Białegostoku Czytelnia Prasy

KRAJ
Rząd RP proponuje zmiany w ustawach okołobudżetowych na rok 2002. Ich wprowadzenie może skutkować zwolnieniem prawie 70 tys. polskich nauczycieli.
Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK
Do wydziału karnego Sądu Rejonowego w Białymstoku trafiły w tym roku 23 sprawy o pomówienia. Niemal połowę z nich założył jeden człowiek.
Czytaj na str. 2.

BIAŁYSTOK
Przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku odbyła się wczoraj rozprawa Leszka K. i 12 innych oskarżonych o udział w grupie przestępczej o charakterze zbrojnym.
Czytaj na str. 6.

Gdy zabrakło pieniędzy na remont

CZAD NA POLICJI

Takiego typu piecami węglowymi są ogrzewane pomieszczenia komisariatu w Łapach FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

ŁAPY. Jedenastu policjantów z komisariatu w Łapach oraz jedna pracownica cywilna przebywają na zwolnieniu lekarskim z powodu zatrucia tlenkiem węgla. Pomieszczenia komisariatu są ogrzewane piecami węglowymi. Prawdopodobnie tlenek węgla wydostał się z nieszczelnych przewodów kominowych.

Budynek komisariatu w Łapach należy do policyjnych obiektów znajdujących się w najgorszym stanie technicznym. Do niedawna podobne warunki panowały w sokólskiej komendzie powiatowej, przeprowadziła się ona jednak w tym roku do nowej siedziby. W sierpniu łapski komisariat miał być remontowany, zabrakło jednak na ten cel pieniędzy.

Przyczyny zatrucia policjantów bada powołana w tym celu komisja. **(jg)**

Czytaj na str. 3.

21 GRUDNIA
ŚWIĄTECZNY MAGAZYN
Gazety Współczesnej
W PREZENCIE
PŁYTA CD Z KOLĘDAMI

12
kolęd
instrumentalnych
Wirtuoz fletni Pana
Dima Czabak
i przyjaciele
NIE PRZEGAP!

DZIŚ wydanie weekendowe

- Jak umierają strzechy
- Wenus wśród nas
- Wiejska mafia

REKLAMA

ul. MICKIEWICZA 35
Kamienica FAWOR
Mieszkania od 37 do 113 m²
Umowy zawarte w 2001 r.
– gwarancja ceny!
ULGA BUDOWLANA
PREMIA GWARANCYJNA
Biura sprzedaży PPU ZBIMAR:
✔ ul. św. Rocha 11/1, pok. 302A
tel. 744 50 82, 742 86 42
✔ ul. 27 Lipca 42/2, tel. 675 09 71
www.zbimar.pl
N1043038

WERSAL PODLASKI
Kupując mieszkanie dziś
skorzystasz z dużej 19% ulgi budowlanej
oraz unikniesz 7% podatku VAT
szczegóły w biurze ZAPRASZAMY
tel. 744-30-11, 745-51-95
N1042735

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek – Alfredowi, Izydorowi; w sobotę – Celinie, Walerianowi; w niedzielę – Alinie, Euzebiuszowi

pit, dk

SONDA

Czy pomówieni przez Andrzeja Leppera politycy powinni kierować sprawy do sądu?

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Jarek Roszkowski:
– Zdecydowanie powinni. Nie wiem, czy coś zyskają w ten sposób, ale Lepper na pewno straci, a jeśli on straci, to zyskają wszyscy. Ta jego popularność jest wątpliwa. Owszem, pewne sprawy w sądzie długo trwają, ale jeśli wszyscy mu darują, to on ma tylko niezłą zabawę i posuwa się coraz dalej.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Sylwia Snarska:
– Oczywiście że powinni. Polityk powinien ważyć słowa, a nazywanie kogoś „kanalią" i to publicznie? Takich rzeczy się nie robi, a jeśli się robi, to nie na takim stanowisku. Owszem, być może, że Lepper zyska na popularności, ale taką popularność jaką on ma, to wątpliwa popularność. To co się dzieje, to nie jest zdrowe, a Lepper przesadza.

K.M. mieszkaniec Białegostoku (nie chce ujawnić swojego nazwiska i wizerunku):
– Za mało słucham radia i telewizji. Nie przepadam za tymi politykami, których Lepper wywołuje czy obraża, ale on chyba troszeczkę przesadził. Nie sądzę jednak, by kierowanie sprawy do sądu coś dało. Może jednak niech oni załatwią to między sobą. Niech gdzieś się spotkają i wyjaśnią, bo już za dużo jest takich szopek ostatnio i to publicznie. Ale jest jak jest i trudno.

Siedemdziesięcioletni mieszkaniec Białegostoku (skrywa twarz i nazwisko):
– Nie chcę się tym zajmować. Proszę nie robić mi zdjęcia. Ja swoje wiem i myślę, że to była zwykła pyskówka, kiedy się Lepper zwrócił do Cimoszewicza. I co, z pyskówką chodzić do sądu? Kto by sobie tym głowę zawracał. A że Lepper prawdę powiedział to inna sprawa. W końcu ktoś mówi prawdę. I po co oni pójdą do sądu. On im udowodni tę prawdę...

(aż)

KOMENTARZ

Lepper a sprawa polska

Wygląda na to, że rzadziej do sądu trafiają poważne sprawy, a częściej zwykłe pyskówki. Ktoś komuś coś wulgarnego powiedział, ten się obraził i domaga się, by sędzia określił, kto ma rację.

Pewnie nie bez znaczenia jest wiek i wykształcenie. Młodzi ludzie są zdania, że politycy powinni Leppera podać do sądu, starsi, nauczeni przez lata, że to strach mówić co się myśli, wpatrują się w Leppera z podziwem i nie biorą pod uwagę, że obraża innych czy wygaduje bzdury, na co mu zresztą pozwalają środki masowego przekazu, przeznaczając niezwykle dużo czasu i miejsca jego osobie. Ci nie sądzą, że politycy powinni iść do sądu, a nie jestem pewna, czy sami nie pobiegliby w takiej sytuacji szukać tam sprawiedliwości.

Lata poprzedniego systemu zrobiły swoje. Lepper staje się bohaterem dla tych, którzy ciągle jeszcze czują knebel na ustach, a publicznie wypowiadane bzdury tłumaczą im rzeczywistość. Ktoś w końcu musi być winny tego, że ogólnie jest źle – stonka, kanalie, brudne ręce, wąglik na mazurskiej wsi i arabscy terroryści tuż za płotem. Im nawet wygrany przez polityków proces nic nie udowodni, chyba, że jest to proces znajomego, którego sąsiad nazwał kanalią, gdy ten przechodził przez fragment jego pola.

Agnieszka Żero

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Pan Franciszek z Białegostoku: – Chciałbym zwrócić uwagę dziennikarzy i całego podlaskiego społeczeństwa na pewną dziwną prawidłowość, w związku z próbą odwołania pana Jarosława Zielińskiego ze stanowiska podlaskiego kuratora oświaty. Otóż cztery lata temu podlaskim kuratorem był pan Tadeusz Kaluta – człowiek bardzo zacny i znakomity fachowiec. Kiedy prawica wygrała wybory – nastał nowy wojewoda, zmienił kuratora i nikt nic nie mówił. Takie bowiem są niepisane zasady w tym polskim społeczeństwie. A teraz pan Zieliński, też zapewne znakomity fachowiec, nie zgadza się z tym, że wojewoda chce go odwołać, aby powołać kogoś ze swojego ugrupowania politycznego. Czy nie pamięta, że tak było cztery lata temu, czy nie wie, że tak będzie za kolejne cztery lata?

EKSPRESEM

W nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do Domu Dziecka w Łomży. Do wnętrza budynku dostali się przez niedomknięte okno i ukradli magnetowid oraz grę playstation o wartości 1 tysiąca zł.

Tej samej nocy nieznani sprawcy włamali się do Gimnazjum w Grabowie (powiat kolneński) i zabrali magnetowid oraz radiomagnetofon. Straty oszacowano na 1,1 tys. zł.

Wczoraj policjanci złapali na gorącym uczynku 17-latka, który włamał się do sklepu „Majster" w Grajewie i usiłował ukraść wiertarkę.

Również wczoraj, około godz. 5, nieznani sprawcy – wykorzystując sen kierowcy – rozcięli plandekę w tirze zaparkowanym w Protasach (gm. Zabłudów) i ukradli z samochodu 9 telewizorów i 12 magnetowidów marki Sony. Straty – 16 tys. zł.

(dona)

Jesteśmy narodem pieniaczy

Aktywność Andrzeja Leppera w oskarżaniu polityków o przestępstwa oraz niewybredne określenia pod ich adresem przysparzają mu popularności. Co na to wywołani politycy? Zapowiadają kierowanie spraw do sądu.

Andrzej Lepper w Gdańsku oblężony przez dziennikarzy podczas konferencji prasowej. Lepper powiedział m.in., że zrzeknie się immunitetu poselskiego, jeśli taki wniosek wpłynie do marszałka Sejmu. *FOT. PAP/CAF*

Przypomnijmy: Andrzej Lepper oskarżył Andrzeja Olechowskiego, że przyjął około 2 mln USD 17 listopada 2000 r. w kawiarni Gesslera. Olechowski twierdzi, że był wtedy na Wyspach Kanaryjskich. Donald Tusk, według Leppera, pożyczył od „Pershinga" 300 tys. zł 10 lipca 1998 r. Tusk zaprzecza, by spotykał się z „Pershingiem" oraz zapowiada, że wystąpi z cywilnym pozwem przeciw Lepperowi. Włodzimierz Cimoszewicz, zdaniem Leppera, przyjął 120 tys. USD 4 marca br. w hotelu Victoria. Cimoszewicz zapowiedział, że „ta sprawa musi mieć swój sądowy finał". Jerzy Szmajdziński miał dostać 50 tys. USD 24 lutego 2000 r. w Braniewie. Szmajdziński powiedział, że był w tym czasie w Braniewie na spotkaniu z 300-osobową kadrą jednostki wojskowej. Paweł Piskorski natomiast miał przyjąć łącznie 430 tys. USD w latach 1998-2000 w hotelu Victoria. Piskorski twierdzi, że zarzuty Andrzeja Leppera pod jego adresem „to kompletne kłamstwa".

7 grudnia Lepper złożył w prokuraturze oświadczenia świadka rzekomych przykładów korupcji Jerzego Szmajdzińskiego i Pawła Piskorskiego. Kilka dni później prokuratura publicznie zdezawuowała zeznania tego świadka.

Jak się zachowają oskarżeni przez Leppera politycy dowiemy się pewnie niedługo.

Długo trwało ale wygrałem

Artur Smółko kilka lat temu wytoczył proces tygodnikowi „Nie". Był to proces karny o pomówienia. W „Nie" ukazał się artykuł pióra białostockiego dziennikarza, w którym była mowa o tym, że w domu Artura Smółko trwają tajemnicze spotkania z różnymi osobami. Osoby te miały spiskować przeciwko wysokim funkcjonariuszom, a Artur Smółko, ówczesny poseł, inicjator owych spiskowych spotkań, ujawniał im tajemnice państwowe.

– Wygrałem ten proces, ale trwało to dwa i pół roku. Żaden z zarzutów nie miał nic wspólnego z rzeczywistością. Ale wszystkie szczeble, łącznie z kasacją przeszliśmy – wspomina Artur Smółko.

Naród lubi się wadzić

Do wydziału karnego Sądu Rejonowego w Białymstoku trafiły w tym roku 23 sprawy o pomówienia. Są to sprawy z wniosku prywatnego z art. 212 p. 1 kk. Niemal połowę z nich założył jeden człowiek – osadzony w areszcie, który kieruje wniosek o pomówienia wtedy, gdy w innej sprawie karnej, cywilnej lub rodzinnej świadek coś na niego powiedział.

Wnioski o pomówienia kierują nie tylko osoby, które się skarżą, że w mediach ukazało się na ich temat coś, co poniża je w opinii publicznej. Zdarzają się takie, że ktoś komuś coś powiedział, a inni to słyszeli. Natomiast jeśli jedna osoba coś powiedziała drugiej, a nikt tego nie słyszał – jest to zniesławienie. I takie sprawy również są kierowane do sądu.

– Naród polski lubi się wadzić, jest czuły na punkcie swojego honoru – mówi sędzia Marzena Chojnowska, przewodnicząca wydziału karnego Sądu Rejonowego w Białymstoku. – Najwięcej sporów sąsiedzkich, że ktoś komuś coś powiedział, trafia do XIII wydziału grodzkiego, do nas trafia za to najwięcej spraw o groźby karalne.

Są to zazwyczaj sprawy z terenu, rzadziej z miasta. Często chodzi o zatargi związane z ziemią, płotem, źle rozwieszonym praniem. Jedna osoba mówi wówczas w takim sporze drugiej, że jej coś zrobi – i mamy groźbę karalną...

(aż)

OPINIE

Sędzia Marzena Chojnowska:
– Sprawy o pomówienia są to raczej trudne sprawy. Może nie tyle trudne do prowadzenia, co o wykazanie, że rzeczywiście to dobre imię w jakiś sposób zostało naruszone. Do nas osoba pokrzywdzona kieruje wnioski, a są to zazwyczaj sprawy z oskarżenia prywatnego, chyba że prokurator zechce je objąć ściganiem. Pokrzywdzony we wniosku ma wskazać osobę, miejsce i na czym to zdarzenie polegało. My wówczas określamy, czy jest to pomówienie z art. 212 czy zniewaga z art. 216 kk. W zasadzie jest to łatwe do określenia. Potem to już mądrość sędziego decyduje, jak się sprawa kończy. A są to sprawy, które mogą się długo toczyć, jeśli np. poszkodowany wnioskuje o przesłuchanie kolejnych świadków albo trzeba ściągać akta z innych procesów lub któraś ze stron choruje i przeciąga sprawę. Naród polski jest niezwykle wrażliwy na punkcie swojego honoru. Trudno mi powiedzieć, jakie sprawy nie powinny trafiać do sądu, bo każdy z nas ma inne poczucie własnej wartości. Z tych cytowanych przeze mnie artykułów wynika, że nie grozi za te przestępstwa kara więzienia, zazwyczaj karą jest grzywna. Myślę więc, że raczej chodzi o satysfakcję moralną.

Mecenas Marzanna Białobrzewska:
– Procesy o pomówienia nie są trudne proceduralnie, ale bardzo długotrwałe. W takich sprawach zazwyczaj mamy do czynienia ze zwykłym pieniactwem. Toczą się długo i z różnym skutkiem. Zazwyczaj kończą się umorzeniami ze względu na znikomą szkodliwość społeczną. Jako adwokat staram się nie przyjmować takich spraw, unikam ich. To są często sąsiedzkie spory, że ktoś komuś coś powiedział. Niestety, jako naród jesteśmy pieniaczami i lubimy kierować takie sprawy do sądu, a tak naprawdę główną rolę grają rozbuchane do granic możliwości nastroje.

Artur Smółko, polityk Unii Wolności:
– Myślę, że warto kierować do sądu sprawy o pomówienia. Po pierwsze dlatego, by ci, którzy z tak dużą łatwością rzucają oskarżenia, a nie znają wartości słowa, nie czuli się bezkarni. Jeśli Lepper przegra kilka procesów (a sądzę, że taki byłby werdykt sądu) i zapłaci duże odszkodowanie, będzie bardziej ważył słowa. Owszem takie procesy trwają długo. W procesie, który wytoczyłem tygodnikowi „Nie", straciłem dużo czasu i musiałem wykazać się determinizmem, ale warto było. Wygrałem. Chociaż jeśli chodzi o Leppera nie wierzę w resocjalizację tego dżentelmena, ale jeśli on jako polityk przegra parę spraw, to i jego wiarygodność w oczach społeczeństwa zmaleje.

(aż)

Przez kilka miesięcy większość łapskich policjantów będzie pracować w Surażu

Czad na policji

ŁAPY. 11 policjantów z komisariatu w Łapach oraz jedna pracownica cywilna przebywają na zwolnieniu lekarskim z powodu zatrucia tlenkiem węgla. Pomieszczenia komisariatu są ogrzewane piecami węglowymi. Prawdopodobnie tlenek węgla ulotnił się z nieszczelnych przewodów kominowych. Decyzją komendanta miejskiego policji, większość funkcjonariuszy od środy pracuje w pomieszczeniach rewiru dzielnicowych w Surażu.

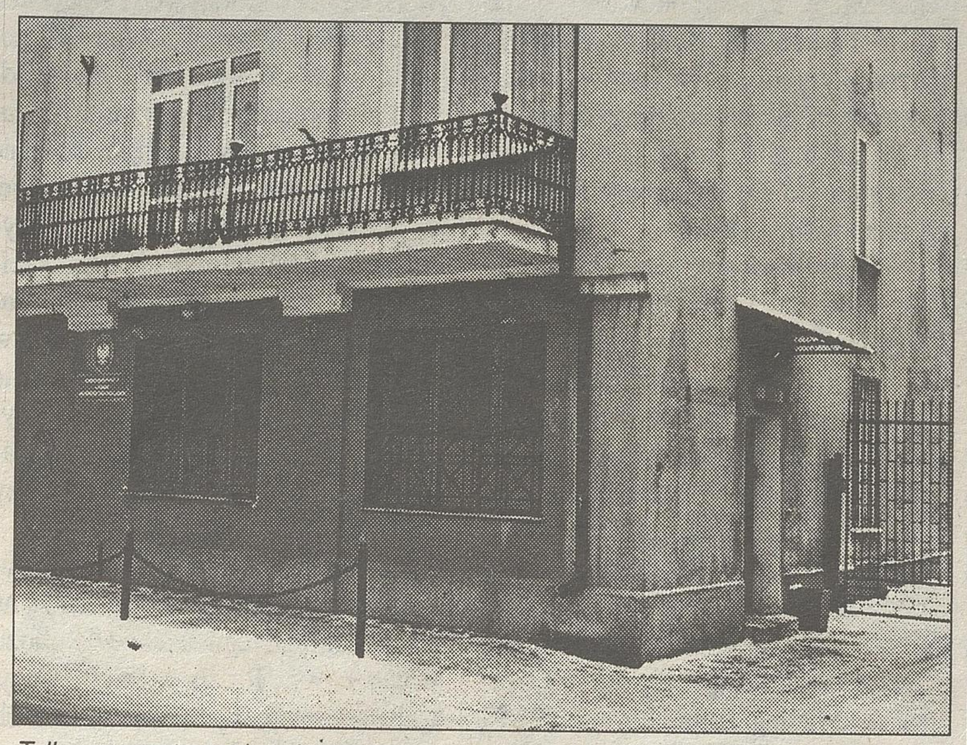

Tylko na parterze łapskiego komisariatu pracują dyżurni i pion prewencji
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Już w poniedziałek część łapskich policjantów urzędujących na pierwszym i drugim piętrze budynku źle się poczuła. Ból i zawroty głowy – oto na co się skarżyli. We wtorek część z nich zgłosiła się do przychodni lekarskiej, kolejni poszli tam w środę. Lekarze stwierdzili, że ich dolegliwości są typowymi objawami zatrucia tlenkiem węgla. Życiu poszkodowanych nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jeszcze tego samego dnia, w środę, powołany został specjalny zespół do zbadania warunków pracy w pomieszczeniach komisariatu.

– Ponieważ zagrożenie zatrucia tlenkiem węgla nie występowało na parterze, w siedzibie łapskiego komisariatu nadal pracują dyżurni i pion prewencji – mówi podinsp. Piotr Rudnicki, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białymstoku. – Od środy jednak do ogrzewania pomieszczeń nie są używane piece kaflowe, lecz zastępcze ogrzewanie elektryczne.

Budynek komisariatu w Łapach, w którym pracuje ok. 50 funkcjonariuszy, należy do policyjnych obiektów znajdujących się w najgorszym stanie technicznym. Do niedawna podobne warunki panowały w sokólskiej komendzie powiatowej, przeprowadziła się ona jednak w tym roku do nowej siedziby. W sierpniu łapski komisariat miał być remontowany, a konkretnie piece kaflowe miały zostać zastąpione przez centralne ogrzewanie. Tamtejszy burmistrz już nawet wydał decyzję o podłączeniu obiektu do miejskiej sieci grzewczej. Inwestycja została jednak wstrzymana z powodu braku środków będących skutkiem cięć budżetowych.

Jak się dowiedzieliśmy, przyczyną ulatniania się tlenku węgla mogą być nieszczelne przewody kominowe. Po raz pierwszy problem ten pojawił się dwa tygodnie temu, po wymianie starej, wypaczonej stolarki okiennej na bardzo szczelne okna, plastikowe. Specjaliści uznali wtedy, że należy rozszczelnić okna żeby spowodować cyrkulację powietrza i podwyższyć komin. Zalecenia te zostały wykonane i przez pewien czas wszystko było w porządku. Problem ponownie pojawił się w poniedziałek, gdy po dwudniowej weekendowej przerwie napalono w piecach znajdujących się w pomieszczeniach na pierwszym i drugim piętrze.

Jak się dowiedzieliśmy, istnieje szansa, że łapski komisariat zostanie podłączony do miejskiej sieci grzewczej w kwietniu przyszłego roku, czyli praktycznie po zakończeniu sezonu zimowego. Będzie trudno znaleźć na ten cel pieniądze, bowiem w przyszłym roku policja nie będzie dysponowała większymi środkami finansowymi niż w tym roku. Do kwietnia większość policjantów z komisariatu łapskiego będzie pracować w siedzibie dawnego komisariatu w Surażu.

(jg)

Wprowadzenie zmian w ustawach okołobudżetowych na rok 2002 spowoduje zwolnienie ok. 70 tys. nauczycieli

Pedagogiczne oszczędzanie

KRAJ. Zamrożenie podwyżek, likwidację urlopów zdrowotnych, odpraw wynikających z Karty nauczyciela i tzw. stanu nieczynnego oraz zmianę pensum dydaktycznego proponuje Rząd RP w ustawach okołobudżetowych na rok 2002. Wprowadzenie tych zmian może skutkować zwolnieniem prawie 70 tys. polskich nauczycieli.

Przeciwko rządowym projektom ustaw okołobudżetowych, które mają doprowadzić do 2,5-miliardowych oszczędności w wydatkach socjalnych, protestuje już Komisja Krajowa „Solidarności". Związkowcy zapowiadają, że jeżeli rząd nie wycofa się z niektórych propozycji, rozpoczną akcję protestacyjną.

Oszczędnościowa polityka rządu najbardziej uderza w pracowników oświaty. Wdrożenie zaproponowanych zmian będzie bowiem skutkowało zwolnieniem około 70 tys. polskich nauczycieli. Prawie 28 tys. pedagogów może stracić pracę wskutek zmiany tzw. pensum dydaktycznego. Obecnie bowiem nauczycieli obowiązuje 18-godzinny tydzień pracy, rząd zaś proponuje podnieść pensum dydaktyczne do 19 godzin tygodniowo. Kolejne 3 tysiące nauczycieli może stracić pracę po zlikwidowaniu tzw. stanu nieczynnego (przywilej wynikający z art. 20 ust. 2 Karta nauczyciela). Dotychczas nauczyciele zatrudnieni w szkołach na czas nieokreślony lub przez mianowanie byli – w przypadku np. likwidacji szkoły lub zmniejszenia liczby oddziałów w szkole – przenoszeni na 6 miesięcy w tzw. stan nieczynny (przez ten czas otrzymywali wynagrodzenie zasadnicze). Z przywileju tego korzystało rocznie 3 tys. nauczycieli, tyle też – po likwidacji stanu nieczynnego – może pójść na bruk.

Ponad 20 tys. nauczycieli rocznie korzystało też do tej pory z innego przywileju – z płatnych rocznych urlopów dla poratowania zdrowia. W rządowych propozycjach zmian przewidziana jest likwidacja tych urlopów. Oznacza to, że 20 tys. nauczycieli może stracić pracę i... otrzyma tylko 3-miesięczne odprawy (zamiast sześciokrotności swojego wynagrodzenia zasadniczego). Rząd zaplanował bowiem likwidację specjalnego trybu zwalniania nauczycieli (zagwarantowanego przez art. 20 KN) i wprowadzenie zasad kodeksu pracy.

Rząd planuje też odebrać pracownikom pedagogicznym zatrudnionym w domach dziecka, ośrodkach adopcyjnych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych uprawnienia wynikające z Karty nauczyciela. Oznacza to, że przestaną oni być pracownikami pedagogicznymi, a staną się pracownikami socjalnymi, co spowoduje m.in. wydłużenie ich tygodnia pracy. Okaże się wówczas, że w placówkach tych nie potrzeba 40 tys. pracowników pedagogicznych, więc znaczną ich część trzeba będzie zwolnić. Związkowcy z oświatowej „S" szacują, że na bruk może pójść nawet 15 tys. nauczycieli.

Natomiast tych nauczycieli, którzy nie zostaną zwolnieni, czekają... znaczne cięcia finansowe. Przede wszystkim nie dostaną oni 1 stycznia 2002 r. zagwarantowanych przez znowelizowaną KN podwyżek, ponieważ rząd planuje zamrożenie płac w całej sferze budżetowej. Oznacza to, że 450 tys. polskich nauczycieli mianowanych straci 300 zł miesięcznie, a najbardziej pokrzywdzeni będą nauczyciele najlepiej wykształceni, czyli nauczyciele dyplomowani, bo im nie będą wypłacane 700-złotowe podwyżki.

(dona)

Dyżur w „Gazecie Współczesnej" przedstawicieli NBP Oddział Okręgowy w Białymstoku

Wszystko o euro

Co zrobić z walutą pochodzącą z państw należących do Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW), która zostanie wycofana z obiegu w związku z wprowadzeniem euro oraz co się stanie z kredytami zaciągniętymi w markach czy depozytami walutowymi po 1 stycznia 2002 r. – to najczęściej zadawane pytania podczas czwartkowego redakcyjnego dyżuru przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego Oddział Okręgowy w Białymstoku.

Na Państwa pytania dotyczące euro, tj. nowej jednolitej waluty europejskiej, która 1 stycznia 2002 r. wejdzie do obiegu gotówkowego, odpowiadali: Józef Modzelewski, dyrektor Narodowego Banku Polskiego Oddział Okręgowy w Białymstoku oraz Krystyna Lider, rzecznik prasowy.

Z wypowiedzi naszych Czytelników wynikało, że niektórzy są zaniepokojeni w związku z wprowadzeniem banknotów i monet euro w państwach Unii Europejskiej – czy nie stracą na tej wymianie. Były pytania od osób, które posiadają zarówno niewielkie, jak też spore kwoty obcej waluty. Przedstawiciele NBP wyjaśniali co zrobić w takich przypadkach. Radzili także jaką walutę zabrać w przypadku wyjazdu do strefy euro po 1 stycznia 2002 r.

JÓZEF MODZELEWSKI

KRYSTYNA LIDER

(doż)

Państwa pytania i odpowiedzi na nie zamieścimy w „Gazecie Współczesnej" w poniedziałek i środę w najbliższym tygodniu.

Dowód na kasecie

USA. Pentagon ujawnił w czwartek, zgodnie z zapowiedziami, kasetę wideo jako dowód winy Osamy bin Ladena za zamachy na World Trade Center i Pentagon. Nagranie odtworzyła telewizja CNN.

Na filmie bin Laden, z którym rozmawia mężczyzna wyglądający na duchownego islamskiego, używa określeń świadczących o tym, że doskonale znane mu były plany wrześniowego ataku. Osama bin Laden przyznał, że wiedział o roli Mohammeda Atty – kierującego grupą 19 porywaczy samolotów, które posłużyły do zamachów. Powiedział także, że większość porywaczy, którzy uprowadzili samoloty 11 września, prawie do samego końca nie wiedziała, że mają służyć do samobójczego zamachu.

Taśma, którą znaleziono w czasie przeszukiwania jednego z prywatnych domów w Dżalalabadzie, jest prawdopodobnie najsilniejszym jak dotąd dowodem odpowiedzialności szefa Al-Kaidy za atak na Światowe Centrum Handlu i na Pentagon oraz za śmierć ponad 3000 ludzi.

(PAP)

W woj. podlaskim bez problemu można się było dodzwonić do PKP

Wyłączone telefony

PODLASIE. Telekomunikacja Polska S.A. w środę o godz. 12 odłączyła punkty styku swojej sieci z siecią PKP S.A. z powodu około 40 mln zł zadłużenia kolei wobec TP S.A. Telefony kolejowe nie będą działać do godz. 16 w piątek. Problemy z łącznością nie dotknęły jednak Podlasia.

– Polskie Koleje Państwowe są zadłużone wobec TP S.A. z tytułu usług telekomunikacyjnych. Zadłużenie wynosi około 40 mln zł. W związku z tym TP S.A. czasowo odłączyła punkty styku swojej sieci telekomunikacyjnej z siecią kolejową – powiedział Roman Hajdrowski, rzecznik PKP S.A.

Oznacza to, że nikt spoza sieci PKP nie mógł dodzwonić się na numery kolejowe, a PKP poza swoją sieć. Nie ma natomiast problemów z porozumiewaniem się na kolei przez sieć wewnętrzną.

Pracownicy białostockich zakładów, należących do PKP, zostali wcześniej poinformowani o możliwości odłączenia telefonów. Jak dowiedzieliśmy się od dyrektora jednej z placówek, problemów z łącznością jednak nie było. Sprawdziliśmy też, że zarówno na centralę kolejową, jak i do informacji można się było dodzwonić bez problemu. TP S.A. grozi jednak kolejnymi odłączeniami, jeśli PKP nie spłaci przynajmniej części swojego długu.

Zygmunt Marek Miśko, członek zarządu Telekomunikacji Kolejowej sp. z o.o., która zarządza siecią wewnętrzną kolei poinformował, że odłączenie dotknęło około 80.000 abonentów kolejowych, z których około 30 proc. to abonenci biznesowi (np. osoby fizyczne, firmy).

(ka)

Wystąpienie prezydenta Kwaśniewskiego w otwarciu wystawy „Stan wojenny – spojrzenie po 20 latach"

To było zło

WARSZAWA. – Nikt rozsądny nie ma dzisiaj wątpliwości, że stan wojenny był złem. Przyznają to także ci, którzy zdecydowali o jego wprowadzeniu – powiedział w czwartek prezydent Aleksander Kwaśniewski w Instytucie Pamięci Narodowej.

Po 20 latach od stanu wojennego, po trudnej drodze do wolności, Polska zasłużyła na pojednanie – mówił prezydent, który uczestniczył w otwarciu wystawy i konferencji „Stan wojenny – spojrzenie po 20 latach".

Według prezydenta, stan wojenny był złem, ponieważ „był wymierzony w odradzającą się wolność", a jego skutkiem było „stłumienie rozbudzonej nadziei na godne życie, na prawa obywatelskie, na demokrację".

Stan wojenny „skierował przeciwko sobie miliony Polaków, pogłębił wewnętrzne waśnie i podziały, zmarnował entuzjazm budowania społeczeństwa obywatelskiego" – mówił Kwaśniewski.

– Krzywd wówczas wyrządzonych nie da się wyrównać, a strat, które poniosła Polska – nadrobić – dodał.

Za „najbardziej przejmujące zdarzenie tamtego okresu" prezydent uznał śmierć dziewięciu górników kopalni „Wujek". – Odpowiedzialni za śmierć górników »Wujka«, jeśli tylko zostanie dowiedziona im wina, powinni ponieść konsekwencje swych czynów. Potrzebna jest bowiem nie tylko pamięć o ofiarach, współczucie dla rodzin, ale pewność, że taka sytuacja w demokratycznej Polsce nie może się powtórzyć – powiedział Kwaśniewski.

Jak mówił prezydent, „historia przyznała rację tym, którzy nie godzili się na stan wojenny jako formę funkcjonowania państwa, którzy podjęli walkę, stawiali opór".

– I tym także, których niesłusznie uznaje się za oportunistów, którzy w różnych sferach naszego życia próbowali coś ocalić, „robić swoje", przeciwstawiać się logice konfrontacji i nienawiści – dodał.

W czwartek prezydent Kwaśniewski złożył też kwiaty pod pomnikiem ku czci górników, którzy zginęli na początku stanu wojennego w kopalni „Wujek" w Katowicach. Okrzyki „Precz z komuną", „Pamiętamy" oraz transparent Ligi Republikańskiej z napisem „Kwaśniewski, bój się Boga" powitały prezydenta pod Krzyżem-Pomnikiem. Prezydent pozdrowił demonstrujących, po czym złożył kwiaty pod pomnikiem i wpisał się do księgi pamiątkowej. **(PAP)**

Stanisław Płatek, jeden z przywódców górniczego strajku w kopalni „Wujek" w 1981 r.:
– Trudno mówić o pojednaniu, skoro jest to tylko wyrażane w słowach, a nie ma czynów. Dwadzieścia lat po tych zdarzeniach rodziny poległych i ranni nie doznali od rządu żadnej satysfakcji. Nie ma wartości, która mogłaby wyrównać stratę ludzkiego życia. Ale wystarczy czasami drobny gest w kierunku tych, których to dotknęło. Słowo „przepraszam" jest tylko częścią moralnego zadośćuczynienia.

Bogdan Borusewicz, członek kierownictwa NSZZ „Solidarność" z 1981 r.:
– Pierwsza część wystąpienia – zamykająca tamten okres – spełniła moje oczekiwanie, ale następne rozwiały to spełnienie; okazało się, że dla prezydenta istnieje kategoria „mniejszego zła". Było widać, że kilka osób pisało wystąpienie i że chciało różne rzeczy osiągnąć: i Panu Bogu świeczkę, i diabłu ogarek.

Izrael zerwał kontakty z Arafatem

Krucjata przeciw terrorystom

IZRAEL. Po środowych zamachach palestyńskich Izrael postanowił zerwać wszelkie kontakty z przywódcą Palestyńczyków Jaserem Arafatem. Wojsko izraelskie podjęło działania odwetowe, atakując cele palestyńskie.

O zerwaniu z Arafatem zadecydowano na nocnym posiedzeniu ścisłego gabinetu izraelskiego, obciążając przywódcę Palestyńczyków bezpośrednią odpowiedzialnością za zamachy. Gabinet podjął też decyzję w sprawie zakrojonej na dużą skalę operacji militarnej w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Izraelskie czołgi już kilkanaście minut później wjechały do Ramallah, na Zachodnim Brzegu, a także do obozu uchodźców w Rafah, w Strefie Gazy. Celem operacji wojskowej na ziemiach palestyńskich ma być aresztowanie terrorystów i konfiskata broni.

Izrael zabronił Arafatowi opuszczania Ramallah.

– Izrael nie zaatakuje samego Arafata – Arafat ma jednak pozostać tam, gdzie obecnie się znajduje – oświadczył minister sprawiedliwości Izraela Meir Szitrit.

Arafat od 3 grudnia przebywa w swej siedzibie w Ramallah – w czwartek rano izraelskie czołgi i oddział żołnierzy zajęły stanowiska w odległości dwustu metrów od siedziby palestyńskiego lidera – twierdzi agencja France Presse.

W Ramallah zginął w czwartek rano w strzelaninie funkcjonariusz palestyńskich sił bezpieczeństwa. W tym samym czasie w centrum miasta izraelskie czołgi i buldożery niemal całkowicie zrównały z ziemią budynek, w którym mieści się palestyńska stacja telewizyjna i radiowa. Zniszczono także maszt przekaźnikowy.

Tymczasem Unia Europejska zapowiedziała, że – bez względu na decyzje Izraela – nadal będzie utrzymywać stosunki z Arafatem.

Papież Jan Paweł II potępił w czwartek akty przemocy dokonywane przez Izraelczyków i Palestyńczyków, mówiąc o ludziach „miażdżonych przez dwa różne ekstremizmy oszpecające oblicze Ziemi Świętej". **(PAP)**

Portret palestyńskiego przywódcy Jasera Arafata koło zniszczonej w czasie izraelskiego bombardowania komendy głównej policji w Gazie 13 bm. FOT. PAP/CAF

Koniec negocjacji z Al-Kaidą

Czas na atak

AFGANISTAN. Dowodzący ofensywą sił antytalibańskich w Górach Białych, gdzie ukrywają się niedobitki Al-Kaidy i talibów, Hadżi Mohammad Zaman poinformował w czwartek o zerwaniu rozmów rozejmowych, a także rychłym uderzeniu na pozycje wroga.

– Nie będzie więcej rozmów – oświadczył Zaman, od wtorku negocjujący warunki kapitulacji oddziałów, które opuściły bazę Tora Bora i okopały się na szczytach gór w rejonie miejscowości Melawa.

Bojownicy Al-Kaidy i talibowie uzależnili w środę poddanie się od przyjazdu przedstawicieli ONZ – kilkakrotnie też przesuwali ostateczny termin złożenia broni.

W Górach Białych zażarcie bronią się niedobitki talibów i Al-Kaidy, okrążone z trzech stron przez oddziały antytalibańskie i od wielu dni bombardowane przez samoloty USA. Pakistańska prasa podała w środę, że talibowie nadal chcą rozmawiać, a termin kapitulacji został przedłużony do południa w czwartek (godziny 7.30 czasu polskiego) – o tej porze jednak w strefie walk nie widać było jakichkolwiek oznak, zapowiadających porozumienie. **(PAP)**

Zamrażanie dodatków

WARSZAWA. Tylko kluby SLD, UP i PSL opowiedziały się w czwartek za projektem nowelizacji ustawy zamrażającej dodatki kombatanckie, ryczałt energetyczny oraz świadczenia pieniężne dla żołnierzy-górników i osób deportowanych do obozów pracy.

Żaden z posłów, podczas drugiego czytania projektów, nie złożył poprawek.

Poszukując oszczędności rząd zaproponował, aby dodatki kombatanckie, ryczałt energetyczny i inne świadczenia pieniężne dla osób represjonowanych zamrozić na obecnej wysokości. Wynoszą one: dodatek – 135,96 zł, ryczałt energetyczny (prąd, gaz i ogrzewanie na cele domowe) – 88,23 zł, świadczenie dla żołnierzy-górników oraz osób deportowanych do pracy przymusowej – 6,82 zł za każdy pełny miesiąc trwania pracy, ale nie więcej niż 135,96 zł. Rząd szacuje uzyskane w ten sposób oszczędności na 144,2 mln zł. **(PAP)**

Pikieta robotników z Daewoo Lublin w urzędzie wojewódzkim

Chcą swojego

LUBLIN. Około dwustu byłych pracowników i jeszcze zatrudnionych w upadłych zakładach Daewoo Lublin przyszło w czwartek do lubelskiego urzędu wojewódzkiego domagać się zaległych poborów, których nie otrzymują od kilku miesięcy.

Protestujący zgromadzili się w holu gmachu pod transparentem z napisem „Nie chcemy jałmużny, chcemy naszych pieniędzy". Na ręce przedstawicieli władz wojewódzkich złożyli petycję, w której przypomnieli, że gdy ich fabryka dobrze prosperowała, to dzieliła się zyskiem z potrzebującymi w całym regionie.

– Dziś na naszym świątecznym stole może zabraknąć chleba, ale nie przychodzimy żebrać, chcemy tylko naszych pieniędzy – napisali w petycji.

Wojewoda lubelski Andrzej Kurowski i marszałek województwa Edward Hunek zapewnili robotników, że w najbliższych dniach otrzymają część swoich należności, dzięki zaliczce w wysokości 2,9 mln zł, którą przekazał na ten cel Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Po niespełna godzinnej rozmowie z władzami wojewódzkimi robotnicy rozeszli się, zapowiadając, że będą tu wracać jeśli nie dostaną swoich pieniędzy.

Upadłe Daewoo Lublin nie płaci już od sierpnia. Prawie trzem tysiącom ludzi, zarówno zwolnionych jak i jeszcze zatrudnionych, zakłady winne są około 20 mln zł. Syndyk masy upadłościowej nie ma żadnych własnych pieniędzy. Dotychczasowe rozmowy z potencjalnymi inwestorami w sprawie zagospodarowania majątku po upadłej fabryce nie przyniosły rezultatów. **(PAP)**

Pacjent ma prawa

WARSZAWA. – Od 1 stycznia 2002 r. zacznie działać Biuro Praw Pacjenta – poinformował minister zdrowia Mariusz Łapiński podczas czwartkowego spotkania z dziennikarzami.

Na czele biura (obejmując stanowisko Rzecznika Praw Pacjenta) stanie Ryszard Frankowicz, prezes Stowarzyszenia Praw Pacjenta. Główne zadania biura będą następujące: opracowanie w jak najszybszym czasie Karty Praw Pacjenta oraz rejestrowanie nadużyć ze strony służby zdrowia i ochrona pacjentów.

Pacjenci będą mogli dzwonić do biura i zgłaszać tam skargi, które zostaną rozpatrzone. Ponadto będą mogli uzyskać informacje dotyczące tego jak dochodzić swych roszczeń. **(PAP)**

Układ wypowiedziany

USA. Prezydent USA George Bush powiedział w czwartek, że prezydent Rosji Władimir Putin zgodził się z nim, iż wypowiedzenie przez USA układu ABM nie wpłynie na „nowe" stosunki amerykańsko-rosyjskie i bezpieczeństwo Rosji.

Bush ogłosił w czwartek, że Stany Zjednoczone występują z układu ABM o ograniczeniu obrony przeciwrakietowej, zawartego w 1972 roku z ówczesnym Związkiem Radzieckim. Uzasadniając swą decyzję Bush oświadczył, że ABM jest układem przestarzałym i że najwyższy już czas od niego odejść.

– Wydarzenia z 11 września wyraźnie pokazały, że największym zagrożeniem dla obu naszych krajów nie jesteśmy my sami nawzajem ani też inne wielkie mocarstwa świata, lecz ataki terrorystyczne, które są dokonywane bez ostrzeżenia oraz państwa nieprzewidywalne, które pragną posiąść broń masowego rażenia – powiedział Bush. **(PAP)**

Apel biskupów

WARSZAWA. Biskupi polscy apelują do wszystkich wiernych i zachęcają ich, by piątek, 14 grudnia, stał się „czasem modlitwy i postu" w intencji pokoju i sprawiedliwości na świecie, zgodnie z intencją Jana Pawła II.

W przekazanym w czwartek PAP apelu biskupi przypominają, że papież Jan Paweł II „przejęty wojną w Afganistanie, ciężkim losem milionów ludzi cierpiących z powodu zagrożenia życia, głodu i braku poszanowania podstawowych praw człowieka, wezwał Kościół do modlitwy i postu o pokój i sprawiedliwość na świecie".

Przyjmując to wezwanie papieża, biskupi zachęcają, aby „we wszystkich świątyniach, a także rodzinach dzień 14 grudnia stał się czasem modlitwy i postu, zgodnie z intencją Jana Pawła II".

„O godzinie 21.00 we wszystkich świątyniach uderzymy w dzwony. Gorąco wzywamy do zjednoczenia się w modlitewnym Apelu Jasnogórskim do Królowej Pokoju o wstawiennictwo" – brzmi apel biskupów. **(PAP)**

Sejm znowelizował tegoroczną ustawę budżetową

Powiększony deficyt

WARSZAWA. Sejm uchwalił nowelizację tegorocznej ustawy budżetowej, zwiększając deficyt budżetowy o 3,8 mld zł do 32,98 mld zł. Ma to pozwolić na spłatę zaległych zobowiązań. Za przyjęciem nowelizacji opowiedziało się 371 posłów, przeciw było 2, a 32 wstrzymało się od głosu.

Zwiększenie deficytu o 3,8 mld zł – i o taką samą kwotę wydatków budżetu – ma służyć spłacie zaległych zobowiązań budżetu, które w innym wypadku powiększyłyby się o karne odsetki.

Ministerstwo Finansów uzasadnia konieczność powtórnej nowelizacji tegorocznego budżetu mniejszymi dochodami budżetowymi i wpływami z prywatyzacji.

Po raz pierwszy w tym roku budżet został zrewidowany przez poprzedni rząd w lipcu. Deficyt budżetu został wówczas zwiększony o 8,6 mld zł do 29,14 mld zł. Wydatki budżetu pozostawiono wówczas na niezmienionym poziomie 181,6 mld zł, a prognozę dochodów zmniejszono jedynie o 8,6 mld zł do 152,5 mld zł, choć mówiło się już wówczas o dziurze budżetowej rzędu 17 mld zł.

Ministerstwo Finansów podtrzymało ostatnio prognozę uzyskania w tym roku wpływów budżetowych na poziomie 141,5 mld zł wobec 152,5 mld zł zapisanych w budżecie po pierwszej nowelizacji. Ubytek 11 mld zł dochodów częściowo pokryła blokada 8,5 mld zł wydatków, o czym rząd zdecydował w październiku. Resztę niedoboru Ministerstwo Finansów chce pokryć oszczędnościami w obsłudze długu publicznego.

(PAP)

Oferta ważna tylko do końca roku

Dopłacają do szkoleń

PODLASIE. Małe firmy – zatrudniające do 50 osób, które ukończą szkolenie do końca tego roku, bądź już je ukończyły, mogą otrzymać refundację (do 60 proc. ceny netto) pochodzącą ze środków Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Wypłaca je Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego.

Fundacja otrzymała w bieżącym roku na ten cel 500 tys. zł. Do 10 grudnia wypłaciła małym przedsiębiorcom dotacje na łączną kwotę 70 tys. zł. Według szacunków PFRR, wszystko wskazuje na to, że wykorzystana zostanie zaledwie połowa przyznanych środków – około 250 tys. zł.

– Reszta wróci z powrotem do budżetu państwa lub trafi do innych regionów, gdzie zainteresowanie przedsiębiorców jest większe – mówi Robert Girejko, wiceprezes Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego.

Jak tłumaczy, sytuacja taka wynikła z faktu, że środki przyszły bardzo późno – dopiero w czwartym kwartale. Przedsiębiorcy wcześniej nie mieli pewności czy takie dofinansowania będą. A wiadomo, że kiedy sytuacja gospodarcza jest trudna, najłatwiej zaoszczędzić na szkoleniach.

Podlascy przedsiębiorcy mają jeszcze ponad dwa tygodnie czasu na to, żeby móc skorzystać z refundacji. Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego przyjmuje wnioski do 31 grudnia. Aby otrzymać refundację muszą spełnić następujące warunki: w szkoleniu powinien uczestniczyć właściciel, współwłaściciel, pełnomocnik, prokurent bądź osoby pełniące funkcje kierownicze. Refundowane są szkolenia z zakresu: zarządzania zasobami przedsiębiorstwa; przepisów prawa związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej; zastosowania technik informatycznych w firmie; marketingu itp.

Dotacja wypłacana jest po ukończeniu szkolenia i nie może przekroczyć 60 proc. ceny szkolenia (netto) i kwoty tysiąca złotych na osobę. Małe przedsiębiorstwo może skorzystać z kwoty dofinansowania nie wyższej niż 5 tys. zł. Biorąc pod uwagą już wypłacone dotacje – średnia kwota przeznaczona na jedną osobę wyniosła około 250 zł.

Wnioski o udzielenie dotacji przedsiębiorcy mogą składać w Punkcie Refundacji Szkoleń działającym przy Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego – tam również mogą pobrać formularze (dostępne są one również na internetowej stronie www.parp.gov.pl).

Wymagane są następujące załączniki: kopia faktury wystawionej na przedsiębiorcę określająca termin, temat i cenę szkolenia; kopia dowodu zapłaty; kopia dokumentu potwierdzającego ukończenie szkolenia oraz oświadczenie przedsiębiorcy o formie opodatkowania podatkiem dochodowym.

(koci)

Terrorystyczny atak w Indiach

Zamach na parlament

INDIE. Grupa uzbrojonych mężczyzn zaatakowała w czwartek kompleks gmachów indyjskiego parlamentu w Delhi. W strzelaninie, która nastąpiła po dwóch eksplozjach przed jedną z bram zginęło, wg AFP, 12 osób, w tym wszyscy napastnicy.

Minister ds. parlamentarnych Pramod Mahajan powiedział, że zamachowców było sześciu i wszyscy zginęli. Minister zdrowia Chandreshwar Prasad Thakur poinformował z kolei, że zginęło pięciu członków oddziałów antyterrorystycznych, wysłanych na miejsce zamachu, oraz jeden z ogrodników zatrudnionych w gmachach parlamentu.

Wg agencji Kyodo, zginęło sześciu policjantów, jedna osoba cywilna oraz pięciu napastników. Jeden z nich miał – wg agencji – przymocowane do ciała ładunki wybuchowe. Z kolei Reuters informował o pracach saperów usiłujących unieszkodliwić ładunki wybuchowe, którymi wyładowany był pojazd znajdujący się wewnątrz kompleksu. Potężny wybuch, który słychać było następnie z kompleksu, policja wytłumaczyła kontrolowaną eksplozją ładunku przyniesionego przez zamachowców.

Nie wiadomo, co było powodem ataku, ani kim byli napastnicy.

(PAP)

Mniejsza „Samoobrona”

WARSZAWA. Poseł Zbigniew Nowak zrezygnował w czwartek z członkostwa w klubie parlamentarnym Samoobrony, ponieważ nie może akceptować ostatnich zachowań Andrzeja Leppera. W środę Samoobronę opuścił także Krzysztof Rutkowski.

Po złożeniu rezygnacji w siedzibie klubu Nowak powiedział, że będzie posłem niezrzeszonym. Nie wykluczył jednak, że wraz z Rutkowskim i z innymi posłami, którzy ewentualnie zdecydują się na opuszczenie Samoobrony, założą w Sejmie nowe koło.

(PAP)

Poseł Mincewicz uważa, że polska oświata na Litwie jest dyskryminowana

Krzywdzący „koszyk”

LITWA. – Polska oświata na Litwie jest dyskryminowana – uważa poseł Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Jan Mincewicz. Żąda od władz zapewnienia jednakowych warunków nauki dla uczniów szkół polskich i litewskich.

– W ciągu dziesięciu lat niepodległości systematycznie i konsekwentnie zwalcza się oświatę polską na Litwie – powiedział podczas czwartkowej konferencji prasowej poseł Mincewicz.

Przypomniał, że od 1994 roku praktycznie zaprzestano wydawania podręczników dla szkół polskich na Litwie. W ostatnich kilku latach zamknięto, bądź zredukowano do niższego poziomu sześć szkół polskich. Od roku usiłuje się wprowądzić nauczanie niektórych przedmiotów w języku litewskim. W środę natomiast rząd Litwy zatwierdził tzw. „koszyk ucznia”, który – według Mincewicza – „bardzo krzywdzi szkoły polskie”.

„Koszyk ucznia”, który ma zostać wprowadzony od 1 stycznia przyszłego roku, wyniesie 1521 litów (około 1521 zł). Uwzględniając większe potrzeby finansowe szkół mniejszości narodowych – więcej przedmiotów, droższe wydawanie podręczników – finansowanie jednego ucznia tej szkoły w mieście będzie droższe o pięć procent, a na wsi – o dziesięć procent.

– To nie wystarcza. „Koszyk ucznia” naszych szkół powinien być większy co najmniej o 40 procent, tak jak jest w Polsce – uważa Mincewicz.

Przewodniczący sejmowego komitetu oświaty i nauki Rolandas Pavilionis przyznał, że finansowanie szkół mniejszości narodowych jest niewystarczające. W wywiadzie dla polskiego radia w Wilnie „Znad Wilii” zastrzegł jednak, że „pieniędzy brakuje wszystkim szkołom”.

Na Litwie działają 124 szkoły polskie, do których uczęszcza około 23 tys. uczniów.

(PAP)

Mistrz Mowy Polskiej

Jeszcze przez trzy tygodnie można zgłaszać kandydatury Podlasianina, który zasługuje na tytuł Mistrza Mowy Polskiej. Aż do 10 stycznia czekamy na wszystkie propozycje pod numerem tel. (085) 748 74 21 lub bezpośrednio w siedzibie naszej redakcji, ul. Suraska 1, pok. 25 (parter). Przypominamy, że kandydatów mogą zgłaszać wyłącznie instytucje, a nie osoby prywatne.

Konkurs Mistrz Mowy Polskiej ogłoszono w całej Polsce. W eliminacjach regionalnych, na podstawie zgłoszeń, zostaną wyłonieni Mistrzowie Regionów. Można będzie na nich głosować w 2002 r. podczas plebiscytu ogłoszonego w ogólnopolskich mediach. Pięciu laureatów otrzyma prawo do tytułu Mistrz Mowy Polskiej. Osoba, która uzyska największą liczbę głosów publiczności (czyli wszystkich Polaków, którzy wezmą udział w plebiscycie), zostanie uhonorowana tytułem „Vox Populi”.

Sponsorzy i patroni medialni regionalnych eliminacji konkursu: Gazeta Współczesna, TV Białystok, Radio 5, TV „Marinex”, Przegląd Powiatowy, Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego, Agencja Artystyczna – Ełckie Stowarzyszenie Kulturalne, Hotel Delfin. Patronat honorowy nad konkursem objęli: wicemarszałek woj. podlaskiego Dariusz Ciszewski oraz prezydenci największych miast: Białegostoku, Suwałk, Łomży i Augustowa.

(ka)

REKLAMA

Mimo mroźnej pogody wielu białostoczan zatrzymywało się, aby obejrzeć dokumenty i pamiątki sprzed 20 lat

FOT. A. ZGIET

Obchody 20. rocznicy stanu wojennego

Ocalić wspomnienia

BIAŁYSTOK. W czwartek, przed budynkiem Archiwum Państwowego w Białymstoku, można było zobaczyć wystawę „Dokumenty i pamiątki sprzed 20 lat". Została ona przygotowana przez Klub Więzionych, Internowanych, Represjonowanych, który zorganizował w Białymstoku obchody 20. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

– Dzięki takim wystawom, chcemy ocalić wszystkie wspomnienia z tamtych czasów – powiedział podczas konferencji prasowej, która odbyła się w czwartek w Archiwum Państwowym Józef Nowak, przewodniczący Klubu Więzionych, Internowanych, Represjonowanych. – Jest to także okazja do refleksji dla ludzi młodych, którzy nie pamiętają wprowadzenia stanu wojennego.

Na wystawie można było zobaczyć m.in. obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego, znaczki, zdjęcia, gazety, ulotki, opaski i pocztówki sprzed dwudziestu lat. Białostoczanie mogli także obejrzeć zdjęcia ks. Jerzego Popiełuszki i ks. Stanisława Suchowolca. Z głośników słychać było wspomnienia członków WIR.

– W związku z takimi uroczystościami staramy się także zdobywać pieniądze na pomoc naszym członkom, którzy często znajdują się w tragicznej sytuacji materialnej – mówił Nowak.

O godz. 18, w kościele pw. św. Rocha, odprawiona została msza w intencji Ojczyzny i Ofiar stanu wojennego.

Po mszy, o godz. 19.20, na budynku przy ul. Lipowej 20 została odsłonięta i poświęcona tablica pamiątkowa.

– Tablica ta ma upamiętniać pamięć tych spośród naszych kolegów, którzy już odeszli. Została ona ufundowana z prywatnych datków białostoczan – mówił podczas konferencji Józef Nowak. – Widnieje na niej napis „Ku czci wszystkich ofiar oraz pamięci tych, którzy byli wierni ideałom Solidarności".

Po odsłonięciu tablicy uczestnicy uroczystości przemaszerowali pod pomnik ks. Jerzego Popiełuszki, gdzie modlili się o Jego beatyfikację.

Patronat nad obchodami objął arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki, Ryszard Tur, prezydent Miasta Białegostoku oraz Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność".

(KP)

Gang „Kucharza" w apelacji

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku odbyła się wczoraj rozprawa Leszka K. i 12 innych oskarżonych o udział w grupie przestępczej o charakterze zbrojnym. Apelację od wyroku, jaki zapadł przed sądem I instancji w listopadzie ubiegłego roku złożyli obrońcy oskarżonych.

Decyzją Sądu Okręgowego w Białymstoku Leszek K. ps „Kucharz" został skazany w listopadzie ub.r. na 15 lat więzienia za kierowanie grupą przestępczą wymuszającą haracze od właścicieli białostockich lokali gastronomicznych. Bernard P. ps. „Benek" uznany za zastępcę „Kucharza", został skazany na 13 lat więzienia, a Sławomir W. ps. „Generał" szef łomżyńskiego gangu – na 10 lat. Jacek K. uznany za doradcę gangu z racji wyższego wykształcenia prawniczego oraz za wymuszenia rozbójnicze – dostał 9 lat więzienia. Władysław K. ps. „Gajowy", – żołnierz grupy do zadań specjalnych – m.in. udowodniono mu postrzelenie w nogę Litwina – dostał 11 lat więzienia. Sławomir W. ps. „Generał" – szef grupy łomżyńskiej powiązanej z „Kucharzem", któremu dostarczał narkotyki – dostał 10 lat więzienia. „Żołnierze" grupy – w zależności od udowodnionych zarzutów zostali skazani na kary po 8, 6, 3 i 2 lata pozbawienia wolności. Tylko dwóm oskarżonym Piotrowi S. i Jarosławowi S. sąd zawiesił wykonanie kary na 4 lata, uznając, że tylko ci dwaj rokują nadzieję na przyszłość.

Proces „Kucharza" i innych oskarżonych o udział w grupie przestępczej toczył się przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności przez niemal rok. Przesłuchano około 140 osób w tej sprawie, zebrano materiał dowodowy w 48 tomach akt. Po raz pierwszy w Białymstoku sąd skorzystał z nowej instytucji – świadka koronnego. Na jego zeznaniach był w dużej mierze oparty akt oskarżenia.

Od tego wyroku odwołali się obrońcy 13 oskarżonych. Zarzucili sądowi I instancji błąd w ustaleniach i obrazę przepisów prawa procesowego. Zdaniem obrońców i oskarżonych, zeznania świadka koronnego nie były wiarygodne i pozostawały w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, a sąd przyjął je bezkrytycznie w całości. Wnosili o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonych lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

(aż)

Podlaskie mleczarnie najlepsze

Mleczarnie z woj. podlaskiego, tradycyjnie już, zajęły czołowe miejsca w rankingu największych i najlepszych spółdzielni mleczarskich. Przygotowały go: Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pierwsze miejsce zajął grajewski Mlekpol, drugie wysokomazowiecka Mlekovita, piąte OSM w Piątnicy, siódme OSM w Zambrowie. Na czwartym miejscu znalazła się OSM z Ostrołęki, a na dziewiątym OSM z Ostrowi Mazowieckiej.

Wyniki rankingu „Największe i najlepsze" zostały ogłoszone w czwartek podczas X Targów Mleczarskich Mleko-Ekspo 2001. Przedstawiciele najlepszych firm odebrali puchary.

(koci)

Śledztwo w sprawie poparzonych pacjentek Ośrodka Onkologii

Okręgowa przejmuje sprawę

BIAŁYSTOK. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku przejęła od rejonowej postępowanie w sprawie poparzenia pięciu kobiet podczas radioterapii w białostockim ośrodku onkologicznym.

– Podjąłem taką decyzję ze względu na ważkość zagadnienia oraz jego stopień skomplikowania faktyczny i prawny – powiedział PAP zastępca prokuratora okręgowego w Białymstoku Sławomir Luks. – Ludzie ponieśli naprawdę niepowetowane szkody. Poparzenie poparzeniem, ale jest jeszcze kwestia stopnia napromieniowania tych kobiet.

Pod koniec listopada prokurator rejonowy zapowiadał, że śledztwo w tej sprawie dobiega końca.

Dwóm osobom – lekarce i technikowi z Ośrodka Onkologicznego przedstawiono zarzut narażenia na niebezpieczeństwo utraty zdrowia a nawet życia pacjentek przy naświetlaniu niesprawnym aparatem.

Zdaniem prokuratury śledztwo zbliżało się do końca i raczej już nie przewidywano więcej osób podejrzanych.

Prokuratura Okręgowa zamierza jednak zbadać odpowiedzialność innych osób, które mogły nie dopełnić swoich obowiązków.

W lutym br. pięć kobiet, pacjentek Białostockiego Ośrodka Onkologicznego, zostało poparzonych podczas naświetlania aparatem Neptun. Podczas zabiegu aparat się wyłączył i włączył ponownie, a kobiety zostały napromieniowane znacznie większą dawką niż powinny. Pacjentki, które wcześniej przeszły zabieg onkologiczny do tej pory mają niezagojone rany.

Cztery kobiety złożyły w sądzie pozew przeciwko Białostockiemu Ośrodkowi Onkologicznemu. Domagają się za doznane krzywdy od 100 do 200 tys. zł odszkodowania.

(aż)

Bimbrownia w podbielskiej wsi

Pędzili pod święta

BIELSK PODLASKI. W środę wieczorem policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim zlikwidowali bimbrownię we wsi Stacewicze (gmina Bielsk Podlaski).

W trakcie prowadzenia zadań operacyjnych policjanci uzyskali informację, że w zabudowaniach gospodarczych 56-letniego Józefa A. ze wsi Stacewicze produkowany jest alkohol, który trafia do różnych nabywców, w tym do klientów przyjezdnych. W wyniku przeszukania domu i pomieszczeń gospodarczych ujawniono trzy studwudziestolitrowe plastikowe beczki zacieru, 4,5 litra bimbru oraz aparaturę do jego wyrobu.

Według słów konkubiny producenta, alkohol był przygotowywany do własnego użytku, „pod święta Bożego Narodzenia". Sprawa trafi do sądu, gdzie za nielegalną produkcję alkoholu grozi kara grzywny i pozbawienia wolności do jednego roku.

– Po raz pierwszy w tym roku w powiecie bielskim ujawniliśmy produkcję bimbru – mówił nadkom. Jan Opaliński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim. – Mieliśmy za to kilka przypadków wyrabiania wódki poprzez rozcieńczanie przemycanego spirytusu. Udało nam się zlikwidować kilka tego typu rozlewni, o czym pisała „Gazeta Współczesna". Ostatnim spektakularnym przypadkiem było ujawnienie nielegalnego wyrobu wódki przez obywatelkę Białorusi w... przydworcowej toalecie. Zatrzymana miała przy sobie spirytus oraz wszelkie niezbędne akcesoria: oryginalne butelki, nakrętki, etykiety i banderole.

Policjanci z Bielska Podlaskiego zatrzymali sprzęt do wyrobu bimbru i trzy studwudziestolitrowe beczki zacieru

FOT. K. JANKOWSKI

(jan)

BIA

Ursus gości w Białymstoku

BIAŁYSTOK. Wczoraj i dziś w Białymstoku gości wielokrotny mistrz świata w judo, a także filmowy Ursus z „Quo vadis" Rafał Kubacki.

Jego wizyta w pięciu białostockich podstawówkach związana jest z ogólnopolską kampanią społeczną Telewizji Kablowej „Vectra" „Serce zwycięża". Jest to ogólnopolski program społeczny, który wśród dzieci i młodzieży promuje doskonalenie umiejętności sportowych, walkę z własnymi słabościami, a także przeciwstawianie się wszelkim patologiom społecznym, takim jak narkomania, alkoholizm, przemoc. Program, z Kubackim w roli głównej, będzie realizowany do końca bieżącego roku szkolnego. **(RR)**

Podczas jednej z walk młody adept judo efektownie rzucił na tatami mistrza Kubackiego

FOT. A. ZGIET

Znane osoby kwestują w ramach „Pierwszej Gwiazdki"

Datki na dzieci

BIAŁYSTOK. Trwa piąta edycja akcji „Pierwsza Gwiazdka" Stowarzyszenia „Droga" i „Gazety Współczesnej". W sobotę i niedzielę znane osobistości będą kwestować na rzecz najbiedniejszych dzieci Podlasia. W kweście zapowiedzieli udział prezydenci Białegostoku, radni Rady Miejskiej, aktorzy i dziennikarze. Jak co roku, kwesta odbędzie się na Rynku Kościuszki, tuż obok żywej szopki.

Stowarzyszenie „Droga" chce w tym roku przygotować 1700 paczek dla rodzin z całego Podlasia.

– W wielu rodzinach nasze paczki będą jedynymi, jakie znajdą się pod choinką – mówi ojciec Edward Konkol, prezes Stowarzyszenia „Droga". – Podzielmy się naszą dobrocią z innymi. Niechaj żadne dziecko w tę Wigilię nie pozostanie bez prezentu. **(u)**

Sokólska policja zatrzymała męża zabitej kobiety

Tragedia w Janowie

JANÓW. W środę około godz. 15 w jednej ze wsi w pobliżu Janowa znaleziono zwłoki 69-letniej kobiety. Ze wstępnych ustaleń wynika, że padła ona ofiarą zabójstwa – prawdopodobnie przyczyną jej śmierci były ciosy zadane twardym narzędziem w głowę. Policjanci zatrzymali do wyjaśnienia męża kobiety.

Sokólską komendę powiatową o znalezieniu zwłok powiadomił dyspozytor pogotowia ratunkowego. Karetkę pogotowia wezwał mąż kobiety. Mężczyzna powiedział, że wyjechał z domu we wtorek i że noc z wtorku na środę kobieta spędziła w domu samotnie, on zaś wrócił w środę około godz.14.

Ciało kobiety leżało w kałuży krwi w przedsionku drewnianego domu, w którym mieszkała. Wygląda na to, że zabójca zadał jej cios w chwili, gdy otworzyła drzwi z mieszkania do przedsionka.

– W domu panował bałagan, można było odnieść wrażenie, że zostało przeszukane. Nie można na razie jednoznacznie powiedzieć, że zbrodnia miała podłoże rabunkowe. Nie wiemy, czy coś zginęło z mieszkania. Zatrzymaliśmy do wyjaśnienia męża kobiety – powiedział nadkom. Waldemar Bielski, komendant powiatowy policji w Sokółce. **(jg)**

Policja ostrzega

Listy od oszustów

KRAJ. Od kilku miesięcy do polskich firm w całym kraju docierają listy, których nadawcami są rzekomo instytucje rządowe i osoby prywatne z różnych krajów, głównie afrykańskich. W rzeczywistości piszą je oszuści usiłujący wyłudzić pieniądze od polskich biznesmenów – ostrzega Komenda Główna Policji.

Mechanizm przestępstwa kilka lat temu opracowali oszuści z Nigerii. Wykorzystują fakt, że Europejczycy niewiele wiedzą o ich kraju oraz kojarzy im się on głównie z biedą i zacofaniem. Tymczasem wielu Nigeryjczyków zdobywa wyższe wykształcenie na renomowanych uczelniach w USA i w Europie. Znają obce języki, systemy bankowe, mechanizmy ekonomiczne, są dobrymi informatykami. Cztery lata temu polska policja prowadziła szereg postępowań dotyczących tzw. listów nigeryjskich, potem zapanował spokój. Teraz, jak informuje zespół prasowy Komendy Głównej Policji, proceder znów się nasilił.

Oszuści wysyłający korespondencję do polskich firm podają się za wysoko postawionych urzędników w najróżniejszych instytucjach, także państwowych. Twierdzą, że są one w posiadaniu bardzo dużych sum pieniędzy pochodzących z oszczędności lub będących pozostałościami kontraktów międzynarodowych związanych z budownictwem czy handlem ropą naftową. Twierdzą, że z powodu zmiany rządu czy sytuacji gospodarczo-politycznej muszą przeprowadzić transfer pieniędzy ze swego kraju w bezpieczne miejsce. W zamian za użyczenie konta oferują polskim firmom część tych sum – od 30 do 50 proc. oraz pokrycie opłat bankowych. Jak informuje KGP, w udokumentowanych dotychczas przypadkach oszuści deklarują, że prześlą sumy sięgające nawet kilkuset milionów dolarów. Odbiorcy listów angażują się w proceder licząc na szybki zysk. Później okazuje się jednak, że zanim nastąpi przelew pieniędzy biznesmeni muszą uiścić gotówką opłaty bankowe za granicą. Niektórzy to robią, przelew zaś nie następuje. Zdarza się również, że na żądanie oszustów szefowie firm przekazują im swoje pełne dane oraz adresy banków i numery swoich kont. Przestępcy podrabiają dokumenty i „czyszczą" konta naiwnych.

Zdaniem policji, wiele firm, które otrzymały takie listy wyrzuca je po prostu do kosza. Inni informują o nich policję lub UOP. Są jednak i tacy, którzy w tym roku odpowiedzieli na listy.

– Dotychczas żaden z podlaskich przedsiębiorców nie zgłosił nam otrzymania takiego listu – mówi podinsp. Robert Wróblewski, naczelnik wydziału do spraw przestępstw gospodarczych KWP w Białymstoku. – Warto jednak przestrzec przed oszustami. **(jg)**

Siedmioosobowa grupa porywaczy trafiła do Policyjnej Izby Zatrzymań

Rodzinne porachunki

PISZ. Szybka akcja policji zaowocowała zatrzymaniem grupy, która w nocy ze środy na czwartek uprowadziła dwie kobiety. Grożąc bronią, porywacze chcieli ustalić miejsce pobytu dwudziestokilkuletniego Jacka K. Ze wstępnych ustaleń wynika, że zdarzenie miało charakter... rodzinnych porachunków.

– W czwartek zadzwonił na policję dwunastolatek, który powiedział, że kilkuosobowa grupa wtargnęła do jego mieszkania i porwała matkę oraz jej koleżankę – powiedziała „Współczesnej" Bożena Przyborowska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. – Natychmiast rozpoczęto pościg, który już po godzinie zakończył się zatrzymaniem w miejscowości Turośl siedmioosobowej grupy porywaczy. Była wśród nich siostra porwanej, czyli 36-letniej Grażyny K.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 37-letnia Dorota W. z Giżycka wraz z grupą mężczyzn chciała pobić swojego brata – Jacka K. Jak twierdziła, mężczyzna niedawno ją okradł.

– Ponieważ nie wiedziała, gdzie mieszka, postanowiła porwać siostrę i siłą wyciągnąć od niej informację o miejscu zamieszkania brata – opowiada B. Przyborowska. – W nocy grupa wtargnęła do mieszkania 36-letniej Grażyny K. Porywacze pobili koleżankę kobiety i straszyli użyciem broni. Potem siłą wrzucili je do samochodu.

Przerażona Grażyna K. podała adres zamieszkania brata. Dwudziestokilkuletni Jacek K. został dotkliwie pobity i trafił do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Natomiast porywacze, którzy mieli w wydychanym powietrzu ok. 2 promili alkoholu, znaleźli się w Policyjnej Izbie Zatrzymań. Po wytrzeźwieniu policjanci postawili im zarzuty m.in. pozbawienia wolności dwóch kobiet, pobicia oraz naruszenia spokoju domowego. Podczas zatrzymania zabezpieczono m.in. pałkę drewnianą, nóż i pistolet typu starter. Porywaczom, którzy byli już wcześniej notowani przez giżycką policję, grozi nawet do 10 lat więzienia.

Mariusz Kurzyk

KRÓTKO

Miss w Jardzie

BIAŁYSTOK. W sobotę, 15 grudnia w Klubie Rozrywki „Krąg" odbędą się Wybory Mikołajkowej Miss Radia Jard. Kandydatki zaprezentują się publiczności w strojach wieczorowych, sportowych oraz – w układzie tanecznym.

Organizatorzy zapewniają wspaniałą zabawę przy dobrej muzyce i w towarzystwie pięknych dziewczyn. Początek o godz. 19.

Dla naszych czytelników mamy podwójne zaproszenie na tę imprezę. Otrzyma je pierwsza osoba, która zatelefonuje w piątek o godz.11 pod nr 748-74-61. **(u)**

Harcerska msza święta

BIAŁYSTOK. Po raz ostatni w br., w niedzielę, 16 grudnia o godz. 15 w małym kościele przy katedrze pw. Wniebowzięcia NMP, odprawiona zostanie harcerska msza św. Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy Archidiecezji Białostockiej do udziału w nabożeństwie zaprasza dawnych i obecnych zuchów, harcerzy i instruktorów oraz przyjaciół harcerstwa. W czasie wspólnej modlitwy wystąpi schola białostockiego Hufca ZHP. **(h)**

Przywracanie tradycji

BIAŁYSTOK. Piątek, 14 grudnia Poczta Polska ogłosiła jako „Dzień pisania życzeń świątecznych". Chodzi o przywrócenie pięknych tradycji epistolarnych. W Urzędzie Pocztowym Białystok 1 przy ul. Warszawskiej, w godz. 11-18, Mikołaje – poprzez konkursy i upominki – będą zachęcać dzieci, młodzież i dorosłych do wysłania życzeń świątecznych i noworocznych do swych rodzin. przyjaciół i znajomych. **(h)**

Pracująca sobota

BIAŁYSTOK. W sobotę, 15 grudnia białostocki Urząd Miejski będzie pracował w godz. 7.30-15.30. W ten sposób urzędnicy będą odpracowywać poniedziałek, 24 grudnia. **(RR)**

Runie samolot

TUROŚŃ KOŚCIELNA. Łoskot uderzenia, pożar paliwa, dymy, akcja gaśnicza, ratunkowa i ewakuacyjna, będą towarzyszyć w piątek, 14 grudnia o godz. 13.15 w Turośni Kościelnej (pow. białostocki), zademonstrowanemu – w ramach ćwiczeń – przez I kompanię Centralnego Odwodu Operacyjnego PSP w Białymstoku, upadkowi samolotu „Wilga" na miejscową szkołę podstawową i gimnazjum przy ul. Białostockiej.

W czasie zdarzenia w budynku szkolnym będzie przebywało siedemdziesięciu uczniów. Akcję ratunkową i ewakuację dzieci ze strefy porażenia podejmą ekipy lekarskie i nauczyciele.

– Taki wariant ćwiczeń zostanie przedstawiony po raz pierwszy. Chodzi o opanowanie zasad postępowania w sytuacjach ekstremalnych, a przede wszystkim niedopuszczenia do paniki – mówi starszy kapitan Jerzy Górski z Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku. **(h)**

Requiem dla snu

BIAŁYSTOK „Syrena". Opowieść o wstrząsającej podróży w głąb ludzkiej psychiki, zdominowanej przez wyobrażenia o bardziej szczęśliwym życiu. Akcja filmu umieszczona jest na ubogiej brooklyńskiej ulicy i skoncentrowana wokół czworga ludzi, którzy pragną urzeczywistnić swoje marzenia o lepszym życiu. Sara Goldfarb (Ellen Burstyn) jest samotną wdową, której jedyną radością jest oglądanie telewizji. Jej syn Harry (Jared Leto), jego dziewczyna Marion (Jennifer Connelly) i ich przyjaciel Tyrone (Marlon Wayans) obmyślają zaś plan niezbyt legalnego interesu, który zapewni im spokój i dostatek. Zniewoleni wizją przyszłego sukcesu wmawiają sobie, że ich obecna sytuacja jest jedynie przejściowa. Ignorując zupełnie pogarszający się stan własnej psychiki skupiają całą swoją uwagę na tworzeniu wizji świetlanej przyszłości...

Requiem dla snu. USA, 2000. Reż. Darren Arnofsky. wyk. Ellen Burstyn, Jared Leto, Jennifer Connelly.

Wyścig szczurów

BIAŁYSTOK „Syrena". Magnat finansowy z Las Vegas Donald Sinclair gotów jest na wszystko, by uszczęśliwić najbogatszych graczy ze swego kasyna. Wpada więc na pomysł, by zorganizować zawody, w których będą oni mogli typować zwycięzców – ludzki „wyścig szczurów"... Uczestnikami „wyścigu szczurów" zostanie sześciu przypadkowo wybranych zwykłych ludzi: Sinclair wkłada sześć złotych monet do sześciu różnych automatów do gry w swoim kasynie. Każdy, kto wygra monetę, będzie mógł wystartować w wyścigu. Na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości 2 mln dolarów w gotówce. Pieniądze ukryte są w torbie podróżnej w schowku na dworcu kolejowym w Silver City w Nowym Meksyku – ponad tysiąc kilometrów od Las Vegas. Zwycięzca bierze wszystko...

Whoopi Goldberg, John Cleese, Cuba Gooding Jr., Rowan Atkinson. 112 min.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek „Atlantyda, zaginiony ląd" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 14.45, „Gulczas, a jak myślisz?" (polski, l. 15), godz. 11.00, 12.00, 14.00, 16.00, 20.00, „Nikomu ani słowa" (USA, l. 15), godz. 12.45, 18.00, 20.15, „Pamiętnik księżniczki" (USA, l. 15), godz. 16.15, 18.15, sobota „Atlantyda, zaginiony ląd" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 14.45, „Gulczas, a jak myślisz?" (polski, l. 15), godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00 – seans nocny, „Nikomu ani słowa" (USA, l. 15), godz. 12.45, 18.00, 20.15, „Pamiętnik księżniczki" (USA, l. 15), godz. 16.15, 18.15, niedziela „Gulczas, a jak myślisz?" (polski, l. 15), godz. 11.00, 14.30, 16.00, 18.15, 20.00, „Pamiętnik księżniczki" (USA, l. 15), godz. 12.30, 16.15, „Atlantyda, zaginiony ląd" (USA, b.o. – dubbing), godz. 12.45, 14.15, „Nikomu ani słowa" (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Kod dostępu" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00, „Dziennik Bridget Jones" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00 (www.ton.kom.pl),

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „American Pie 2" (USA, l. 15), godz. 16.15, 18.15, 20.15.

„SYRENA" – piątek „Grzeszna miłość" (USA, l. 15), godz. 16.30, 20.30, „Wyścig szczurów" (USA, l. 15), godz. 18.30, sobota „Wyścig szczurów" (USA, l. 15), godz. 14.45, „Grzeszna miłość" (USA, l. 15), godz. 16.45, 20.30, „Requiem dla snu" (USA, l. 15), godz. 18.45, niedziela kino dla dzieci „102 dalmatyńczyki" (USA, b.o.), godz. 12.15, „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 13.30, „Grzeszna miłość" (USA, l. 15), godz. 16.30, 20.30, „Wyścig szczurów" (USA, l. 15), godz. 18.30.

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Quo vadis" (polski, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota niedziela „Rudolf czerwononosy renifer" (USA, b.o.), godz. 16.00, „A. I. Sztuczna inteligencja" (USA, l. 12), godz. 17.30, „Obietnica" (USA, l. 15), godz. 20.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Stary, gdzie moja bryka?" (USA, l. 15).

Czeremcha „TOR", Suchowola „Kometa", Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Drohiczyn „Daniel" – piątek, sobota, niedziela „Tryumf Pana Kleksa" (pol.-szwedz.-irlandz., b.o.), „Final Fantasy" (ameryk.-jap., l. 12).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Taxi 2" (franc., l. 15), sobota, niedziela „Dr Dolittle 2" (USA, b.o.), „Taxi 2" (franc., l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Wiedźmin" (polski, l. 12).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Wiedźmin" (polski, l. 12).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Ratunku! Jestem rybką" (duńsk.-niem.-irlandz., b.o.).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Straszny film 2" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Planeta małp" (USA, l. 15).

Pamiętnik księżniczki

BIAŁYSTOK „Pokój". „Nie chcę rządzić żadnym państwem. Chcę tylko zdać do następnej klasy! Nie mogę tak po prostu zrezygnować?" – mówi Mia Thermopolis, bohaterka „Pamiętnika księżniczki". Mia (Anne Hathaway) jest bystrą, lecz nieśmiałą nastolatką, jakich wiele. Mieszka w San Francisco z matką, malarką Helen (Caroline Goodall), a jej jedyną przyjaciółką jest koleżanka z klasy Lilly (Heather Matarazzo). Nieoczekiwanie w życiu Mii pojawia się dystyngowana królowa Clarisse Renaldi (Julie Andrews), która oświadcza zdumionej dziewczynie, że jest... jej rodzoną babką. Okazuje się bowiem, że Mia jest córką króla niewielkiego europejskiego państewka Genovii i spadkobierczynią tronu. Mia nie ma zamiaru rzucać szkoły i jechać do Europy, królowa nalega jednak, by zaakceptowała obowiązki, które spoczywają na jej barkach. Dziewczyna musi podjąć najważniejszą decyzję w całym swym dotychczasowym życiu: albo zostanie w domu z najbliższymi, albo rzuci się w wir życia dyplomatycznego i zostanie księżniczką Genovii, tak jak chce tego jej babka...

„Pamiętnik księżniczki" to film dla całej rodziny, kino familijne. Reżyser Garry Marshall: „Jego bohaterką jest młoda dziewczyna, która na naszych oczach przeistacza się w kobietę i zdaje sobie sprawę, że może coś zrobić dla innych". Odtwórczyni głównej roli Anne Hathaway, dodaje: „Garry Marshall udzielił mi cennej rady, bo któregoś dnia powiedział: „Nigdy nie możesz być pewna, że to, co robisz, spodoba się innym. Lepiej więc baw się dobrze robiąc to". Muszę przyznać, że na planie „Pamiętnika księżniczki" bawiłam się jak nigdy... Filmowa Mia jest nieco niezręczną młodą dziewczyną, która na oczach widza nabiera wiary w siebie...

Pamiętnik księżniczki. USA, 2001. Reż. Garry Marshall. Wyk. Julie Andrews, Anne Hathway, Hektor Elizondo. 114 min.

Grzeszna miłość

BIAŁYSTOK „Syrena". Wyobraź sobie, że zakochałeś się w pięknej kobiecie, która zdolna jest do czegoś, o czym dotąd tylko marzyłeś. Co zrobisz, jeśli okaże się, że nie jest ona tym, za kogo się podaje? A jeśli jest także zdolna do zbrodni?

Julia Russell (Angelina Jolie) potrafi wprowadzić mężczyznę w świat namiętności, jakiej nigdy jeszcze nie zaznał. Zaryzykuje on wszystko, byle być blisko niej. Gdy więc Luis (Antonio Banderas) bierze Julię za żonę, uznaje, że w jego życiu niczego już nie brakuje. Jednak nasze wyobrażenia o ludziach rzadko kiedy pokrywają się z rzeczywistością. W beztroskie życie Luisa wkrada się niepewność. Gdy Julia znika z jego pieniędzmi, jest zmuszony wejrzeć w jej przeszłość, która tonie w złowrogim mroku. Znajduje tam szokujące fakty, a nawet, ku swemu przerażeniu, podejrzenie morderstwa. Gniew i zemsta zastępują miłość i namiętność. Luis rusza w pościg za żoną. W parnej atmosferze kubańskiej prowincji i pośród masek karnawału w Hawanie szuka jej prawdziwej tożsamości. Ale czy jego miłość potrafi poskromić jej nieokiełznaną naturę?

Bazując na klasycznym thrillerze Cornella Ulricha „Waltz Into Darkness" nagrodzony Pulitzerem scenarzysta Michael Cristofer stworzył wizję mrocznego świata, w którym miłość i pożądanie wiodą ludzi ku oszustwom i zbrodni... Kiedy dyszący zemstą Luis rusza w pościg za żoną, schodzi coraz głębiej w jej świat, odkrywając nieszczęśliwe dzieciństwo, związki z byłym kochankiem i to, co wstrząśnie nim najbardziej – umiejętność odrzucenia wszelkich uczuć i podążania za pierwotnym instynktem przeżycia. Przybierająca na sile obsesja prowadzi do szokujących rezultatów, a Luis i Julia muszą ponieść ich konsekwencje...

Grzeszna miłość. Francja, USA, 2001. Reż. Michael Cristofer. Wyk. Antonio Banderas, Angelina Jolie.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Pamiętnik księżniczki", „Grzeszna miłość", „Requiem dla snu" i „Wyścig szczurów". Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 11 i podadzą tytuł filmu, który wyreżyserował Darren Aronofsky (oczywiście oprócz „Requiem dla snu"). Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się osobiście(l) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Wystawa na stulecie urodzin Alfonsa Karnego

Dzieło życia

ANIELA ŁABANOW

W stulecie urodzin artysty, w sobotę, 15 grudnia, o godz. 17, w Białymstoku otwierana jest wystawa ALFONS KARNY – OPUS VITAE. W Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego przy ul. Świętojańskiej, po generalnym remoncie, do końca marca czynna będzie ekspozycja składająca się z wielu nieznanych dotąd publiczności prac artysty: głów, portretów w rzeźbie, popiersi, rzeźb.

Alfons Karny urodził się w Białymstoku 10 listopada roku 1901, tutaj rósł i uczył się. Jako młody człowiek zaciągnął się do wojska w 1920 roku, służył w Nowogródzkim Pułku Piechoty. Został ranny i w stopniu kaprala przeniesiony do rezerwy.

Imał się różnych zajęć: pracował jako kancelista I Komisariatu przy ul. Lipowej, także w Klubie Obywatelskim, gdzie w 1921 roku miał swoją pierwszą wystawę autorską rysunków. Od dzieciństwa bowiem szkicował scenki rodzajowe, portrety. Jego talent rozkwitał pod okiem nauczyciela Ludwika Koehlera, który w salach Pałacu Branickich prowadził kursy rysunku i malarstwa.

W 1923 roku Karny wyjechał do Warszawy, do Białegostoku wrócił na krótko w 1939 roku. Jego wystawy, już jako uznanego rzeźbiarza, odbywały się zarówno w okresie międzywojennym jak i po wojnie. W 1993 roku, cztery lata po śmierci, w rodzinnym mieście artysty, w zabytkowej willi generalskiej, otwarte zostało muzeum jego imienia.

Białostockie Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego ma na własność 60 dzieł rzeźbiarza. Na otwieranej wystawie znajdują się prace także z różnych innych zbiorów, między innymi z Muzeum Teatralnego i Archidiecezji Warszawskiej, której artysta podarował 25 prac. Trzonem całej ekspozycji są jednak dzieła z kolekcji prywatnych. Będziemy mogli obejrzeć 54 nieznane dotąd głowy. Będzie także jedno z ostatnich dzieł artysty: plakieta przedstawiająca kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jest to forma gipsowa, z której wykonano odlew brązowy, znajdujący się na Uniwersytecie imienia Kardynała.

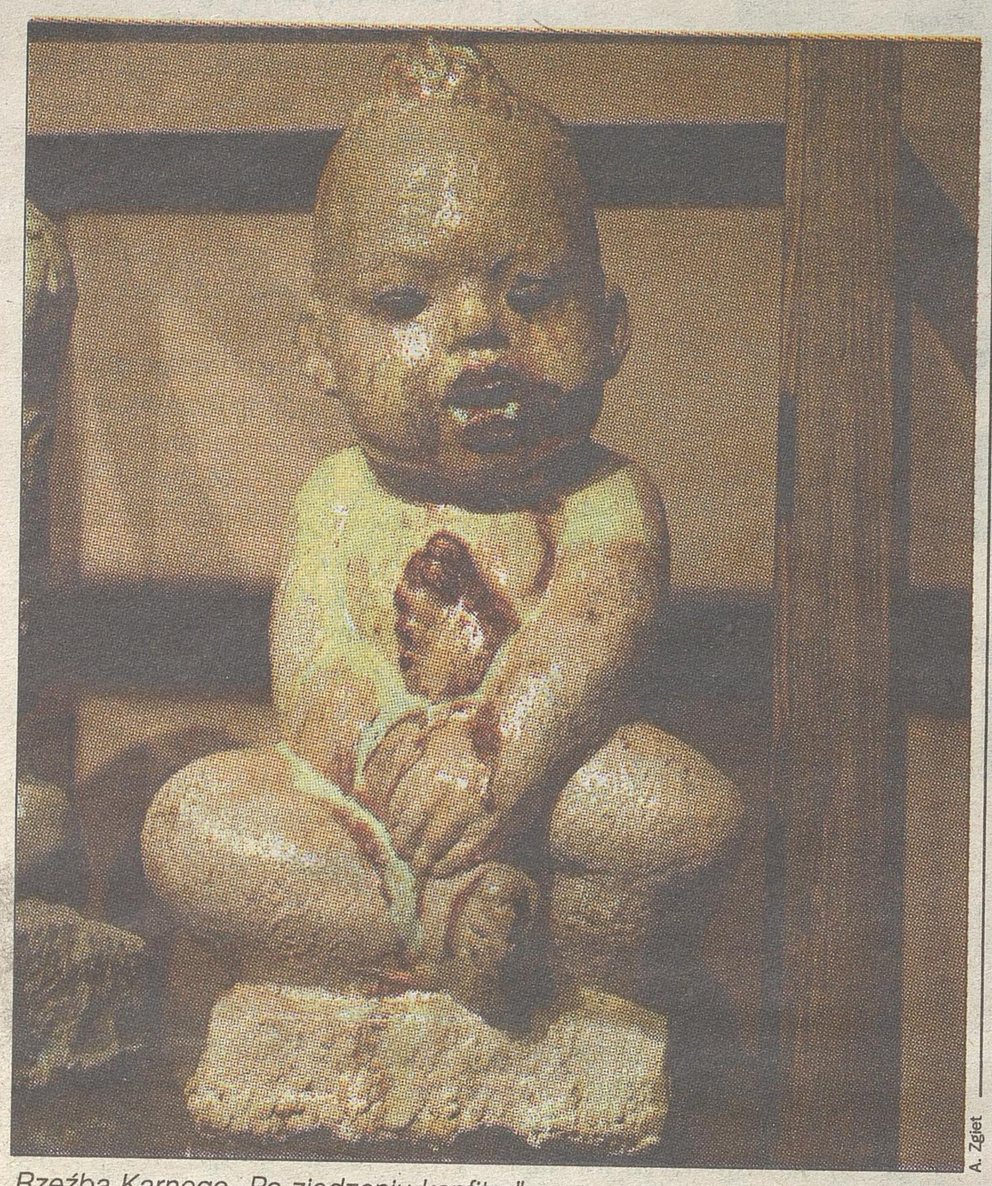

A. Zgiet

Rzeźba Karnego „Po zjedzeniu konfitur"

– Twórczość Karnego układa się tak jak utwór muzyczny; wystawę zatytułowałem ALFONS KARNY – OPUS VITAE, bo jest to dzieło jego życia. Dzieło siedemdziesięciu lat twórczej pracy. Tak jak partytura – ma swój wstęp, rozwinięcie, zakończenie – mówi autor scenariusza, kierownik muzeum Ryszard Saciuk.

– Wystawa uzyskała nowy kształt merytoryczny: w sposób chronologiczny przedstawia twórczość Karnego. W poprzednim wydaniu mieliśmy dość sztuczny podział na sale brązów i ceramiki. Trzeba jednak również brać pod uwagę, że Karny lubił wracać do tematów już realizowanych. Będzie można np. zobaczyć postać marszałka Piłsudskiego, wykonaną w roku 1930, a potem powtórzoną w latach 60. i 70. Jest to brąz, ceramika złocona – będąca znakiem wyróżniającym Karnego wśród polskich twórców oraz ceramika oliwkowa. Ekspozycja uwzględnia bowiem także to, co charakterystyczne w sztuce Karnego: tworzenie w wielu materiałach. Dlatego też np. Hanka czy Madzia mają cztery wydania, każdy inny i każdy równie piękny.

Przy okazji przygotowywania wystawy odnaleziono kilka cennych fotografii rzeźbiarza, prace znane tylko nielicznemu gronu posiadaczy, jak np. Skakankę, własność sportsmenki Jadwigi Weissówny, a także uzupełniono biografię o nowe szczegóły dotyczące udziału Karnego w wojnie 1920 roku.

Alfons Karny mówił: – Mądrość, Dobro i Piękno ...znajduję w ludzkich twarzach. Staram się w człowieku dostrzec jego wnętrze duchowe. Rzeźbiąc, ja go nie tworzę, ale odkrywam. Wydaje mi się, że tak naprawdę to sztuka nie polega na tworzeniu, ale na odkrywaniu jakiegoś zamysłu Stwórcy. Trzeba się tylko w skupieniu tego zamysłu dopatrzeć.

Białostocki Teatr Dramatyczny proponuje premierowe karnety swoim stałym widzom

Karnet na Gwiazdkę

Każdy, kto był kiedykolwiek na premierze w teatrze, dobrze wie, że pierwszy spektakl to wielkie teatralne święto. Aktorzy są jeszcze stremowani i „nierozegrani", publiczność – zaciekawiona nową sztuką. Wszyscy mają odświętne miny i ubrania.

Do tej pory niełatwo było kupić bilet na premierę. Od przyszłego tygodnia jednak w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku będą sprzedawane specjalne karnety, upoważniające do wejścia właśnie na przedstawienie premierowe. Jak zapewniają pracownicy teatru, dla stałych widzów zarezerwowano najlepsze miejsca na widowni.

Karnet za 50 zł upoważnia do wejścia na trzy najbliższe premiery: „Elektrę" (19 stycznia) w reż. Jana Nowary, „Makbeta" (16 marca) w reż. Jerzego Zelnika oraz spektakl na podst. sztuk Czechowa „Oświadczyny i niedźwiedź" (6 kwietnia), w reż. Wiesława Komasy.

Droższy karnet (70 zł) upoważnia także do wejścia na czwartą premierę w tym sezonie – przedstawienie muzyczne „Kopciuszek" w reż. Wiesława Komasy (25 maja). Wszystkie premiery odbywają się o godz. 19 w soboty.

Więcej informacji na temat rezerwacji i kupna karnetów można uzyskać w Biurze Obsługi Widzów Teatru Dramatycznego w Białymstoku, tel. 7415-740. **(ka)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W klubie osiedlowym „Gaj", należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa" można od środy oglądać wystawę karykatur portretowych Tomasza Brańskiego. Ekspozycja otwarta jest codziennie od poniedziałku do piątku, w godz. 14-19. Wstęp wolny. **(ka)**

BIAŁYSTOK. W poniedziałek w białostockim kinie „Pokój" wystąpi znany bard Jacek Kaczmarski. O godz. 19 zaprezentuje on swój najnowszy recital pt. „Mimochodem". „Gazeta Współczesna" przygotowała dla swoich Czytelników pięć bezpłatnych zaproszeń na ten koncert. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11 i podadzą tytuł pierwszej płyty Jacka Kaczmarskiego. Telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń należy zgłaszać się do redakcji „GW" (ul. Suraska 1, pokój 109) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". W konkursie nie mogą brać udziału osoby, które wygrały już zaproszenia na koncert Kaczmarskiego. **(dona)**

BIAŁYSTOK. W poniedziałek, 17 grudnia, o godz. 17 w Książnicy Podlaskiej w Białymstoku odbędzie się spotkanie „Tak było. Stan wojenny na Białostocczyźnie". Wiersze z tamtych dni będą czytać: Dorota Wiszowata i Jan Leończuk. Odbędzie się także promocja dwóch książek: Marka Kietlińskiego „Stan wojenny na Białostocczyźnie" oraz ks. Kazimierza Litwiejko „Bibliografia druków niezależnych Białostocczyzny 1980-1990". **(ka)**

TEATRY I FILHARMONIA

TEATRY Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Zbrodnia i kara" (Mała scena), godz. 13.00, sobota „Awantura w Chioggi" (Duża scena), godz. 19.00, „Zbrodnia i kara" (Mała scena), godz. 16.00, „Jasełka" (Foyer teatru), godz. 10.00, 12.00 (spektakle zarezerwowane), niedziela „Awantura w Chioggi" (Duża scena), godz. 19.00, „Zbrodnia i kara" (Mała scena), godz. 17.00, „Jasełka" (Foyer teatru), godz. 12.00.
Białostocki Teatr Lalek – piątek „Wielkie dzięki", godz. 9.00, 11.00, sobota „Wielkie dzięki", godz. 11.00, niedziela „Wielkie dzięki", godz. 11.00.

FILHARMONIA BIAŁOSTOCKA – piątek, godz. 19.00 (Aula Akademii Medycznej – Pałac Branickich), koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Jarosław Lipke, Eliot Chasanow (USA) – puzon. W programie: F. Schubert – V Symfonia B-dur, L. Grohndahl – Koncert puzonowy, P. Czajkowski – Suita z baletu „Dziadek do orzechów".

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK
Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja czasowa: „Biały salon sztuk pięknych – Triennale 2001. Białystok – Łomża – Suwałki". **Muzeum Podlaskie**, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Gry towarzyskie i hazardowe (od czasów najdawniejszych po współczesność)". **Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego**, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa (z okazji setnej rocznicy urodzin artysty): „Alfons Karny Opus Vitae" (otwarcie 15 grudnia o godz. 16). **Muzeum Historyczne**, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Wystawa czasowa: „Groby i ich tajemnice". **Muzeum Wojska**, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Marszałek Edward Śmigły-Rydz – w 60. rocznicę śmierci". **Galeria im. Sleńdzińskich**, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Pędzlem pisany pamiętnik Ludomira Sleńdzińskiego" (zbiory z Muzeum Narodowego w Warszawie). **Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych**, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa (poplenerowa): „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska". **Galeria Autorska „Feniks"**, ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Rzeźby Jerzego Grygorczuka". **Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand"**, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Prace Agnieszki Jezierskiej i Marty Sokołowskiej-Wolańskiej".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)
Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA
Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy stałe: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI
Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Madame Curie".

CHOROSZCZ
Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN
Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA
Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO
Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE. Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL
Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ
Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA
Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN
Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „Człowiek i natura – współczesna rzeźba ludowa na Podlasiu".

UHOWO
Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Górna Narew" – wystawa fotograficzna. **(MN)**

FOT. A. ZGIET

Dance`owi bliźniacy

Rozmowa z Piotrem i Pawłem z zespołu TWINS.

Jesteście najstarszym, a na pewno najbardziej znanym w Polsce białostockim zespołem dance`owym. Ile lat już istniejecie?

– Działamy od 1997 r. Na początku było to typowo zabawowe robienie muzyki, bez poważniejszych planów jej wydawania. Jako młodzi ludzie nie mieliśmy pojęcia, jak wygląda ten rynek muzyczny, do kogo i z czym należy „uderzyć". Dopiero znajomy z TV Polonia powiedział nam, kto i gdzie wydaje taką muzykę, do jakich studiów warto zajrzeć itp. Wtedy zrobiliśmy profesjonalny materiał, powstały słowa, poszukaliśmy dziewczyny do śpiewania i tak to ruszyło. Choć wybić się było bardzo trudno, ponieważ pochodzimy z Białegostoku, uznawanego za stolicę disco polo. DJ`e długo traktowali nas z dużym dystansem. Dopiero jak obejrzeli teledysk, posłuchali płyty, to zmieniali zdanie.

Ile Waszych płyt ukazało się na rynku?

– Pierwszą naszą płytę „Nasz świat" wydała wytwórnia World Media z Warszawy. Natomiast single wydajemy sami. Do tej pory wyszły trzy. Pierwszym, dzięki któremu zaistnieliśmy na polskim rynku dance`owym, był „Nic nie rozumiesz". Nakręciliśmy do niego klip, który można było obejrzeć m.in. w polskim MTV, Vivie, Polsacie i TV 4. Później wyszedł singel „Taka gra", a tego lata wydaliśmy kolejny – „Słońce". Teraz kończymy promocję płyty piosenką „Strach w ich oczach". Klip do niej można już oglądać w telewizjach – m.in. Viva i MTV.

O czym jest ta piosenka?

– Nawiązuje ona do ataków terrorystycznych w Ameryce z 11 września. W teledysku wykorzystaliśmy zdjęcia z tych wydarzeń oraz motyw z filmu „Love Story". Możemy zapewnić, że muzyka nie koliduje z tekstem. Jest to poważna, wolna piosenka.

Mówicie, że wydajecie single, kręcicie klipy. Wiąże się to ze sporymi kosztami...

– To prawda, wszystkie zarobione pieniądze wkładamy zaraz w kolejną piosenkę. Teraz jest jednak o tyle łatwiej, że każdy ma komputer i może tworzyć muzykę w domu, tak jak my to robimy. Od pomysłu do wydania płyty wszystko dzieje się u nas w domu. Kawałkom możemy poświęcić tyle czasu, ile chcemy, ponieważ nie musimy płacić za każdą godzinę studia. Wszystko jest zatem dopracowane, a jeszcze zanim materiał trafi na rynek, testujemy piosenki, grając je na dyskotekach, konsultujemy się z DJ`ami...

Czy gracie wyłącznie na dyskotekach, czy też występujecie na koncertach?

– Można powiedzieć, że obracamy się wśród polskiej dance`owej śmietanki: Q-Bass, D-Bomb, Stachursky... Spotykamy się z nimi na zjazdach, mistrzostwach DJ`ów i tam występujemy przed ludźmi z branży. Te znajomości owocują koncertami. Niedawno występowaliśmy też przed „Ich Troje", a utwór tego zespołu „A wszystko to... (bo Ciebie kocham)" remiksowaliśmy na potrzeby dyskotek. Wkrótce będziemy remiksować dwie kolejne piosenki Ich Troje.

Czy można w Polsce żyć z muzyki dance?

– Zdecydowanie. Zwłaszcza, jeśli uda się trafić w gusta DJ`ów i publiczności.

Kiedy można spodziewać się nowej płyty TWINS?

– Już praktycznie zaczynamy tworzenie nowego materiału, który będzie różnił się od dotychczasowego. Nadal będzie to dance, ale lepiej brzmiący, bardziej pomysłowy i mocniejszy. Jeszcze dwa lata temu tempo kawałków wynosiło maksymalnie 130 beat`ów na minutę. Teraz dochodzimy do 137, nawet 140. Płyta powinna ukazać się na przełomie stycznia i lutego 2002 r.

(es)

Weekend z Filharmonią

Koncert puzonowy

Gwiazdą piątkowego koncertu Filharmonii Białostockiej, 14 bm. o godz. 19 w Pałacu Branickich, będzie puzonista Elliot Chasanov z USA. Orkiestrę Symfoniczną FB poprowadzi Jarosław Lipke. W programie: Franz Schubert – V Symfonia B-dur, Launy Grohndahl – Koncert puzonowy, Piotr Czajkowski – Suita z baletu „Dziadek do orzechów".

Elliot Chasanov rozpoczął muzyczną edukację w bardzo młodym wieku. Początkowo jako wiolonczelista, następnie puzonista. Otrzymał stopień „bachelor" w zakresie muzyki i puzonu na University of Illinois, na którym od 1991 roku jest profesorem puzonu. Uzupełnił wykształcenie stopniem „master" na The Catholic University of America w Waszyngtonie.

Artysta prowadzi ożywioną działalność koncertową. Występuje z najznamienitszymi orkiestrami. Krytycy oceniają go jako wspaniałego solistę, zarówno pod względem technicznym jak i interpretacyjnym, kompozytorzy powierzają prawykonanie dzieł. Był gościnnym artystą Warszawskiego Puzonowego Festiwalu 2000, sędzią II Ogólnopolskiego Konkursu Puzonowego, prowadził kurs mistrzowski w Dusznikach Zdroju. Udzielał lekcji pokazowych w Bytomiu, Warszawie i Białymstoku.

Każdego lata prowadzi na Uniwersytecie Illinois międzynarodowe obozy dla młodych puzonistów, na które przyjeżdżają uczestnicy z Europy i Dalekiego Wschodu. Pisze podręcznik dla nauczycieli puzonu i muzycznej edukacji. Jest także wydawcą, ponadto współpracuje z firmami zajmującymi się rozwojem i projektowaniem instrumentów dętych.

Łodzianin Jarosław Lipke ukończył wydział instrumentalny oraz dyrygentury symfoniczno-operowej w Akademii Muzycznej w Warszawie. Wykształcenie uzupełniał na międzynarodowych kursach w Weimarze oraz jako stypendysta w Wiedniu. Jeszcze podczas studiów był kierownikiem artystycznym Orkiestry Kameralnej we Włocławku. Pracował jako II dyrygent w Filharmonii w Wałbrzychu, następnie był dyrektorem naczelnym i artystycznym Filharmonii Szczecińskiej oraz dyrygentem Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Współpracuje z wieloma orkiestrami.

W ubiegłym tygodniu w Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku otwarta została wystawa kompozycji świątecznych i szopek noworocznych. Eksponaty na wystawę przygotowały pracownie MDK: plastyki użytkowej, malarstwa i rysunku, krawiecka. Wspaniałe podświetlane kompozycje, wykonane z naturalnych materiałów: korzeni, szyszek, suszonych kwiatów, gałęzi i traw, mogą z powodzeniem zastąpić choinkę. Wystawę można oglądać do świąt Bożego Narodzenia.

FOT. A. ZGIET

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 14.12.2001 – sobota, 15.12.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularno-naukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 16.12.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 14.12.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Rozważna i romantyczna odc. 39; 11.53 English to go; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 225; 14.10 Tramp – poradnik turystyczny – aud. Anety Galaburdy; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Dorota Sawicka; 15.30 Rozmowa dnia; 17.00 Wieczorne wibracje – prow. Kamil Kalicki; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jerzy Leszczyński; 19.15 Rozważna i romantyczna odc. 34 (powt.); 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 220 (powt.); 20.05 PORTRETY: Tomasz Strahl – aud. A. Danilczuka; 20.30 Łagodny jazz na stres – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Henryk Gała – aud. Wiesława Szymańskiego; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Zbigniewa Zająca; 22.00 Reflektorem po świecie – Program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski

Sobota, 15.12.2001

5.05 Bardzo Ranne Radio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Marcin Kozłowski; 6.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 LISTA PRZEBOJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.05 Co niesie dzień – prow. Adam Kliminuk; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.05 Wielkie koncerty – aud. Marcina Kozłowskiego; 21.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Dance Dance – prow. Piotr Świergalski; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 16.12.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.10 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Doroty Sokołowskiej; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Playlista; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa; 12.50 Koncert z jednej płyty – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Adam Klimiuk; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja powt.; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.35 Fono-kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

❒ SZUKAM PRACY

KIEROWCA, staż, doświadczenie. ☎(0-85)65-44-137.

1365874

NIERUCHOMOŚCI

❒ SPRZEDAM

ATRAKCYJNE siedlisko, Suwalszczyzna, pilnie! ☎0502-43-23-13.

1365855

K.SUWAŁK gospodarstwo trzodowe, wpłata około 20%, reszta tani kredyt, ☎0606-166-539.

1365856

MIESZKANIE 39 mkw. -centrum Łomży, ☎(0-86)219-89-21.

1365889

NOWE mieszkania w centrum Ełku 41mkw., 53 mkw. najniższy czynsz. ☎(0-87)621-59-12, ☎0-607-292-416.

1365845

❒ WYNAJMĘ

DO wydzierżawienia hala 2-poziomowa 2x650 mkw. w tym część socjalna. Tanio. ☎(0-85)74-37-398.

1365862

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

DOCIEPLANIE poddaszy, suchy tynk, ☎(0-85)7-416-390.

1365852

GLAZURA, terakota, ☎(0-85)744-18-84.

1365858

AUTOMOTO

❒ SPRZEDAM

AVIA na chodzie, 3.500 zł, Suwałki, ☎(0-87)565-17-01.

1365859

ESPERO, (1996), ☎(0-85)715-59-68.

1365850

OPEL astra, 1.6 16V, ecotec, (1996), instalacja gazowa, wyposażenie, 19.500,-. ☎(0-86)2-717-115.

1365846

OPEL corsa 1,2, (1997), 3dr, ☎(0-87)566-48-28.

1365860

BIZNES

KANCELARIA Podatkowa Stanisława Zimnocha poleca usługi w zakresie pełnej księgowości, płac, rozliczeń ZUS, pomocy w wypełnianiu wniosków KRS, konsultacji podatkowych w sprawach indywidualnych, ☎(0-85)748-99-99, ☎0602-605-221.

1365842

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

SKUPUJEMY zboże paszowe: pszenica, jęczmień, pszenżyto. Płatne przelewem 3-14 dni, ☎(0-87)568-85-54.

1365861

❒ SPRZEDAM

CHŁODZIARKI 400l, 500l, 650l, 800l, 1000l. ☎(0-87)423-41-39.

1365927

CIĄGNIK 11-1614 agregat uprawowy, ☎(0-89) 621-12-06.

1365870

CIĄGNIK Ursus C-902. ☎(0-85)683-47-30.

1365843

FERGUSSON 255, stan dobry. ☎(0-86)270-20-12.

1365821

JAŁÓWKI cielne, ☎(0-85)650-13-58.

1365863

ZETOR 7211 Poznaniak, dojarka bezprzewodowa. ☎(0-86)4-761-786.

1365880

ZWIERZĘTA

SUCZKI stattfordy, ☎(0-85)873-10-65.

1365864

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

RÓŻNE

❒ SPRZEDAM

CHOINKI, ☎(0-85)681-24-35.

1365841

MAGIEL, Upalna 60. ☎(0-85)66-10-999.

1365828

PRASĘ, źrebaka, pług śniegowy, betoniarkę, ☎(0-85)719-29-51.

1365840

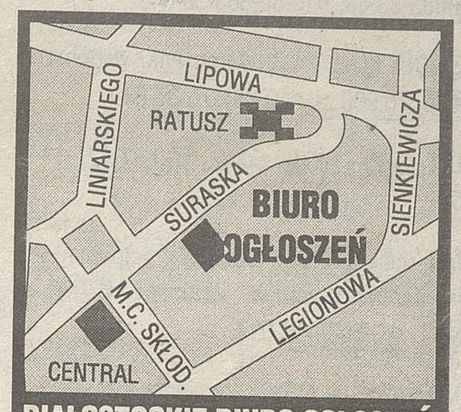

BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ

tel./fax 748-74-32

Zgodnie z par. 98 pkt. 4 Statutu Spółdzielni,
ZARZĄD SBM "Wielkoblokowa"
uprzejmie zawiadamia, że
21.12.2001 r. o godz. 15.00 w sali konferencyjnej Spółdzielni przy ul. Wasilkowskiej 1 odbędzie się zebranie grupy Członków Oczekujących.
Tematem zebrania będzie omówienie i przyjęcie zmian w Statucie Spółdzielni wynikających z nowelizacji ustawy Prawo Spółdzielcze.

D1043043

Unibud Podlaski Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim ogłasza przetarg na sprzedaż niżej wymienionych maszyn i urządzeń:

unibud PODLASKI

1. Agregaty tynkarskie ATM 36/37	3 000 zł/szt.
2. Podajniki do betonu PX-200 (miksokrety)	3 000 zł/szt.
3. Dźwigi budowlane WBT 3-600/1	6 000 zł/szt.
4. Rusztowania fasadowe "Mostostal"/SL-70	5 000 zł/100 m²
5. Rusztowania uniwersalne "Metal" RSK	1 000 zł/16 m²
6. Rusztowania kolumnowe SPAN300	4 500 zł/kpl.
7. Spawarka wirowa EW23	4 000 zł
8. Nożyce mechaniczne NM 4-40	6 000 zł/szt.
9. Giętarki mechaniczne G 3-40	6 000 zł/szt.
10. Agregaty grzewcze AGP50	3 000 zł/szt.
11. Kotły grzewcze K40/T40	3 500 zł/szt.
12. Nagrzewnice tunelowe Master	2 500 zł/szt.
13. Autobus AUTOSAN H9-15, 1980 r, 38/48 miejsc	6 000 zł
14. Osinobus STAR 200, 1987 r, 22 miejsca	6 000 zł
15. Wywrotka KAMAZ 5511, 1979 r. (na części)	3 000 zł

Przetarg odbędzie się 19 grudnia 2001 r. o godz. 11^{00} w siedzibie firmy przy ul.Brańskiej 132 w Bielsku Podl. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% licytowanych środków.
Informacja: tel. (085) 730 00 01, 0605 260 633, 0607 265 408
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

D1043032

Emocjonujący finał

Finał ostatniego etapu FETY stał się bardzo emocjonujący. W ostatnich dniach zgłoszono główną wygraną tego etapu, czyli 5000 zł gotówką. Sypnęły się także obficie nagrody w pozostałych kategoriach. Dobrze wróży to na przyszłość. Wprawdzie dzisiaj drukujemy ostatni kupon z liczbami w tym etapie, pozostaje jednak losowanie dodatkowe, w którym rozlosujemy w sumie 20.000 złotych w gotówce (10.000 zł, 5.000 zł (niewygrane w FECIE II), 2.000 zł, 1000 zł oraz 4 X 500 zł. Będą także nagrody rzeczowe.

Czekamy na odcinki z kart konkursowych i przypominamy, że losowanie odbędzie się 19 grudnia w budynku redakcji w Białymstoku.

Wczorajsze wygrane:

576. Stanisław Puchlik – Dąbrowa Białostocka – komplet filiżanek

577. Leokadia Kutyło – Olecko – opiekacz do kanapek

578. Agata Olszewska – Białystok – komplet filiżanek

579. Anna Mystkowska – Białystok – naczynie żaroodporne

580. Józef Zajkowski – Białystok – radiobudzik „Watson"

581. Danuta Dąbrowska – Ełk – naczynie żaroodporne

582. Bogusława Gołębiewska – Sejny – naczynie żaroodporne

583. Weronika Baranowska – Białystok – naczynie żaroodporne

584. Kazimierz Ostrowski – Sokółka – naczynie żaroodporne

585. Agnieszka Siewiec – Dolińczany – komplet filiżanek

586. Ewa Bieluczyk – Białystok – komplet filiżanek

Gratulujemy, po nagrody zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 (parter) w godzinach 12-16, z kartą konkursową i kompletem wymaganych kuponów. Nagrody czekają na Państwa przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej. W soboty i niedziele nagród nie wydajemy. **(TO)**

NAGRODY

Górna część karty konkursowej – ZAKREŚLANKA
GOTÓWKA – 5.000 zł
ODKURZACZ
SPRZĘT AGD (toster lub opiekacz)
RTV (radiobudzik, walkman*)
DO DOMU (naczynie żaroodporne, komplet filiżanek do kawy*)
Dolna część karty – odcinek na LOSOWANIE 19 grudnia br. nagród specjalnych: **10.000 zł, 2.000 zł, 1.000 zł i czterech nagród po 500 zł.**

Życzymy szczęścia!

*do wyczerpania zapasów

KRÓTKI REGULAMIN

1. Trzeci etap loterii promocyjnej „FETA" pn. „FETA 3!" potrwa od 9 listopada 2001 r. do 14 grudnia 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. Zakreślanka – górna część karty konkursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów);

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0-10xx85)748-74-23 w godz. 12.00 -16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Losowanie nagród specjalnych

Po zakończeniu 3 etapów loterii „FETA" uczestnik dostarcza odcinki kart konkursowych „FETY", „FETY 2" i „FETY 3" do organizatora loterii na losowanie nagród 19 grudnia br. Losowane będą następujące nagrody: nagroda główna – 10.000 zł, 1 nagroda 2000 zł, 1 nagroda 1000 zł, 4 nagrody po 500 zł oraz nagrody pieniężne i rzeczowe niewygrane w trakcie 3 etapów loterii „FETA".

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego czytelnie wypełniony i podpisany odcinek karty konkursowej. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów odpowiednich dla etapu, którego dotyczy wylosowany odcinek w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W loterii promocyjnej „FETA" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO" sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA", „Franpress", „Kolporter SA", „Poczta Polska" oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin loterii promocyjnej „FETA" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej". **(jn)**

TFI TOWARZYSTWO FINANSOWO INWESTYCYJNE

Zapraszamy
do biura w Białymstoku
ul. św. Rocha 5, III p., pok. 204
(Zielona Kamienica)

DZWOŃ
tel. (085) 746-00-60
746-00-81

Suwałki,
ul. Noniewicza 85c/5
tel. (0-87) 56-30-806

NIE MASZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH
NIE STAĆ CIĘ NA KREDYT W BANKU
INTERESUJE CIĘ NISKA RATA

PRZYJDŹ DO NAS

GWARANTUJEMY:
- najniższe oprocentowanie w Polsce
- stałą ratę

50.000 zł - rata 208 zł*
100.000 zł - rata 416 zł*
150.000 zł - rata 625 zł*

- możliwość zawieszenia spłaty rat nawet do 6 miesięcy
- dogodne okresy spłaty (od 5 do 20 lat)
- minimum formalności przy zawieraniu umów

*W ŚWIĄTECZNEJ PROMOCJI 12 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

N1043021

INFOLINIA 0801 603 603

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.
1362091

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, MALMEDA 17, (WWW.ZALUS.COM.PL)
1362423

ŻALUZJE, rolety, karnisze. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1362086

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1365799

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.
1362234

MEBLE, ARTYKUŁY TAPICERSKIE. DETAL, HURT. TRANSPORT GRATIS. DOM HANDLOWY PIK, ☎(085) 654-47-84.
1362837

AUTOMOTO

❒ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709.
1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.
1304453

*****POWYPADKOWE-** gotówka. ☎0-602-506-359.
1304451

*ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY. ☎0-604-228-214.
1357344

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.
1357349

*SKORODOWANE, ZNISZCZONE, DO REMONTU. ☎0-601-617-279.
1357340

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
KOMPUTERY NOWEJ ERY!!!

- ul. Jana Pawła II 92 (FRONT MAKRO) lok 51 tel: 654-10-37
- ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ) lok. 219 tel: 744-67-21
- ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA) lok. 148 tel: 742-85-57
- ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL) lok. 104 tel: 744-43-64

SKORZYSTAJ ZE STYCZNIOWEJ OBNIŻKI CEN JUŻ DZIŚ
2001-12-16
Handlowa Niedziela
tel: 654-10-37

D1042819

WWW.SIMMTECH.PL WWW.SKLEPPC.PL

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, ☎(0-85)66-17-631, ☎0602-120-966.
1361850

PRALKI, chłodnictwo. ☎(0-85)66-34-793.
1355783

❒ TRANSPORT

BUS osobowy, ☎0502-565-228.
1363988

KRAJ- osobowym lub busem. ☎0-604-826-319.
1357971

LIAZ 8 ton 30 msześc. plandeka, 1,30 zł/km. ☎0-502-684-898.
1363403

PODNOŚNIK koszowy (zwyżka). ☎0-604-076-957.
1363300

PRZEPROWADZKI, ☎(0-85)745-10-24, ☎0602-717-353.
1363949

❒ INNE

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. "RENOTEX". ☎(0-85)662-22-04, ☎(0-85)7-415-429.
1361917

MIKOŁAJ, ☎(0-85)661-57-50, ☎0503-93-34-36.
1357841

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-56-61-81.
1358116

PIECZĄTKI. wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06
1349891

ZESPÓŁ, prezenter muzyczny -najtaniej, film wideo cyfrowym sprzętem, realizacyjnym i montażowym gratis, ☎(0-85)715-52-10, ☎0604-306-496.
1356036

❒ MEBLE

"BIUROLAND" WSZYSTKO DO BIURA. Krzesła obrotowe - najtaniej! Suwałki, ☎(0-87)566-71-28.
216977

POWYPADKOWE, całe, kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.
1362090

SKŁADNICA Złomu w Dobrzyniewie Dużym przyjmuje samochody do złomowania: Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83, ☎(0-85) 730-74-41, Hajnówka, ul. Górna 2a, ☎(0-85)873-31-31, Grajewo, Piłsudskiego 33a, ☎(0-86)272-24-22 (wystawiamy zaświadczenia do wyrejestrowania), tel. (0-85)71-97-542.
1362089

❒ SPRZEDAM

ASTRA 1,4 (1992): ☎(086)218-60-77.
115955

AUDI 100 gaz, dodatki. 3.600,- ☎(0-87)565-51-95.
216924

AUDI 80, B4, 2l: ☎0608-375-290.
115950

AUTO-KOMIS Suwałki, ul. W.Polskiego 92A ☎(087)565-32-31.
1362170

AUTOKOMIS ul. Botaniczna, ☎(085)744-55-48.
1362173

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwicza, łady, 10- 500 zł, ☎(0-85)744-17-19.
1364235

CIĄGNIK siodłowy, naczepa, praca- lub zamienię. ☎0602-632-355.
216911

CIĄGNIK siodłowy "DAF 400ATi, globtroter, (1991.12), pełne wyposażenie, 42.500 zł, ☎0602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.
1364203

CIĄGNIK siodłowy liaz (1989) + naczepa 3-osiowa. ☎(0-87)566-39-60, ☎0601-15-87-67.
216981

CIĄGNIK siodłowy Renault Major R-350 ps, (12.1990), nowe opony po kapitalnym remoncie, 26.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.
1364406

CITROEN xantia 2.0SV (1993), bogate wyposażenie, super stan, zamiana, 15.700 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
1364432

DAEWOO espero 1,5 16V, (1994), gaz, klima, opony letnie, zimowe, 15.300 zł, ☎0609-142-188.
1364193

DAEWOO lanos 1.5SE, (1998), bordo metalik, poduszka powietrzna, centralny zamek, autoalarm, pakiet ubez. I właściciel. ☎(0-85)683-33-49, ☎(0-85)683-33-94.
1365293

FELICIA kombi, 1.3, alarm, hak, wspomaganie, 15.900 zł. ☎(0-85)676-07-84.
1364482

FIAT 126p (1988), 500zł. ☎(0-87)621-10-35.
1364385

FIAT ducato, 1.9D, (08.2001), wspomaganie, centralny zamek, 3000 km, 47.000,- +VAT. ☎0-503-019-029.
1364238

FIAT palio 1,4, (1998) -zamienię, 22.000 zł, ☎0601-061-985.
1364186

FIAT tempra, 1,6, (1995), ☎(0-85)719-98-81.
1365147

FIAT uno, 1.0, (1999), 15.500 zł. ☎0-608-860-493.
1364233

FORD escort 1,4 (1991). 8.500 zł. ☎(0-87)566-48-28.
216938

FORD escort 1,6GHIA, (1998), salon -zamiana, 24.000 zł, ☎(0-85)719-75-42.
1364183

FORD escort 1.6 (1990), 7.000 zł, zamiana. ☎0-609-914-636.
1365439

FORD escort kombi 1,4 tydzień w Polsce, (1992). 11.500,- ☎(0-87)516-28-45.
216916

FORD fiesta, 1,1CLX, (1990), ☎0606-654-472.
1365747

FORD mercury sable LS do remontu+ części, 4200 zł. ☎711-77-09.
1364634

FORD sierra 1,8 TD (1992): ☎(086)216-42-84.
115946

FORD taurus 3.0V6 (1990), pełne wyposażenie, idealny, stan techniczny, zamiana, 9800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
1364635

FORD transit, (1991), 9-osobowy, 14.000,-. ☎(0-85)6-546-826, ☎0-502-183-677.
1364713

FORD transit 1.3 , hak, alarm, 18.900 zł. ☎0-501-734-659.
1364430

FORD transit 2.5D (1996/97) wysoki, krórki, 21.000 zł+ VAT. ☎711-49-40, ☎0-600-486-444.
1364403

HONDA civic, 1.5 Vtec +oryginalny gaz, (1997), pięciodrzwiowy, 25.500 zł. ☎0-502-593-865.
1364228

HYUNDAI lantra 1.6 16V (1995), air bag, wspomaganie, bezwypadkowy, idealny, zamiana, 18.800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
1364631

KAMAZ 63212, (1986) z przyczepą trzyosiową+ żuraw Jonsered-100 do drewna, 30.000. ☎(0-87)643-28-18.
1365719

KOŁA zimowe, 4 sztuki, 13x155, forda, ☎(0-85)661-18-53.
1365518

KOMIS KONRYS zaprasza. Oferuje przyjęcie, zamianę oraz skup samochodów wszystkich marek ul. Zwycięstwa 8f, Białystok ☎(085)651-63-64, 651-64-44. Gwarancja, jakość, bezpieczeństwo.
1365775

KOPARKĘ Waryński K-407, ☎0604-239-278.
1362101

LIAZ, (1991), przyczepa Sanok, I właściciel, stan bardzo dobry, 25 tysięcy zestaw. ☎(0-87)644-51-33, ☎0-601-21-47-53.
1365697

LIAZ ciągnik na części, ☎0604-076-957.
1365097

LUB zamienię Opel omega (1992), VW passat 1.8 (1993). Mońki, ☎0-606-947-049.
1363999

ŁADA 2107, (1989), bordo, bdb, 3.800 zł. ☎0-609-142-188.
1364219

ŁADA 2107 (1990/91): ☎(086)47-38-279.
115975

ŁADA niva 1,7i (1999) instalacja gazowa. 25.000,- ☎(0-87)516-12-02.
216961

MAN ciągnik siodłowy, ☎0604-076-957.
1365095

MAZDA 626, 2.0D, kombi, (1991), 11.000 zł. ☎(0-85)719-75-42.
1364216

MAZDA 626 D, (1989), cena do uzgodnienia. ☎(0-85)730-14-67.
1365754

MERCEDES 190D, (1987), stan bardzo dobry, ☎(0-87)520-27-70.
1365157

MERCEDES 190D (1989) czerwony. ☎(0-87)566-39-60, ☎0601-15-87-67.
216982

MERCEDES 220E (1994/95) pełne wyposażenie, 31.000 zł. ☎711-49-40, ☎0-600-486-444.
1364591

/F/I/A/T/
SIENA
OKAZJA!!!
cena już od
24.990 zł
+ 2 lata gwarancji
ilość samochodów ograniczona
Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A, tel. (085) 651-25-40
Białystok, al. 1000-lecia PP 11, tel. 653-93-32
Dąbrowa B., ul. gen. Sulika 4, tel. 712-22-22
Bezpłatna infolinia 0-800-241-652
N1042993

MERCEDES 300D (1981), bardzo zadbany, całkowicie sprawny, zamiana, 5200 zł. ☎(0-85)654-07-83.
1364579

MERCEDES E 200 Diesel, ABS, automatic, szyberdach, czarny, idealny, zamiana, 31.000 zł. ☎0-604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.
1364593

MERCEDES sprinter 208D bus (1995). Suwałki, ☎0609-524-408.
216952

MERCEDES vito 110 2.3TD (1997), 66.000 km, izoterma, 43.000 zł. ☎(0-86)277-52-41.
1364582

MIGOMATY, tigi, spawarki, sprzedaż- naprawa. ☎(0-87)643-53-81, ☎0-601-976-155.
1364213

MOTOROWERY, skutery, Ełk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.
1350957

MTZ 90, (1994) z Holandi, stan bdb., ☎ (0-86) 476-81-15.
1364415

NACZEPA chłodnia, agregat thermo king, ☎0604-076-957.
1365094

NACZEPA chłodnia Termoking (1992), ciągnik siodłowy Volvo (1991). ☎0-600-778-114.
1363879

NACZEPA niskopodwoziowa, 3 osiowa, najazdy hydrauliczne, ☎0604-076-957.
1365098

NACZEPA Van-Holl, trzyosiowa, 8.000,-. ☎(0-85)6-503-159.
1364761

NACZEPY- izoterma, firanka, (1989). ☎(0-86)272-83-02.
1365784

OKAZJA! Star 266 dłużyca. ☎(0-87)42-59-107.
1358553

OPEL -części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
1364133

OPEL astra 1,7DTi (1994), elektryka, poduszka, sprowadzony. 17.000 zł. ☎(0-87)563-01-46, ☎0607-78-49-55.
216920

OPEL astra II DTI, 100 KM (2000), kombi - 42.000 zł: ☎0502-765-413.
115973

OPEL corsa, 1.2, (1996), 15.000 zł. ☎(0-85)719-75-42.
1364321

OPEL corsa, 1.6 CSi, stan idealny, sprowadzony z Szwajcarii, pilnie, 14.800 zł. ☎(0-85)663-41-03, ☎0-608-74-66-48.
1364208

OPEL corsa 1.0 12V (1998), ABS, wsp. kier. ARS, 21.500 zł. ☎(0-85)730-34-45, ☎0-504-990-813.
1364656

OPEL corsa "swing" 1,0 (1997). 19.000 zł. ☎(0-87)566-48-28.
216941

OPEL omega (1995) 2,0 16V, nie rejestrowany w Polsce: ☎(086)219-28-40, 0502-631-199.
115924

OPEL omega kombi, (1998), ☎0604-239-278.
1362102

OPEL omega kombi 2.0, stan idealny, 8900 zł. ☎0-602-111-006.
1364568

PASSAT diesel (1991): ☎0503-146-777.
115945

PEUGEOT 106, (1993), zielony, 3-drzwiowy, stan bdb., 8.700 zł, ☎0503-360-623.
1364658

PEUGEOT 405 GBI (1991), wspomaganie, automatic, bezwypadkowy, idealny, zamiana, 11.800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
1364638

PEUGEOT partner, 1.8B, (2000), klimatyzacja, ABS, kupiony w kraju, 33.000 zł. ☎0-604-95-95-99.
1364301

POLONEZ 1500 lub zamienię przyczepkę, ☎(0-85)718-14-82.
1365536

POLONEZA (1993). ☎(0-86)270-33-32.
1364009

POLONEZ caro, 1.6GLE, 87000 km +opony zimowe, 3.500,-. ☎(0-85)741-12-15.
1365777

POLONEZ caro, (1993), cały lub na części +gaz. ☎0-604-804-050.
1365793

POLONEZ truck, (1997), przedłużona paka, 2,5 m, stan bdb., 8.200 zł, ☎(0-85)740-02-08.
1365669

PRZYCZEPY campingowe 10% taniej. ☎0-601-33-81-36.
1351346

RENAULT clio, 1.4, drzwix4, elektryczny centralny zamek, 10.800 zł. ☎(0-85)730-34-45, ☎0-504-990-813.
1364650

RENAULT laguna, 1.8 RN, (1996), biały. ☎(0-86)277-57-27.
1364402

RENAULT megane scenic, 1.6, (1996), powypadkowy, lekko rozbity. ☎0-608-124-767.
1365700

RENAULT midliner, 135S, (1998), ładowność 5 t, 56.000 zł+ VAT. ☎0-602-477-892, ☎(0-85)711-97-38.
1364268

RENAULT scenic, 2.0, (1997), salonowy, I właściciel, 32.500 zł. ☎(0-85)868-19-87.
1364271

/F/I/A/T/
SEICENTO
OKAZJA!!!
cena już od
19.900 zł
+ 2 lata gwarancji
W kolorach pastelowych
tiziana i capri
ilość samochodów ograniczona
Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A, tel. (085) 651-25-40
Białystok, al. 1000-lecia PP 11, tel. 653-93-32
Dąbrowa B., ul. gen. Sulika 4, tel. 712-22-22
Bezpłatna infolinia 0-800-241-652
N1042994

ROVER 400, 2.0TDi, (11.1999), pełne wyposażenie, uszkodzony tylny błotnik i drzwi, do sprowadzenia, 10.500 DM+ cło 6.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.
1364275

SAMOCHODY na zamienienie z Belgii, Francji, wszystkie marki, od 1992. Duży wybór, ☎0602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.
1364230

SAMOCHÓD osobowy marki Nexia (1997), centralny zamek, abs, klimatyzacja. ☎(086)2172-180.
115964

SEAT cordoba, 1,9D, (1996), ☎(0-87)428-03-15.
1362575

SEAT toledo, 1,9 TDJ, (1996), ☎ (0-87) 643-24-57.
1364425

SEAT toledo, 1.9TD, (1992), 15.200,-. ☎0-604-539-195.
1365798

SEICENTO 900, (1999), 14.600 zł, ☎0606-559-363, ☎(0-86)275-61-18.
1364162

SEICENTO 900 (1999). ☎(0-87)567-24-19, ☎0601-35-11-88.
216909

SEICENTO 900 (1999). 15.500,- ☎0501-230-363.
216948

SEICENTO fun, (2000), 15.000 zł, ☎(0-85) 746-53-83, ☎0605-068-290.
1364633

SPRZEDAM -zamienię auta, telegazeta Podlasia, str. 636, ☎0606-229-293, ☎(0-85) 719-71-96.
1364340

SPRZEDAM mercedesa 190 D, rok 1988, tel. 0-604-215-764.

1363764

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych: volvo 12, scania, mercedes Daf, reno. Cena do uzgodnienia, ☎0602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

1364345

SPRZEDAŻ naczep, plandeki, chłodnie, 13,60, firanki, duży wybór naczep, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.

1364211

STAR-244, (1978) z przyczepą jednoosiową, leśny 6.000+ drugi na części. ☎(0-87)643-28-18.

1365723

STAR 200, wywrotka, ☎(0-87)520-45-71.

1364078

STAR 200 L, 5,30 dł., (1984), wspomaganie, 5.500 zł. ☎(0-87)610-09-79.

1365761

TANIO hondę accord (1984): ☎(086)219-16-88.

115958

TATRA 148. ☎0-604-06-18-75.

1362728

TOYOTA avensis, 2.0 D4D, (06.2000), sedan, pełne wyposażenie, stan idealny, 54.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-86)65-02-199.

1364371

TOYOTA avensis, 2.0TDi, (2000), kombi, bogate wyposażenie, 46.500 zł. ☎(0-85)715-33-82, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

1364363

TOYOTA avensis, 2.0TD, pełne wyposażenie, pięciodrzwiowa, 41.000 zł. ☎0-604-489-995.

1364380

TOYOTA avensis 2.0D4D, kombi, (2000), biała, pełne wyposażenie, 54.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.

1364357

TOYOTA camry, (1993), pełne wyposażenie, bezwypadkowa, stan idealny, zamiana, 21.800 zł. ☎0-604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.

1364463

VOLKSWAGEN golf, 1.8GT, sportowy wydech, wspomaganie, 14.100 zł. ☎(0-85)730-11-62, ☎0-601-911-056.

1364657

VOLKSWAGEN passat GL, (1991), 1.9D, 16.500 zł. ☎(0-85)711-79-09.

1364335

VOLKSWAGEN vento 1,8 (1996), elektryka, wspomaganie, sprowadzony. 21.000 zł. ☎(0-87)563-01-46, ☎0607-78-49-55.

216921

VOLVO F-12, 400 ps, (1991), na poduszkach, spalona kabina, 22.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.

1364350

VW bus 9-osobowy, 2,4 diesel, (1994), ☎(0-87) 520-33-08 po 19.00.

1365137

VW golf, 1.6 benzyna, gaz, (1991-95), składak. Tanio. ☎0-606-956-297.

1365591

VW golf 1,6 benzyna, (1989/97), ☎(0-86)272-67-77, ☎272-70-53 po 16.00.

1360754

VW golf kombi, 1.9TD, klima., wspomaganie, stan idealny, 23.900 zł. ☎(0-85)730-34-45, ☎0-504-990-813.

1364450

VW passat, 1.9D, 15.800 zł. ☎(0-85)711-31-93.

1364343

VW passat, 1.9TDi, 135ps., (06.2001), pełne wyposażenie, lekko uszkodzony, 23.500 DM +cło 15.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.

1364352

VW passat, kombi, (1994), TD, 25.000 zł. ☎(0-85)722-46-08, ☎0-503-67-12-79.

1364346

VW sharan 2.0E +gaz (1996), lekko uszkodzony tył, jeżdżący. ☎0-600-519-882.

1365317

VW vento, 1.9D, (1992), 18.200 zł. ☎(0-85)711-31-93.

1364339

WARTBURG, 1.3, (1991). ☎662-66-14.

1364652

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji. Całe uszkodzone. Duży wybór, ☎0602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

1364349

ŻUK, (1978), skrzyniowy, tanio w całości lub na części. ☎(0-85)683-33-49, ☎(0-85)683-33-94.

1365298

ŻUK blaszak diesel (1991). 4.800 zł. ☎0606-242-669.

216946

❒ NAPRAWY

P.P.H.U. "KRESPOL" Sp. z o.o. w Sokółce, Białostocka 24, tel./fax (0-85)711-35-39, ☎(0-85)711-56-29 wykonuje: - naprawy główne autobusów Autosan H9-20/21, -naprawy główne podzespołów Autosan, - serwis BPW, - serwis Webasto. Skupujemy autobusy Autosan H9-20/21.

1359861

❒ AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

1351179

❒ INNE

OPONY zimowe, bagażnik do renault megane. Suwałki, ☎(0-87)566-30-39.

216907

POSZUKUJĘ samochodu Opel Frontera, nr-rej. BZA K271, ☎0-602-463-204.

1365781

❒ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.

1361790

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1266085

KREDYT gotówkowy do 5.000,00 bez poręczycieli.
Suwałki, ☎(0-87)565-00-80.
Giżycko, ☎(0-87)429-15-61.
Białystok, ☎(0-85)741-73-18.

216900

KREDYTY gotówkowe -bez poręczycieli: Łomża, ☎(086)216-69-63; Ełk, ☎(087)610-62-30; Suwałki, ☎(087)563-16-70; Bielsk Podlaski, ☎(085)730-20-27.

1359730

LOMBARD, Żabia 18/1, ☎(0-85)744-52-12 (także w niedziele).

1359371

WBC RATY
Sp. z o.o.
Pożyczka gotówkowa
Potrzebujesz gotówki - Przyjdź do nas!!!
Zapewniamy pożyczkę bez poręczycieli, szybką i profesjonalną obsługę.
Białystok, ul. Malmeda 1/105
Tel. (0-85) 744-52-66, 74-66-768
w godz. od 8.00 do 17.00
D1042725

POSZUKUJĘ inwestora lub sprzedam Sp. z o.o. o profilu metalowo budowlanym. ☎(0-87)610-31-24.

1365756

POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, ☎0606-176-088.

1328654

PROFESJONALNA obsługa w zakresie windykacji należności- Lexglobal. ☎0-600-977-511.

1342622

USA; porady wizowo- emigracyjne, nowa procedura wizowa, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd., ul. Branickiego 17a pok. 301 (poniedziałek- piątek 9.00-17.00); ☎(0-85)741-70-74.

1362092

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

1266087

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

1362175

NAUKA

AUTOMOBILKLUB -kursy prawa jazdy, ☎732-85-87, ☎732-76-85.

1355556

CORSO- kurs prawa jazdy 17.12.2001 r. godz. 17.00, Sienkiewicza 4/11. ☎(0-85) 653-76-45.

1365257

EGZAMINY - prawo, historia, ☎(0-85)742-72-52.

1340755

KASJER walutowo-złotowy, waluta euro, finanse i rachunkowość, agent celny, prawne aspekty windykacji należności dla kandydatów i syndyków, ZUS -teletransmisja przekaz elektroniczny, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12.

1364537

KORESPONDENCYJNE Liceum Ogólnokształcące. ☎(0-85)654-19-60.

1362235

KURSY KOMPUTEROWE: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797, Suraska 1.

1332242

LICEUM Ogólnokształcące dla Dorosłych dokonuje naboru po szkole podstawowej i zawodowej na semestr I, II, IV, Ryska 1, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12.

1364552

NIEMIECKI, ☎(0-85)654-41-65.

1361845

TECHNIK elektryk w Technikum Energetycznym -zaocznie od lutego 2002, Świętojańska 12, ☎(0-85)73-26-803.

1363710

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne dokonuje naboru, kierunek: technik ekonomista, technik informatyk, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12.

1364547

TURYSTYKA

BELGIA, Holandia, Niemcy. ☎(0-86)273-88-65, ☎(0-86)272-21-83.

1351250

BELGIA, Niemcy, Holandia. Środa -czwartek, ☎(0-85)718-74-89.

1350229

BELGIA, Niemcy, Holandia, środa, czwartek, ☎(0-85)719-24-52.

1364224

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

1287635

BELGIA - czwartek. ☎(0-85)711-42-08, ☎0-604-46-39-27.

1362664

BELGIA -niedziela, wtorek, ☎(0-85)654-77-54, ☎0602-45-27-34.

1363942

BELGIA. ☎0-604-826-319.

1357967

CZWARTEK, Belgia, sprinter, wideo, ☎(0-85)661-37-78, ☎654-62-85.

1323820

NIEMCY, Belgia. ☎0692-353-192.

1363836

NIEMCY- tanio. ☎(0-87)643-46-63.

216631

OKĘCIE. ☎0-604-826-319.

1357970

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

113069

SYLWESTER w Mikołajkach 190 zł od osoby. ☎(0-87)421-66-28.

216934

ŚRODA -czwartek, Belgia, ☎(0-85)744-98-26.

1364168

USA- wizy, profesjonalnie. ☎(0-22)858-24-55.

1363882

USA - wizy - problemy, pomoc, "PROMES-SA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

1365774

USA- zdecydowanym. ☎(0-85)715-73-73.

1362599

USA wycieczki. ☎(0-89)527-30-07.

1361794

ZAKUPY

❒ SKLEPY

ANTYKI, ☎(0-85)745-10-24, ☎0602-717-353.

1363947

KOPIARKI używane z gwarancją. Tanio, (085)74-138-74.

1354137

JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
N1042702

KOTŁY olejowe oraz nowoczesne opalane drewnem: Łomża, Partyzantów 11, ☎(086)216-61-62, 0605-621-551.

115954

PRALKI, kuchnie- tanio, dowóz gratis. "COBRA", Bohaterów Getta 5.

1361399

WYPRZEDAŻ rowerów.
Hurtownia - Ełk, Gdańska 9A.
☎(0-87)610-27-97.

1361972

❒ HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Zachodniej -amerykańskiej. Sort. Białystok, Kozłowa 21, ☎0-504-461-020.

1364852

❒ PRODUCENCI

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B
K.BIAŁEGOSTOKU,
☎(0-85)663-26-13.

1325602

MOZAIKA ☎(0-85)718-67-56

1353346

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

1322605

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.

1363147

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.

1359712

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej- słupków, ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

1365758

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. Ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

1345999

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

1346000

UWAGA PACJENTKI
KASY BRANŻOWEJ
dla SŁUŻB MUNDUROWYCH
Specjalistyczna Poradnia Ginekologiczna przy Prywatnej Klinice
WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE
Białystok, ul. Parkowa 8
tel. (085) 73-25-025
czynna 8.00-20.00 codziennie
D1043004

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz: testy, odczulanie, spirometria. Białystok, Wyszyńskiego 1, gab. 328. ☎(0-85)745-10-08 wew. 51, ☎0601-345-390. Pacjenci Branżowej Kasy Chorych bezpłatnie -skierowanie.

1361731

ALKOHOLOWE odtrucia, wszczepianie Esperalu. Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

1361806

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego.☎0606-134-936.

1359923

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19

1362671

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77.

1362751

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085)654-34-77.

1362758

BIELACTWO, łuszczyca ☎(085)654-34-77.

1362760

CHIRURG Zbysław Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Wtorki od 15.00, czwartki po uprzedniej rejestracji, ☎(0-87)567-70-47, ☎0602-678-253.

216434

GABINET Kosmetyczny "PANDORA", promocje, DH "VENUS", parter, ☎(0-85)744-62-35.

1365366

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

1362765

GASTROLOGICZNA diagnostyka, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(0-85)73-288-73.

1364717

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

115900

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17. Poniedziałki -środy, (16.00-18.00), wieczorem ☎(0-85)676-18-28.

1354608

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek + histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

1354748

KROPLÓWKI leczące choroby nerwowe, (10-dniowa kuracja), Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

1361805

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-670-27.

1320581

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

.....
.....
.....

cena: **telefon:**

Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: .....

adres, kod pocztowy: .....

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-000-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej kochanej
Mamy i Teściowej

S.T.P.

GENOWEFY MULERONEK

Szczególne podziękowanie składamy ks. Wojciechowi z parafii Kolno, ks. Arkadiuszowi z parafii św. Trójcy w Zambrowie oraz personelowi Domu Pogrzebowego "Marczyk" w Zambrowie

Teresa i Mieczysław Chrzanowscy

D1043044

NZOZ "VIRTUS" Specjalistyczna Poradnia Zdrowia Psychicznego. Leczenie nerwic, depresji, uzależnień. Odtrucia alkoholowe, Esperal. Psychoterapia indywidualna i grupowa. Leczenie nikotynizmu. Białystok, ul. Upalna 88. pon.-pt. 9.00-19.00, niedz. 12.00-18.00, ☎(085)66-15-333, tel./fax (085)66-19-188, tel. kom. 24h 0-606-134-936.

1359920

ORTODONTA dr n.med. Adam Bielaczyc, ul.Kopernika 9 lok.17, wt. 16.00-18.00. ☎74-64-004, 0601-94-18-95.

1362611

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul.Świętojańska 17/1. ☎(0-85)732-77-35.

1361807

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM ADAM CHOROSZUCHA. Nerwice, zaburzenia psychiczne, depresje, zaburzenia seksualne, Esperal, leczenie kroplówkami. Poniedziałki, środy, piątki: 12.00-17.00, wtorki: 9.00-13.00. Soboty: 9.00-14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85) 732-77-35.

1361809

REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Poniedziałki od 15.00. ☎(0-87)567-70-47.

216433

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, przedwczesny wytrysk), alkoholizm (wszczepianie Esperalu). Psychiatrzy Choroszucha, ul.Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35.

1361810

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. NZOZ "Virtus", Białystok, ul. Upalna 88, pon.-pt. 9.00-19.00, niedz. 12.00-18. ☎(0-85)66-15-333, tel./fax 66-19-188.

1359927

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz. Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

1365797

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

CIĄGNIK 1224 lub 1614 do 6 lat. ☎(0-85) 715-59-65.

1364128

CIĄGNIK C-360 3P, ☎(0-85)730-35-68, ☎0-600-549-741.

1365370

CIĄGNIK Władimirec, C-360, C-330, C-328, do 4.000,-. ☎(0-85)65-15-907.

1365789

GNIOTOWNIK zboża. ☎0606-962-472.

216933

GORZELNIA rolnicza w Słuczu, gm. Radziłów skupuje żyto w cenie 350 zł/t. ☎(0-86) 273-67-68.

1361751

GOSPODARSTWO rolne. ☎(0-85)74-37-929.

1364561

GOSPODARSTWO rolne o powierzchni powyżej 20 ha. Najchętniej położone w bezpośrednim sąsiedztwie lasu i nie dalej niż 200 km od Warszawy. Cel agroturystyczny połączony z hodowlą koni. ☎(0-71)311-85-97 po 19.00.

1364027

KUPIĘ zboże: ☎0606-266-568.

115908

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga, ☎0608-622-919.

1365541

LAS, ☎0607-049-499.

1364212

PADŁE bydło. ☎(0-86)27-91-214, ☎0-692-117-756.

1364670

PSZENICĘ, jęczmień, pszenżyto. ☎0-603-324-111.

1364361

❒ SPRZEDAM

30 ton pszenicy. ☎0-604-462-265.

1363384

SÓL DROGOWA
- do zimowego utrzymania dróg i chodników
„POM-SERWIS"
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86

N1042744

ABC Hodowcy. Dojarnie przewodowe. Zbiorniki mleka. Gwarancja, atesty, ☎(0-85)745-30-46.

1363085

"AGROS" Prostki. Zbiorniki mleka -gwarancja, zamiana. ☎(0-87)611-24-80, ☎0609-151-565, ☎0601-497-886.

1359963

AGROTECHNIKA- schładzarki, prasy, przyczepy i noże do sianokiszonki, orkany do kukurydzy, siewniki. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703.

1358022

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inne. Raty, zamiany. ☎(0-87)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

216904

BECZKOWOZY, siewniki, prasa kostkująca, wycinak, przyczepa do sianokiszonki. ☎(0-86)272-24-54, ☎0-602-505-623.

1362200

BECZKOWÓZ 4000l, siewnik, zgrabiarki, sieczkarnie- realizuję zamówienia. ☎0-608-771-201, ☎0692-166-758.

1363390

"BELIMA", ŁAPY, BRAŃSKA 1, ☎(0-85)715-67-79, ☎0604-507-997. SCHŁADZALNIKI MLEKA 100-5000 L. WANNOWE, OKRĄGŁE, ZAMKNIĘTE. ZAMIANA, DOWÓZ. DOJARKI PRZEWODOWE. HALE UDOJOWE. MONTAŻ, ATESTY.

1362811

BIZON 056, (1986/1989), ☎(0-85)650-12-46.

1364012

BIZON Z-056. 20.000 zł. ☎(0-87)568-72-36.

216980

C-330, (1984), Bizon Z-056, kabina, (1985), ☎0-600-114-105.

1365731

C-330, (1989), ☎(0-87)644-76-07.

1364420

C-360, (1994), ☎0503-369-529.

1365394

C-360, ☎(0-86)270-99-62.

1365782

CHŁODZIARKĘ bańkową do mleka. ☎(0-87) 563-04-07.

216973

CIĄGNIKI -duży wybór, sieczkarnie, przyczepy, wycinaki do sianokiszonek, inne. ☎(086)474-26-29.

115807

CIĄGNIKI: U-1614, U-1224, U-1014, U-914, U-912, C-360, C-360-3P, C-330, MTZ. Przyczepy, cyklopy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992.

1355897

CIĄGNIKI "Zetor" z napędem i bez, inne maszyny rolnicze: Mieczki k.Stawisk, ☎(086)278-59-27, 0501-730-831.

115952

CIELICZKI hodowlane, ☎(0-86)273-51-46.

1365587

DOJARNIE, schładzalniki- nowe, używane. Raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87)423-07-54.

1361946

GRABARKA 7. ☎(0-86)273-66-04.

1364546

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎0-504-09-85-87.

1363956

JAŁÓWKI hodowlane wysokocielne, loszki hodowlane, ☎0-604-91-71-84.

1364964

JĘCZMIEŃ. ☎(0-87)615-34-82.

216888

KLACZE, źrebięta rasy sokólskiej. ☎(0-86)273-87-81 po 16.00.

1364560

KLACZE źrebne z papierami i źrebki. ☎(0-85)711-23-55 po 16.00.

1362592

KOMBAJNY zbożowe, przyczepy samozbierające. Siewniki i sieczkarnie do kukurydzy. Raty, ☎(0-87)423-11-26, Ruciane-Nida.

1358747

KOMBAJN (1989) stan bdb, 45.000,-. ☎(0-85)711-23-55 po 16.00.

1362590

KOMBAJNY, beczkowozy, inne maszyny rolnicze. ☎(086)2183-157, kom. 0603-069-336.

115969

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

1345705

KOMBAJN ziemniaczany "Anna, stan dobry, ☎(0-86)275-62-73.

1365773

KROWĘ na wycieleniu, ☎(0-85)681-66-73, Łopuchówka 19.

1365678

LOSZKI F1: ☎(086)217-25-70.

115963

MF-255 (1988), stan bdb. ☎(0-87)568-52-24.

216892

MTZ-80 stan dobry. ☎(0-86)476-43-43.

1364066

MTZ-82. ☎(0-87)568-53-73.

216906

MTZ-TY: 80, 82 (1988- 1995). ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216968

OTRĘBY, nawozy, węgiel.
Z dowozem! ☎(086)4720-807,
☎(086)273-60-90 (wieczorem).

115915

OTRĘBY, zboża, nawozy. ☎(0-87)516-52-95, ☎516-21-31.

216555

PŁUG "Kverneland" 3-skibowy (1999). ☎(0-87)516-36-58.

216894

PRASA belująca 120x120. ☎(0-85)715-38-98 wieczorem.

1364351

PRASY belujące, Zetor 6011, sieczkarnia samojezdna 4-rzędowa. ☎(0-85)741-84-37.

1364148

PRZYCZEPA wywrotka 4t. ☎(0-85)7-169-112 po 18.00.

1365158

PSZENŻYTO, ☎(0-87)619-95-60.

1362962

ROLNICY! CIĄGNIKI "URSUS" I SPRZĘT UPRAWOWY W STARYCH CENACH! SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH W BIAŁYMSTOKU, UL. NOWOWARSZAWSKA 128, ☎(085) 73-27-802.

1365303

ROZRZUTNIK jednoosiowy, pługi dwuskibowe. ☎0-604-804-050.

1365795

SIANO, ☎(0-87)523-97-26.

1365161

SIANO i sianokiszonkę dobrej jakości. ☎(0-85)716-13-21.

1364124

SIEWNIK do wapna, ☎(0-85)656-01-82.

1363987

SILNIK 7,5 KW (wózek). ☎(0-87)565-00-24.

216944

SŁOMĘ, ☎(0-85)717-00-97.

1364356

T25: ☎(086)2175-368.

115974

URSUS 1214 (1984). ☎(0-87)521-34-10.

216927

URSUS 2812, C-360 z turem, kopaczka, sadzarka do ziemniaków. ☎0-604-874-833.

1363884

URSUS C-360, C360-3P (1985). ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216969

WAŁY, podajniki, agregaty. ☎(0-86)477-12-06, ☎0-600-102-557.

1361962

ZBIORNIKI do mleka -gwarancja: ☎(086)278-32-52.

115942

ZETOR 7011 z turem (1985), 22.500 zł. ☎(0-86)476-88-27.

1364348

ZETOR 7211 (1988) stan bdb. ☎(0-87)517-21-07.

216937

ZETOR 7211: ☎(086)473-83-34.

115948

ZETOR 9540 (1993). ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216893

ZETORY: 5211, 7011, 7211, 6245, 8045, 4340. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216967

ZWIERZĘTA

2 klacze źrebne ze źrebakami. ☎0-604-804-050.

1365794

DALMATYŃCZYKA sprzedam. ☎(0-87)566-22-11, ☎0606-896-952.

216956

JAMNIKI i bernardyny. ☎(0-86)27-91-214, ☎0-692-117-756.

1364664

ODDAM kotki w dobre ręce, ☎(0-85)741-49-74, ☎741-48-51.

1365726

PIĘKNA suczka owczarek niemiecki. ☎(0-87) 567-69-55.

216931

POSOKOWCE szczenięta, tanio. ☎(0-86) 273-37-43, ☎0-606-657-524.

1363972

STARE knury, maciory- skupuję, knury hodowlane, loszki- rozprowadzam. ☎(0-87)644-63-26.

216721

STRUSIE afrykańskie, ☎(0-86)476-30-80.

1364781

SZCZENIĘTA jamniki, ☎(0-86)476-86-14.

1365660

SZCZENIĘTA owaczarka niemieckiego rodowodowe, 6-tygodniowe, suka 15-miesięczna, sprzedam, ☎(0-85)722-10-41.

1362459

SZNAUCERY miniaturowe, ☎(0-85)7-124-044.

1365717

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul.Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.

1341915

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

DŁUŻYCA: olcha, sosna, świerk. ☎0604-224-918.

216763

DŁUŻYCĘ świrkową, sosnową, olchową. ☎(0-87)565-01-77.

216942

KUPIĘ saksofon tenorowy: ☎(086)474-37-28.

115935

MASZYNĘ do szycia Zinger. ☎711-77-09.

1364122

PRASĘ hydrauliczną PHWn 63t, ☎608-14-79-80.

1362156

STARE znaczki pocztowe. ☎(0-87)569-17-60.

216757

ZŁOM metali kolorowych, ☎0501-559-770.

1361913

❒ SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎0608-46-47-49, ☎(0-58)550-76-23.

216705

BILARD, lotki, piłkarzyki. Ełk, ☎0-605-822-704.

1365435

BUTELKI szklane 0,5 litrowe. ☎(0-87)568-30-62.

216935

CHOINKI, hurt, detal, Grajewo, ☎0604-125-954.

1365778

CHOINKI naturalne. ☎(0-85)730-55-86.

1364096

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

N1042695

DESKI, krokwie, łaty, szalówka -producent. ☎(0-85)719-46-88.

1361708

DRUKARKA laserowa Color JET 4550. ☎0-600-735-484.

1363974

GARAŻE blaszaki "PROMOCJA", (3x5 1.100 zł). Transport, montaż. Bramy uchylne garażowe -tanio, ☎(0-41)26-32-742, ☎(0-52) 348-71-48, ☎090-314-885.

1363676

KAMERA video. Suwałki, ☎(0-87)566-30-39.

216908

KOPARKĘ "Eder" -stan bdb; przyczepę wywrotkę 4,5 t: ☎(086)474-26-29.

115901

KRAJZEGĘ stolarską wieloczynnościową. ☎(0-86)271-20-09.

1365783

KURY nioski 5 zł/ szt., Ferma Kuriany, ☎(0-85)743-14-15.

1363892

MASZYNY do okien PCV i aluminium, ☎0602-484-424.

1365351

MASZYNY stolarskie fabryczne, kompletny podcinak wykręcony z piły TKS 400. ☎0-502-662-178.

1363813

OLEJ opałowy. Transport gratis. ☎(0-85)652-30-68.

1364075

PIEC trocinowy 200 KW po jednym sezonie, ☎(0-85)663-28-73.

1364716

PIŁA spalinowa Tajga, fabrycznie nowa nieuruchamiana, 500 zł. ☎0-607-702-577.

1364398

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB- budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

1362088

PRZEKŁADNIE do wyciągu obornika, przekładnie wielobiegową. ☎0-609-534-350.

1362059

SKRZYPCE: ☎(086)218-84-12.

115937

TARTAK Łopienie: tarcica.
☎(086)4761-546.

115717

TRALKI- tanio. ☎(0-87)641-01-00 wieczorem.

216954

WYPOCZYNEK skórzany na stelażu dębowym, ☎(0-85)653-88-71.

1365801

WYPOSAŻENIE sklepu pilnie. ☎(0-85)71-67-539 po 14.00.

1365779

ZBIORNIKI i piece na olej opałowy, niemieckie. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.

216230

❒ INNE

ŚW. MIKOŁAJ w Twoim domu "CORSO", ☎(0-85)653-76-45.

1364020

WRÓŻKA. Horoskopy na 12m-cy. ☎(0-85)6-515-924.

1364180

ZESPÓŁ, ☎(0-85)718-66-56.

1363096

ZESPÓŁ muzyczny- Sylwester. ☎0608-634-955, ☎(0-87)516-56-92.

216926

ZESPÓŁ zagra w Sylwestra prawosławnego, ☎0502-182-534.

1365375

MATRYMONIALNE

BIAŁOSTOCKIE Biuro "ORIENT" zaprasza, ☎(0-85)74-272-73, ☎0604-633-840.

1363929

BIURO Zapoznawcze. ☎(0-85)66-4-22-44.

1364172

FOTOKATALOGI kobiet, mężczyzn, adresy. "DYSKRECJA". ☎0-604-507-058.

1362277

ŁOMŻYŃSKIE Biuro Matrymonialne "MISIO": ☎(086)216-76-37, 218-66-39, 0692-149-021.

115970

N00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

D1042945

II liga futsalu

Odrobić straty

W niedzielę w hali sportowej SP 49 na Leśnej Dolinie w Białymstoku futsaliści z drugoligowej drużyny AZS Helios Białystok zadebiutują przed własną publicznością. O awans do ekstraklasy rywalizuje w grupie północnej, w której występują białostoczanie, pięć zespołów.

Oprócz drużyny AZS Helios grają: Armet BIS Gdynia, Seat Arpol Toruń, ITR Iława i SM Górczyn Gorzów Wielkopolski. Drużyny rozgrywają pięć turniejów, w których grają systemem „każdy z każdym". Zwycięzca uzyskuje awans do ekstraklasy, zaś zespół, który zajmuje drugie miejsce rozgrywa spotkania barażowe.

W niedzielne przedpołudnie białostoczanie będą gospodarzami jednego z turniejów ligowych. W dwóch dotychczas rozegranych „Słoneczni" wywalczyli 11 oczek. Do liderującego zespołu Seat Arpol Toruń tracą zaledwie 4 pkt.

– Na własnym parkiecie chcemy odrobić straty – powiedział Leszek Łuckiewicz, prezes Heliosa. – Zespół zagra pod wodzą nowego szkoleniowca Mariusza Kulhawika, który zastąpił Janusza Walczaka. Bardzo chciałbym, żeby w niedzielę w hali na Leśnej Dolinie pojawiło się jak najwięcej kibiców. Chodzi nie tylko o głośny doping, ale także o rozpropagowanie futsalu w Białymstoku. Swoją obecność zapowiedzieli już przedstawiciele władz Polskiego Związku Piłki Nożnej i krajowej piłki pięcioosobowej. Być może do Białegostoku przyjedzie sam wiceprezes PZPN Zbigniew Boniek. Serdecznie wszystkich zapraszam – wstęp jest wolny.

Terminarz gier: Armet BIS Gdynia – SM Górczyn Gorzów Wlkp. (godz. 11), Seat Arpol Toruń – ITR Iława (11.35), **AZS Helios Białystok – Armet BIS Gdynia (12.10)**, Gorzów – Seat Arpol (12.45), **ITR Iława – AZS Helios (13.25)**, Seat Arpol – Armet BIS (14.40), ITR – Gorzów (15.15), **AZS Helios – Seat Arpol (15.50)**, Armet BIS – ITR (16.25), Gorzów – AZS Helios (17).

Tabela przed 3. turniejem

1. Seat Arpol	8	15	19:14
2. ITR	8	14	22:10
3. Armet BIS	8	14	21:11
4. AZS Helios	8	11	18:12
5. SM Górczyn	8	0	12:45

(PS)

I liga koszykówki

Powtórzyć wynik z Gorzowa

W tym tygodniu kibice koszykarscy zobaczą w akcji jedynie pierwszoligowy zespół Włókniarza Białystok, który podejmie we własnej hali WWSZ Gorzów Wielkopolski (sobota, godz. 17). Zespół Mirpolu Białystok wyjeżdża na dwa mecze do Lublina i Rzeszowa.

– Na parkiecie w Gorzowie wygraliśmy 65:61 po bardzo zaciętym meczu, w którym od początku zagraliśmy bardzo ambitnie, walcząc przez całe 40 minut. I takiej samej postawy oczekuję od moich podopiecznych w sobotnim meczu rewanżowym – mówi trener Włókniarza Marek Kubiak.

– W tym spotkaniu wszystkie koszykarki muszą zagrać na najwyższym swoim poziomie. Wtedy dopiero możemy liczyć na rezultaty. Do tej pory w każdym meczu forma dziewczyn była bardzo zmienna. Raz dobrze zagrała jedna koszykarka, w drugim meczu z kolei inna – zwierza się nam szkoleniowiec.

Na szczęście Kubiak nie narzeka na kontuzje. – Wszystkie koszykarki są zdrowe. Jedynie Gosia Chomicka ma wybity palec u prawej ręki, ale do meczu jeszcze jest trochę czasu.

Z kolei przed koszykarzami Mirpolu Białystok także bardzo ciężkie mecze z drużynami walczącymi tak jak oni o awans do play-off. W sobotę w Lublinie białostoczanie zagrają z AZS E. Leclerc, a w niedzielę z Resovią Rzeszów.

Zespół z Lublina, z którym Mirpol wygrał na własnym parkiecie 93:67 ostatnio znacznie wzmocnił swój skład. – Do drużyny przyszedł Piotr Karolak, Marek Cieliński, Paweł Hołota i Michaił Melnikow. Te zmiany znacznie zmieniły obraz gry lubelskiego teamu. Tak też nie będzie wcale łatwo – mówi przed meczem kierownik Mirpolu Andrzej Kościuczyk.

Drugim, niedzielnym rywalem Mirpolu będzie Resovia, z którą podopieczni trenera Jerzego Karpiuka dość pechowo przegrali na własnym parkiecie 83:84.

Tymczasem w innych drużynach następują zmiany personalne. W Wiśle Kraków podziękowano za grę podstawowym zawodnikom Andrzejowi Wierzgaczowi i Krzysztofowi Morawcowi, którzy nie spełniają pokładanych w nich nadziei krakowskich działaczy. Prawdopodobnie „Wawelskie Smoki" zainteresowane są pozyskaniem do drużyny Tyrice Walkera.

(mark)

RELAKS NA SPORTOWO

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – WWSZ Gorzów Wielkopolski (sobota, 15 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Mistrzostwa Województwa kadetów. Instal Białystok – UKS „9" Łomża (sobota, 15 bm. o godz. 11 w sali SP 9 przy ul. Suchej w Białymstoku), MTS OSM Zambrów – MOSiR Bielsk Podlaski (sobota, 15 bm. o godz. 14 w sali przy ul. Wyszyńskiego 6A w Zambrowie), MTS Rembud Zambrów – Mirpol Instal Białystok (sobota, 15 bm. o godz. 17 w sali przy ul. Wyszyńskiego 6A w Zambrowie).

SIATKÓWKA

II liga mężczyzn. NET Ostrołęka – WSPolicji Szczytno (sobota, 15 bm. o godz. 17 w hali MOSiR w Ostrołęce).

Gwiazdkowy turniej dziewcząt o Puchar Prezesa SL „Salos" (niedziela, 16 bm. o godz. 12 w sali II LO przy ul. Wesołej w Suwałkach).

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Olecka Liga (niedziela, 16 bm. o godz. 10 w hali Gimnazjum w Wieliczkach).

Sejneńska Liga (sobota i niedziela, 15-16 bm. o godz. 15 w hali ZSO w Sejnach).

Liga Solidarności (sobota, 15 bm. od godz. 9.30, niedziela, 16 bm. od godz. 10 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

BADMINTON

Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny Juniorów (sobota i niedziela, 15-16 bm. o godz. 10 w hali OSiR przy ul. W. Polskiego 2 w Suwałkach).

TENIS STOŁOWY

III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny seniorów (niedziela, 16 bm. o godz. 10 w sali ZSO nr 9 przy ul. Upalnej 26 w Białymstoku).

Turniej eliminacyjny TSS „Sprawni-Razem" (sobota, 15 bm. o godz. 10 w sali VII LO przy ul. Wierzbowej 7 w Białymstoku). **(mark, tam)**

Przyjedzie Mikołaj

W sobotę, 15 bm. w hali MOSiR w Grajewie odbędzie się IV Podlaski Świąteczny Turniej Żaków w halowej piłce nożnej. Zaprezentują się zawodnicy rocznika 1990 i młodsi z Włókniarza Białystok, Piasta Białystok, Promienia Mońki, ŁKS Łomża, Olimpii Zambrów, Wissy Szczuczyn, MOSiR Grajewo i Warmii Grajewo.

Najlepsza drużyna otrzyma puchar burmistrza miasta Mirosława Zakrzewskiego, a fundatorami innych pucharów są: Stowarzyszenie Bezpieczne Grajewo, MOSiR i KS Warmia. Każdy zawodnik otrzyma od prawdziwego Świętego Mikołaja świąteczne prezenty, które ufundowali: Spółdzielnia Mleczarska MLEKPOL, PKO BP O. Grajewo, PBK S.A. O. Grajewo, Piekarnia Łaguna, Masarnia Zagłoba.

Początek spotkań grupowych o godz. 10, a finały ok. godz. 14. **(LOS)**

Siatkarki zagrają u niepokonanego lidera

Agresja wskazana

W sobotę drużynę AZS ZETO Białystok czeka najcięższe spotkanie sezonu zasadniczego. W Legionowie zmierzą się z niekwestionowanym liderem rozgrywek – Biotonem-Legionovią.

Pierwszy mecz obu zespołów, rozegrany w Białymstoku zakończył się porażką białostoczanek 1:3 i był to... najlepszy ich występ w tym sezonie.

– W czasie meczu moje dziewczyny zdały sobie sprawę, że nie taki diabeł straszny, co udowodniły wygrywając drugą partię. Zagraliśmy z lepszym przeciwnikiem i przegraliśmy – mówił po tym spotkaniu trener AZS ZETO Stanisław Pieśniak.

Że z Legionovią rzeczywiście można powalczyć udowodniły dwa słabsze zespoły. Po secie fawóryzowanemu zespołowi urwały Kontra Olsztyn i Radomka Radom. Nastoletnie olsztynianki grając na wyjeździe prowadziły nawet w dwóch pierwszych partiach 24:23! Niestety, przegrały je, udało im się wygrać za to trzeciego seta. Skoro więc tyle krwi potrafił Legionovii napsuć słaby zespół, dlaczego nasze siatkarki miałyby być gorsze? Przy okazji ostatniego spotkania AZS ZETO – Kontra zapytaliśmy trenera olsztynianek Zbigniewa Karpowicza o szanse naszego zespołu w rywalizacji z faworytem ligi:

– Okazało się, że Legionovia nie ma jednak tak zdecydowanej przewagi nad resztą ligi, jakby się wydawało. Oczywiście skład mają najmocniejszy, ale jeśli wasz zespół zagra bardzo agresywnie to tamte mogą „pęknąć". Na pewno nie można powiedzieć, że Legionovia jest nie do pokonania – powiedział nam Z. Karpowicz.

– Musimy pokazać w sobotę wszystko co mamy najlepszego. Postarmy się zagrać bez obciążenia psychicznego, bo to rywalki bacznie obserwowane przez sponsorów, muszą wygrywać wszystko. Liczę, że dziewczyny zagrają bez bojaźni i powalczą – powiedział nam trener Stanisław Pieśniak. – Słabe zespoły potrafiły wygrać seta, to czemu my nie mamy wygrać dwóch. Jak wygramy trzy to już byłoby bardzo dobrze – dodaje szkoleniowiec.

Na treningach akademiczki ostatnio głównie ćwiczyły przyjęcie i blok. Trenerzy też ustawili im szkolną „gierkę pod Legionovię". Trener Pieśniak przećwiczył zaskakujące rozwiązania taktyczne, które kto wie, być może zastosuje w sobotę.

Miłosz Karbowski

KOLĘDAMI

21 GRUDNIA ŚWIĄTECZNY MAGAZYN Gazety Współczesnej

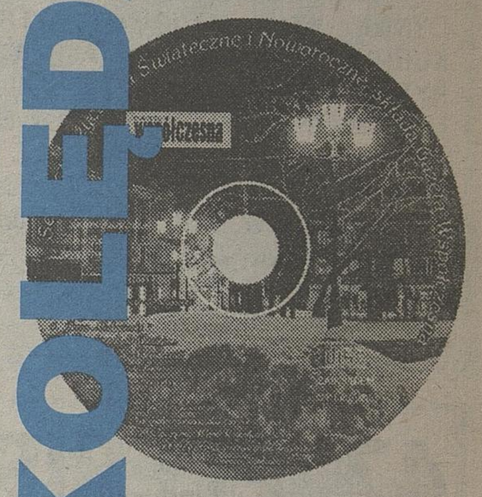

1. Pójdźmy wszyscy do stajenki
2. Mały dobosz
3. Jezus Malusieńki
4. Przybieżeli do Betlejem
5. Białe Boże Narodzenie
6. Gdy śliczna Panna
7. Wśród nocnej ciszy
8. Cicha noc
9. Do szopy hej pasterze
10. Nie było miejsca dla Ciebie
11. Życzymy Wam Wesołych Świąt
12. Pójdźmy wszyscy do stajenki (wersja wokalna)

W PREZENCIE PŁYTA CD Z KOLĘDAMI

Wirtuoz fletni Pana Dima Czabak i przyjaciele

NIE PRZEGAP!

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet:** http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Dariusz Klimaszewski, **zastępca sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół:** Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe** – tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski,** ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk,** ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko,** ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża,** aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki,** ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn,** ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka,** ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki,** ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk:** SPP „Pogoń". **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: DARIUSZ KLIMASZEWSKI

www.wspolczesna.pl bea

LISTA KANDYDATÓW 47. PLEBISCYTU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

1. Marek ANTONIUK 2. Piotr BOBRAS 3. Jerzy CZERNIAWSKI 4. Mirosław DYMEK 5. Mariusz DZIEMBOWSKI 6. Marcin FILIPOWICZ 7. Krzysztof JAKUBOWSKI 8. Małgorzata KALSKA 9. Grzegorz KIEŁSA 10. Andrzej KORYTKOWSKI 11. Aleksy KUZIEMSKI 12. Paweł LENKIEWICZ 13. Krzysztof ŁĄGIEWKA 14. Zofia MAŁACHOWSKA 15. Jolanta MATEJCZUK 16. Robert MATEUSIAK, Michał ŁOGOSZ 17. Tomasz MRÓZ 18. Jacek NIEDŹWIEDZKI 19. Andrzej NOWOSADA 20. Magdalena OLEKSIUK 21. Aleksiej OLSZEWSKI 22. Zbigniew SZUGZDA 23. Joanna SZLESZYŃSKA-Barbara KULANTY 24. Natalia ŚWIERCZKOWA 25. Sławomir ŚWISTEK 26. Adam WYSOCKI, Marek TWARDOWSKI 27. Krystyna ZABAWSKA 28. Katarzyna ZALEWSKA 29. Krystian ZDROJKOWSKI

47. PLEBISCYT GAZETA współczesna

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA 2001

1.		10 pkt
2.		9 pkt
3.		8 pkt
4.		7 pkt
5.		6 pkt
6.		5 pkt
7.		4 pkt
8.		3 pkt
9.		2 pkt
10.		1 pkt

Imię i nazwisko, adres:

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej".
Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu. Plebiscyt „GW", 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

.....
(data, podpis)

ZŁOTY SPONSOR

PUH „MPO" sp. z o.o.
Białystok, ul. 27 Lipca 62
tel. 675-32-25

N1042771

SREBRNY SPONSOR

SŁONECZNY STOK SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

BRĄZOWY SPONSOR

PZU

Puchar Świata w Engelbergu

Nie ma co poprawiać

W najbliższy weekend odbędą się kolejne zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. W sobotę i niedzielę (15 i 16 bm.) najlepszych skoczków świata gościć będzie szwajcarski Engelberg.

W konkursie wystartuje czwórka Polaków. Obok lidera klasyfikacji generalnej PŚ Adama Małysza, wezmą w nim udział Łukasz Kruczek, Tomasz Pochwała oraz Tomisław Tajner.

Mistrz odpoczywa

Małysz po powrocie z Villach narzekał na lekkie przeziębienie. Nie okazało się jednak ono na tyle dolegliwe, by uniemożliwić start w kolejnych zawodach. Mistrz świata jednak nie uczestniczył w treningu na „Wielkiej Krokwi" w Zakopanem. – Adam nie musi obecnie trenować tyle, co inni, bowiem jest od kolegów zdecydowanie lepszy i nie ma czego w jego formie poprawiać – mówił „Przeglądowi Sportowemu" trener Apoloniusz Tajner.

W Zakopanem pod okiem Tajnera i Piotra Fijasa trenowali: Marcin Bachleda, Wojciech Skupień, Robert Mateja, Tomasz Pochwała, Tomisław Tajner, Krystian Długopolski i Łukasz Kruczek.

– To były głównie treningi techniczne, zwracaliśmy uwagę na wykonanie niektórych elementów skoku, a nie na uzyskiwane przez zawodników odległości – powiedział Fijas.

Wczoraj Małysz, Pochwała, Kruczek i Tomisław Tajner, wraz z trenerem Tajnerem, odrzutowcem podstawionym przez Red Bulla udali się do Engelbergu. Druga grupa skoczków: Marcin Bachleda, Grzegorz Śliwka i Krystian Długopolski pojedzie natomiast na Puchar Kontynentalny do Lahti. Jej trenerem będzie Zbigniew Byrdy ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku.

Adam Małysz, lider klasyfikacji Pucharu Świata w skokach narciarskich

PAP/CAF

Z kolei Piotr Fijas pozostanie w Zakopanem i będzie tu do soboty trenował z Robertem Mateją i Wojciechem Skupieniem, przygotowując ich do kolejnego Pucharu Świata we włoskim Predazzo.

– Mateja i Skupień skakali ostatnio słabiej i w kratkę – dodał Fijas. – Nie mieli czasu, by potrenować i ustabilizować formę. Postanowiliśmy więc, że zrobimy im krótką przerwę w startach. Wolny czas od zawodów wykorzystają na treningi. W Predazzo powinni zaprezentować się już znacznie lepiej.

Z Niemcami a bez Austriaków

Na skoczni w Engelbergu Małysz będzie już ponownie rywalizował z Martinem Schmittem, który „odpuścił" sobie konkursy w Villach, by podszlifować formę. Nie zabraknie także jego rodaka, rewelacyjnego Stefana Hocke.

W Szwajcarii nie będzie natomiast czołowych zawodników ekipy austriackiej. Trener Toni Innauer wyciągnął konsekwencje z nieudanych startów Andreasa Widhoelzla i Wolfganga Loitzla w Villach i postanowił ich nie posyłać na kolejne pucharowe zawody. Zawodnicy ci zamiast do Szwajcarii udali się do norweskiego Lillehammer, gdzie mają szlifować formę.

Szansę pokazania się w Engelbergu otrzymają: Manuel Fettner, Stefan Kaiser i Bernhard Metzler. Obok nich wystąpi również Martin Koch oraz doświadczeni: Andreas Goldberger, Martin Hoellwarth i Stefan Horngacher.

Relacje z obu konkursów przeprowadzi TVP 1. Początek w sobotę i niedzielę o godz. 13.40.

(KS)

Skocznia Titlis

miejscowość	Engelberg
kraj	Szwajcaria
długość rozbiegu	102 m
wysokość progu	3,2 m
nachylenie progu	10,5 stopni
prędkość na progu	ok. 92km/h
punkt konstrukcyjny	120
punkt sędziowski	132 m
rekord skoczni	132,50 m
– Björn Einar Romoren (Norwegia) – 3.1.1999	

fot. A. Zoiet

POGODA

PIĄTEK 14.12.2001

7.34 15.10

1020 hPa ↓

Wiatr umiarkowany północny i północno-zachodni, lokalnie powodujący zawieje i zamiecie. Miejscami drogi śliskie!

SOBOTA 15.12.2001

7.35 15.10

1018 hPa ↓

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady śniegu.

NIEDZIELA 16.12.2001

7.36 15.10

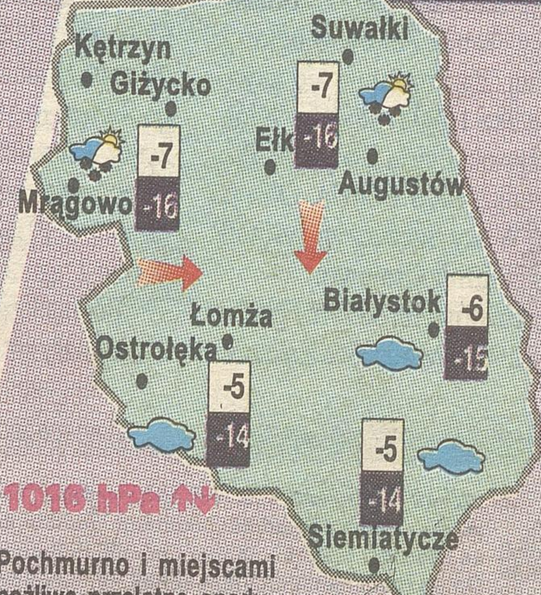

1016 hPa ↑↓

Pochmurno i miejscami możliwe przelotne opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany.

ISSN 0137-9488

ZAKUPY ZE współczesną

PIĄTEK, 14.12.2001 r., nr 3

O wspaniałych świątecznych ciastach czytajcie na str. III

Propozycje sylwestrowych balów na stronie VIII

Co modnego kupić na gwiazdkowy prezent – czytajcie na stronie VII

Sztuczne choinki są w sprzedaży już od kilku tygodni. W sklepach nie brakuje również najróżniejszych ozdób.

Nadszedł czas kupowania choinek

Świąteczne drzewko

Do Wigilii nieco ponad tydzień. Czas już najwyższy kupić świąteczne drzewko. Na razie w sprzedaży są przede wszystkim sztuczne choinki, ale w przyszłym tygodniu będzie można już na pewno kupić również naturalne świerki.

Pachnące naturalne

Po najtańsze drzewka trzeba się dać do nadleśnictw.

Białostoczanie, którzy zdecydowali się na zakup tradycyjnego, pachnącego lasem świerku poszukują dobnych drzewek. Zmotoryzowani iałostoczanie powinni wybrać się po wiąteczne drzewko do położonych pobliżu Białegostoku nadleśnictw. wierki można kupić w siedzibie nadeśnictwa Dojlidy przy ul. 1000-lecia P, w leśnictwach: Zielona, Krasny as, Ponikła, Waliły, Mostek, Katrynka Rybniki.

Drzewko o wysokości 1–1,5 m kotuje około 13-17 zł, natomiast 2,5-metrową choinkę można kupić już za 20 zł. W nadleśnictwach sprzedawane są również małe choineczki o wysokości do 50 cm.

Choinki można jednak będzie kupić właściwie na każdym białostockim osiedlu. W sprzedaży będą zarówno świerki, jak i jodły. Świerki są oczywiście tańsze. Kupić je można będzie za około 20-50 zł, w zależności od wysokości. Najtańsza jodła kosztuje nie mniej niż 100 zł. Pięknie prezentują się gruboigłowe świerki srebrne. Świerk srebrzysty o wysokości 2 metrów będzie kosztował ok. 60-70 zł.

W sprzedaży są również dorodne, gęste i... niekłujące jodły eksportowane z Danii. Drzewko o wysokości 2 m kosztuje ok. 100 zł.

Bezpłatnie można otrzymać gałęzie, które mogą służyć do wykonania stroików i przyozdobić świąteczny stół.

Wygodne sztuczne

Ci z białostoczan, którzy lubią wygodę i zrezygnują z zapachu igliwia i żywicy, kupują sztuczne choinki. Wygoda jednak kosztuje. Ładne sztuczne drzewko wysokości 1,5 metra to wydatek ponad 150 zł. Na duże 2,5-metrowe choinki wydamy nawet 220 zł. W sklepach są również piękne jodły, o niezwykle grubych i gęstych igłach. Takie drzewo to jednak wydatek przynajmniej 500 zł.

Do tego bombki – duże jednobarwne i matowe 15-30 zł za 6 sztuk, lśniące sznury po 2-3 zł za sztukę oraz światełka, których cena waha się od 9 nawet do 40 zł.

(u)

CENY CHOINEK SZTUCZNYCH W BIAŁOSTOCKICH SKLEPACH

SKLEP PMB MARKET

- choinka sztuczna, 94 cm – 11,40 zł
- choinka sztuczna, jodła 1,60 m – 104 zł
- choinka sztuczna jodła 1,80 m – 133 zł
- choinka sztuczna sosna 1,80 m – 195 zł
- choinka sztuczna sosna, 2,20 m – 224 zł
- choinka sztuczna jodła, 2,50 m – 217 zł

SIEĆ SKLEPÓW MARKET (ABC, MAR, FINEZJA)

- choinka sosna, 2,20 m – 109 zł
- choinka, 70 cm – 14,90 zł

SIEĆ SKLEPÓW PSS SPOŁEM (SDH CENTRAL, DH HERMES)

- choinka jodła 40 cm – 10,70 zł
- choinka sosna, 40 cm – 12 zł
- choinka sosna, 80 cm – 22 zł
- choinka sosna, 180 cm – 119 zł
- choinka jodła, 180 cm – 112 zł
- choinka jodła, 200 cm – 145 zł
- choinka sosna, 200 cm – 152 zł
- choinka sosna, 230 cm – 187 zł
- choinka sosna włoska, 180 cm – 228 zł
- choinka sosna włoska, 200 cm – 269 zł
- choinka sosna, 230 cm – 187 zł

(u)

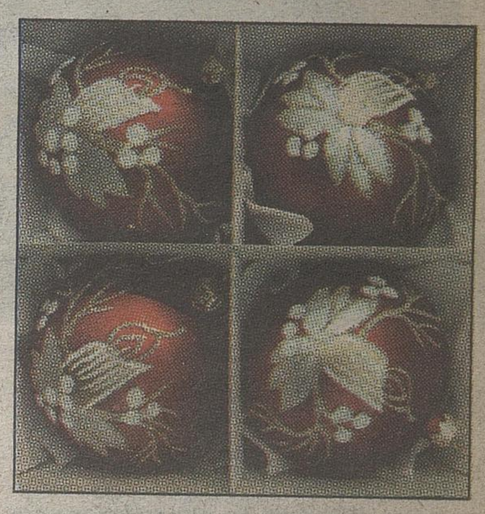

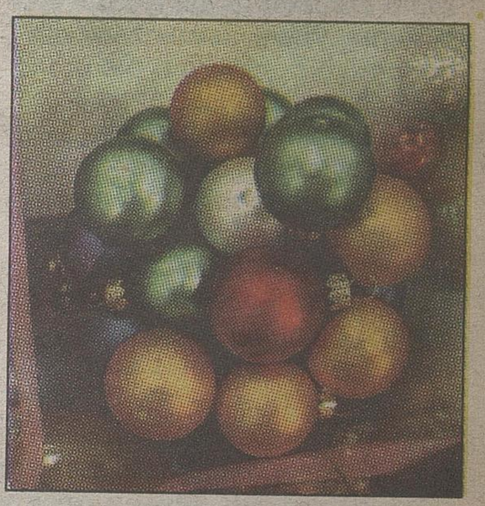

Pieczemy świąteczne pyszności

Słodkie, śliczne, kaloryczne...

fot. A. Zgiet

Piekarniki rozgrzane do czerwoności, gorąco bucha z kuchni, w mieszkaniu unosi się zapach świątecznych makowców, tortów i babek. Dziś, niestety, w wielu domach to już tylko wspomnienie. Wiele współczesnych gospodyń domowych nie umie i nie chce piec ciast. Prawdą jest bowiem, że zabiegane, zapracowane i „osaczone" przez kochaną rodzinkę nie mamy nieraz sił by zabrać się za zagniatanie, ukręcanie, wyrabianie. Może więc – pójść po linii najmniejszego oporu i kupić na święta ciasta w proszku?

Wymagają zdecydowanie mniej zachodu niż domowe wypieki robione od podstaw. Najczęściej cała nasza praca przy ciastach w proszku sprowadza się do dodania do półproduktu mleka, margaryny i jajek i – wstawienia do piekarnika. A na rynku pojawia się coraz więcej firm, które oferują klientkom ciasta prawie gotowe.

Przed świętami asortyment ciast w proszku jeszcze się powiększa. W sprzedaży swą więc nie tylko babki i serniki, ale również – W-Z, pierniki, murzynki, torty, biszkopty i karpatki.

Sprawa jest prosta. Kupujemy taki proszek, wsypujemy go do miski, dodajemy wymagane na opakowaniu składniki, włączamy mikser, miksujemy i w ciągu 10 minut mamy gotowe, do wstawienia do piekarnika ciasto. A rezultat – gwarantowany. Rodzina będzie zachwycona – i ciastem i – nami, oczywiście.

O takich szybkich ciastach warto pamiętać szczególnie przed świętami, bo na co dzień... Cóż. Ciasto w proszku, jak każde inne ma kalorie, i to tzw. puste, niestety. Ale, Boże Narodzenie jest raz w roku. Można sobie pofolgować.

A jak już folgujemy, to do końca. Bo w sprzedaży są nie tylko ciasta w proszku, ale też – polewy na te ciasta i kremy do przełożenia.

Gospodynie z inwencją „twórczą" w kuchni mogą szybko i bez problemu, ze zwykłego murzynka w proszku, robić – murzynkowy tort.

Przepis jest taki:

Ciasto w proszku murzynek wykonujemy zgodnie z instrukcjami na opakowaniu. Pieczemy je jednak w okrągłej tortownicy. Kiedy ostygnie, przekrajamy je na dwie albo trzy części i każdą z nich przekładamy kremem do tortów (kupionym w proszku, oczywiście). Wcześniej krem ukręcamy również zgodnie z instrukcją na opakowaniu.

Uwaga! Trzecią część kremu pozostawiamy do wysmarowania nim ciasta „z zewnątrz". Na wierzch układamy np. kandyzowane pomarańcze, morele, skórkę pomarańczową i płatki migdałowe. Słowem – co kto lubi. I tort, choć skromny, ale gotowy.

(u)

PROMOCYJNE CENY NA CIASTA I KREMY W PROSZKU W BIAŁOSTOCKICH SKLEPACH

SIEĆ SKLEPÓW PSS SPOŁEM (MIESZKO, KOMETA, BOJARY I INNE)

Dr Oetker
- sernik królewski – 4,15 zł
- karpatka ciasto i krem – 4,53 zł
- jabłecznik – 4,15 zł
- tort jogurtowy na zimno – 5,49 zł
- sernik na zimno – 5,49 zł
- krem karpatka – 3,50 zł
- babka makowa – 4 zł
- ciasto biszkoptowe – 3,50 zł
- piernik – 4 zł
- krem do tortów – 3,50 zł
- bita śmietana – 1,59 zł
- polewy do ciast, asortyment – 1,34 zł
- sernik błyskawiczny Delecta – 6,11 zł
- proszek do pieczenia, 0,41 zł
- polewy do ciast Schwartau – 3,26 zł

CENTRUM HANDLOWE AUCHAN
- karpatka krem i ciasto – 2,79 zł
- W-Z – 4,49 zł
- babki w proszku – 2,49 zł
- serniki w proszku – 3,99 zł
- pierniki w proszku – 2,39 zł
- proszek do pieczenia – 0,29 zł
- cukier waniliowy – 0,39 zł

SUPERSKLEP MARCPOL
- krem do tortów – 2,89 zł
- karpatka ciasto i krem – 3,49 zł
- karpatka ciasto i krem – 5,45 zł /500 g
- babka marmurkowa – 3,69 zł
- babka cytrynowa – 2,19 zł
- babka makowa – 3,39 zł
- babka z makiem – 2,19 zł
- babka piaskowa – 2,15 zł
- ciasto babkowe – 3,15 zł
- sernik na zimno błyskawiczny – 5,39 zł
- sernik na zimno błyskawiczny – 3,99 zł
- sernik błyskawiczny – 4,99 zł
- piernik – 3,59 zł
- piernik kujawski – 2,69 zł
- cukier waniliowy – 0,39 zł
- cukier waniliowy – 0,59 zł/32 g
- cukier waniliowy Kasia – 0,49 zł
- cukier waniliowy Winiary – 0,45 g
- cukier waniliowy Emix– 0,35 zł /32 g
- cukier waniliowy Dr Oetker – 0,55 zł
- proszek do pieczenia Kasia – 0,69 zł
- proszek do pieczeniaDr Oetker – 0,55 zł
- proszek do pieczenia Delecta – 0,45 zł

(u)

fot. A. Zgiet

Gotowe czy w proszku? Wybór należy do Państwa...

Ogólnopolska Sieć detalistów
Nasze Sklepy
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY WŁAŚCICIELI SKLEPÓW
Tel.: (0-83) 343-29-47
Tel. kom: 0601 945 334
www.naszesklepy.ipd.pl
e-mail: nasze.sklepy@wp.pl
Zakupy blisko domu UWAGA KONKURS!!!
WSPANIAŁE NAGRODY!

REGULAMIN KONKURSU PROMOCYJNEGO (skrót)
Aby wziąć udział w konkursie należy:
1. Zakupić towar w dowolnym sklepie Sieci "Nasze Sklepy" na jednorazowy paragon w wysokości minimum 49 PLN w okresie od 01.12.2001 r. do 20.12.2001 r..
2. Ułożyć propozycję hasła reklamującego Sieci Detalistów "Nasze Sklepy" składającego się z co najwyżej 10 (słownie: dziesięciu) wyrazów.
3. Wypełnić kupon załączony do gazetki promocyjnej lub znajdujący się na stoiskach kasowych w sklepach sieci. Kupon wraz z paragonem można zdeponować w sklepie uczestniczącym w konkursie lub wysłać na adres:
Sieć Detalistów Nasze Sklepy Sp. z o.o.
21-500 Biała Podlaska, ul. Terebelska 60B
do dnia 21 grudnia 2001 r. - decyduje data stempla pocztowego.
4. W konkursie promocyjnym nie mogą brać udziału właściciele, pracownicy sklepów i ich rodziny.
5. Najciekawsze hasła reklamowe zostaną nagrodzone.
Pełna treść regulaminu konkursu znajduje się w siedzibie sieci oraz u kierownika sklepu.

N10428398a

Chłodnia Białystok
Są pyszne palce lizać!
Spróbujcie! - przekonacie się sami
kupując nowy produkt Chłodni Białystok
pyzy z kapustą i grzybami

N1042548

Dział Zbytu, ul. Baranowicka 113, 15-501 Białystok
tel. (085) 7433 492, fax (085) 7411 067, www.chlodnia-bialystok.com.pl

Gwiazdkowe propozycje

Komórki na święta

Do świąt pozostało tylko nieco ponad tydzień. Najwyższy już czas, aby kupić gwiazdkowe prezenty. Wiele osób ma problem z upominkami, szczególnie dla młodzieży. Warto zastanowić się nad kupnem telefonu komórkowego. To obecnie gadżet niezwykle wśród młodzieży popularny. Zdaniem młodych ludzi, posiadanie „komórki" należy do dobrego tonu. A dystrybutorzy telefonów komórkowych „wyczuli" sytuację i zaproponowali w okresie przedświątecznym wiele promocji.

Najtańsze telefony komórkowe kupić można już za 2... grosze! Taką ofertę proponuje już od 3 grudnia Era GSM. W ofercie Ery za tę cenę kupić można Nokię, Siemensa, Ericssona, Sony, i Alcatel. Jako gwiazdkowy prezent Era dołącza do telefonów zegarki na rękę, gry komputerowe, kasety wideo albo suszarki do włosów – do wyboru.

Promocje gwiazdkowe wprowadziła też Idea oraz – Plus GSM.

Zestaw POP kosztuje przed świętami 199 zł. W tej cenie można kupić telefony Alcatel i Motorola.

Plus GSM wprowadził natomiast promocję na ceny rozmów telefonicznych. Przez 18 miesięcy możemy rozmawiać przez telefony komórkowe tej firmy płacąc tylko połowę starej ceny za jednominutowy impuls.

(u)

Oferty dla zabieganych

Gotowe słodkości na świąteczny stół

Przed świętami panie domu mają tyle zajęć, że nieraz nawet ciasta w proszku nie chce im się upiec. Z pomocą dla takich gospodyń przychodzą białostockie centra handlowe, cukiernie i piekarnie. Właśnie tam można zamówić i kupić przeróżne, smaczne i efektownie wyglądające świąteczne ciasta. Na sam ich widok – cieknie ślinka....

Gotowe ciasta mają też niewątpliwą zaletę, że nie musimy pracować przy ich przygotowywaniu i pieczeniu. Prawdziwe gospodynie mówią co prawda, że żadne kupione ciasto nie smakuje tak jak pieczone w domu. Cóż, czasem trzeba powiedzieć „trudno" i po prostu je kupić.

A przed świętami w sklepach, cukierniach i piekarniach znajdziemy dziesiątki najróżniejszych ciast.

fot. A. Zgliet

Na świątecznym stole obowiązkowo musi znaleźć się makowiec. Wprawiona gospodyni upiecze go oczywiście sama. Kiedy jednak uświadomimy sobie, ile jest przy nim roboty... Mak trzeba trzy razy zemleć w maszynce, później musimy go utrzeć. Do tego, oczywiście, trzeba zrobić drożdżowe ciasto. Później ciasto, wyłożone masą makową, trzeba jeszcze zwinąć i upiec... Może lepiej po prostu zamówić sobie makownik? A ceny makowca naprawdę nie są wysokie. W małych prywatnych piekarniach za półkilogramowy makowiec zapłacimy około 5-6 zł.

Równie pracochłonny i czasochłonny jest świąteczny tort. W cukierniach natomiast kupić możemy naprawdę smaczne tory. I te smaki – kawowy, rumowy, śmietanowy, czekoladowy, owocowy... Cena kilograma takiego smakołyku – około 20-28 zł.

W większości domów na święta, obok makowca, obowiązkowy jest też sernik. Kupić możemy sernik tradycyjny, czyli wiedeński, bez ciasta. Oprócz tego są oczywiście serniki z brzoskwiniami, z wiśnią i serniki za zimno. Kilogram sernika wiedeńskiego kupić można już za 11 zł. Te z brzoskwiniami są droższe. Kosztują około 15-22 zł za kilogram.

CENY GOTOWYCH CIAST W BIAŁOSTOCKICH SKLEPACH

CENTRUM HANDLOWE AUCHAN

- makowiec – 10 zł
- tort bezowy – 17,99 zł
- tort śmietanowy – 19,99 zł
- sernik ambasador – 16,99 zł
- sernik firmowy – 16,99 zł
- sernik na zimno – 14,99 zł
- sernik z polewą czekoladową – 18,99 zł
- ciasto W-Z – 17,99 zł
- rolada brzdącowa – 18,99 zł
- wianek z makiem – 13,99 zł
- rolada śmietanowa – 17,99 zł

DOM HANDLOWY MARKO

- sernik z rodzynkami Revmod – 15,76 zł/kg
- ciasto W-Z – 17,75 zł
- tort zwykły – 22,25 zł
- tort orzechowy 23,69 zł
- tort owocowy – 24,10 zł
- rolada z makiem – 16,48 zł
- sernik z brzoskwiniami – 17,20 zł
- sernik na zimno – 17,20 zł
- ciasto orzechowiec –13,52 zł
- sękacz – 24,30 zł
- strucla makowa – 3,99 zł/400 g
- ciasto metrowiec – 14,99 zł
- keks bakaliowy – 14,79 zł

SUPERSKLEP MARCPOL

- sernik – 17,59 zł
- W-Z – 17,99 zł
- zebra – 11,69 zł
- ciasto kokosowe – 16,99 zł
- karpatka – 17,55 zł
- keks– 17,99 zł
- ciasto bakaliowe – 17,39 zł
- ciasto Kubuś – 17,89 zł
- torcik makowy – 18,25 zł

CENTRUM HANDLOWE BAŻANTARNIA

- tort firmy Lech – 28,98 zł
- ciasto Marcinek – 25 zł
- szarlotka – 16,76 zł
- ptasie mleczko – 16,94 zł
- ciasto piaskowiec – 20,90 zł
- sernik z brzoskwiniami – 24,80 zł
- tort serowy – 23,90 zł
- ciasto arabeska – 21,96 zł
- rolada z bitą śmietaną – 23,68 zł
- rolada makowo-śmietanowa – 24,62 zł
- ciasto miodownik – 21,94 zł
- ciasto królewiec – 21,18 zł
- strucla makowa – 14,86 zł

SIEĆ SKLEPÓW PSS SPOŁEM

- ciasto zebra – 14,25 zł
- makownik – 15,35 zł
- pączki w pudrze – 0,35 zł (cukiernia Dolce Vita)
- ciastka ptysie – 0,48 zł (cukiernia Dolce Vita)
- ciastka wstążki jabłkowe – 0,48 zł (cukiernia Dolce Vita)

(u)

RONDO

Sklep Wielobranżowy
17-300 Siemiatycze, ul. Plac Jana Pawła II 14, II piętro, p. 203

Sieć sklepów "RONDO" Sp. J w Siemiatyczach:
1. Sklep Spożywczy Nr 1, ul. Plac Jana Pawła II 14, tel. 655-69-99
2. Sklep Spożywczy Nr 2, ul. 11-go Listopada 18, tel. 655-35-48
3. Sklep Spożywczy Nr 3, ul. Wysoka 60c, tel. 656-07-30

w Łosicach:
4. Sklep Spożywczy Nr 4, 08-200 Łosice, ul. Bialska 29, tel. 083 357-23-93

Jak kupić „bezpieczny" upominek

Kosmetyki – prezent niezawodny

fot. A. Zgiet

Kosmetyki, to prezenty, które można kupić każdemu – zarówno w rodzinie, jak i znajomym. Może więc warto iść do drogerii i wybrać zestaw kosmetyczny, zamiast siedzieć i główkować, co kupić cioci, wujkowi czy też – Ewie i Adamowi.

Kosmetyki zawsze się przydadzą. Dezodorant, woda toaletowa albo żel pod prysznic to prezenty, które możemy kupować bez obawy, że komuś nie będą odpowiadać. W okresie przedświątecznym w sprzedaży jest wiele zestawów kosmetyków – zarówno dla pań jak i dla panów. W promocji można je dodatkowo kupić w eleganckich kosmetyczkach.

Pianka dla panów

W zestawach dla panów najczęściej możemy kupić żel pod prysznic, wodę toaletową lub – wodę po goleniu. Tańsze są zestawy, w których obok żelu pod prysznic jest dezodorant. Zestawy kosmetyków mają więc i tę zaletę, że można je kupować w zależności od zasobności portfela. Oczywiście, lepiej jest zapłacić więcej i kupić zestaw dobrej firmy. W zestawach dla panów można również kupić dezodorant i piankę do golenia. Ta na pewno przyda się każdemu mężczyźnie. Panowie będą też zapewne zadowoleni z balsamu po goleniu albo z żelu. Od niedawna w sprzedaży są również kremy przeznaczone specjalnie do skóry mężczyzn żele do higieny intymnej dla panów.

Kosmetyki dla pań

Panie zawsze cieszą się z żeli pod prysznic i z płynów do kąpieli. Niemal każda kobieta lubuje się w długich kąpielach w wannie pełnej wody i piany. Warto więc kupić żonie, narzeczonej, dziewczynie lub – mamie dobry płyn do kąpieli (np. Dove, Healing Garden, Nivea, Fa, Palmolive). Żele po prysznic przydają się bardzo do codziennej higieny. Najtańsze kosztują około 3-5 zł. Na gwiazdkę należałoby jednak kupić wybrance żel znanej i uznanej marki (choćby Adidas). Zarówno płyny, jak i żele przeznaczone do różnych typów skóry. Wiele z nich ma w swoim składzie również balsamy nawilżające i zapobiegające wysuszaniu skóry. Dzięki temu po ich użyciu nie trzeba koniecznie używać balsamów do ciała.

A jeśli już kupimy żel bez dodatku balsamu, to do kompletu dokupmy i ten kosmetyk. Balsamy do ciała nie są drogie. Produkt niezłej firmy można kupić już za 15-30 zł. Balsamy są jednak wydajne i wystarczają nawet na miesiąc. Na Gwiazdkę kupić można również ekskluzywny balsam, choćby firmy La Roche, Lancome. Decydując się na taki balsam musimy się liczyć z wydatkami rzędu 90, a nawet 200 zł.

Pod choinkę dobrym dodatkiem do prezentu będą też dezodoranty perfumowane i wody toaletowe. Przed dokonaniem wyboru najlepiej jednak znać gusty osoby, której kupujemy prezent.

CENY ZESTAWÓW KOSMETYCZNYCH W BIAŁOSTOCKICH SKLEPACH

CENTRUM HANDLOWE AUCHAN, UL. PRODUKCYJNA 84

- zestaw kosmetyków dla pań Dove – 15,49 zł
- zestaw kosmetyków dla pań Nivea – 13,99 zł
- zestaw kosmetyków dla pań Adidas – 35,49 zł
- dezodorant Fa – 7,99 zł
- dezodorant Nivea – 8,59 zł
- żel do kąpieli Dove – 12,99 zł
- żel do kąpieli Adidas – 10,99 zł
- żel do kąpieli AA – 10,49 zł
- żel do kąpieli Loreal – 12,99 zł
- żel do kąpieli Synergie – 19,79 zł
- zestaw kosmetyków dla panów Nivea – 15,49 zł
- zestaw kosmetyków dla panów Adidas – 26,99 zł

NIE PRZEPŁACAJ !!!
PRZYJDŹ NA STAŁY KIERMASZ OBUWIA
SUPER CENY
"U Szewczyka"
SIECI SKLEPÓW FIRMY
- każdy typ obuwia w najniższy cenach w kraju
- obuwie krajowe i importowane
- buty dla całej rodziny
MULTISOFT S.A.
ul. M. C. Skłodowskiej 2 (budynek NOT), ul. Sienkiewicza 18 (dawny "PEWEX") Białystok
PRZYJDŹ I SPRAWDŹ NAS!
N1042756

GAZETA Współczesna
Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Białystok, tel. (085) 748-74-30
Bielsk Podlaski, tel./fax (085) 730-00-35
Hajnówka, tel./fax (085) 682-59-89
Siemiatycze, tel. (085) 655-31-41
Sokółka, tel. (085) 711-41-89

RICOH
◆ kopiarki CYFROWE ANALOGOWE
3 LATA GWARANCJI
◆ drukarki LASEROWE
RATY • LEASING
Salon kopiarek i drukarek
ANYO
ul. Stary Rynek 2
(085) 74-138-74
www.anyo.com.pl
KSEROKOPIE
ul. Wyszyńskiego 2, lok. 2
D1042763

„KOLEKCJONER"

Punkt sprzedaży kart telefonicznych, który został uruchomiony przez Telekomunikację Polską S.A. "TP Publitel" Region w Białymstoku.
W „Kolekcjonerze" można kupić wszystkie nowości kart telefonicznych oraz zamówić reklamę na kartach i kabinach telefonicznych.
Punkt jest czynny od godz. 8.00 do 14.00.
Serdecznie zapraszamy.
„KOLEKCJONER"
ul. Generała Józefa Bema 11
15-369 Białystok
Tel. 748-99-80
TP PUBLITEL
D1042856

DOM KSIĄŻKI
proponuje KSIĄŻKI pod CHOINKĘ
"BIAŁYSTOK NA PROGU XXI WIEKU" P. Sawicki
"BIAŁYSTOK. HISTORIA MIASTA" A. Dobroński
"ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA SPORTU"
"ENCYKLOPEDIA DINOZAURÓW"
"ENCYKLOPEDIA SZKOLNA" tom 1-4
"WIELKI SŁOWNIK ANGIELSKI" tom 1-4
"DUŻY SŁOWNIK NIEMIECKI" tom 1-2
"DZIENNIK BRIDGET JOHNES" F. Fielding
"W POGONI ZA ROZUMEM" F. Fielding
"WRÓĆ ALEKSANDRZE" K. Siesicka
"KRONIKA PRZEDSZKOLAKA ALBUM PAMIĄTKOWY"
"BAŚNIE ANDERSENA" Ilustr. Szancer
"BAUDOLINO" U. Eco
"POCZWARKA" D. Terakowska
"ELEMENTARZ KS. TWARDOWSKIEGO" ks. J. Twardowski
Księgarnie "DOMU KSIĄŻKI" zapraszają
D1042856

- zestaw kosmetyków dla panów Wilkinson – 29,99 zł
- dezodorant Fa – 8,99 zł
- dezodorant Nivea – 8,29 zł
- żel do kąpieli Adidas – 10,49 zł
- żel do kąpieli Adidas – 10,49 zł
- żel do kąpieli Fa – 7,99 zł
- żel do kąpieli Palmolive – 8,49 zł

DOM HANDLOWY MARKO, UL. GEN. ANDERSA

- zestaw kosmetyczny Fa men – 39,54 zł
- zestaw kosmetyczny Fa pachnący podarunek – 20,99 zł
- zestaw kosmetyczny Makler – 16,89 zł
- zestaw kosmetyczny Pergolese – 44,97 zł
- zestaw kosmetyczny Graphit – 25,99 zł
- zestaw kosmetyczny Bond – 9,99 zł
- zestaw kosmetyczny Chanson D`eau – 46,94 zł
- zestaw kosmetyczny Hey – 24,56 zł
- zestaw kosmetyczny Kanion – 25,46 zł
- zestaw kosmetyczny Kwiatowy – 11,99 zł
- zestaw kosmetyczny Missy – 12,89 zł
- zestaw kosmetyczny Nivea, damski – 15,98 zł
- zestaw kosmetyczny męski Nivea – 21,98 zł
- zestaw kosmetyczny Clean&Clear – 33,48 zł
- żel do kąpieli AA body – 14,98 zł
- żel Badedas – 4,99 zł
- żel Blue – 3,98 zł
- żel Dulgon – 6,86 zł
- żel Fa wellness – 7,69 zł
- żel Neutro Roberts – 9,43 zł
- żel Nivea c– 8,56 zł
- żel Palmolive – 9,98 zł
- żel Persavon – 8,98 zł
- żel Ph 5,5 – 8,38 zł
- dezodorant AA-roll-on – 9,98 zł
- dezodorant Buccacciio – 10,98 zł
- dezodorant Bond – 4,24 zł
- dezodorant Dove, sztyft– 11,36 zł
- dezodorant Dulgon – 6,87 zł
- dezodorant Fa – 8,98 zł
- dezodorant Hey – 4,36 zł
- dezodorant LAdy speed stick – 9,14 zł
- dezodorant Neutro Roberts – 9,57 zł
- dezodorant Nivea – 9,34 zł
- dezodorant Old spice stick – 13,99 zł
- dezodorant persavon – 5,57 zł
- dezodorant PH 5,5 – 11,58 zł
- dezodorant Secret – 9,79 zł

SUPERSKLEP MARCPOL, UL. GEN. BERLINGA 44

- zestaw kosmetyków dla panów Gladiator –12,89 zł
- żel pod prysznic Fa – 8,39 zł
- żel pod prysznic Palmolive – 10,49 zł
- żel pod prysznic AA – 10,49 zł
- dezodorant damski Fa – 9,69 zł
- dezodorant damski Bac – 7,99 zł
- dezodorant damski Extase 0 7,89 zł
- dezodorant męski Gilette – 14,99 zł

CENTRUM HANDLOWE BAŻANTARNIA, UL. HANDLOWA 7

- zestawy kosmetyków Kolastyna dla Panów – 12,49 zł
- zestaw kosmetyków dla panów, Fa sport – 21,19 zł
- zestaw kosmetyków dla panów Hattric – 34,40 zł
- zestaw kosmetyków Wilkinson – 40,50 zł
- zestaw kosmetyków Gilette – 25,50 zł
- zestaw kosmetyków dla pań Dove – 17,50 zł
- zestaw Bac – 21 zł
- zestaw Fa – 21,19 zł
- zestaw Taft – 27,20 zł
- żel do kąpieli Nivea – 9,80 zł
- żel Nivea – 9,80 zł
- żel Palmolive – 9,20 zł
- żel Polskie kwiaty – 5,60 zł
- żel Fa – 7,99 zł

(u)

fot. A. Zgiet

Gwiazdkowe propozycje

Komputer w prezencie

O komputerze marzą wszystkie nastolatki. Choć jest to prezent kosztowny, to jednak warto zastanowić się, czy nie warto byłoby go kupić. Na pewno ucieszy się z niego każdy nastolatek. Gry komputerowe są teraz pasją zarówno chłopców jak i dziewcząt.

Oferta sklepow ze sprzętem komputerowym jest ogromna. Prostsze wersje komputerów kupić można za około 1500-1800 zł. Te w najbogatszej wersji to wydatek nawet 8 tys. zł.

Ekonomiczny, multimedialny komputer do biura i domu kosztuje około 1500-1600 zł. Taką ofertę ma np. firma Simmtech, która proponuje swoim klientom, szczególnie tym początkującym, zestaw komputerowy za 1515 zł. Ten komputer w zupełności wystarcza do gry w gierki, do słuchania muzyki.

W Optimusie prosty komputer kosztuje nieco ponad 2 tys. zł. Tu też można słuchać, grać i rysować.

Skomplikowane „maszyny" mają nieco bardziej „skomplikowane" ceny. Dobry komputer kosztuje bowiem od 3 nawet do 8 tys. zł. Komputerowy wydajny zestaw dla każdego, połączony z szybkimi pamięciami pozwala nie tylko na słuchanie muzyki i rozgrywanie pojedynków w grach komputerowych, ale również umożliwia oglądanie filmów DVD. Firma Simmtech proponuje takie zestawy komputerowe już od 3,8 tys. zł. Bogato wyposażony komputer można też kupić w sklepie Optimusa – również za 3-4 tys. zł.

(u)

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ WSPÓŁCZESNA
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 748-74-30
CZYNNE: CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 9.30-15.00

NEW-TEC
REGENERACJA WKŁADÓW DO DRUKAREK
Białystok ul. Starobojarska 25
(085) 732-94-08
N1042844

Canon
PRZYJEMNOŚĆ Z PRACY
KOPIARKI
FAXY
DRUKARKI
NEW-TEC ul. Starobojarska 25
BIAŁYSTOK tel./fax 732-94-08
N1042843

SKLEPY FIRMOWE OPTIMUS
BIAŁYSTOK, UL. RYSKA 1 (budynek Biedronki) ; tel. 73 22 178
Białystok, ul. Kilinskiego 12, tel/fax 74 32 194
Promocyjne zestawy komputerowe:
Smart: Celeron 1000, 128 MB, HDD 40 GB, karta graficzna GeForce MX2 64 MB, AC'97, CDx52, klawiatura, mysz 2249,00
Smart: Intel Pentium 4 1,5 GHz, płyta główna GA-8IDX3, 128 MB SDRAM, HDD 40 GB, karta graficzna GeForce MX2 64 MB, AC'97, CDx52, klawiatura, mysz 2999,00
oraz inne konfiguracje komputerów OPTIMUS
monitory • drukarki • skanery • oprogramowanie
Ceny zawierają podatek VAT!
D1043003

KOMPUTERY
NATURALNIE DOSKONAŁE
CD LAND www.cdland.pl
• 10 LAT DOŚWIADCZENIA
• SZYBKA REALIZACJA
• DOWÓZ DO KLIENTA
• DOGODNE SYSTEMY RATALNE
• DOŚWIADCZONY SERWIS
• FACHOWA I MIŁA OBSŁUGA
NAJTAŃSZE I NAJLEPSZE KOMPUTERY WEDŁUG NASZYCH KLIENTÓW
TYTANIUM SPEED GAME 1000
1. PROCESOR AMD DURON 1000 MHz
2. PŁYTA SHUTTLEAK-12AKT133A
3. PAMIĘĆ 128 lub 256 MB 133 MHz
4. DYSK 20 lub 40 GB SAMSUNG/SEAGATE
5. OBUDOWA MIDI ATX 300 WATT
6. RIVA 32MB lub GEFORCE 2 MX 400 64MB
7. KARTA MUZYCZNA CODEC AC'97
8. CDROM 52x LG
9. NAPĘD FDD 1,44 MB
10. KLAWIATURA PS/2
11. MYSZKA + PODKŁADKA
1625 zł / 1940 zł brutto
VOYAGER SPEED GAME 1000
1. AMD ATHLON TB 1000 lub 1400
2. PŁYTA SHUTTLE AK-12A KT133A
3. PAMIĘĆ 128 lub 256 MB 133 MHz
4. DYSK 40 GB SAMSUNG/SEAGATE
5. OBUDOWA MIDI ATX 300 WATT
6. GEFORCE 2MX 400 64MB lub TI 400 64 MB
7. KARTA MUZYCZNA CODEC AC'97
8. CDROM 52x LG
9. NAPĘD FDD 1,44 MB
10. KLAWIATURA PS/2
11. MYSZKA + PODKŁADKA
1970 zł / 2490 zł brutto
SUGEROWANE MONITORY:
• MONITOR 17" SAMSUNG 753 DFX - 940 zł
• MONITOR 17" LG FLATRON 775FT - 1000 zł
SALONY SPRZEDAŻY:
• ul. św. Rocha 10, lok 116, Białystok tel./fax.: 85/ 744 56 00
• ul. Legionowa 9/1, lok. 16, Białystok tel./fax.: 85/ 745 52 63
• ul. Sienkiewicza 11, Brańsk tel. 85/ 737 50 83
www.cdland.com.pl
D1043007

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
NAJTAŃSI W KRAJU
wg czasopisma „komputer świat"
KOMPUTERY
PODZESPOŁY KOMPUTEROWE
PROGRAMY
USŁUGI INTERNETOWE
STRONY WWW.
NOTEBOOKI
SPRZEDAŻ HURTOWA
SPRZEDAŻ DETALICZNA
PUNKTY HANDLOWE:
W BIAŁYMSTOKU:
ul. Legionowa 9/1, lok. 148 (D.H. Panorama) tel. (085) 742 85 57
ul. Św. Rocha 10a, lok. 219 (D.H. Pasaż) tel. (085) 744 67 21
ul. Wyszyńskiego 2/1, lok. 104 (D.H. Koral) tel. (085) 744 43 64
ul. Jana Pawła II 92, lok. 51 (front hali Makro) tel. (085) 654 10 37
teraz w centrum:
ul. Lipowa 31/33
W ŁOMŻY:
ul. Stary Rynek 3, tel. (086) 216 68 99
www.simmtech.pl
SIMMTECH simmtech
D1043005

VOBIS 3 LATA GWARANCJI
COMPAQ PRESARIO
DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE W SKLEPIE VOBIS
Białystok ul. Warszawska 55/8
732-24-32
OFERTA SPECJALNA 3499*
*CENA NETTO PRZY ZAKUPIE pakietu CORELDRAW 8.0 us
www.vobis.pl
N1042996

Do wizyty Mikołaja w naszym domu należy przygotować się wcześniej

Mikołaj z VAT-em

Wizyta Mikołaja w wigilijny wieczór to niemal obowiązkowy punkt programu w wielu domach. Zwłaszcza tam, gdzie są małe dzieci, Mikołaj z workiem prezentów stanowi nie lada atrakcję. Niestety, taka wizyta wiąże się z niemałym wydatkiem. Nie mówiąc o tym, że i prezenty musimy sobie zorganizować we własnym zakresie.

Aby 24 grudnia odwiedził nas „święty" z workiem prezentów, musimy pomyśleć o tym już teraz. Co bardziej zapobiegliwi rodzice Mikołaja zamawiają z miesięcznym wyprzedzeniem. Nic dziwnego, bo tuż przed Wigilią wizyty w najbardziej popularnych godzinach 16-19 raczej nie zamówimy.

Mikołajowych ofert w gazetach jest sporo. Takimi usługami zajmują się spółdzielnie studenckie, prywatne firmy i osoby prywatne. W tym ostatnim przypadku nie zawsze mamy gwarancję, że zamówiony Mikołaj do domu przyjdzie...

Niepewne ogłoszenie

– Rok temu zamówiłam takiego Mikołaja z ogłoszenia – opowiada pani Maria. – Przez telefon wszystko było w porządku, gdy dzwoniłam drugi raz, aby potwierdzić wizytę, również nic nie zapowiadało katastrofy. Ale 24 grudnia przeżyliśmy horror. Mikołaj miał przyjść do naszego dziecka o godz. 16. Tymczasem minęła szesnasta i kolejne minuty, a gość nie przychodził. O godz. 17 moje dziecko płakało już na całego, a ja z mężem gorączkowo zastanawialiśmy się, co z tym fantem zrobić.

Zamówiony Mikołaj w domu pani Marii pojawił się kwadrans po siedemnastej. Kilka minut przedtem dziecko prezenty otrzymało od „niewidzialnego" Mikołaja, który „wrzucił" je przez okno. Takich sytuacji nie musi przeżywać pani Edyta.

– W naszym domu od kilku lat jest ten sam Mikołaj – opowiada. – Pierwszy raz został znaleziony przez ogłoszenie, spodobało nam się jego podejście do dzieci i tak już przychodzi co roku od trzech lat. Mamy spokojną głowę, bo nie musimy szukać kogoś odpowiedniego.

Mikołaj z umową

Dzwonimy pod podane w prasowych ogłoszeniach numery telefonów „świętych".

– Dzień dobry, ja w sprawie Mikołaja.

– To kosztuje 30 zł – słyszymy w słuchawce.

– A czego w ramach tej kwoty można się spodziewać?

– No, Mikołaj przyjdzie do domu i wręczy prezent dziecku.

– A czy Mikołajem jest osoba doświadczona? Czy umie rozmawiać z dziećmi? Ile czasu zajmuje ta wizyta?

Na te pytania nasza rozmówczyni radzi nam zadzwonić na komórkę do samego „świętego", bo ona sama nic więcej nie wie.

Kolejny anons. Mikołajem jest pan, który jak zapewnia nas telefonicznie, zajmuje się wręczaniem prezentów od lat.

– Wizyta trwa ok. 20 minut, kosztuje 40 zł. Prezenty albo pani przywiezie do mnie wcześniej, albo ktoś mi da na klatce czy pod blokiem. Rezerwować godzinę trzeba już teraz, bo za kilka dni może już nie być miejsc.

Kolejny Mikołaj też osobiście zapewnia nas, że za 50 zł odwiedzi nasz dom w towarzystwie Elfa.

– Będzie fajna zabawa – dodaje. – Czas wizyty zależy od tego, jak liczna jest rodzina, ile jest dzieci.

Najdrożsi są Mikołaje zamawiani w spółdzielni studenckiej. Wizyta takiego gościa to wydatek 61 zł z VAT-em. W dodatku nie ma żadnej gwarancji, że odwiedzi nas „święty" z doświadczeniem.

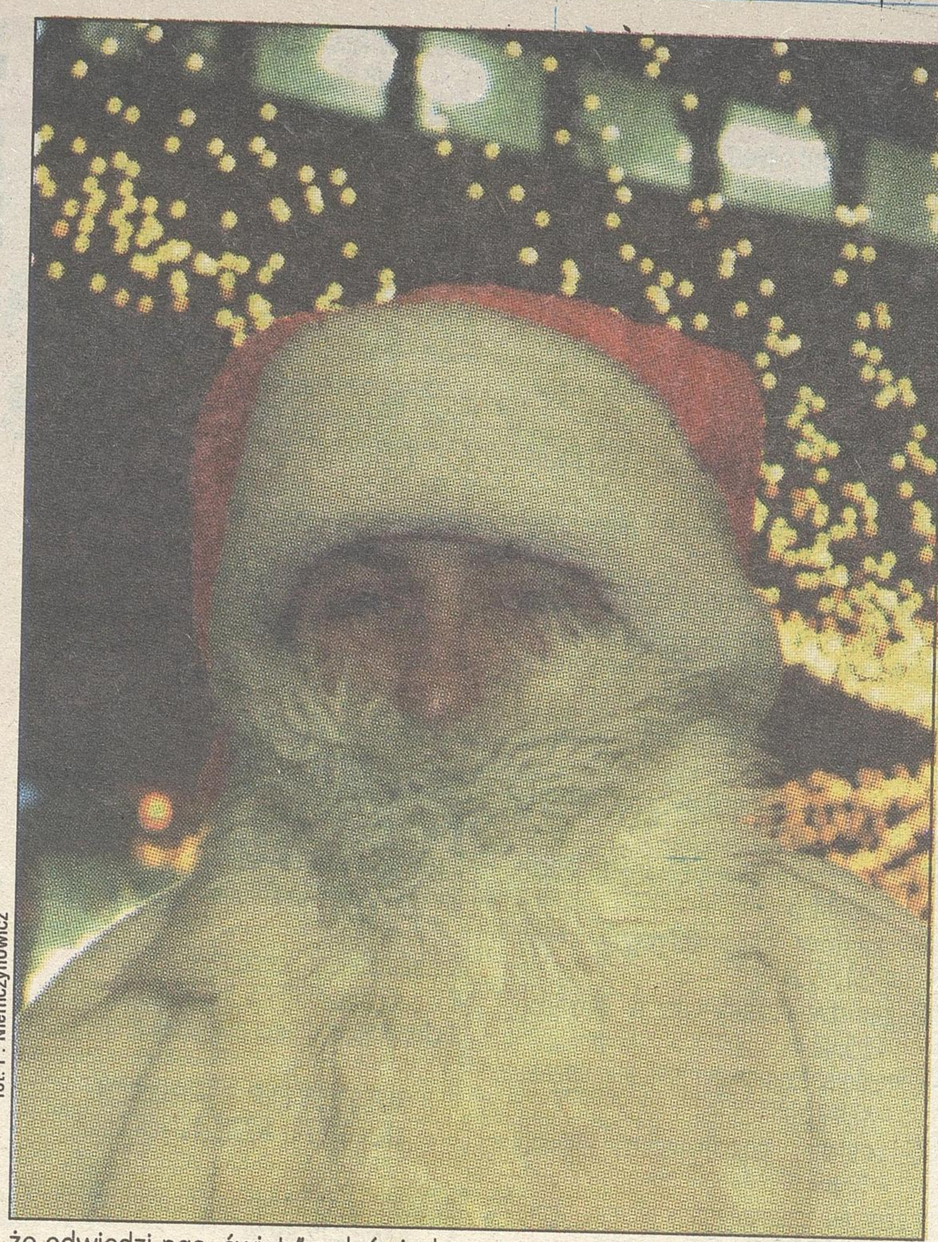

fot. P. Niemczynowicz

– Niektórzy studenci już w ubiegłych latach pracowali jako Mikołajowie – słyszymy od sympatycznej pani w spółdzielni. – Inni będą to robić pierwszy raz.

Można samemu

Jeśli nie chcemy, aby odwiedzał nas Mikołaj z ogłoszenia, możemy zorganizować sobie wizytę we własnym zakresie. Jeśli uda nam się namówić do przebrania wujka czy dziadka, wystarczy już tylko wizyta w sklepie ze strojami dla Mikołajów. Sama czapka to wydatek ok. 20-30 zł, mikołajowy płaszcz kosztuje 100-300 zł, a czerwony worek – ok. 50 zł. Jeszcze tylko sztuczna broda i wąsy i Mikołaj gotowy.

(luk)

fot. A. Zgiet

Applause dla kolorów

Firma Applause przygotowała na sezon jesienno-zimowy nową kolekcję różów i błyszczyków do ust. Taki komplet będzie doskonałym upominkiem na Gwiazdkę.

Delikatne i naturalne kolory różu zachęcają do jego użycia nawet te panie, które na co dzień nie stosują go na policzki. Róże applause można nakładać szerokim pędzlem lub palcami. Idealnie rozprowadzają się i wtapiają w skórę bez ryzyka powstania jakichkolwiek przebarwień. Dają naturalny i stonowany, ale równocześnie – trwały – efekt. A to wszystko dzięki zastosowaniu ultradrobnej miki, delikatnych mikropigmentów, krzemowych „mikrokuleczek".

Błyszczyki applause w delikatnej tonacji mają lekką kremową i superpołyskliwą formułę, która jednocześnie odżywia, nawilża i chroni skórę warg. Efekt pielęgnacyjny zawdzięczają cennym roślinnym olejom, delikatnym woskom, witaminom i filtrom UV. Zaskakujący opalizujący efekt kolorystyczny zawdzięczają drobinkom miki o specjalnej wielokolorowej formule. Błyszczyki można stosować bezpośrednio na usta. Pięknie podkreślają też odcień pomadki, jeśli nanieslemy je na wargi na szminkę.

Uwaga!!! Konkurs!!!

Dla Czytelników mamy niespodziankę. Pierwsza osoba, która zatelefonuje w piątek, 14 grudnia, o godz. 10 pod nr tel. 748-74-62 i odpowie prawidłowo na pytanie, otrzyma zestaw – róż i błyszczyk firmy Applause.

Pytanie brzmi: Co błyszczykom Applause nadaje opalizujący efekt kolorystyczny?

Przy odbiorze trzeba mieć ze sobą aktualne wydanie „Gazety Współczesnej".

(u)

N1042851
DRZWI WEJŚCIOWE
Produkcja • montaż gwarancja
Jork s.c.
ul. Gen. F. Kleeberga 14A
15-691 Białystok
tel./fax (085) 662-17-07
tel. 868-36-27, kom. 0602-680-696

Promocja
OKNA i DRZWI PCV
Zestaw balkonowy
1.140 zł*
034 660 zł*
OB4 480 zł*
*netto przy max rabatach
D1042774
BIURO HANDLOWE
Białystok, ul. Turystyczna 8
tel. 743-30-21, fax 743-73-85

N1042776
BOMAR Sp. z o.o.
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO W BIAŁYMSTOKU
www.bomar.com.pl
KUPIMY:
MAGAZYNY
ZIEMIĘ
DOM
MIESZKANIE
LOKAL UŻYTKOWY
15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 11/1
tel. (085) 742 00 00; tel./fax 742 63 63

100% zgodności dawcy z biorcą
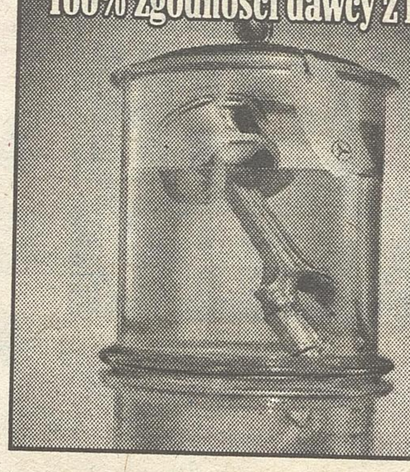
20% rabatu na części
20% rabatu na robociznę
Oferta specjalna dotyczy modeli: 190 (model 201), Klasa E (model 124), Klasa C (model 202)*, Klasa A*, Vito*, Transporter T1
* tylko modele wyprodukowane przed 2001
Mercedes-Benz
Auto Podlasie
Al. 1000-Lecia Państwa Polskiego 8
Serwis (085) 676 17 72, części (085) 662 31 31
D1042778

CHD CEMHURT
MATERIAŁY BUDOWLANE SP. Z O.O.
D1043096
Styropian, cement, płyty gipsowo-kartonowe
System docieplań
Styropian
Wełna mineralna
Cegły klinkierowe
Pokrycia dachowe
PAROC dryvit knauf RAUTARUUKKI POLSKA
Białystok, ul. Bema 102
tel./fax (085) 744-35-22, 744-36-22

NOWO OTWARTA STACJA PALIW
Białystok ul. Kleeberga
produkty Rafinerii Glimar
myjnia samochodowa całodobowa
odkurzacze
kompresor
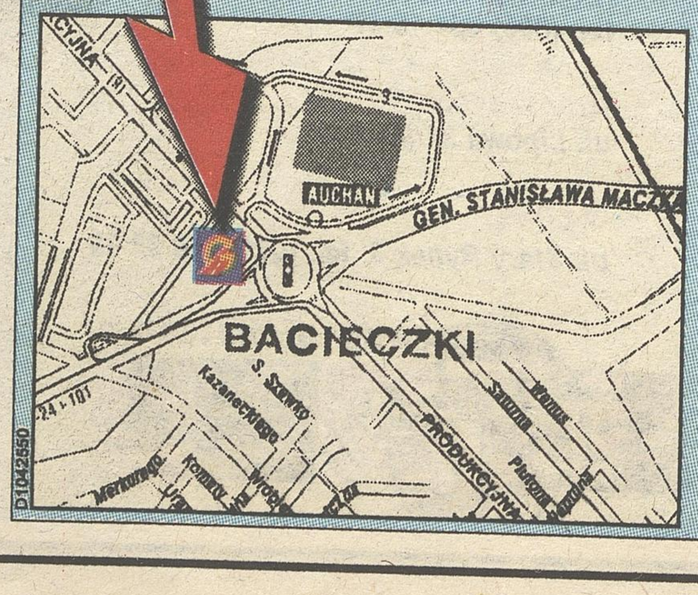

D1042550
dobre paliwo bezpośrednio z Rafinerii Glimar ISO 9002
NISKIE CENY

W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ:
• Poniedziałek - AUTOGAZETA
• Wtorek - DOM I WNĘTRZE
• Środa - GOSPODARKA
• Czwartek - KRAMIK OGŁOSZENIOWY
• Piątek - MAGAZYN TYDZIEŃ Z PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Dla każdego coś ładnego

Ostatnia chwila na prezenty

Czas już najwyższy zatroszczyć się o upominki świąteczne dla najbliższych. Czas pozostało naprawdę niewiele. A my proponujemy Państwu podarunki i te tanie i te nieco droższe (od 20 do 130 zł).

Central, PMB Market). Średnia cena bokserek – 15-20 zł.

Dobrym prezentem dla panów będą też skórzane paski do spodni. W zależności od jakości skóry i firmy kosztują od 25 do 60 zł (Contessa, Central, CH Auchan). Standardowym prezentem są szaliki. Można je kupić już za 15-30 zł.

Eleganccy panowie noszą jeszcze, choć już coraz rzadziej, spinki do mankietów. Można je kupić np. w Bogarcie. Kosztują około 30-35 zł.

Jednym z tańszych prezentów są kapcie. Ładne kapcie kosztują około 20-30 zł. Na bazarach można kupić tańsze – nawet za 8-10 zł. Warto jednak wybrać wyrób dobrej jakości i zapłacić drożej, szczególnie, że to prezent gwiazdkowy.

Figlarnie dla panów

Dla bliskiego nam pana możemy, miłe Panie, kupić np. bokserki. Bokserki mają najróżniejsze wzory i kolory. Pod choinkę wybranek może dostać np. spodenki w „figlarne" wzory (Contessa, SDH

Coś dla pań

Paniom na pewno przydadzą się rękawice. Te z boucle kupimy już za 25-30 zł (ABC, Central, Contessa). Piękne, skórzane rękawice kosztują około 50-70 zł.

Wiele pań bardzo lubi wszelkiego typu szale, szaliczki i apaszki. Wzorów w sklepach jest tyle, że zawsze znaleźć można taki, aby odpowiadał gustowi wybranki. Apaszki można kupić już od 12 zł (CH Auchan, Central, ABC, Contessa).

Panie są też „amatorkami" pięknej, delikatnej bielizny. Taki prezent na pewno sprawi kobietom przyjemność. Komplet bielizny Triumph kosztuje około 50-70 zł (Central, Auchan, ABC).

Na gwiazdkę dobrym prezentem będzie również nocna koszula albo piżama. Bawełniane koszule kosztują około 30-50 zł. Najpiękniejsze są jednak te z satyny, wykończone koronką. Taka koszulka kosztuje około 100-130 zł. Każda pani, która otrzyma taki prezent będzie jednak na pewno pod wrażeniem.

Wrażenie zrobi na kobietach także biżuteria – i srebrna, i złota. Pierścionki, kolczyki, klipsy czy też naszyjniki zadowolą każdą panią, bez względu na wiek.

(u)

Wyciągi z roślin pomagają zachować równowagę organizmu

Aromaterapia w wannie

Naturalne olejki eteryczne – z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę – są dziś nieodłączną częścią naszego życia. Są wykorzystywane jako dodatki do kosmetyków zapachowych, środków pielęgnacyjnych czy odświeżaczy powietrza. Dzięki temu korzystając z tych preparatów nieświadomie korzystamy z dobrodziejstwa olejków eterycznych.

Już starożytni wiedzieli, że wyciągi z wybranych roślin pomagają nam zachować w należytej równowadze ciało, umysł i emocje. Do tej wiedzy coraz chętniej odwołują się współczesne firmy kosmetyczne. W listopadzie 2001 roku na polski i europejski rynek firma Colgate-Palmolive wprowadziła nową linię pielęgnacyjną – Palmolive Aromatherapy.

Na stres i sen

Niektóre zapachy mogą mieć działanie relaksujące, pomagają zmniejszyć stres, poprawiają samopoczucie, ułatwiają zasypianie. Inne natomiast orzeźwiają, pobudzają zmysły. Badania potwierdzają, że ludzie żyjący w stresie częściej chorują, natomiast pozytywne nastawienie do otoczenia zapobiega chorobom. Dlatego aromaterapia i jej niezwykłe właściwości wracają do łask i coraz chętniej są stosowane na całym świecie.

Z jej dobrodziejstw można korzystać na wiele sposobów, poprzez kąpiele, masaże, kompresy, czy też wdychanie zapachu rozprowadzanego z kominka. Najprzyjemniejszą i najprostszą metodą rozładowania nagromadzonego napięcia jest pachnąca kąpiel, na którą – niestety – nie zawsze mamy czas. Często możemy sobie pozwolić jedynie na krótki prysznic.

Firma Colgate-Palmolive jest pionierem w produkcji kosmetyków wykorzystujących najnowsze technologie, nigdy nie zapomina jednak o składnikach naturalnych.

Dlatego obie najnowsze linie aromatycznych żeli pod prysznic i płynów do kąpieli Palmolive Aromatherapy, oprócz tradycyjnych składników myjących i nawilżających, zawierają starannie dobrane kompozycje naturalnych olejków eterycznych. Dzięki składnikom najwyższej jakości kosmetyki te doskonale pielęgnują skórę, a ich zapach sprawia, że w zależności od wybranej linii ciało, umysł i nasze emocje są ukojone, bądź pobudzone pachnącą dawką energii.

Żel pod prysznic i płyn do kąpieli Palmolive Aromatherapy Anti-Stress wzbogacono naturalnymi olejkami eterycznymi z ylang ylang, lawendy i paczuli. Kosmetyki te są niezastąpione, kiedy chcemy ukoić ciało i umysł po męczącym dniu. Linia ma relaksujący zapach, który pomaga pozbyć się negatywnych emocji, odpręża i uspokaja. Zastosowana kompozycja olejków eterycznych działa wyciszająco, pomaga też odzyskać równowagę po męczącym dniu. Dodatkowo nawilżają skórę, co czyni ją bardziej jędrną i gładką.

Żel pod prysznic i płyn do kąpieli Palmolive Aromatherapy Energy wzbogacone są wyciągiem z zielonej herbaty oraz naturalnymi olejkami eterycznymi z mandarynki i imbiru. Kosmetyki te idealnie ożywiają ciało i umysł. Ich pobudzający zapach dodaje energii i pomaga aktywnie zacząć dzień. Aromatherapy Energy zapewnia wspaniałe samopoczucie jeszcze długo po wyjściu z łazienki.

Sugerowana cena detaliczna: żel pod prysznic – 10,94 zł / 250ml i płyn do kąpieli –13,89 zł/500ml.

(luk)

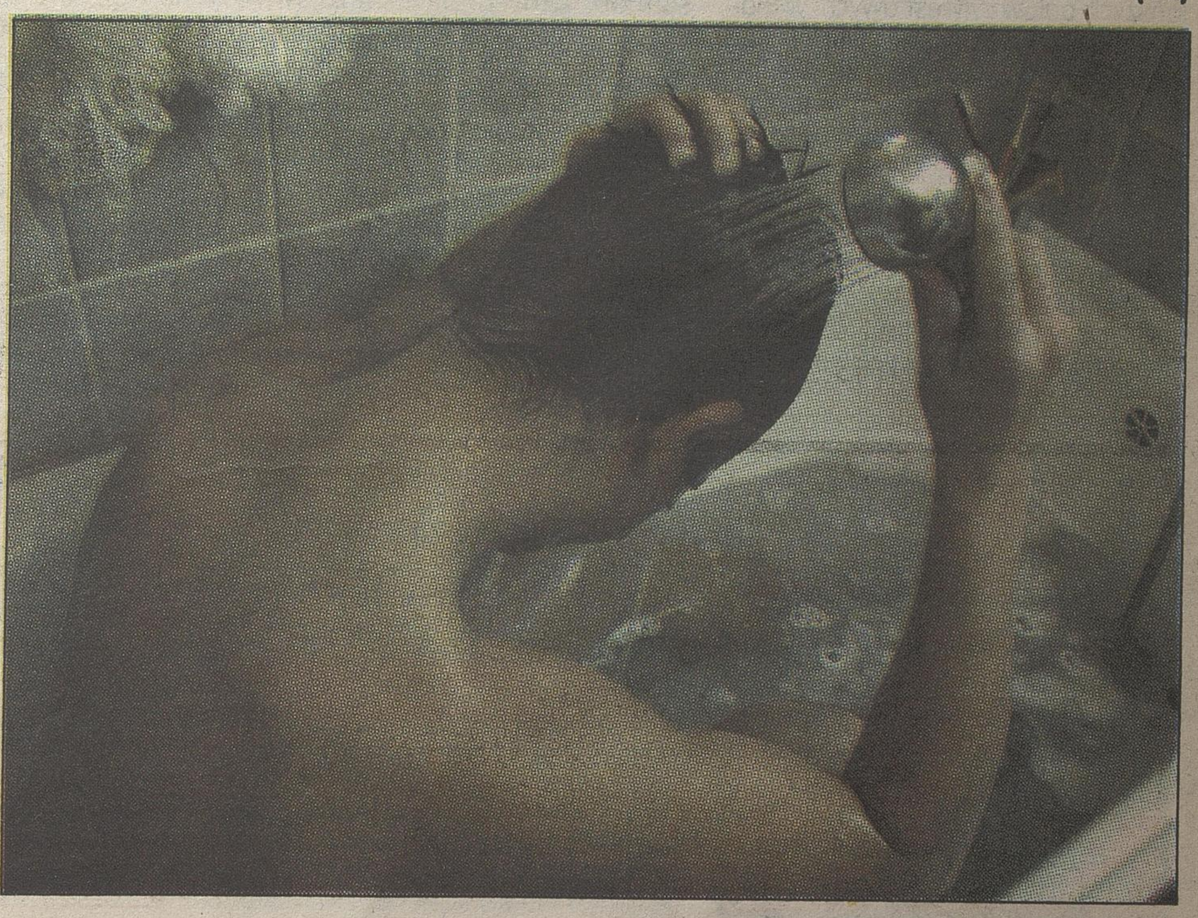

Sylwestrowe oferty

Ostatnia noc dla każdego

Tegorocznego sylwestra najtaniej można spędzić na balu już za 300 zł od pary. Najdroższy wyjazd kosztuje... nawet 15 tys. zł od osoby!

Białostoczanie, którzy chcą spędzić sylwestra w mieście, mają w tym roku naprawdę duży wybór. Jako że rok 2002 ani nie kończy stulecia, ani nie zaczyna nowego, tak jak to było na przełomie roku 2000/2001, to chociaż jest połowa grudnia, nadal są wolne miejsca w restauracjach, kawiarniach i pubach.

fot. P. Niemczynowicz

Propozycje na miejscu

Tradycyjnie już jeden z największych balów sylwestrowych odbędzie się w Hotelu Gołębiewski. Bawić się tam może nawet 500 osób. A zabawa – do wyboru – przy muzyce mechanicznej albo w towarzystwie zespołu. Danie – również do wyboru. Co roku goście Gołębiewskiego mają niezwykle szeroki wybór menu. A potrawy są wykwintne i smakują wyśmienicie. Gości skuszą zapewne również liczne konkursy z zaskakująco atrakcyjnymi nagrodami. Za bal w „Gołębiewskim" para płaci 1100 zł.

Niezwykłego sylwestra przygotowuje również Hotel Cristal. Tegoroczna zabawa odbędzie się pod hasłem „Lata 20., lata 30.".

– Stroje z epoki będą bardzo mile widziane – dowiedzieliśmy się w Hotelu Cristal. – Liczymy, że nasi goście nie zawiodą i pojawią się panie w woalkach, toczkach i kapeluszach, a panowie – w melonikach, surdutach i z laseczkami.

Sylwestrowy bal w Cristalu kosztuje 1000 zł od pary. Organizatorzy zapewniają wyśmienitą staropolską kuchnię, doskonałe alkohole oraz atrakcyjne konkursy z nagrodami. Nagrodą główną, o którą będą walczyć goście na imprezie, będzie rejs luksusowym promem na trasie Belgia-Szkocja oraz nocleg dla dwóch osób w Edynburgu.

Na sylwestra zaprasza też restauracja „Grodno" w Białymstoku.

Doskonałą zabawę zapewnia kawiarnia „Cechowa", która zaprasza gości do wyremontowanej sali balowej.

W kameralnym towarzystwie bawić się można w sylwestrową noc na imprezie w restauracji „Ulice świata".

580 zł kosztuje sylwester w Domu Gościnnym „Lech". Tutaj gości kusi na pewno doskonała kuchnia, z jakiej słynie „Lech". Restauracja „Mozart" proponuje zabawę w ostatnią noc roku za 500 zł. Do Mozarta chodzą goście, którzy gustują w klasyce. Jeden z najtańszych balów sylwestrowych w Białymstoku organizuje Klub Garnizonowy. Tam para zapłaci za zabawę 350 zł. Restauracja Trio, przy ul. Hurtowej proponuje zabawę z muzyką na żywo za 500 zł.

Za 400 zł bawić się można w Bondarach w Klubie Carino. Organizatorzy balu – Biuro Podróży Gromada – zapewniają nie tylko atrakcyjny wieczór przy muzyce na żywo, ale również – dowóz w obie strony autokarem.

Zagranica kusi

Białostockie biura podróży oferują kilkadziesiąt ofert wyjazdów świąteczno-sylwestrowych zarówno w kraju jak i za granicą. Propozycje są skierowane do klientów o zasobnej kieszeni, ale znajdą coś dla siebie również średnio zarabiający białostoczanie. W zależności od gustu i zasobności portfela oczywiście, białostoczanie mogą wybrać wyjazd na sylwestra do któregoś z kurortów krajowych albo wyjazd za granicę.

W ofercie wyjazdów zagranicznych najtańsze są 4-5-dniowe pobyty w stolicach państw europejskich: Pradze, Budapeszcie i Wiedniu. Taka wycieczka będzie nas kosztować od 400 do 1500 zł (jeśli chcemy lecieć samolotem). Trzeba być również świadomym tego, że na pewno za 400 zł nie będziemy mieszkać w trzygwiazdkowym hotelu. W programach takich pobytów, oprócz sylwestrowego balu, znajduje się zwiedzanie miast. Przy wyborze oferty kilkudniowych wyjazdów należy zapytać organizatora, czy w kwotę, którą płacimy za pobyt, jest wliczona opłata za sam bal. Czasem bowiem za sylwestrowe szaleństwa trzeba na miejscu dopłacać.

Sylwestra można też spędzić na pełnym morzu. Biura podróży mają oferty balu na promach. Najczęściej są to również podróże 4-5-dniowe. Wycieczki rozpoczynają się jednak wcześniej, np. 29 grudnia, kiedy prom wypływa z polskiego portu. 30 grudnia jest on np. w Sztokholmie, a pasażerowie zwiedzają wtedy miasto. Sam bal sylwestrowy odbywa się na pełnym morzu w drodze powrotnej do Polski. Miłośnicy prawdziwej ostrej zimy mogą się wybrać do stolic państw skandynawskich i tam spędzić tę niepowtarzalną noc. Sylwester w Kopenhadze kosztuje ok. 1000 zł (od osoby).

Tropiki dla zmarzluchów

Ci z białostoczan, którzy nie lubią niskich temperatur, mają możliwość spędzenia ostatniego dnia roku w miejscach, gdzie gwarantowana jest wysoka temperatura.

Można się więc wybrać choćby na Cypr. Za tygodniową wycieczkę na tę piękną wyspę zapłacimy ok. 1500-1800 zł od osoby (wliczony jest w to bal). Niezwykle atrakcyjne jest również Maroko. Możemy się tam bawić również za ok. 2,5 tys. zł. W cenie znajduje się zakwaterowanie w trzygwiazdkowym hotelu i dwa posiłki dziennie. W Maroko pobyt trwa 7 dni.

Góry oblegane

Miłośnicy gór również mogą wybierać z szerokiej gamy ofert. Najbardziej oblegane jest jak co roku Zakopane. Jest to miejscowość w Polsce najdroższa. Średnia cena pobytu w tym kurorcie to ok. 600 zł od osoby za sześć dni. Tyle zapłacimy oczywiście tylko wtedy, gdy zarezerwujemy miejsce w pensjonacie. Pobyt w hotelu to wydatek większy o ok. 200-250 zł. Nieco tańsze są inne górskie miejscowości, choćby Białka Tatrzańska i Bukowina, tydzień można spędzić za 450–500 zł.

Odkryciem jest Karpacz, gdzie w porównaniu do Zakopanego jest tanio, a nie mniej pięknie. 6-dniowy pobyt w tej miejscowości będzie nas kosztował ok. 400 zł od osoby.

Niewątpliwą atrakcją sylwestra w górach, oprócz pięknych widoków oczywiście, jest możliwość spędzenia ostatniej nocy 2001 r. na balu na świeżym powietrzu. Zazwyczaj organizowane są one na stokach narciarskich.

Ekstrawagancja kosztuje

Jest też oferta dla białostoczan, którzy mają pełne portfele i szukają miejsc egzotycznych i ekstrawagandkich. Biura podróży oferują sylwestrowe bale np. na dalekich Malediwach. 14 dni na tych uroczych wyspach będzie nas kosztować ok. 10 tys. zł od osoby. Mamy za to gwarancję spędzenia niepowtarzalnego sylwestra wśród ludzi o zupełnie innej kulturze i upodobaniach.

Jeszcze droższy jest gorący Mauritius, gdzie za 10 tys. zł spędzimy 11 dni. Jeden z najdroższych sylwestrów spędzimy natomiast w Kenii. Dwa tygodnie w Afryce to wydatek rzędu 13-15 tys. zł od osoby! Dobrej zabawy!

(u)

Bal Sylwestrowy 2001/2002

Sala Balowa (zespół Ewa Band)
Klub Nocny (Disc Jockey)

☆ wodzirej
☆ egzotyczna tancerka Jasmin
☆ występy gladiatorów
☆ dania kuchni międzynarodowej
☆ niespodzianki

Cena zaproszenia dla 1 osoby
☆ 550,00 złotych

Gościom uczestniczącym w balu proponujemy 30% rabatu na pokój ze śniadaniem noworocznym

Naszych Milusińskich zapraszamy na Dziecięcy Bal Sylwestrowy w kawiarni "Przy Tropikanie" cena zaproszenia 90,00 złotych od osoby

ZAPROSZENIA SĄ DO NABYCIA W RECEPCJI HOTELU

Hotel Gołębiewski
15-064 Białystok, ul. Pałacowa 7, tel.: 085 743-54-35, fax: 085 653-73-99
e-mail: bialystok@golebiewski.pl www.golebiewski.pl

D1042969

SYLWESTER
RESTAURACJA
Białystok
ul. Warszawska 30b
tel. 740-41-61
ULICE ŚWIATA
ZAPRASZA
i proponuje
- bogate menu
- muzykę dla każdego
- niepowtarzalną atmosferę
D1042943

Kawiarnia „Cechowa" w Białymstoku ma zaszczyt zaprosić na Bal Sylwestrowy
na godz. 20.00
ul. Warszawska 4/6
tel. 743-51-22
D1042942

SYLWESTER
UL. SIENKIEWICZA 28, TEL. 743-52-40
ZAPROSZENIE
Restauracja GRODNO
D1042941

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 14-16 GRUDNIA 2001
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Wiejska mafia

Gospodarze spod Korycina kradli polonezy, a pieniądze pochodzące z przestępstwa wydawali w nocnych białostockich lokalach. Rolnicy spod Wysokiego Mazowieckiego rabowali wszystko co popadło. Część przedmiotów sprzedali, resztą łupów wyposażyli swe mieszkania. Rolnicy zorganizowani w grupach przestępczych – tego jeszcze nie było...

str. V

W szpiku nadzieja...

Diagnoza spada najczęściej jak grom z jasnego nieba. Białaczka, zespół Wiscotta-Aldricha i wiele innych. Młodzi ludzie, dzieci. Często to właśnie ich dotyka tragedia. Chorych wyleczyć może tylko jedno – przeszczep szpiku kostnego. W takich wypadkach liczą się nie miesiące, a dni. Dni nadziei na życie, dni oczekiwania... Grześ z Bielska Podlaskiego ma 10 lat. Od urodzenia choruje na zespół Wiscotta-Aldricha. Choroba ta charakteryzuje się m.in. brakiem odporności organizmu. W ciągu kilku miesięcy Grześ ma mieć przeszczepiony szpik kostny. Dawcę znaleziono aż w Niemczech...

str. IV-V

Władza nie znała i nie zna esperanta

Białystok to miasto urodzenia twórcy esperanta. To do czegoś zobowiązuje. Choćby do pretendowania o miano światowego centrum esperanta. Tymczasem za PRL tylko nieliczni białostoczanie wiedzieli, gdzie mieści się siedziba esperantystów. Było to miejsce szczególnie odwiedzane przez zagranicznych miłośników języka międzynarodowego. To także miejsce, gdzie w latach PRL łatwiej spotkać można było przedstawicieli świata zza żelaznej kurtyny, bezpiecznie porozmawiać na wszystkie tematy. Bezpiecznie, bo po esperancku, bo władza tego języka nie znała. Dziś władza również tego języka nie zna. Marzenie o budowie w Białymstoku Światowego Centrum Esperanta stało się tylko złudzeniem...

str. IV-V

Jak umierają strzechy

Giną wsie we wschodniej części województwa podlaskiego. W większości z nich w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba mieszkańców zmniejszyła się o połowę. Jeśli nic się nie zmieni, wiele wiosek w gminie Boćki, Czeremcha czy Nurzec Stacja może za kilka lat zniknąć z map...

str. XIII

FOT. M. STELMACH

Zrobić z papieru muzykę

Co można wykonać przy pomocy papieru? A choćby muzykę. I to nic, że wykonawcami są osoby niepełnosprawne umysłowo. Ich wyobraźnia podpowiada, że papier najlepiej nadaje się do grania. Zatem grają, a pomaga im w tym nie byle kto, bo Tymon Tymański. A ta specyficzna terapia dzieje się w Olecku.

Na pomysł włączenia niepełnosprawnych umysłowo do spotkań ze sztuką awangardową wpadł Marek Gałązka. Wbrew pozorom, pomysł nie był oderwany od koncepcji artystycznej SZTAMY.

– Podczas rozważań o awangardzie z Ryszardem Kawalcem stwierdziliśmy, że przecież we współczesnej sztuce dość często poruszany jest problem niepełnosprawnych – mówi Marek Gałązka. – W formach, nazwijmy je umownie awangardowych, ten temat nierzadko jest eksponowany. Takie projekty jak nasz, nie są już dziś zupełną rzadkością. Przykładem mogą być filmy, często skandalizujące, czy to Katarzyny Kozyry, czy Artura Żmijewskiego.

Wśród niepełnosprawnych czasami spotyka się prawdziwe talenty. Na przykład Jarek, ewidentnie urodzony do grania na bębnach. Z tak uzdolnionych niepełnosprawnych można spokojnie zmontować zespół.

Oprócz muzykowania niepełnosprawni biorą udział w tworzonych przez siebie przedstawieniach. Każdy z uczestników widowiska musi zrobić i wcielić się w trzy wybrane przez siebie postaci. Propozycje, które się pojawiają, to motyl, mucha, kwiat, biskup, a nawet motocykl, starzec, morze, luneta i wiele innych.

– Ślimak? No dobra, robimy ślimaka – mówi Adam Walny, kierujący nimi reżyser. – Co można zrobić ze ślimaka?

Konia – proponuje jeden z uczestników warsztatów. Ktoś inny chce biskupa.

Obcowanie z niepełnosprawnymi umysłowo, to nie tylko terapia chorych, ale też „terapeutów".

– Ja to nazywam suszeniem bagienka swoich kompleksów, traum – mówi Tymon Tymański. – To przebijanie się przez tremę, zakłamanie sytuacji. Na pewno jest to też kontakt z bardzo wymagającą publicznością, która szybko się nudzi, jest nieskoncentrowana. Nie udaje zainteresowania. Albo muzyka im się podoba, albo mają ją gdzieś...

czytaj str. XII–XIII

mAc

PISZĄ W KRAJU

Minęło dwadzieścia lat od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Rocznica nie wzbudziła specjalnych emocji. Dla wielu osób jest to już bardzo odległa historia. Trudno się nawet dziwić wynikom sondaży. Prawie połowa Polaków uważa, że w grudniu 1981 r. gen. Wojciech Jaruzelski podjął słuszną decyzję.

„Polityka" (nr 50) rozmawia z prof. Andrzejem Paczkowskim, historykiem, autorem monografii stanu wojennego, która właśnie pojawiła się w księgarniach. *Dlaczego właśnie tego dnia ogłoszono stan wojenny?* – docieka dziennikarz. – *Już 16 lutego 1981 r. odbyła się międzyresortowa gra sztabowa (...) i już tam stwierdzono, że stan wojenny powinien być wprowadzony najlepiej przed szczytowym momentem konfliktu (...) i najlepiej wtedy, kiedy fabryki nie pracują (...) Wybrano dobry moment, kiedy społeczeństwo było zmęczone psychicznie huśtawką nastrojów i zmęczone fizycznie po prostu brakami na rynku. Było także przestraszone i straszone, i to jakby przez obie strony. Solidarność także powołała pogotowie akcji zimowych, ponieważ zapowiadano, że nie będzie prądu, nie będzie węgla, nie będzie chleba, że setki tysięcy ludzi umrze z głodu itd.*

Na temat stanu wojennego w **„Życiu"** (nr 290) wypowiada się prof. Witold Kuleszą z IPN. Jego zdaniem, *brakuje w Polsce głębszej refleksji prawnej na temat jego bezprawnego charakteru (...) dekret o stanie wojennym, który uczynił przestępcami wszystkich członków „S" był aktem bezprawia, bo gwałcił elementarne prawa człowieka, których Polska zobowiązała się przestrzegać.*

W prasie rocznica stanu wojennego wyraźnie przegrała z Lepperem. Wódz Samoobrony nadal jest na czołówkach gazet i nie zanosi się na rychły koniec tego karnawału. Nie bez racji w **„Przeglądzie"** (nr 50) zauważa **Aleksander Małachowski:** *Cóż jednak uczyniły nasze wspaniałe media? Całą uwagę skierowały na to domniemane łapówkarstwo i oczywiście na bezzasadność pomówień oraz na skandal, jaki wywołał pozostający do niedawna na jednym z najwyższych stanowisk w państwie polityk, który jawnie zawiódł oczekiwania klasy politycznej, iż od chwili wyboru na wicemarszałka Sejmu przestanie być krzykaczem i awanturnikiem ulicznym (...) Ludzie mediów zarabiają lekko, łatwo i przyjemnie sporo pieniędzy na oskarżaniu i opluwaniu Leppera, ale ten proceder przynosi mu tylko nowe korzyści.*

„Newsweek Polska" (nr 15) twierdzi, że *Andrzej Lepper, wypchnięty z warszawskich salonów politycznych, tylko uspokoił swój elektorat. Dalej ich reprezentuje, wciąż jest silny i nieobliczalny, do tego potrafił rozchybotać rządzącą koalicję.*

Są tacy, którzy na Lepperze nie tylko zarabiają pieniądze, ale także piją za jego zdrowie. Dziennikarz **„Angory"** (nr 50) bawił nawet na imieninach szefa Samoobrony: *Po południu przyszedł wreszcie czas na imieninowy obiad. Prócz najbliższych i posła Filipka do stołu w salonie, na razie bez kominka, zasiedli znajomi ze Sławna i kolega spod Polanowa. Była ulubiona przez gospodarza baranina, rosół z indyka, tort, ciasto, był rosyjski szampan i symboliczna ilość greckiej metaksy. Od rodziny solenizant dostał okazały kaktus i piżamę.*

Mimo święta, gospodarz przypomniał sobie o gospodarskich obowiązkach. Nakarmił świnie – 300 sztuk, krowy – 50. Oporządził strusie, owce i konie. A potem znowu wrócił do rozmowy o polityce i szukaniu korzeni z brazylijskimi Lepperami, bardzo bogatą, pochodzącą z Francji rodziną przemysłowców.

A może należałoby wysłać Leppera do Brazylii i byłby spokój?

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„W związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi rozpoczętymi w parlamencie przez lidera Samoobrony. Muszę to zrobić (opuścić Samoobronę – przyp. red.), ponieważ jestem utożsamiany przez wyborców i opinię publiczną ze sposobem prowadzenia polityki przez lidera partii i osoby ze ścisłego kierownictwa.(...) Chciałbym zapewnić, że założenia i cele Samoobrony są mi nadal bliskie. Jeśli nastąpią zmiany personalne w kierownictwie klubu, nie wykluczam powrotu. Zostanę posłem niezależnym".

(Krzysztof Rutkowski, detektyw, poseł Samoobrony

„On już może zapomnieć o Samoobronie. Jest jedna zasada – z Samoobrony się wychodzi, ale powrotu już nie ma. Rutkowski nie będzie Samoobronie dyktował co i jak ma robić i nie będzie zmieniał przywództwa Samoobrony, bo on nie dorósł do tego(...). „Rutkowski złotówki na kampanię nie dał i niech się z tą butą swoją troszeczkę opamięta, bo ludzie biedni płacili na kampanię, a Rutkowski taki niby bogacz wielki, a złotówki na kampanię nie dał i jest posłem Samoobrony".

(Andrzej Lepper, lider Samoobrony)

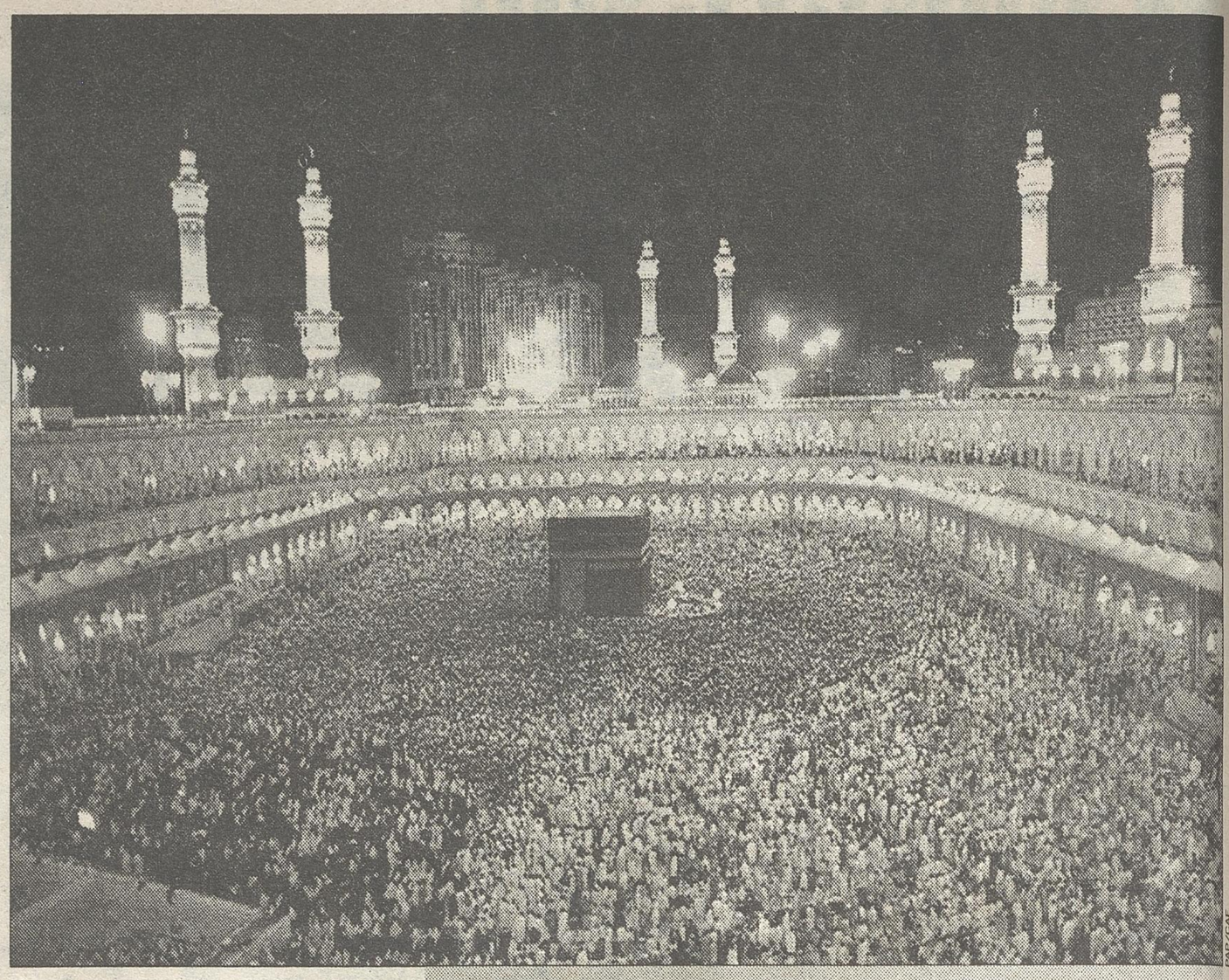

Setki tysięcy muzułmańskich pielgrzymów zgromadziło się na terenie wielkiego meczetu w Mekce, 11 bm. wieczorem. Była to 27. noc ramadanu, kiedy zgodnie z tradycją muzułmańską w 610 r. prorokowi Mahometowi sam Allah objawił Koran, świętą księgę Mahometan.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Czy zabiorą mu immunitet? Prokuratura prawdopodobnie wystąpi o uchylenie immunitetu parlamentarnego Andrzejowi Lepperowi. Po przesłuchaniu świadka, mającego potwierdzić prawdziwość zarzutów o korupcję wystosowanych w Sejmie przez Leppera wobec kilku polityków, okazało się, że świadek nie jest osobą wiarygodną.

Mistrz ortografii. 27-letni Marek Szopa z Gorzowa Wielkopolskiego został Mistrzem Polskiej Ortografii. Finał X Jubileuszowego Dyktanda odbył się w Katowicach. Mistrz w bardzo trudnym tekście nie zrobił ani jednego błędu. W nagrodę otrzymał samochód.

Za malwersacje w „Solidarności". Sąd Rejonowy w Katowicach skazał na kary więzienia w zawieszeniu od 2 lat do pół roku pięcioro byłych pracowników Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności". Zarzucono im sprzeniewierzenie 275 tys. zł z kasy związku. Sąd uznał, że nie brał w tym udziału Marek Kempski, ówczesny szef regionu.

Zarażeni wścieklizną. Z badań Najwyższej Izby Kontroli wynika, że w Polsce jest najwięcej w Europie zachorowań na wściekliznę. Pod tym względem wyprzedziliśmy nawet Rosję. NIK sądzi, że wynika to m.in. z nieprawidłowego działania służb weterynaryjnych.

250 tys. obrońców koni. Marszałek Sejmu Marek Borowski przyjął od ekologów z Klubu Gaja 250 tys. podpisów z petycją, by wstrzymać transport żywych koni na rzeź. Ekolodzy chcą wprowadzenia zmian w ustawie o ochronie zwierząt.

Konie z Polski, ale też Litwy, czy Białorusi stoją stłoczone w potwornych warunkach w TIR-ach przez kilkadziesiąt godzin w transportach na południe Europy. Bez picia, często umierają w trakcie podróży, bądź docierają do celu wycieńczone, często z połamanymi nogami. Po takim transporcie trafiają do włoskich rzeźni, gdzie są zabijane i przerabiane na koninę

Jajem w generała. Mężczyzna trafił gen. Wojciecha Jaruzelskiego dwoma kurzymi jajami w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie. Odbywała się tam sesja poświęcona stanowi wojennemu. Mężczyzna krzyknął również: „Gdzie na prelekcję zbrodniarzu jeden!" Sprawca został zatrzymany i ukarany 50-złotowym mandatem za zanieczyszczenie dywanu.

Zabrali Borewiczowi prawo jazdy. Grzywną 1200 zł i zabraniem prawa jazdy na pół roku ukarał w poniedziałek Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w wydziale grodzkim posła SLD Bronisława Cieślaka (aktor, który grał porucznika Borewicza w serialu „07 zgłoś się") za naruszenie przepisów o bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Sąd uznał, że poseł Cieślak stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym oraz chciał uniknąć kontroli nie zatrzymując się na wezwania policjantów.

Sprawa dotyczyła incydentu z Wigilii ubiegłego roku, kiedy Bronisław Cieślak wjechał w jednokierunkową ulicę w centrum Krakowa, przejechał przez chodnik dla pieszych i nie zatrzymał się do kontroli, mimo wezwań policji. Odmówił także poddania się badaniu alkomatem na obecność alkoholu we krwi. (kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Radni unieważnili uchwałę o likwidacji Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Radni zdecydowali się obniżyć swoje diety, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na szpital.

BIAŁYSTOK

Były podlaski kurator Jarosław Zieliński złożył u wojewody pismo odpowiadające na zarzuty, jakie postawił mu Marek Strzaliński odwołując go ze stanowiska. Wojewoda uzasadnił swoją decyzję tym, że „kurator nie daje należytej gwarancji, że polityka oświatowa państwa będzie realizowana w województwie podlaskim w sposób prawidłowy". Kurator Zieliński napisał w piśmie, że zgadza się na odwołanie z powodów politycznych, nie przyjmuje zaś zarzutów merytorycznych.

Sąd Okręgowy skazał na 4 lata więzienia 44-letniego Franciszka P. uznając go winnym usiłowania zabójstwa lekarki. Franciszek P. zaatakował lekarkę nożem, gdyż uznał, że ponosi ona winę za poważne zatrucie lekami jego córki.

GOŁDAP

Wyciągi narciarskie na najwyższym wzniesieniu w regionie – Pięknej Górze – mimo doskonałych warunków śniegowych są nieczynne. Firma, która miała dokonać, montażu nie dotrzymała warunków umowy. Jest jednak szansa, że w przyszłym tygodniu wyciągi ruszą.

JEDWABNE

Niedawno wybranemu burmistrzowi mieszkańcy miasta zarzucili działanie na niekorzyść szkoły. Miałoby ono polegać na ogłoszeniu konkursu na nowego dyrektora Zespołu Szkół. Według rodziców, nikt inny tylko obecny dyrektor jako jedyny nadaje się na to stanowisko i należy z nim przedłużyć umowę bez rozpisywania konkursu.

ŁAPY

Policja zatrzymała 49-letniego Leszka M., poszukiwanego od sierpnia właściciela białostockiego autokomisu. Zarzuca się mu przywłaszczenie sześciu samochodów należących do jego klientów. Leszek M. ukrywał się w Łapach.

ŁOMŻA

Anulowano tytuł magistra przyznany byłemu oficerowi dochodzeniowemu z Komendy Miejskiej Policji. Naruszył on w swojej pracy magisterskiej prawa autorskie, w dużej części przepisując ją z innej pracy. Policjant odszedł już ze służby na własną prośbę.

NOWOGRÓD

Ponad 30 sztuk bydła zagryzły wilki (głównie w gminie Zbójna) na terenie miejscowego nadleśnictwa. Poszkodowanym rolnikom przysługuje odszkodowanie.

OGRODNIKI

Największy w tym roku przemyt płyt CD ujawnili celnicy na przejściu granicznym. W autobusie rejsowym Wilno – Warszawa odkryto 8 tys. płyt o wartości 130 tys. złotych. Do kontrabandy przyznał się kierowca autobusu – obywatel Litwy.

SUWAŁKI

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces Jana S. z Augustowa, oskarżonego o zabójstwo żony i usiłowanie zabójstwa syna. Proces ma charakter poszlakowy. W 1999 roku policja została wezwana do augustowskiego domu państwa S. Funkcjonariusze znaleźli ciało nauczycielki Teresy S. oraz jej syna, którego ktoś próbował udusić. Według relacji Jana S., do domu zakradli się złodzieje. Jego ogłuszyli, gdy się ocknął, żona już nie żyła. Policja jednak nie znalazła śladów włamania, ani obecności osób trzecich w mieszkaniu. (kk)

REGIONAŁKI

– Ogórek (1978) w całości lub na części, dokumentacja, 1000 zł – ogłoszenie motoryzacyjne w „Gazecie Współczesnej"

Radzimy kupować na części. W całości ten rocznik musi być już bardzo zakiszony.

■■■

– Powołany zaledwie przed tygodniem nowy burmistrz Jedwabnego Michał Chajewski już zbulwersował mieszkańców swoją pierwszą decyzją. Kierowany przez niego Zarząd Miasta ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora miejscowego Zespołu Szkół. Obecny dyrektor Krzysztof Moenke podpisał z poprzednim zarządem umowę gwarantującą mu etat w kolejnej kadencji. Obaj panowie mieszkają w jednym domu i jest tajemnicą poliszynela w Jedwabnem, że nie pałają do siebie sympatią już od dłuższego czasu – „Gazeta w Białymstoku".

Oto współczesna wersja bajki Fredry „Paweł i Gaweł".

■■■

– O tym, że następny dzień po zabawie alkoholowej jest trudny do zniesienia wiedzą prawie wszyscy. Jednak właściciele niektórych prywatnych przychodni psychiatrycznych próbują zmieniać tę prawidłowość, zapraszając na odtrucia alkoholowe. Według konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie psychiatrii, takie zachowanie jest niezgodne z etyką lekarską. Na odtrucia alkoholowe powinny trafiać osoby, które chcą zerwać z nałogiem (...) jednak coraz częściej na detoksykację alkoholową zgłaszają się osoby, które po prostu na drugi dzień nie chcą mieć kaca – „Kurier Poranny"

Rzeczywiście, nieposiadanie kaca na drugi dzień jest wysoce nieetyczne. Osoby postępujące etycznie, na drugi dzień mają kaca giganta, bowiem im większy kac, tym wyższa etyka.

■■■

– Ja sprzedawałem (sery – przyp. red.) taniej, po 10 zł, Roszyk (zastępca wójta w Wiżajnach) drożej, po 16. Roszyka to denerwowało. I kiedy latem staliśmy obok siebie na targu, ze złością uderzył mnie koszykiem w głowę (...). Jarosław Roszyk nie okazał skruchy, dlatego nie widzę możliwości porozumienia. A nie jest ubogi i ma z czego zapłacić. Bądź pan mężczyzną i przyznaj się do winy – Józef Laskowski, poseł Samoobrony z Wiżajn

Roszyk się nie przyznał. Czy to coś oznacza?

■■■

– Contessa, ul. Lipowa: (...) sloggi męskie (...) dla prawo- i leworęcznych panów (...) – z „Wachlarza prezentów jaki można podarować najbliższym" zamieszczonego w „Kurierze Gwiazdkowym" „Kuriera Porannego".

Sloggi, w tłumaczeniu na polski, to są majtki. Wśród prawo- i leworęcznych panów już zapanowało duże zamieszanie. Ale co to będzie, gdy dowiedzą się o tym panie?!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Pastuch koronny

Cała ta wojna w Afganistanie okazała się pomyłką. Trzeba było atakować Klewki na Mazurach! Kto wie, może nie jest za późno, może tam jest jeszcze ten słynny Osama. Trzeba zapytać Andrzeja L., a jeszcze lepiej jego doradcę i świadka koronnego Bogdana Gasińskiego...

Ostatnio duże znaczenie w Polsce zyskał pewien świniopas, wróć, nie tylko świniopas, bo i bydło też mu się zdarzyło pasać, pastuch po prostu – Bogdan Gasiński.

Praca pana G. w charakterze pastucha wyróżniała się korzystnie tym, że im dłużej pasł on zwierzęta wszelakie, tym zwierząt tych było mniej.

W gospodarstwie Prejłowo na Mazurach mieli sporo świń. Zatrudnili Gasińskiego i po pewnym czasie okazało się, że wieprzów ubywa.

Potem były Klewki, też na Mazurach, gdzie Gasiński trafił między bydlęta. I znowu po pewnym czasie bydląt zaczęło ubywać.

Oskarżyli człowieka o sprzedawanie zwierząt hodowlanych na lewo. Moim zdaniem, niesłusznie. Jemu po prostu świnie i krowy uciekały, bo on nie miał czasu ich pilnować. A czasu nie mógł mieć, bo podczas pasienia zajmował się również rozwikływaniem największych afer współczesnej Polski i współczesnego świata. Śledził, gromadził dokumentację, robił zdjęcia, nagrywał wszystko dookoła.

A było co śledzić! Talibowie helikopterami do Klewek przylatywali, doświadczenia z wąglikiem na krowach robili, nic dziwnego, że tych krów ubywało! Marły od tego wąglika masowo.

Zanim Bogdana G., niesprawiedliwie, pod zarzutem zbywania bydląt na lewo, za utracone krowy posadzili, on miał już całą sprawę rozpracowaną. Świadkami koledzy spod celki numer 119. On im już na dwa dni przed atakiem na World Trade Centre, zapowiedział katastrofy lotnicze.

To wszystko zostało wykryte w Klewkach. Tam jest główna baza terrorystów! Tam może jest jeszcze bin Laden! Jankesi nas powinni zaatakować!

Od momentu, w którym osiągnął taki stopień wiedzy, Bogdan Gasiński stał się świadkiem koronnym Andrzeja L., który teraz tymi rewelacjami zawraca pośladki Amerykanom. Nie jedynym, jest jeszcze drugi świadek, bardzo dobrze ukryty. „Kronika wypadków umysłowych" podejrzewa, że jest to kolega spod celki Bogdana Gasińskiego. Dlatego jest dobrze ukryty, gdyż jeszcze odsiaduje wyrok.

Zostawmy na chwilę Gasińskiego i zwróćmy swój wzrok na parlament, do którego nasz bohater nie wiedzieć czemu nie dostał się w wyborach demokratycznych i teraz musi być tam wprowadzany przez Andrzeja L. Pytanie, które zadaję sobie ciągle w trakcie tego całego kretyńskiego absurdu, w jaki Andrzej L. wciągnął posłów, jest następujące: Czy przy polskim parlamencie jest zatrudniony na pełnym etacie psychiatra? I sam sobie na to pytanie odpowiadam: Jeśli nawet jest, to nie pracuje sumiennie.

Gdyby pracował sumiennie, to pewnie wskazałby Andrzejowi L. właściwy oddział w Tworkach, gdzie znalazłby on rozwiązanie większości swoich problemów. Może nie na zawsze, ale przynajmniej do nawrotu choroby. Znalazłby też ten psychiatra tam miejsce dla kolegów Andrzeja, i tych z jego partii i tych spoza, którzy świadkują mu teraz koronnie.

Większości sejmowej, tej, która w osobie reprezentującej odmienne stany świadomości dostrzegła wartościowy materiał na wicemarszałka Sejmu, przepisałby odpowiednie leki uaktywniające umysł, albo też przynajmniej to, co z niego jeszcze zostało.

Wiecie już Państwo, bo to zostało przez kilka miesięcy działania nowego Sejmu udowodnione ponad wszelką wątpliwość, że posłami mogą być pospolici przestępcy. Teraz dowiadujecie się, że mogą nimi również być osoby psychicznie niezdrowe. I nie chodzi tu tylko o członków jednej partii. W każdej ktoś taki się znajdzie. Nie dalej jak parę dni temu, na przykład jeden poseł z SLD oddawał w restauracji sejmowej chyba szacunek, bo jak to inaczej nazwać, Hitlerowi, wznosząc znane nazistowskie pozdrowienie „Heil Hitler". Czy ten poseł mógł być w pełni władz umysłowych?!

Tak, w Sejmie potrzebny jest psychiatra i to niejeden! Jeden by się nie wyrobił! I potrzebna jest natychmiast ustawa, która zlustrowałaby posłów pod względem psychicznym. Zaraz po wyborach każdy parlamentarzysta powinien być natychmiast przymusowo przebadany. To nie musi być dokładne badanie. Wystarczy kilka podstawowych pytań: Czy spotkał pan (pani) Napoleona w ciągu ostatnich czterech lat? Czy Żydzi rządzą światem? Czy utrzymuje pan, że św. Józef był góralem spod Nowego Sącza? Czy w mazurskich Klewkach można spotkać talibów przeprowadzających badania nad bronią biologiczną? Czy przy wejściu do sejmowej restauracji należy zebrane w niej osoby pozdrowić okrzykiem „Heil Hitler"?

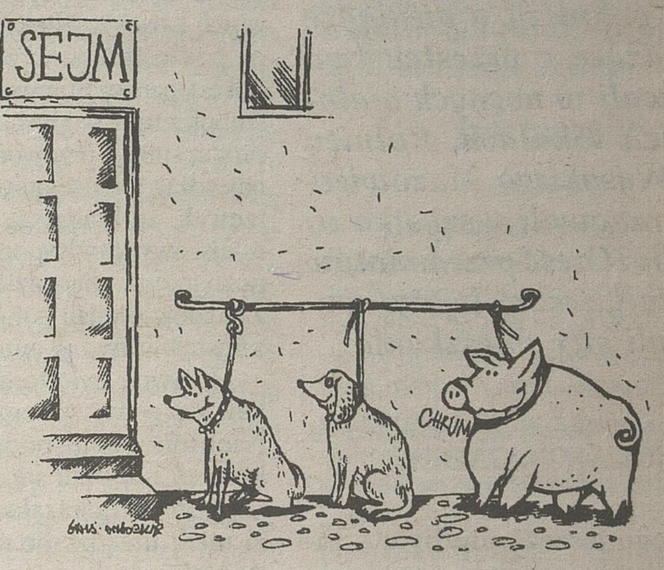

M. Gryś-Wysocka

Tak, w Sejmie potrzebny jest psychiatra i to niejeden! Jeden by się nie wyrobił! I potrzebna jest natychmiast ustawa, która zlustrowałaby posłów pod względem psychicznym. Zaraz po wyborach każdy parlamentarzysta powinien być natychmiast przymusowo przebadany. To nie musi być dokładne badanie. Wystarczy kilka podstawowych pytań: Czy spotkał pan (pani) Napoleona w ciągu ostatnich czterech lat? Czy Żydzi rządzą światem? Czy utrzymuje pan, że św. Józef był góralem spod Nowego Sącza? Czy w mazurskich Klewkach można spotkać talibów przeprowadzających badania nad bronią biologiczną? Czy przy wejściu do sejmowej restauracji należy zebrane w niej osoby pozdrowić okrzykiem „Heil Hitler"?

Twierdząca odpowiedź na te pytania lub na któreś z nich powinna zaowocować natychmiastowym wezwaniem karetki pogotowia i specjalnym apelem „rady psychiatrycznej" do narodu; „Drodzy obywatele, niestety, znowu wybraliście głąba kapuścianego i permanentnego idiotę na posła. Że też wam się to nie znudzi. Wybrana przez was osoba nie może jednak reprezentować narodu, bo jest to dla narodu niebezpieczne. Dlatego bądźcie łaskawi i pofatygujecie się jeszcze raz do urn.

Wróćmy jednak do naszych, jak mówi francuskie przysłowie, baranów. Pan Gasiński prawdopodobnie tylko dlatego nie został posłem, że na niego nie kandydował. Przysłuchując się temu, co dzisiaj wygaduje, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w czasie kampanii wyborczej wygrałby z każdym. Wówczas SLD mogłaby go zrobić wicemarszałkiem...

Niestety, tak się nie stało. Dlatego czekają nas teraz trudne choć interesujące chwile. Bogdan Gasiński zaplanował bowiem i zapisał to w swoim dzienniczku kilka interesujących wydarzeń dla świata. 6 stycznia zamierza na przykład samolot z Romy do Frankfurtu skierować na Watykan i rozbić w punkcie 17/03 oraz zaatakować samolot z Warszawy do Poznania i zburzyć Most Poniatowskiego. 12 stycznia odbić z więzienia „Słowika" i zabić Kaczyńskiego (nie zapisał którego – przyp. red.)

Mnie jednak, lokalnego patriotę, najbardziej przeraża zapis dotyczący mojego miasta: „Cztery i pół tony opium z Białegostoku zabrać do Gorzowa Wlkp. (...) plus cysterny z wódką 3 szt. przesłać do Szczecina".

Nie chodzi o taki „drobiazg" jak prawie pięć ton opium. Ale te trzy cysterny wódki! Wychlają nam białostocką wódkę w Szczecinie.

Konrad Kruszewski

FOTKI

A. Zgiet

W ten sposób możesz mieć Boże Narodzenie cztery razy w miesiącu

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Łączny już na II miejscu

Superortograf Motowidło

Odbyła się kolejna wersja narodowego dyktanda. Tym razem dla posłów. Dyktando było zatytułowane „Oświadczenie majątkowe".

Pierwsze miejsce zdobył Tadeusz Motowidło, wybitny poseł SLD. W trzech zdaniach „Oświadczenia..." udało mu się wywalić trzy przepiękne ortografy. A zatem poseł Motowidło napisał, że posiada nieznany w Polsce rodzaj pojazdu o nazwie „**samochud**". Marka tego pojazdu nie jest jeszcze znana światu, gdyż jest to „**Volcwagen**". Dodatkowo poseł Motowidło namotał zdanie, z którego wynika, że pełni on „funkcję przewodniczącego **związku** w kopalni". Co to jest za organizacja ten „związek", tego niestety nie dało się ustalić.

Po opublikowaniu swojej wybitnej pracy ortograficznej na internetowych stronach Sejmu RP, poseł SLD Motowidło oświadczył: „Jestem pewien swoich umiejętności (ortograficznych – przyp. red.). W szkole z polskiego miałem mocną czwórkę".

W trosce o zdrowie psychiczne niektórych nauczycieli nie ujawnimy nazwy tej szkoły.

Drugie miejsce w tych samych zawodach zajął poseł Jan Łączny z „Samoobrony", który zrobił tylko o jeden błąd mniej. W swoim „Oświadczeniu..." napisał, że jest „**ręcistą**" i z tego tytułu jego dochód stanowi „**ręta**" (brawa za konsekwencję). Poseł Jan uczciwie przyznał, że ortografia stanowi dziedzinę dlań obcą. Szczególne kłopoty sprawiają mu wyrazy, przy pisaniu których ma wątpliwości, czy napisać je przez „ę" czy przez „en", czy przez „ą" czy przez „on". W tej sytuacji za niepojęty wręcz sukces należy uznać fakt, że poseł Jan z „Samoobrony" podpisał się pod „Oświadczeniem..." Łączny, a nie Łonczny.

Cyganka prawdę ci o banku powie

Okazało się, że jeden z bytowskich banków groszem specjalnie nie śmierdzi. Ujawniła to kontrola przeprowadzona przez bliżej nikomu nieznaną Cygankę.

Owa Cyganka zjawiła się w tym banku i zaproponowała kasjerce, że jej powróży. Następnie zaprezentowała, znaną zresztą wszystkim, technikę wróżenia. – Połóż mi tu pani na dłoni jak największą liczbę banknotów, żeby wróżba się powiodła – zaproponowała.

To, że po jej wyjściu okazało się, iż w bankowej kasie nie ma jedynie 1200 zł, świadczy o mizernej kondycji finansowej placówki.

Miejsca gromadzenia się elementu

Warszawa, stolica nasza, wzbogaciła się o kolejne kamery policyjne, umieszczane w miejscach publicznych dla poprawy bezpieczeństwa. Wzbudziło to duże kontrowersje. Część komentatorów oburza się i pyta, dlaczego nie umieszczono kamer w takich miejscach, jak Sejm, Senat, Rada Ministrów i Pałac Prezydencki. Jan Pietrzak, były satyryk i były kandydat na prezydenta, uważa umieszczenie tam kamer wręcz za konieczne, gdyż „zgromadzony tam element spod ciemnej gwiazdy niejednokrotnie dawał dowody szkodliwej dla państwa działalności".

Gromniczna historia

Profesor Adam Dziki opisał w „Dzienniku Łódzkim" ciekawe doświadczenie, którego był uczestnikiem.

– Poproszono mnie kiedyś do izby przyjęć – wspomina profesor. – Mężczyzna w średnim wieku siedział nieco zdenerwowany. Spytałem, co się stało, on na to: „Wie pan, wczoraj byłem na internie i założyłem się z kolegami, że włożę sobie do odbytnicy... gromnicę". No i co? – zapytałem, a on na to: „Wygrałem zakład".

Dalej profesor wspomina o sposobach wydobycia gromnicy z d... na światło dzienne.

1. Posadzenie pacjenta na piecu, żeby gromnica się rozpuściła. Nieskuteczny.

2. Wyciąganie świecy za knot. Skuteczny jedynie częściowo, bo wyciągnięty został sam knot. A to z tego powodu, że sadzanie pacjenta na piecu jednak doprowadziło do częściowego roztopienia się gromnicy, tak, że wypuściła ona knot.

3. Cięcie świecy nożyczkami na małe cząsteczki i wydobywanie jej po kawałku. Sposób bardzo skuteczny.

(kk)

jk

Rolnicy zorganizowani w grupach przestępczych – tego jeszcze nie było!

Wiejska mafia

Monieccy policjanci zabezpieczyli szereg części samochodowych znalezionych na dwóch posesjach w gm. Krypno. Teraz ustalają prawowitych właścicieli części.

Gospodarze spod Korycina kradli polonezy, a pieniądze pochodzące z przestępstwa wydawali w nocnych białostockich lokalach. Rolnicy spod Wysokiego Mazowieckiego rabowali wszystko co popadło. Część przedmiotów sprzedali, resztą łupów wyposażyli swe mieszkania.

JOLANTA GADEK

– Tego jeszcze nie było – zapewnia funkcjonariusz z wydziału kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – To dwie kolejne sprawy, w których organizatorami i członkami przestępczych grup są rolnicy. Kilka miesięcy wcześniej policjanci z Bielska Podlaskiego rozbili gang rolniczy, który zastraszał gospodarzy spod Ciechanowca i Wysokiego Mazowieckiego i wymuszał od nich haracze.

Tamta grupa miała na sumieniu szereg poważnych przestępstw. Jej członkowie kradli samochody i wymuszali okupy za zwrot pojazdów. Jeśli właściciel nie kwapił się z przekazaniem pieniędzy, podpalali w lesie auto. Kradli też drogi sprzęt rolniczy, grozili gospodarzom podpaleniem zabudowań, żądali okupów za pozostawienie w spokoju. Podejrzewa się ich również o zdemolowanie mieszkania ówczesnego komendanta komisariatu w Rudce koło Brańska, choć nie ma na to dowodów.

Psy słyszały, ludzie nie

W czerwcu tego roku we wsiach powiatu monieckiego, głównie w pobliżu i na terenie Krypna, Jasionówki i Knyszyna zaczęły ginąć polonezy. Złodzieje zabierali pojazdy nocą z rolniczych posesji. Niektóre z nich stały na podwórku, inne zabierano ze stodół czy garaży. Sprawcy otwierali drzwi śrubokrętem, wypychali samochody na drogę, spinali przewody „na krótko" i odjeżdżali. Od początku policjanci podejrzewali, że kradzieży dokonuje ktoś miejscowy, kto dysponuje dobrym rozpoznaniem, wie gdzie szukać łupów. Złodzieje omijali polonezy, w których zainstalowany był autoalarm.

Dziwne było to, że złodzieje nie bali się psów strzegących obejścia. Niektórzy z gospodarzy mieli psy, których obawiali się nawet sąsiedzi.

– Potem okazało się, że złodzieje mieli urządzenie emitujące ultradźwięki niesłyszalne dla człowieka, lecz odstraszające czworonogi – mówi policjant z kryminalnego.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że z terenu powiatu monieckiego skradli co najmniej 7 polonezów. Kolejne dwa uprowadzili z posesji pod Wasilkowem, 3 z terenu powiatu wysokomazowieckiego. Polonezy miały wartość od 6 do 12 tys., nie były ubezpieczone od kradzieży.

Złodzieje byli sprytni. Mieszkali na terenie gminy Korycin w powiecie sokólskim, działali zaś głównie w rejonie Moniek. Liczyli na zły przepływ informacji pomiędzy poszczególnymi komendami powiatowymi, ale się zawiedli.

Na początku listopada, na podstawie zgromadzonych przez policję materiałów, sąd aresztował tymczasowo 30-letniego B.M., 22-letniego R.S. i 36-letniego S.R. Trwają poszukiwania czwartego mężczyzny. Wszyscy podejrzani prowadzą gospodarstwa rolne.

Majątku nie zrobili

– Przez pewien czas kręciliśmy się w kółko – przyznają policjanci. – Przypuszczaliśmy, że polonezy są gdzieś rozbierane na części i że ludzie musieli coś zauważyć. Nikt jednak nie chciał mówić, takie niewielkie miejscowości są bardzo hermetyczne. Dopiero po zatrzymaniu podejrzanych ludzie zaczęli mówić.

Aresztowani rolnicy wprowadzali skradzione polonezy do stodół na dwóch należących do nich posesjach. Tam je rozbierali na części. Potem remontowali pojazdy należące do sąsiadów. Za drobne opłaty wymieniali w nich maski, drzwi, akumulatory, elementy silnika.

– Majątku na tym nie zrobili – oceniają funkcjonariusze. – Przepuścili wszystko w nocnych klubach w Białymstoku, w agencjach towarzyskich.

Teraz piszą do sądu zażalenia na policyjne zatrzymania.

Żaden z nich nie był wcześniej karany. W miejscu zamieszkania mieli dobrą opinię.

Skrzyknął szwagrów

Na trop złodziei spod Korycina monieccy policjanci wpadli analizując informację przekazaną im przez funkcjonariuszy z komendy powiatowej w Wysokiem Mazowieckiem. Wynikało z niej, że 28-letni Krzysztof S., szef innego rolniczego gangu dostarczył im kilka polonezów skradzionych pod Wysokiem. Płacili mu za auto od 400 do 600 zł.

Krzysztof S. to indywidualny rolnik z miejscowości Boguty Pianki, również wcześniej niekarany.

– Jesienią ubiegłego roku skrzyknął sąsiadów i szwagrów – mówi podinsp. Stanisław Leszczyński, zastępca komendanta powiatowego policji w Wysokiem Mazowieckiem. – W sumie około 7 osób. Zaczęli kraść wszystko co popadnie. Członkom tej grupy postawiono już kilkadziesiąt zarzutów w ramach dwóch prowadzonych przez nas postępowań.

Krzysztof S. jest uważany za inicjatora wszystkich przestępstw, z policyjnych ustaleń wynika, że uczestniczył w każdym włamaniu i kradzieży dokonanej przez grupę. Obecnie przebywa w areszcie śledczym w Ostrołęce – przeciwko niemu i reszcie rolniczego gangu odrębne postępowanie prowadzi również komenda powiatowa w Ostrowi Mazowieckiej. Działał on bowiem również na terenie woj. mazowieckiego.

Komendantowi Leszczyńskiemu wyliczenie wszystkich przestępstw popełnionych przez gang Krzysztofa S. zajmuje sporo czasu. W czerwcu tego roku w miejscowości Rosochate Kościelne sprawcy skradli z garażu rower, radiomagnetofon. W maju br. w miejscowości Luniewo w gm. Klukowo obrobili punkt skupu mleka zabierając drut i środki czystości. W czerwcu w Czyżewie Osadzie z hurtowni pasz skradli elektronarzędzia, pasze, środki ochrony roślin. W lipcu br. w miejscowości Wyszonki Błonie skradli nissana i przebili w nim numery. Pojazd odzyskano.

Komputery w żwirowni

– Eskalacja ich działalności nastąpiła jednak we wrześniu – mówi komendant Leszczyński. – Wtedy włamali się do dwóch firm w Czyżewie i skradli z nich komputery. Komputer zabrali też z gminnej spółdzielni znajdującej się w tej miejscowości.

Sądzili, że drogo je sprzedadzą. Są rolnikami i nie mają większego pojęcia o elektronice. Wiedzieli jedynie, jak wygląda komputer. Zasięgnęli więc porady znajomego. Ten uświadomił im, że skradziony sprzęt jest przestarzały, wart grosze. Zakopali więc komputery w żwirowni znajdującej się w pobliżu Ciechanowca. Policjanci odnaleźli miejsce ukrycia sprzętu i odzyskali go, pożytek z niego już jednak żaden.

Skradli także poloneza w Krzeczkowie, drugiego poloneza w Dąbrowie Moczydły, trzeciego w Wyszonkach Kościelnych. Usiłowali skraść kolejny pojazd w Kocach Basiach, ze sklepu w Czyżewie skradli telewizory i pilniki elektryczne. Nie robili rozpoznania. Nocą wyruszali w teren, włamywali się do przypadkowo wybranych obiektów. W domu dzielili się łupami. Część z nich sprzedawali, resztę zostawiali sobie.

Jak marzenie o budowie w Białymstoku Światowego Centrum Esperanto stało się tylko złudzeniem

Władza nie znała i nie zna esperanto

STANISŁAW DOBROWOLSKI

Witryna wystawowa przy ul. Lipowej w Białymstoku w latach osiemdziesiątych dla wielu przyjezdnych, ale też i miejscowych tchnęła tajemnicą. Główną ulicą Białegostoku przechodziło codziennie tysiące ludzi, ale tylko od czasu do czasu ktoś zatrzymał się przed szybą, za którą stało sfatygowane już nieco gipsowe popiersie Ludwika Zamenhofa. Tylko nieliczni białostoczanie wiedzieli, że tu mieści się siedziba esperantystów. Było to miejsce szczególnie odwiedzane przez zagranicznych miłośników języka międzynarodowego. To także miejsce, gdzie w latach PRL łatwiej spotkać można było przedstawicieli świata zza żelaznej kurtyny, bezpiecznie porozmawiać na wszystkie tematy. Bezpiecznie, bo po esperancku, bo władza tego języka nie znała.

W Białymstoku niewielu jednak władało esperanto biegle. Wbrew pozorom nie było w tym mieście większego zainteresowania kursami organizowanymi przez działaczy Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Esperantystów. Nic więc dziwnego, że ci, którzy spotykali się w klubie przy ul. Lipowej stanowili grupę zamkniętą i niechętnie widzieli wśród siebie ciekawskich z zewnątrz. Barierą porozumienia był język międzynarodowy. Nie było podręczników, niechętnie udzielano informacji o działalności białostockich esperantystów. Na szczęście można było na miejscu zajrzeć do docierającej tu regularnie prasy międzynarodowej m.in. z Chin, Holandii, Niemiec, Włoch, Anglii, Hiszpanii, Francji.

Przed kongresem

Po długich poszukiwaniach udało się kupić słownik esperancko–rosyjski i można było już przetłumaczyć kilka gazetowych tekstów. To pozwoliło na nawiązanie pierwszej korespondencji. Wkrótce potem nadeszły listy z Japonii, Chin, Brazylii. W korespondencji były książki, zdjęcia, kartki pocztowe i esperanckie pamiątki z całego świata. To dopingowało do nauki esperanto, tym bardziej, że za rok z okazji setnej rocznicy powstania esperanto miał odbyć się międzynarodowy kongres esperanto w Warszawie.

W Białymstoku spodziewano się wizyty esperantystów, którzy z pewnością zechcą odwiedzić miasto urodzin Ludwika Zamenhofa. Zapowiedź ta zmobilizowała władze Białegostoku do wykonania wielu prac porządkowych, szczególnie w pobliżu pomnika twórcy esperanto. Początkowo bagatelizowano sygnały miejscowych esperantystów, ale po interwencji warszawskich działaczy z Polskiego Związku Esperantystów z powiadomieniem władz partyjnych przystąpiono do wykonania wielu prac wokół pomnika. Do programu obchodów stulecia esperanto w Białymstoku włączyli się działacze prawie wszystkich towarzystw kultury, władze miasta i województwa. Niektórzy widzieli w tych działaniach swoją szansę zaistnienia na forum województwa, kraju lub świata.

Nie był to do końca błędny pogląd. Udało się też sprowokować do działania m.in. ówczesnego marszałka Sejmu PRL Romana Malinowskiego. Władze partyjne województwa także przychylnie ustosunkowały się do inicjatywy esperantystów.

Sen o Światowym Centrum Esperanto

Powstał wyjątkowo dobry klimat do reaktywowania esperanckiej aktywności. W wyniku wspólnych działań powstał projekt budowy w Białymstoku Światowego Centrum Esperanto. 29 lipca 1987 roku około tysiąca uczestników Kongresu Esperanto przybyło do Białegostoku i pod pomnikiem Ludwika Zamenhofa wraz z mieszkańcami wzięli udział w ceremonii podpisania aktu erekcyjnego Światowego Centrum Esperanto. Podpisy złożyli: marszałek Sejmu – Roman Malinowski, przewodniczący Światowego Związku Esperantystów Humphrey Tonkin, przewodniczący Polskiego Związku Esperantystów – Roman Dobrzyński, prezydent Białegostoku – Zbigniew Zdrojewski, wicewojewoda białostocki – Jerzy Slezak i przewodniczący Białostockiego Towarzystwa Kultury – Józef Jaworski.

W wypowiedziach przedstawicieli władz, zwłaszcza I sekretarza KW PZPR – J. Kołodziejuka, wicewojewody J. Slezaka i wiceministra kultury i sztuki K. Cłapki, powtarzało się głębokie przekonanie o celowości budowy Światowego Centrum Esperanto, jego kulturotwórczej roli i wzajemnych korzyściach, jakie miało ono przynieść ruchowi esperanckiemu i miastu.

Pierwsza przymiarka

21 lutego 1988 roku delegacja Światowego Związku Esperantystów i polskich esperantystów w towarzystwie wicewojewody białostockiego dokonała wizji lokalnej placu przeznaczonego pod budowę Światowego Centrum Esperanto. Plac znajdował się w centrum miasta (Sienny Rynek), był uzbrojony, a jego wartość szacowało się wówczas na miliard złotych. Do realizacji Światowego Centrum Esperanto, głównie zbierania środków na jego budowę powołano Międzynarodową Fundację im. L. Zamenhofa.

Nadzieja w Rotterdamie

Do udziału w 73. Światowym Kongresie Esperanto w Rotterdamie w 1988 roku białostoczanie przygotowywali się niezwykle starannie. Nie tylko esperantyści uwierzyli w Centrum a Holandia miała być przecież pierwszym potwierdzeniem osiągnięcia bliskiego sukcesu. Aktorzy Białostockiego Teatru Lalek przygotowali esperancką wersję Dekamerona, wydrukowano ulotki reklamowe o Białymstoku, wybito medale „100 lat Esperanto", wydano teczkę z rysunkami H. Wilka, przygotowano 40-tysięczny nakład kolorowego wydania esperanckiej wersji ukazującej się wówczas w Białymstoku popołudniówki „Kurier Podlaski".

Do Rotterdamu oprócz esperantystów pojechali także J. Jaworski – szef BTK, prezydent Białegostoku – Z. Zdrojewski i wicewojewoda – J. Slezak. Podczas kongresu czynne było stoisko białostockie, na którym oprócz wydawnictw prezentowano wyróżnione w konkursie architektonicznym prace na projekt przyszłego Centrum Esperanto.

Dzień Białostocki, cieszący się powodzeniem spektakl lalkarzy, aukcja, sprzedaż pamiątek, cegiełki nie przyniosły nadspodziewanie dużych efektów. Niewiele pieniędzy przywieziono do Białegostoku, chociaż nie szczędzono deklaracji. Za te jednak nie da się wybudować Centrum Esperanto. Nie zniechęciło to jednak nikogo z orędowników pomysłu uczynienia z Białegostoku światowego centrum kultury. Również do udziału w kolejnym kongresie, tym razem w Anglii białostoczanie przygotowywali się solidnie.

Angielskie złudzenie

W Brighton w 1989 roku nie było już nikogo z władz Białegostoku i województwa. Esperantyści na swym stoisku prezentowali kasety video z filmem o swoim mieście, drobne

bm

– Podczas przeszukań ich domów i zabudowań odzyskaliśmy bardzo dużo mienia – mówi podinsp. Stanisław Leszczyński. – W mieszkaniach stały zrabowane telewizory, czajniki elektryczne...

Świnie w ładzie

Członkowie rolniczego gangu stawali się coraz pewniejsi siebie i coraz bardziej pomysłowi. Rosły ich apetyty. Jak mówią policjanci, udało im się nawet to, co z pozoru wydaje się niemożliwe.

W nocy z 5 na 6 października włamali się do chlewni w miejscowości Dąbrowa Gogoła w gm. Szepietowo. Potężna chlewnia, w której znajduje się ok. 300 świń jest nieco oddalona od domu, właściciel niczego więc nie usłyszał. Trzech rolników z jego chlewni skradło 32 świnie. Włożyli je do worków i zapakowali do... osobowej łady. Upchnęli w bagażniku i na tylnym siedzeniu. Następnie wszyscy trzej weszli do środka i pojechali do swoich gospodarstw.

– Dwa prosiaki nie przeżyły transportu. Zostało im więc równo 30 sztuk – po 10 dla każdego. Umieścili inwentarz w swoich chlewach. Tam je znaleźliśmy i zwróciliśmy właścicielowi – śmieje się komendant Leszczyński. – Kradzież świń była przedostatnim popełnionym przez nich przestępstwem przed zatrzymaniem.

Wpadli kilka dni później. Usiłowali skraść kolejnego poloneza. Zabrali go z posesji pod Klukowem, auto jednak „rozkraczyło" się na drodze. Złodzieje próbowali je uruchomić, potem odjechali. Ich poczynania zostały zauważone przez przypadkowe osoby, powiadomiono policję.

Okradzeni rolnicy są zszokowani faktem, że padli ofiarami innych rolników. Większość z nich była przekonana, że obrabował ich ktoś obcy, najpewniej – miastowy. Nie przyszło im do głowy, żeby na noc ryglować chlewnie, zamykać na kłódkę stodoły. Czuli się bezpiecznie.

Trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego Krzysztof S., jego szwagrowie i znajomi uprawiali przestępczy proceder. Mieli z czego żyć, prowadzili gospodarstwa.

– Może oglądali zbyt dużo telewizji – zastanawiają się policjanci. – I zapragnęli mocniejszych wrażeń...

---

pamiątki, wydawnictwa. I tym razem finansowe poparcie esperanckiego świata było raczej skromne. Fundacja Zamenhofa, a szczególnie zaangażowani w niej przedstawiciele miejscowej władzy mimo wielu pomysłów nie mogli przeforsować żadnej rozsądnej biznesowej inicjatywy. Gdy wycofali się, sama fundacja popadła w niemoc. Tym bardziej, że niemal od początku białostoczanie nie byli zgodni co do potrzeby budowy Centrum Esperanto. Duża część mieszkańców Białegostoku widziała inne potrzeby, które od lat czekały na realizację.

W tym też czasie współzałożyciel fundacji i chyba najaktywniejszy jej członek J. Slezak postanowił ubiegać się o poselski mandat. W swej kampanii wyborczej próbował korzystać z esperanckich doświadczeń. Widocznie skutecznie, skoro to przedsięwzięcie udało się. Inni, którzy stracili nadzieję na wykorzystanie esperanckiego kapitału do realizacji swoich życiowych szans, wycofali się, pozostawiając esperantystów na placu boju. Marzenie o budowie Światowego Centrum Esperanto w Białymstoku stało się tylko złudzeniem. Nie udało się bowiem esperantystom wykorzystać oferowanego przez miasto kilkunastohektarowego placu dawnego Siennego Rynku. Nie skorzystano także z prezentu w postaci zniszczonego budynku synagogi przy ul. Pięknej. Udało się jedynie zachować w niej kilka pomieszczeń w podpiwniczeniu z mało reprezentatywnym wejściem od zaplecza. Nie wyszedł też plan rekonstrukcji domu L. Zamenhofa. Siła esperantystów i ich sympatyków okazała się zbyt słaba, by przekonać potencjalnych sponsorów tej niecodziennej inicjatywy.

Bez zdrowego szpiku kostnego nie da się żyć. A ludzi, którzy go potrzebują jest coraz więcej...

W szpiku nadzieja...

Diagnoza spada najczęściej jak grom z jasnego nieba. Białaczka, zespół Wiscotta-Aldricha i wiele innych. Młodzi ludzie, dzieci. Często to właśnie ich dotyka tragedia. Chorych wyleczyć może tylko jedno – przeszczep szpiku kostnego. W takich wypadkach liczą się nie miesiące, a dni. Dni nadziei na życie, dni oczekiwania...

URSZULA KLIMCZUK,
URSZULA LUDWICZAK

W Białymstoku powstało niedawno Podlaskie Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Centrum już dwukrotnie organizowało akcję pobierania krwi od osób, które chciałyby zostać dawcami szpiku kostnego. I o dziwo, na apel PCKiK odpowiadały dziesiątki białostoczan.

Cisi bohaterowie

Tacy cisi bohaterowie. Najczęściej nie chcą nawet, by o nich pisać, by wymieniać nazwiska. Przyszli, bo jak mówią, zdają sobie sprawę, że mogą komuś uratować życie. I ta świadomość jest dla nich najwyższą nagrodą.

Zdecydowana większość z potencjalnych dawców to ludzie młodzi i bardzo młodzi. Średnia wieku tych, którzy przyszli w listopadzie na oddanie krwi, to 22-23 lata. Są wśród nich studenci, ale i – uczniowie liceów.

Andrzej z Białegostoku ma 23 lata. Jest studentem ekonomii. Spotykam go w Podlaskim Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, kiedy stoi w kolejce i czeka na pobranie krwi. Nie jest skłonny do zwierzeń.

– Wie pani, mnie moja reakcja wydaje się normalna – mówi. – A, że innym wydaje się dziwna, to tylko nie najlepiej świadczy o naszym społeczeństwie. Bo czy nie zastanawia panią fakt, że dzisiaj normalny ludzki odruch pomocy jest traktowany przez większość jak bohaterstwo. I to, co najgorsze – zupełnie bezsensowne bohaterstwo? A mnie tak postrzegają moi koledzy. Że niby chcę robić wrażenie na innych. Więc wolę nic nie mówić. Chcę być dawcą, bo mam taką wewnętrzną potrzebę i tyle.

Agnieszka pochodzi z Bielska Podlaskiego. Jest studentką prawa. Ona również tłumaczy swoją decyzję przyjścia do Centrum potrzebą wewnętrzną.

– Jak tylko usłyszałam, że w Białymstoku będzie akcja pobierania krwi w celu wyłonienia potencjalnych dawców szpiku, od razu zdecydowałam, że chcę to zrobić. Tyle teraz chorób na świecie. Skoro ja mogę kogoś uratować, to dlaczego nie miałabym tego zrobić?

Ukryta choroba

Grześ z Bielska Podlaskiego ma 10 lat. Od urodzenia choruje na zespół Wiscotta-Aldricha. Choroba ta charakteryzuje się m.in. brakiem odporności organizmu. W ciągu kilku miesięcy Grześ ma mieć przeszczepiony szpik kostny. Dawcę znaleziono aż w Niemczech.

– Przez dziewięć lat nie wiedzieliśmy w ogóle, że nasze dziecko jest chore na tę rzadką chorobę – opowiada Bogdan Dawidowski, ojciec Grzesia. – Mały od urodzenia ciągle nam chorował. Niemal bez przerwy miał albo zapalenie gardła, albo – oskrzeli, albo znowu – płuc. Jak nie stan zapalany – to infekcja. Najpierw myśleliśmy, że to dlatego, że jest malutki i taki niejadek.

Dziecko od pierwszych miesięcy życia wędrowało od pediatry do pediatry. Później – od szpitala do szpitala. Miesiąc z życia Grzesia dzielił się na dwa tygodnie, kiedy dziecko było w miarę zdrowe i dwa – kiedy było chore.

– Taka sytuacja jest strasznie męcząca – mówi dalej pan Bogdan. – I dla nas, i dla dziecka. Wykańcza i fizycznie, i psychicznie. Szczególnie, że my sami nie jesteśmy zdrowi.

Mama Grzesia, pani Irena Dawidowska jest inwalidką I grupy. Porusza się na wózku. Pan Bogdan wkrótce też będzie na rencie. Dawidowscy wychowują jeszcze, oprócz Grzesia, 12-letnią córkę Paulinkę. I tak naprawdę to tylko Paulina jest w tej rodzinie zdrowa.

– Infekcje i przeziębienia Grzesia stały się prawdziwą plagą – wspomina ojciec. – Mały właściwie cały czas był na antybiotykach. Przez dziewięć lat życia wypił tyle tabletek, ile dorosły człowiek nie wypije czasem przez całe życie. Każdy lekarz przepisywał mu coraz to inne lekarstwa. Mój syn „jadł" chyba większość antybiotyków sprzedawanych w aptekach. A one pomagały na dwa, góra – trzy tygodnie. Po tym czasie Grześ miał znowu jakiś stan zapalny albo w „najlepszym" razie był przeziębiony. Byliśmy załamani. Podejrzewaliśmy, że nasz syn na coś choruje, ale nie wiedzieliśmy, co mu jest.

W ubiegłym roku Grześ trafił do szpitala wojewódzkiego w Białymstoku z objawami zapalenia płuc. Stamtąd przewieziono go do Dziecięcego Szpitala Klinicznego. I dopiero tutaj, po serii specjalistycznych badań, lekarze orzekli, że mały Grześ jest chory na zespół Wiscotta-Aldricha.

– Zespół Wiscotta-Aldricha jest chorobą, na którą zapadają tylko chłopcy – mówi Dariusz Średziński z Podlaskiego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. – Główną przyczyną choroby jest małopłytkowość, czyli mówiąc po prostu – mała liczba płytek krwi. Są one odpowiedzialne za krzepliwość krwi oraz – za system odpornościowy organizmu. Chory na Wiscotta-Aldricha ma bardzo obniżoną odporność, zapada na różnego rodzaju infekcje. Często przytrafiają mu się zapalenia ucha środkowego, oskrzeli i płuc.

Dla Grzesia jedyny ratunkiem był przeszczep szpiku. Okazało się, że dawcą nie może być nikt z rodziny.

– W takiej sytuacji szuka się dawcy allogenicznego, czyli obcego – powiedział Średziński. – Nieraz takie poszukiwania obejmują niemal wszystkie kontynenty, choć zawsze szuka się najpierw dawcy w krajach ościennych.

Dawca dla Grzesia Dawidowskiego znalazł się w Niemczech.

Męska decyzja

W Polsce największy rejestr dawców szpiku znajduje się przy Fundacji Urszuli Jaworskiej. Dzięki kilku ostatnim akcjom ogólnopolskim pozyskiwania dawców, obecnie zarejestrowanych tu jest 8,5 tys. potencjalnych dawców.

Urszula Jaworska jest pierwszą Polką, której udało się przeszczepić szpik od dawcy niespokrewnionego. Dziesięć lat temu, gdy była znaną tancerką, cieszącą się życiem i rodziną, znienacka usłyszała wyrok: białaczka. Choroba była na tyle poważna, że jedynym ratunkiem okazał się przeszczep szpiku. Jaworska nie znalazła dawcy w rodzinie, rozpoczęto rozpaczliwe poszukiwania w zagranicznych rejestrach dawców niespokrewnionych. Dzięki staraniom warszawskiego Instytutu Hematologii udało się znaleźć odpowiednią osobę w Holandii. Własny szpik nieznajomej kobiecie zaoferowała matka pięciorga dzieci. Właśnie wtedy Urszula Jaworska postanowiła, że jeśli przeżyje i będzie zdrowa, zrobi coś dla innych. W ten sposób powstała fundacja, której zadaniem było stworzenie Banku Dawców Szpiku Kostnego. Bank powstał w 1997 roku, w ciągu tych czterech lat udało się znaleźć dawców i dokonać przeszczepu pięciu chorym, kilku kolejnych czeka na operację.

Co to jest szpik

Szpik kostny jest prawdziwym darem życia. Jest bowiem odpowiedzialny za wytwarzanie komórek krwi: krwinek czerwonych, białych oraz płytek krwi. Szpik zdrowego człowieka wytwarza dziennie setki milionów takich komórek. W szpiku kostnym znajdują się też tzw. komórki macierzyste. Mimo iż stanową 0,1 proc. wszystkich komórek, są bardzo ważne. Część z nich ma zdolność do samoregeneracji. Pozostałe, dzieląc się dają początek kolejnym generacjom komórek. Z tych ostatnich powstają dojrzałe krwinki, które opuszczają szpik i stają się częścią krwi.

Transplantacja szpiku może uratować życie człowieka w wielu chorobach: białaczkach, nowotworach (piersi, jajnika, płuc), anemii. Niestety, nie ma możliwości wyprodukowania szpiku poza organizmem ludzkim. Stąd potrzebni są dawcy, którzy bezinteresownie zechcą pomóc chorym.

Znalezienie odpowiedniego dawcy jest bardzo trudne. Jego antygeny zgodności tkankowej muszą być identyczne lub bardzo podobne do antygenów pacjenta. Dzięki nim organizm odróżnia własne komórki od wrogich wirusów i bakterii. Pierwsze z nich akceptuje, drugie zabija. Gdy choremu przeszczepi się szpik od osoby niezgodnej genetycznie, jego organizm rozpozna przeszczep jako wroga, a wtedy chory może umrzeć.

Prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniego dawcy wynosi 1 do 25 mln. Niemniej jednak niektóre kombinacje genetyczne antygenów powtarzają się i dzięki temu możliwe jest znalezienie człowieka genetycznie podobnego do chorego. Każdy naród ma charakterystyczne kombinacje genów, dlatego też najłatwiej byłoby znaleźć polskiego dawcę dla polskiego chorego.

Jak zostać dawcą

Dawcą szpiku może zostać każdy zdrowy człowiek w wieku 18-50 lat. Nie może on być nosicielem wirusa HIV, WZW typu B i C, potencjalny dawca nie mógł też w przeszłości chorować na żółtaczkę pokarmową, gruźlicę, choroby hematologiczne i onkologiczne. Od chętnego dawcy pobierana jest na początku próbka krwi (7 ml) i wysyłana na badania do banku dawców. Jeśli okaże się, że antygeny dawcy sa zgodne z antygenami zarejestrowanego chorego, ten pierwszy proszony jest o oddanie szpiku. Szpik oddać można tylko honorowo i bezinteresownie, dawca i biorca przynajmniej przez rok są sobie nieznani.

Mieszkańcy Podlasia, którzy chcą oddać swój szpik mają dwie drogi: albo zgłosić się do Fundacji Urszuli Jaworskiej – wtedy zostaną zaproszeni na badania do Warszawy (koszty badań pokrywa fundacja) albo przyjść do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku. W placówce próbki krwi od potencjalnych dawców pobierane są codziennie, w godz. 7-14. Nie trzeba się do tego specjalnie przygotowywać. Takiej osobie przy okazji badana jest krew i jeśli nie będzie przeciwwskazań, próbkę krwi odsyła się do banku dawców działającego przy warszawskim Instytucie Hematologii.

Z dotychczasowych akcji pozyskiwania dawców przez Fundację Urszuli Jaworskiej wynika, że Podlasianie bardzo chętni są do oddawania szpiku. Podczas dwóch edycji takich akcji, przez trzy dni w Białymstoku pozyskano blisko dwustu dawców!

Pobranie szpiku

Szpik kostny pobierany jest na sali operacyjnej, w znieczuleniu ogólnym lub miejscowym metodą wielokrotnych nakłuć okolicy tylnej górnej krawędzi kości biodrowej. Po wkłuciu igły do jamy szpikowej pobierany jest szpik w objętości ok 5 ml, położenie igły jest często zmieniane. Średnio pobiera się ok 1000 ml szpiku podczas zabiegu, który trwa 45-90 minut. Dawca zazwyczaj opuszcza szpital drugiego dnia po zabiegu. Szpik regeneruje się w ciągu 2-3 tygodni.

K. Jankowski

Grześ z Bielska Podlaskiego wkrótce będzie miał przeszczepiony szpik kostny. Dzięki temu dziecko będzie żyło i ma szansę na całkowite wyzdrowienie.

bm

Osoby prześladowane podczas stanu wojennego stoją przed dylematem – czy warto dowiedzieć się, kto na nie doniósł...

Akcja „Jodła”

JOLANTA GADEK

Dwadzieścia lat temu w grudniowy wieczór miały miejsce wydarzenia, które nieodwracalnie zmieniły świadomość Polaków. Zmieniły nie tylko historię naszego kraju, ale też wiele ludzkich życiorysów. To, co zdarzyło się wówczas i podczas następnych kilku lat jednych popchnęło do wyjazdu z kraju, innych skłoniło do stawiania oporu reżimowi, jeszcze innych zwyczajnie zniszczyło.

Czas pierwszej „Solidarności” większość wspomina z rozrzewnieniem. Zaufanie, uczciwość, zapał. Nikt nie pytał o pieniądze, nie polowano na „stołki”.

Janka Werpachowska pracowała wówczas w bibliotece Politechniki Białostockiej. Na zapleczu stał regał wypełniony książkami niedrukowanymi w czasach PRL. Były to głównie pozycje odkłamujące historię Polski, bo na takie wówczas panował duży popyt. Opozycyjną literaturą piękną zainteresowano się dopiero później.

– Ludzie przychodzili, dawałam im książki, czytali, oddawali. Niczego nie zapisywałam. Nic nie ginęło. Nikomu nie przeszkadzała ta moja dodatkowa działalność – wspomina Janka.

Od 15 grudnia miała rozpocząć pracę w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku. Przeniesienie z dotychczasowej pracy miało odbyć się na zasadzie oddelegowania. 13 grudnia wprowadzono stan wojenny.

Niedziela wyrwana z życiorysu

W Białymstoku milicjanci i funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa pierwszych zatrzymań dokonali około godziny 21, chociaż zgodnie z rozkazem, akcja o kryptonimie „Jodła” miała rozpocząć się w całej Polsce pół godziny po północy. Kilkuosobowe grupy funkcjonariuszy docierały kolejno do poszczególnych osób znajdujących się na sporządzonych wcześniej listach. W Białymstoku zatrzymano kilkudziesięciu związkowców, 58 z nich internowano.

W tamtych latach w sobotni późny wieczór w mieście było znacznie mniej osób niż obecnie. Czynnych było zaledwie kilka lokali gastronomicznych. Niewiele osób zauważyło, że coś w mieście się dzieje.

– 14 grudnia około godziny 10 przybiegła do nas sąsiadka. Włączyliśmy telewizor i z niego dowiedzieliśmy się o stanie wojennym – wspomina Janka Werpachowska, która wówczas miała 26 lat. – Było to strasznie dziwne uczucie. Nie wiadomo było, gdzie pójść, kogo o co zapytać. Telefony nie działały. Szybko jednak dowiedziałam się o aresztowaniach. To była taka dziwna niedziela, wyrwana z życiorysu.

Martwiła się o siostrę cioteczną i jej męża, którzy mieszkali w Warszawie i byli mocno zaangażowani w działalność związkową. Popołudniowym pociągiem pojechała więc do stolicy. Kolej funkcjonowała normalnie, dopiero później wprowadzono przepustki. Dojechała spokojnie na miejsce, otworzyła mieszkanie siostry swoim kluczem i przesiedziała w nim samotnie kilka godzin. Siostra wróciła do domu po północy z niedzieli na poniedziałek. Przez długi czas obie usuwały z mieszkania drugoobiegowe książki, matryce, farby, rękopisy. Potem wróciła pociągiem do Białegostoku. Jej szwagra zatrzymano i internowano kilka dni później, przed Wigilią.

Początkowo nikt nie wiedział, gdzie znajdują się zatrzymani znajomi i co z nimi się stanie. Mówiono o Syberii, o więzieniach. Ojciec Janki, który pamiętał czasy UB, kiedy często ludzie ginęli bez śladu, obawiał się najgorszego. Stopniowo zaczęły docierać jednak informacje o znajomych. Więcej było wiadomo przed świętami, kiedy na wolność wypuszczono pierwsze z internowanych osób.

– Krążyły opowieści o tym, jak związkowcy uciekali po rynnach, barykadowali się w mieszkaniach i w różny sposób usiłowali uniknąć zatrzymań. Niektórym się udało i przez długi czas ukrywali się przed bezpieką – wspomina Janka.

Związkowcy zeszli do podziemia, zarząd regionu przestał funkcjonować w dotychczasowej formie. Ona dalej pracowała w bibliotece Politechniki.

Stali na zapleczu

Zbliżały się święta, trzeba było troszczyć się o przyziemne sprawy takie jak mięso i chleb. W Wigilię Bożego Narodzenia ojciec Janki z samego rana wybrał się do małego osiedlowego sklepiku po pieczywo. Było o nie wówczas trudno, w kolejkach stało się nieraz kilka godzin. Włączył się w ogólną dyskusję dotyczącą grudniowych zdarzeń. W jej trakcie stwierdził, że stan wojenny to wojna przeciwko narodowi. Chwilę później został zatrzymany przed sklepem i przewieziony do Komendy Wojewódzkiej MO. Wypuszczono go po kilku godzinach. W drodze do domu mijał wspomniany sklepik osiedlowy. Ekspedientka wybiegła i dała mu odłożony wcześniej chleb. Esbecy zjawili się w jej sklepie z samego rana. Stanęli na zapleczu i przysłuchiwali się rozmowom. Nie mogła ostrzec klientów...

Bibuła z Warszawy

W stanie wojennym Janka Werpachowska nie zaprzestała kolportowania drugoobiegowej literatury. Kursowała pociągami do stolicy i z tamtejszych podziemnych drukarni przywoziła torby wypchane książkami. Wydawała je „Nowa”, „CDN”, „Konstytucji 3 Maja”. Od czasu do czasu książki sygnowane były fikcyjnymi nazwami mającymi dezinformować Służbę Bezpieczeństwa.

– Tuż przed stanem wojennym leczyłam się w stolicy u prof. Witolda Garnuszewskiego, twórcy polskiej szkoły akupunktury – wspomina. – Zgłosiłam się do niego, powiedziałam, że co tydzień muszę być w Warszawie. Wystawił mi zaświadczenie, że muszę regularnie przyjeżdżać na terapię. Na tej podstawie w urzędzie miejskim uzyskiwałam przepustki.

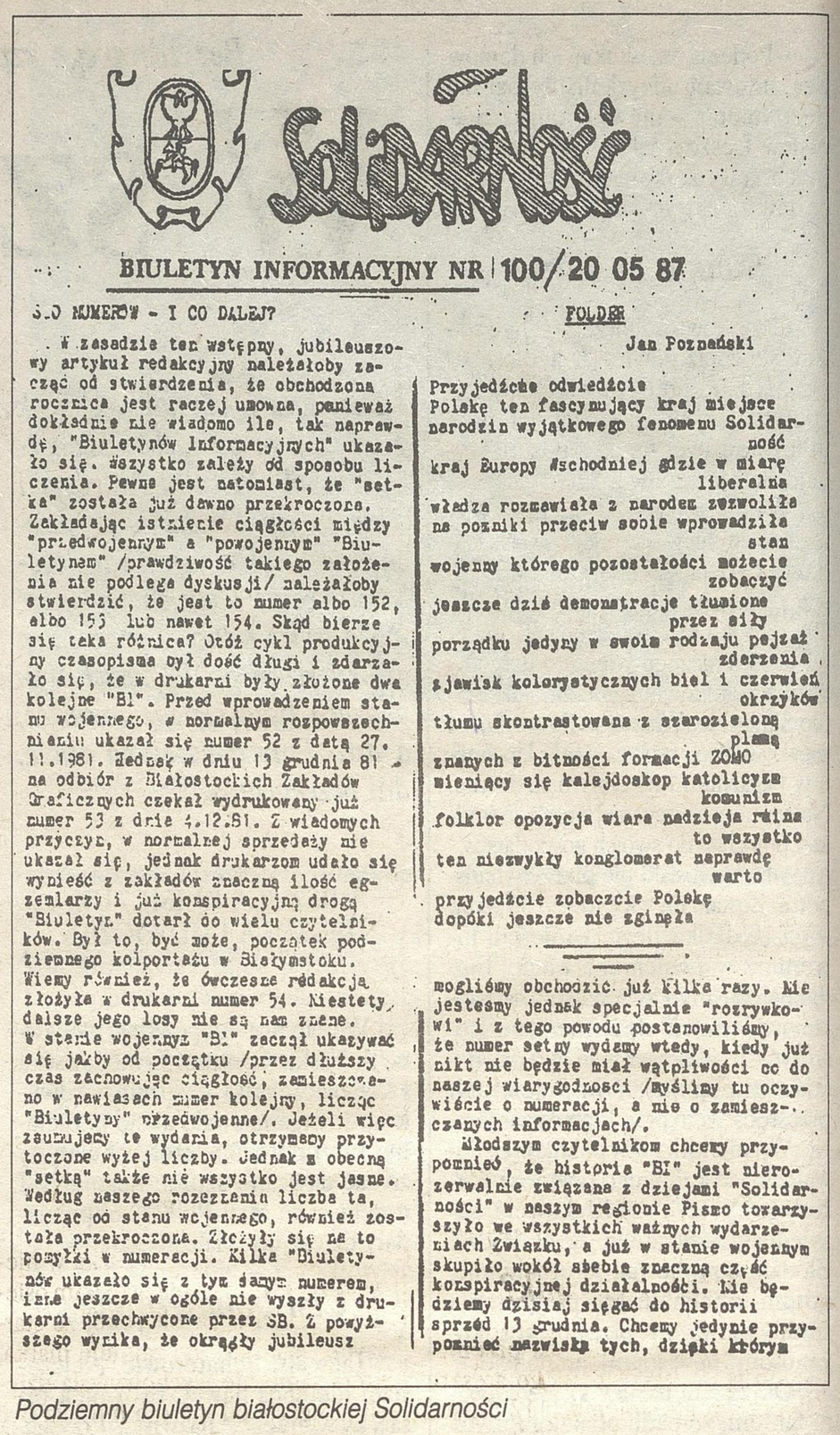

Solidarność

BIULETYN INFORMACYJNY NR 100/20 05 87

S.O NUMERÓW - I CO DALEJ?

FOLDER

Jan Poznański

W zasadzie ten wstępny, jubileuszowy artykuł redakcyjny należałoby zacząć od stwierdzenia, że obchodzona rocznica jest raczej umowna, ponieważ dokładnie nie wiadomo ile, tak naprawdę, "Biuletynów Informacyjnych" ukazało się. Wszystko zależy od sposobu liczenia. Pewne jest natomiast, że "setka" została już dawno przekroczona. Zakładając istnienie ciągłości między "przedwojennym" a "powojennym" "Biuletynem" /prawdziwość takiego założenia nie podlega dyskusji/ należałoby stwierdzić, że jest to numer albo 152, albo 153 lub nawet 154. Skąd bierze się taka różnica? Otóż cykl produkcyjny czasopisma był dość długi i zdarzało się, że w drukarni były złożone dwa kolejne "Bi". Przed wprowadzeniem stanu wojennego, w normalnym rozpowszechnieniu ukazał się numer 52 z datą 27.11.1981. Jednak w dniu 13 grudnia 81 na odbiór z Białostockich Zakładów Graficznych czekał wydrukowany już numer 53 z dnia 4.12.81. Z wiadomych przyczyn, w normalnej sprzedaży nie ukazał się, jednak drukarzom udało się wynieść z zakładów znaczną ilość egzemplarzy i już konspiracyjną drogą "Biuletyn" dotarł do wielu czytelników. Był to, być może, początek podziemnego kolportażu w Białymstoku. Wiemy również, że ówczesne redakcja złożyła w drukarni numer 54. Niestety, dalsze jego losy nie są nam znane. W stanie wojennym "Bi" zaczął ukazywać się jakby od początku /przez dłuższy czas zachowując ciągłość, zamieszczano w nawiasach numer kolejny, licząc "Biuletyny" przedwojenne/. Jeżeli więc zaumujemy te wydania, otrzymamy przytoczone wyżej liczby. Jednak w obecną "setkę" także nie wszystko jest jasne. Według naszego rozeznania liczba ta, licząc od stanu wojennego, również została przekroczona. Złożyły się na to pomyłki w numeracji. Kilka "Biuletynów ukazało się z tym samym numerem, inne jeszcze w ogóle nie wyszły z drukarni przechwycone przez SB. Z powyższego wynika, że okrągły jubileusz

Przyjedźcie odwiedźcie
Polskę ten fascynujący kraj miejsce
narodzin wyjątkowego fenomenu Solidarność
kraj Europy wschodniej gdzie w miarę liberalna
władza rozmawiała z narodem zezwoliła
na pozniki przeciw sobie wprowadziła stan
wojenny którego pozostałości możecie zobaczyć
jeszcze dziś demonstracje tłumione przez siły
porządku jedyny w swoim rodzaju pejzaż zderzenia
zjawisk kolorystycznych biel i czerwień okrzyków
tłumu skontrastowana z szarozieloną plamą
znanych z bitności formacji ZOMO
mieniący się kalejdoskop katolicyzm komunizm
folklor opozycja wiara nadzieja rzitna to wszystko
ten niezwykły konglomerat naprawdę warto
przyjedźcie zobaczcie Polskę
dopóki jeszcze nie zginęła

mogliśmy obchodzić już kilka razy. Nie jesteśmy jednak specjalnie "rozrywkowi" i z tego powodu postanowiliśmy, że numer setny wydamy wtedy, kiedy już nikt nie będzie miał wątpliwości co do naszej wiarygodności /myślimy tu oczywiście o numeracji, a nie o zamieszczanych informacjach/.

Młodszym czytelnikom chcemy przypomnieć, że historia "Bi" jest nierozerwalnie związana z dziejami "Solidarności" w naszym regionie Pismo towarzyszyło we wszystkich ważnych wydarzeniach Związku, a już w stanie wojennym skupiło wokół siebie znaczną część konspiracyjnej działalności. Nie będziemy dzisiaj sięgać do historii sprzed 13 grudnia. Chcemy jedynie przypomnieć nazwiska tych, dzięki którym

Podziemny biuletyn białostockiej Solidarności

Część książek dostarczała w umówione wcześniej miejsca, np. do plebanii kościoła św. Rocha. Kolportażem nielegalnych wydawnictw zajmował się tam ksiądz Jerzy Gisztorowicz, ówczesny duszpasterz środowisk akademickich. Inne odbierano od niej z domu. Nie wszystkich odbiorców znała, nie wszystkich pamięta. Wszyscy jednak skrupulatnie przekazywali jej pieniądze od nabywców dość drogich wówczas książek.

Poznawała mnóstwo ludzi. Wieczorami w domach kwitło życie towarzyskie. Niewielu decydowało się na powrót do domu po godzinie milicyjnej. Z reguły noc spędzało się tam, gdzie kogo zastała owa godzina. Sprzyjało to zawieraniu przyjaźni, zbliżało ludzi do siebie.

Na początku 1982 roku zaangażowała się do pomocy przy wydawaniu podziemnego biuletynu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, przepisywała teksty. Po pierwszym szoku białostockie środowiska opozycyjne zaczęły się skupiać, tworzono podziemne struktury. Od internowanych zaczęły napływać zaszyfrowane wiadomości. Jednych zwalniano, drugich zatrzymywano. Borykano się z kłopotami dnia codziennego. Wiele rodzin związkowców znalazło się w trudnej sytuacji finansowej z powodu utraty pracy. Starano się im pomóc.

Papierosy i podpaski

– Czułam się dość bezpiecznie kursując tak między Białymstokiem a Warszawą. Może mój wygląd nie budził podejrzeń, nie wiem – wspomina Janka Werpachowska.

Gdzieś w podświadomości tkwiła jednak obawa. Dlatego miała w szafie przygotowaną torbę z najniezbędniejszymi rzeczami – kartonem papierosów, podpaskami, papierem i majtkami. Chwila, kiedy po nią sięgnęła, nadeszła 1 lipca 1983 roku.

Dzień wcześniej Janka przywiozła z Warszawy „bibułę”. Dwie pełne torby wyładowane prasą podziemną zostawiła w swoim pokoju i poszła do koleżanki na imieniny. Wróciła późno i położyła się spać. Po godzinie 6 usłyszała łomot do drzwi. Do mieszkania weszło kilku młodych lu-

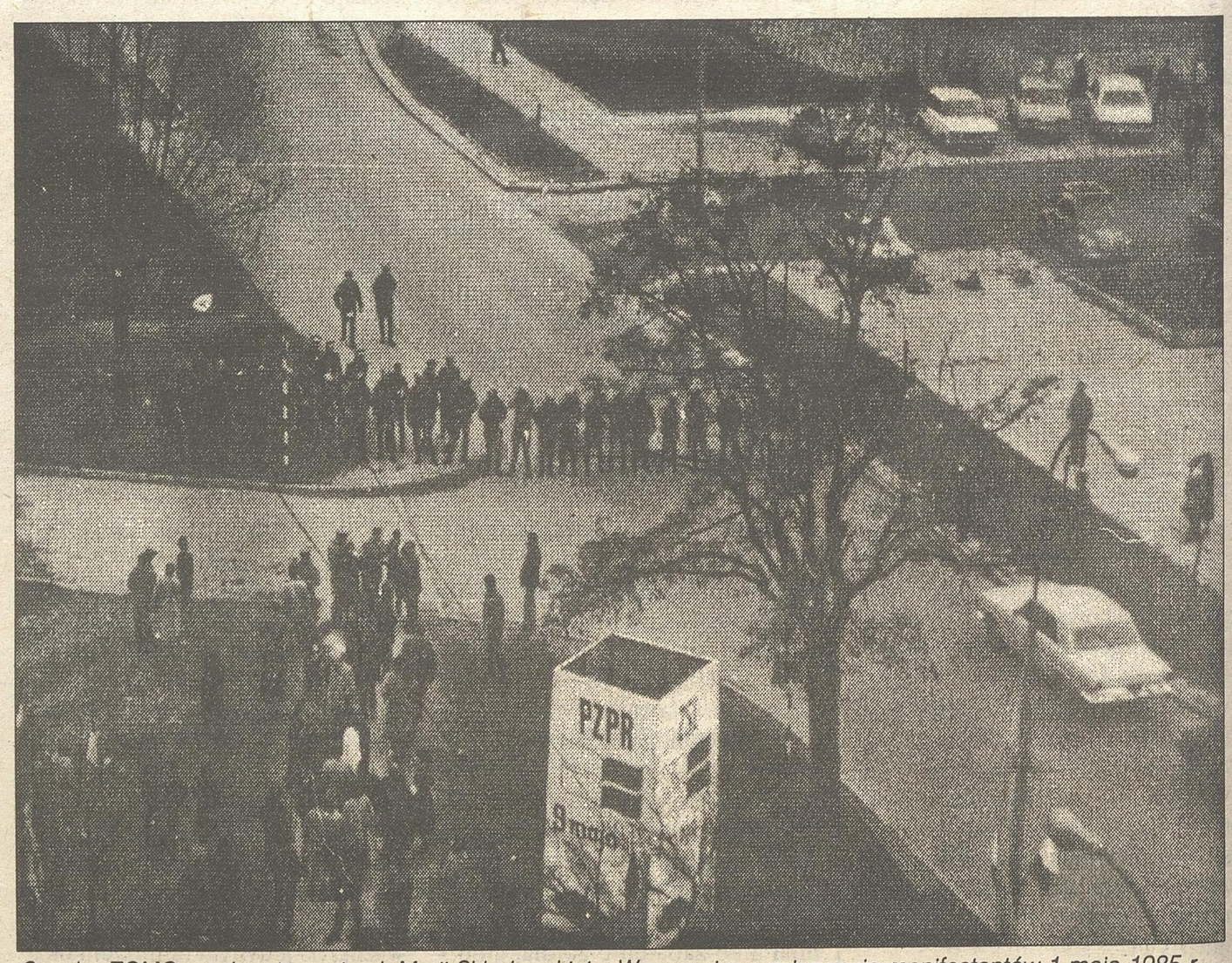

Szpaler ZOMO na skrzyżowaniu ul. Marii Skłodowskiej z Waszyngtona zatrzymuje manifestantów 1 maja 1985 r.

Wydrukowana przez podziemie świąteczna pocztówka

dzi, w tym porucznik Włodzimierz Sawoń.

– Wyglądali, jakby mieli dobrą zabawę – wspomina. – Nastrój jeszcze im się poprawił, gdy zobaczyli torby z „bibułą". Potem nieco im się pogorszył, gdy zorientowali się, że w każdym pokoju są regały z książkami. Musieli wszystkie przeszukać. Ta rewizja była strasznie nieprzyjemna, chociaż nie zachowywali się chamsko. Ale żadna kobieta nie lubi, jak obcy faceci grzebią się w jej ubraniach, bieliźnie.

Zabrali sto tytułów różnych książek, matryce białkowe, znaleźli też maszynę elektryczną z dużym wałkiem. W trakcie rewizji zatrzymano także koleżankę, która przyszła w odwiedziny oraz sąsiada, który chciał pożyczyć cukru...

Pamięta, jak na korytarzu komendy usłyszała uwagę wypowiedzianą przez młodego „esbeka" : „o, kolejna k..wa z „Solidarności". Po przesłuchaniu, podczas którego odmówiła zeznań, została umieszczona w milicyjnym areszcie mieszczącym się w piwnicach komendy. Dziesięć dni przespała na drewnianym łóżku na stałe przymocowanym do podłogi.

– Dosłownie. Nie mogłam jeść, pić, spałam na okrągło. Taka była reakcja obronna mojego organizmu.

Pocieszał ją stary milicjant pełniący funkcję klawisza. „Niech się nie martwi – mówił – będzie amnestia, Jaruzelski wszystkich wypuści". Warunki higieniczne były straszne.

Ktoś dał cynk?

Po dziesięciu dniach przeniesiono ją do białostockiego aresztu śledczego. Po kolejnych 12 dniach ogłoszono amnestię na 22 lipca.

– Potem czekała mnie tylko rozprawa amnestyjna, która była formalnością. Reprezentował mnie Lech Lebensztajn. W takich sytuacjach działacz opozycyjny i jego rodzina nie byli zostawiani bez opieki. Inni związkowcy starali się pomóc, jak mogli – opowiada Janka.

W tym czasie wielu jej znajomych wyemigrowało z kraju. Nie mieli pracy ani żadnych perspektyw. Dostawali paszport uprawniający tylko do jednorazowego przekroczenia granicy. Kanada, USA, Australia. Dziś rzadko odwiedzają kraj. Barierą są sprawy finansowe. Część z tych osób, które zostały w Polsce, podczas stanu wojennego straciło zdrowie. Długotrwały stres, internowanie, więzienie odbiły się zarówno na stanie fizycznym, jak i na psychice. Nie wszyscy potrafili też znaleźć dla siebie miejsce po zniesieniu stanu wojennego.

Po raz drugi Jankę zatrzymano w pracy w marcu 1984 roku. Historia się powtórzyła – dzień wcześniej przywiozła z Warszawy bibułę. Spędziła dwie noce w milicyjnej izbie zatrzymań przy ul. Bema. Był Dzień Kobiet. Najpierw przywieziono kilku pijaków zgarniętych z miasta. Potem napili się również pilnujący ich milicjanci. Ze strachu nie spała całą noc – kilkunastu pijanych facetów i ona jedna...

Następnego dnia zaprowadzono ją do prokuratury. Tam czekał na nią Włodzimierz Sawoń, już kapitan.

– Dzięki pani będę awansował co roku – powiedział.

– Awansował dalej. Skończył karierę na wysokim stanowisku w komendzie wojewódzkiej MO – mówi Janka.

Gdy z perspektywy czasu ocenia tamte zdarzenia, jest przekonana, że dwukrotne zatrzymania nie były przypadkowe. Podejrzewa, że ktoś mógł przekazać organom ścigania informacje. Wzięła formularze z białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Zastanawiała się długo, ale chyba złoży wniosek o udostępnienie akt ze śledztwa przeciwko niej.

– Trochę się boję, że okaże się, że doniósł na mnie któryś z przyjaciół. Ale jeśli tak było, chciałabym wiedzieć. Z drugiej strony mogło być tak, że byłam po prostu długo obserwowana i zatrzymanie było skutkiem tych obserwacji. Wtedy spadnie mi kamień z serca – kończy opowieść.

Rówieśnicy stanu wojennego

JOLANTA GADEK

Urodzeni w 1981 roku są dziś studentami pierwszego lub drugiego roku, uczą się w pomaturalnych szkołach, pracują. Ich marzenia dotyczą osiągnięcia określonego statusu materialnego, uzyskania wykształcenia i dobrej pracy. Rzadziej mówią o znalezieniu partnera życiowego, dzieciach. Niewielu z nich interesuje się historią, do faktu, że urodzili się w czasie stanu wojennego, nie przykładają żadnej wagi.

Małgosia Krąpel mieszka w niewielkim lokalu na białostockim osiedlu Antoniuk. Dzieli pokój ze starszym bratem, drugi zajmuje matka, która samotnie wychowywała dzieci. Małgosia od małego musiała być samodzielna, pomagać w prowadzeniu domu. Gdy miała 15 lat, matka poważnie zachorowała. Przez kilka miesięcy była w szpitalu. Mieszkali wtedy sami. Małgosia sama odebrała ze szkoły świadectwo ukończenia ósmej klasy, złożyła dokumenty do szkoły zawodowej. Potem bardzo żałowała tej decyzji.

– Nikt mi wtedy nie doradził. Byłam jeszcze dzieckiem, wydawało mi się, że to dobra decyzja – mówi.

Skończyła zawodówkę, znalazła pracę w sklepie. Zarabiała marnie. Wyjechała do Niemiec, gdzie opiekowała się upośledzonym dzieckiem. Za zarobione pieniądze kupiła trochę ubrań, telewizor. Znów zaczęła pracować w sklepie. Codziennie nosiła skrzynki z warzywami. Postanowiła podjąć naukę w liceum ogólnokształcącym.

Marzę o pracy w sklepie

– Marzę o pracy w sklepie z ubraniami. Tam jest lżej i są lepsze zarobki. Bez matury nie mam na to szans. Spotykam się z chłopakiem, ale to nic poważnego – ja nie mam mieszkania, on też nie ma. Jestem oszczędna, mam tzw. posag – śmieje się. – Naczynia, telewizor, magnetowid, wieżę, robot kuchenny itp. Ale na mieszkanie nie zarobię.

Małgosia nie interesuje się polityką ani historią. Przyznaje bez zażenowania, że wie tyle, ile wymagają w szkole. Nie ma czasu na czytanie gazet i książek, w wolnych chwilach za pieniądze pilnuje dziecka sąsiadce, chodzi na dyskoteki, spotyka się ze znajomymi. Matka nie opowiadała nigdy o stanie wojennym, gdy go wprowadzono, była skoncentrowana na sprawach osobistych. Córka miała wówczas dwa miesiące, rozpadało się jej małżeństwo.

Małgosia ma kilka koleżanek, które jej zazdroszczą. Tego, że mieszka w Białymstoku, a nie w Klepaczach, że stać ją od czasu do czasu na dyskotekę, kino, kawiarnię i ubrania, że jest samodzielna.

Grunt to się ustawić

Krzysiek przyjechał do Białegostoku z Zambrowa, studiuje na pierwszym roku Politechniki Białostockiej. Nie chce podać nazwiska, bo, jak mówi, jest ono znane w jego rodzinnej miejscowości. Jego celem życiowym jest ukończenie studiów, na tym się koncentruje. Rodzice wynajęli mu mieszkanie w Białymstoku. Krzysiek jest ubrany w markowe ciuchy, ale nie obnosi się z pieniędzmi. Przyznaje jednak, że nie stanowią one dla niego problemu. Rodzice prowadzą dobrze prosperującą firmę, zatrudniają już starszą siostrę Krzyśka, która skończyła w Białymstoku ekonomię.

– Ale to nie jest tak, że dostaję kasę za „friko". W czasie wakacji, w ferie, wolne dni pracuję w firmie rodziców. Kupili mi nawet samochód, żeby łatwiej mi było dojechać do Zambrowa – opowiada.

Krzysiek przyznaje, że nie angażuje się w życie studenckie. Nie ma na to czasu. Nie lubi dużych imprez w akademikach. Woli spotkać się w pubie z dwoma czy trzema kolegami, dziewczyną. Pograć w bilard, piłkarzyki. Interesuje się informatyką, ma na stancji wysokiej klasy komputer podłączony do Internetu. Spędza przy nim dużo godzin.

Zorientowany jest w obecnej sytuacji gospodarczo-politycznej, w domu toczą się na ten temat dyskusje. Ale stan wojenny to dla niego zbyt odległa historia, żeby się nią pasjonować. Wie o nim tyle, co przeczytał w gazetach.

Zorientowani studenci historii

Większość studentów wydziału humanistycznego zapytanych o stan wojenny odsyła do kolegów z historii. Studenci polonistyki znają historię na tyle, na ile znajduje ona odbicie w literaturze. Nie pasjonują się szczególnie tym akurat etapem historii Polski. Mówią, że to jest „konik" niektórych spośród wykładowców. Opowiadają nieraz ciekawe rzeczy, niektóre z nich brzmią jak bajka. Dwudziestolatkom, wracającym do domu z pubów o 2 w nocy, trudno zrozumieć, jak wyglądała godzina milicyjna, trudno zrozumieć strach przed milicjantami, trudno wyobrazić sobie, że pewnych książek nie można było kupić w księgarniach...

– Chodzimy na koncerty, do teatru, kina. To są nasze zainteresowania – mówi Ania z pierwszego roku polonistyki. – Pochodzę z niewielkiej miejscowości, tam nic się nie działo, teraz wszystko nadrabiam. Moje koleżanki z Białegostoku są znacznie bardziej obyte. Staram się zatrzeć tę różnicę, bo inaczej będę miała niewielką szansę na znalezienie pracy.

Nie chce wracać do swojej wsi. Dlatego, gdy w sesji letniej uda jej się zdać wszystkie egzaminy, rozejrzy się za dorywczą pracą na wakacje. Chce uzbierać trochę pieniędzy, zapisać się do jakiejś szkoły językowej, nauczyć się dobrze angielskiego. Może potem pomyśli o innych kursach czy szkołach, np. o logopedii. Koleżanki stojące z boku przysłuchują się jej ze zdziwieniem. Mówią, że ich plany obejmują jedynie zaliczenie zimowej sesji, utrzymanie się na studiach.

– Przecież mamy jeszcze dużo czasu na zastanawianie się nad przyszłością, przed nami kilka lat studiów – mówią.

Zdają sobie sprawę z faktu, że dziś ukończenie uczelni nie gwarantuje znalezienia pracy. Ale dyplom wydaje się sprawą tak odległą...

A. Zglet

Rówieśnicy stanu wojennego nie interesują się wydarzeniami z grudnia 1981 roku

paw

Linie Nazca

Zapis tajemniczej cywilizacji

Najbardziej fascynujące miejsce w Peru, będące zarazem jedną z największych, nie rozwiązanych dotąd zagadek na świecie, znajduje się na płaskowyżu Nazca, na pustyni Pampa Ingenio. Obszar 520 kilometrów kwadratowych, pomiędzy Andami a Oceanem Spokojnym, pokrywają gigantyczne wzory, tworząc najdziwniejsze na naszym globie dzieło sztuki graficznej. A ponieważ widać je tylko z dużej wysokości, linie z Nazca stały się dla Ericha von Daenikena koronnym dowodem pobytu kosmitów na Ziemi.

Nazca. Widok z awionetki na Drogę Panamerykańską, wieżę widokową i tajemnicze linie.

ANIELA ŁABANOW

Świecznik z Paracas

Na wyspy Islas Ballestas na Oceanie Spokojnym, należące do Narodowego Rezerwatu Paracas, płynie się motorówkami po to, aby obejrzeć ogromną kolonię lwów morskich, małe pingwiny Humboldta oraz wiele gatunków ptaków. Upodobały one sobie malownicze skały, pozostawiają na nich guano, od stuleci pozyskiwane jako doskonały nawóz. Platformy zbieraczy oplatają wszystkie wyspy.

Najciekawsza jest jednak widoczna z łodzi olbrzymia figura, wyryta na przybrzeżnych wzgórzach. Ma 180 metrów długości i 60 wysokości. Nazywana jest Trójzębem z Paracas, albo Candelabra – Świecznik. Różne są teorie, w jakim celu ten rysunek został wykonany. Na przykład: miał wskazywać miejsce ukrytych skarbów pirackich. Albo – drogę generałowi Jose de San Martin, wodzowi powstańczej armii, dzięki której Peru uzyskało w 1821 roku niepodległość. Ponieważ jednak Świecznik bezbłędnie wskazuje kierunek znajdującego się o 200 kilometrów dalej płaskowyżu Nazca, a wykonany jest podobną techniką do znajdujących się tam rysunków, uznano go także za kosmiczny znak. „Drogowskaz" do lądowiska dla pozaziemskich pojazdów.

Andre Calle Benavidos demonstruje swoje wyroby ceramiczne. Zakład ceramiczny Nazca.

Małpa ze spiralnym ogonem

Różne źródła wskazują na różne osoby, które jako pierwsze zainteresowały się dziwnymi liniami w Nazca. Już badacze hiszpańscy z XVI i XVII wieku wspominali o nich, ale świat dowiedział się dopiero w latach 20. ubiegłego stulecia. Opisał je Julio Tello, zwany ojcem peruwiańskiej archeologii. Alfred Kroeber i Mejia Xesspe sądzili, że to kanały nawadniające.

W 1939 roku amerykański archeolog z Uniwersytetu Long Island, Paul Kosok, wykonywał zdjęcia lotnicze nadbrzeżnych rejonów Peru. Podczas jednego z rutynowych lotów oddalił się bardziej niż zwykle w głąb lądu. I wtedy zobaczył spiralnie zwinięty małpi ogon, a po chwili cały ogromny wizerunek zwierzęcia. Bojąc się, że wzrok go myli, zawrócił samolot. Pozwoliło mu to na dostrzeżenie kolibra, którego długość ocenił na blisko 200 jardów. I gąszcz różnych wzorów, deseni, linii sięgających poza horyzont.

Odkrycie Kosoka stałoby się prawdziwą sensacją, gdyby nie wybuch II wojny światowej. W tej sytuacji musiało jednak poczekać na przyjazd niemieckiej matematyczki Marii Reiche. Przez kilkadziesiąt lat badała ona każdą linię, każdy kamień i każde wzgórze. Dowiedziała się chyba wszystkiego o tajemniczych rysunkach, a gdy zmarła, odznaczona została peruwiańskim orderem Manco Capaca – legendarnego władcy Inków.

Maria Reiche uważała, że rysunki z Nazca są astronomicznym kalendarzem. Ich twórcy, rysując linie, które w perspektywie dotykają łączącego się z horyzontem nieba, przywiązują do Ziemi gwiazdy, które co noc ukazują się na nieboskłonie. Dzięki temu odkryli ruch gwiazd, wyznaczający następstwa pór roku i wiedzieli, kiedy jakie wykonywać prace rolnicze.

W zaginionym mieście Inków na Machu Picchu znajduje się Intihuatana – Kamień Przywiązujący Słońce do Ziemi.

Maria Reiche, a także jej następcy, nie potrafili jednakże wyjaśnić, kto i jak wykonał ogromne rysunki, widoczne tylko z lotu ptaka. Teorii było dużo: że pradawne drogi, boiska do gry, astronomiczny, miejsce kultu. Sylwetkę małpy interpretowano jako symbol ukazania się nad horyzontem w 1000 roku gwiazdy Benetnasch z gwiazdozbioru Oracza. Natomiast szwajcarski hotelarz Erich von Daeniken, autor wielu bestsellerów, tropiący pobyt istot pozaziemskich na naszej planecie twierdzi, że jest to lądowisko pojazdów kosmicznych. On to też przede wszystkim rozsławił na cały świat linie w Nazca, sprawił, że przybywają tu rzesze turystów.

Ptak z wężowym dziobem

Spisano dokładnie, co znajduje się na płaskowyżu Nazca, obszarze większym niż cała powierzchnia Chińskiego Muru. Linie układają się w ponad sto ogromnych geometrycznych wzorów i w rysunki: zwierząt i ptaków, roślin, dłoni, a także dziwnych kombinacji. Np. połączenie człowieka z głową sowy czy ptaka z długim wężem w miejsce dzioba. Jaszczurka ma 180 metrów długości, małpa z dziwacznie wygiętym ogonem – 100 metrów, skrzydła kondora rozpinają się na 130 metrów. Jest pies, pająk, iguana, ryby, orka, fregata, tukan. Wszystkie rysunki, bez względu na kształt, rozmiar czy temat, tworzy jedna ciągła linia.

Na zboczu jednego ze wzniesień wyryto postać, którą nazwano astronautą. Nikogo innego nie przypomina, chyba że przybysza z kosmosu. Wiele biegnących równolegle linii określa się jako pasy startowe Daenikena, który twierdzi, że wytyczono je dla statków kosmicznych. W wielu miejscach z jednego punktu rozchodzi się promieniście cały szereg linii: Maria Reiche nazywała takie formacje gwiaździstymi pękami.

Rysunki nie są żłobieniami w skale. Wykonano je rozsuwając ciemne skalne odłamki, zaścielające podłoże, które ma jaśniejszy kolor. Wydaje się, że robiono to ręcznie, bo nie ma śladów używania np. zwierząt. Jakże ogromnego trzeba było wysiłku, aby tego dokonać! Linie mają przecież dziesiątki kilometrów długości. Ponadto są wytyczone bardzo dokładnie.

Kondor nad Nazca

Figury rozpoznać można tylko z wysoka, z poziomu ziemi widać bezładnie porozrzucane odłamki skał. Nie wolno zresztą wjeżdżać, ani wchodzić na teren płaskowyżu, aby nie niszczyć i tak już częściowo pozacieranych linii. Dla oglądających, z inicjatywy Marii Reiche i za jej pieniądze, wybudowano wieżę obserwacyjną przy Drodze Panamerykańskiej, 26 km od Nazca. Widać z niej trzy figury: jaszczurkę, drzewo i dłonie.

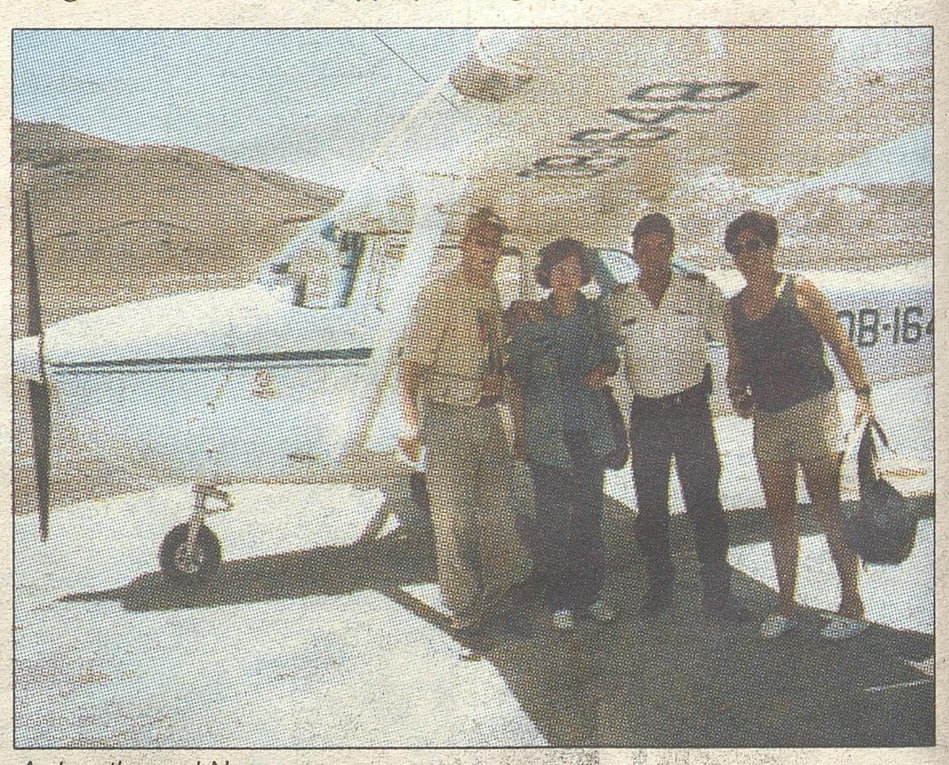

Awionetką nad Nazca

REKLAMA

Świąteczna promocja ogłoszeń!

Przy zleceniu 6 emisji jednorazowo

płyta CD z kolędami Ryszarda Rynkowskiego i Hanny Banaszak

w prezencie od „Gazety Współczesnej"

ZAPRASZAMY DO BIUR OGŁOSZEŃ W BIAŁYMSTOKU I TERENIE (adresy w gazecie)

Promocja dotyczy ogłoszeń drobnych i osób prywatnych. Promocja nie dotyczy ogłoszeń ryczałtowych.

luc

Mirador – punkt widokowy w Nazca

Każdy jednak, kto nie boi się małego samolotu, korzysta z 45-minutowej wycieczki awionetką. Piloci pomagają skierować wzrok na odpowiedni obiekt, inaczej trudno byłoby wyłuskać go z plątaniny linii.

Taki przelot nad labiryntem pustynnych rysunków przekonuje każdego, że ich twórcy też musieli umieć wzbić się w powietrze. Jak? Ci, którzy odrzucają kosmiczną teorię Daenikena, stworzyli inną, równie fantastyczną. Mianowicie, że mieszkańcy Nazca latali balonami napełnionymi gorącym powietrzem. Na dowód wskazują na rzekomo wypalone ślady po starcie balonów, znajdujące się na wielu figurach.

Mało tego. Amerykańscy badacze, Julian Nott i Jim Woodman, wybudowali taki balon na gorące powietrze, o nazwie Kondor I i wzbili się w górę. Używali przy tym materiałów, które mogły być dostępne dawnym konstruktorom. Gondolę upleciono z mokrej trzciny.

Ceramika z kosmitami

Są i inne dowody na latanie, w postaci ceramiki odkrywanej przez archeologów w miejscowych grobowcach. Ceramika kultury Nazca jest piękna, tak w kształtach, jak i kolorach. Odtworzono na niej realistycznie wiele zwierząt i roślin. Ale także ludzi, którzy nie mają rąk, tylko skrzydła. A na skrzydłach jednej z postaci odkryto rysunek... baterii słonecznych.

Nazkeńska ceramika zawiera i argumenty na rzecz koncepcji Daenikena o wielokrotnych odwiedzinach tamtych stron przez przybyszów z kosmosu. Na niewielkich, glinianych flakonach wydobytych z ziemi, znajdują się płaskie, skośnookie twarze, takie jak UFO-ludków, których podobno w USA wydobyto z przechwyconych latających spodków.

Na podstawie tej ceramiki, a także innych wykopalisk archeologicznych, niektórzy naukowcy przyjmują, że tajemnicze linie stworzyli, a może latali też balonami, Indianie kultury Paracas i Nazca, cywilizacji trwających od 900 r. przed naszą erą, do 600 r. po Chrystusie. Ponieważ w wielu miejscach linie nakładają się na sylwetki, można przypuszczać, że jako pierwsze powstały rysunki figuralne.

W niewielkim miasteczku Nazca wydobywano niegdyś złoto, rozdrabniając skały na piasek i wypłukując z niego kruszec wodą. Dzisiaj 30-tysięczna społeczność żyje z turystyki. Znalazła tu swoje miejsce i rodzina Calle Benavides. Senior rodu, Jose, odkrył tajemnicę wyrobu ceramiki kultury Nazca, takiej, jaką znajduje się na starych cmentarzyskach. Dzieci i wnuki lepią ręcznie, wypalają i zdobią naczynia, według dawnych wzorów, używając miejscowej gliny i naturalnych barwników. Interes kwitnie, dzbanki z Nazca cieszą się takim samym powodzeniem, jak kamyki z rysunkami figur z płaskowyżu.

Fot. Autorka

Tanga – tanzański port

PIOTR SZUSZKIEWICZ

Z kenijskiego miasta Mombasa do granic Tanzanii jest zaledwie godzina jazdy samochodem. Jakość asfaltowej szosy zaczyna się dopiero doceniać po przekroczeniu granicy. Szutrowa droga na terenie Tanzanii jest w fatalnym stanie. Odcinek 60 kilometrów do miasta Tangi pokonuje się w obłokach kurzu i w rytm podskoków na wyboistej drodze.

Senne miasto

Tanga, trzeci duży port Afryki Wschodniej sprawia senne wrażenie. Szerokie ulice zaprojektowane przez Niemców na przełomie XIX i XX wieku wydają się do dziś zbyt obszerne. Ruch samochodowy jest znikomy. Taksówki stojące przy głównej drodze w pobliżu bramy do portu mają pootwierane drzwi. Większość kierowców drzemie na przednim fotelu lub czyta gazety. Na próżno czekają na klientów. Większość mieszkańców Tangi spędza czas na targu miejskim w pobliżu dworca autobusowego. To tutaj bije serce Tangi. Kilkadziesiąt metrów dalej znajduje się dworzec kolejowy. Budowana przez kolonistów niemieckich droga żelazna mająca połączyć Jezioro Wiktorii z portem nad Oceanem Indyjskim nigdy nie została ukończona. Śmiałe przedsięwzięcie zostało wstrzymane, gdy niemieccy inżynierowie i robotnicy dotarli w pobliże Kilimandżaro. W obliczu konkurencyjnej linii kolejowej między Mombasą, a Ugandą budowanej przez Brytyjczyków, koloniści niemieccy zaniechali dalszej budowy w 1911 roku.

Niemieckie ślady

Niemcy w odróżnieniu od Brytyjczyków starali się uzyskać ze swoich posiadłości afrykańskich znaczne profity finansowe. Sprowadzony w 1893 roku z Florydy sizal, stał się wkrótce głównym artykułem eksportowym Tanganiki*. Na początku dwudziestego wieku z nowoczesnego portu w Tandze wysyłano w świat bawełnę, kawę i gumę. W przededniu pierwszej wojny światowej wartość eksportu z Tanganiki przewyższała łączny wywóz towarów z brytyjskich kolonii: Kenii i Ugandy.

Dzisiaj w porcie straszą zardzewiałe wraki statków leżących w zatoce. Schodzę ze wzgórza prosto nad zatokę. Rdzawe i brunatne szkielety statków na wpół zatopionych w wodzie, tworzą surrealistyczną scenerię. Na jednym z wraków dostrzegam człowieka łowiącego ryby. Afrykańczyk macha do mnie przyjaźnie.

– Są tu ryby? – krzyczę w jego stronę.

– Hakuna samaki*– odpowiada.

Wzgórze przy Ocean Drive, gdzie kiedyś stały ławeczki oraz kwitły kolorowe klomby kwiatów, porosły krzaki i chwasty. Tylko zegar na kamiennej kolumnie z napisem 1901 przypomina, że kiedyś było to ulubione miejsce Europejczyków mieszkających w Tanga. W wysokiej trawie porastającej wzgórze można

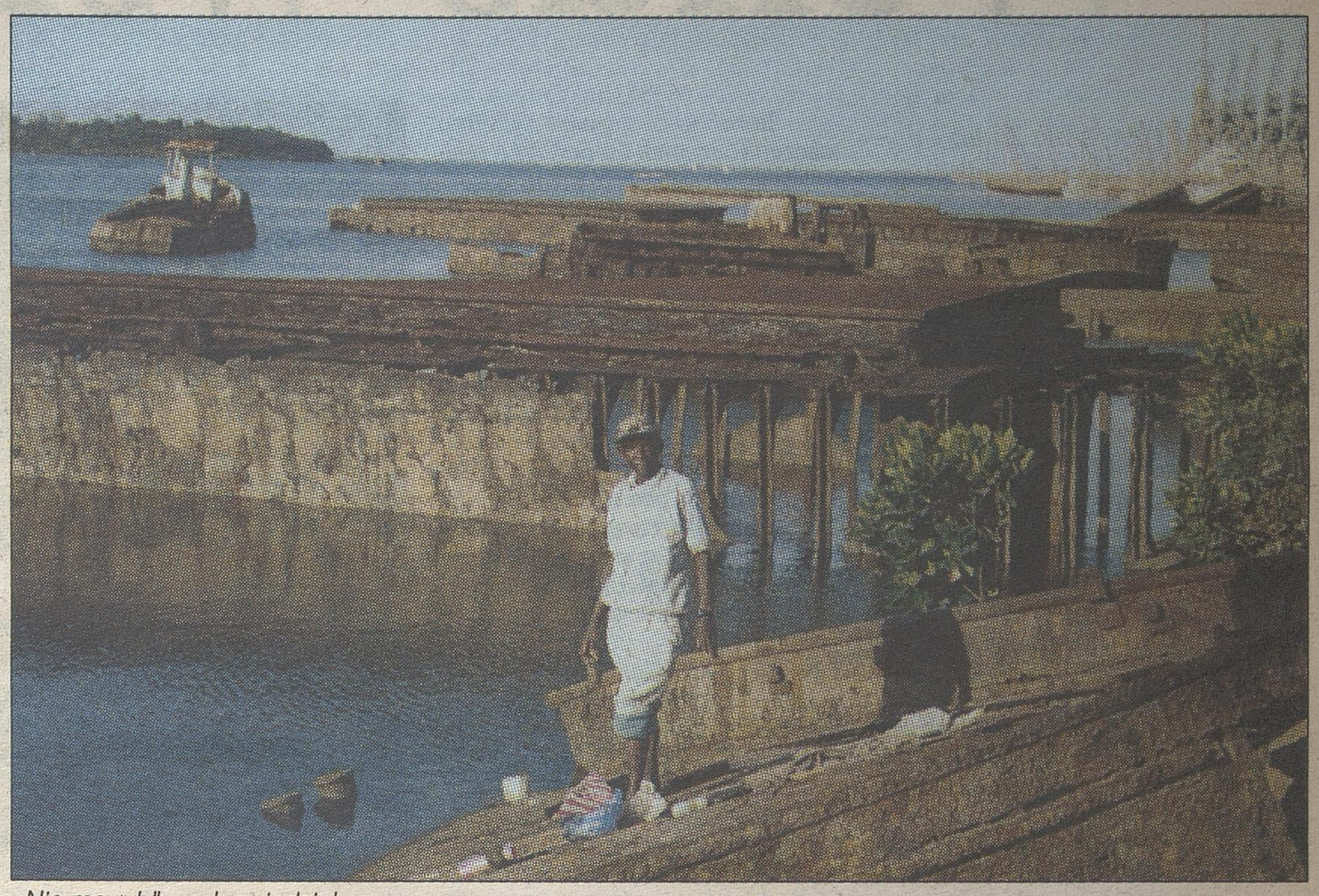

„Nie ma ryb" – odpowiedział

odkryć kilka starych grobów żołnierzy niemieckich, poległych w czasach pierwszej wojny światowej.

Tylko suahili

Zatrzymałem się w hotelu z widokiem na zatokę. Budynek mający już swoje lata świetności za sobą należał do rodziny hinduskiej, mieszkającej tu od dziesięcioleci. Hotelowy bar był zamknięty. W upalne południe miejsca publiczne były opustoszałe. Kto przesiadywałby teraz w barze? Uczynny chłopak z recepcji przyniósł mi zimne piwo z lodówki stojącej w holu. Rozsiadłem się w fotelu z wikliny na balkonie. Mogłem obserwować zatokę i dumać nad losem europejskich pionierów w Afryce.

– Poprawiło się to piwo – przemknęła mi przez głowę ocena piwa „Safari". Po dwóch butelkach złocistego trunku zacząłem odczuwać głód. Z niechęcią zakładałem ponownie ciężkie buty, żeby udać się do centrum miasta w poszukiwaniu jakiejś knajpy. Obok dworca autobusowego znalazłem afrykańską jadłodajnię. Studiując kartę z menu uprzytomniłem sobie, że nie jestem już w Kenii. Wszystkie potrawy były wypisane w języku suahili*. Byłem dumny zamawiając danie z rybą w lokalnym języku.

Domy łowców niewolników

50 kilometrów na południe od Tangi znajduje się miejscowość Pangani. To małe miasteczko założone przez arabskich kupców w czasach karawan niewolniczych, zapożyczyło swoją nazwę od rzeki wpływającej tu do Oceanu Indyjskiego. Do dziś stoją chylące się ku upadkowi ruiny domów XIX-wiecznych bogaczy. Jednym z największych budynków Pangani był dom Mohameda Salima Breki zbudowany w 1810 roku. Ten bogaty handlarz niewolników kazał zamurować żywcem kilku Murzynów podczas budowy. Ich dusze miały zapewnić długi żywot budowli. Ta makabryczna historia nie przeszkodziła niemieckim urzędnikom kolonialnym zadomowić się tu na początku XX wieku. Dom Brekiego stał się siedzibą ówczesnej administracji. Również dziś budynek zajmują tanzańscy urzędnicy państwowi. Choć wszystkie budynki stojące w szeregu przy bulwarze nad rzeką nadają się do kapitalnego remontu, miejsce to uchodzi za najbardziej reprezentacyjne w całym Pangani. Inne domy, zbudowane w ostatnich latach są parterowymi chałupinkami, w których mieszczą się sklepiki oferujące coca-colę i proszek do prania.

Mieszkańcy Tungi

Na plaży w Pangani

Plaża w Pangani pokryta jest dywanem skorup kokosowych. Pomiędzy brązowymi resztkami kokosów myszkują kraby, które na odgłos kroków uciekają w panice do swoich nor, wydrążonych w białym piasku. Codziennie przybija tutaj kilka łodzi motorowych z ładunkiem świeżych kokosów z pobliskich plantacji. Wyładunek przebiega niezwykle sprawnie. Młodzieńcy z miasteczka przenoszą w koszach na głowach tony kokosów. Ich lśniące od potu czarne torsy migają tylko między niebieską wstęgą rzeki, a zieloną kępą wysokich drzew.

W cieniu wiekowych tamarindów znajduje się pierwsze stanowisko obróbki kokosów. Dwóch Murzynów „obiera" tu wszystkie kokosy z wierzchniej warstwy mięsistej powłoki. Ich ruchy są niebywale szybkie i płynne. Na umocowaną w ziemi ostrzem do góry maczetę wbijają kokos i dwoma energicznymi ruchami zdzierają zieloną powłokę kokosa. Po tej operacji owoce przypominają swoim wyglądem kokosy znane ze sklepów spożywczych w Europie. Na taczkach transportuje się je do budynku, w którym znajduje się prasa służąca do wyciskania z kokosów oleju. Złocisty płyn i miąższ owoców zwany koprą ładuje się do ciężarówki, odjeżdżającej codziennie do Dar es Salam.

* Tanganika – nazwa Tanzanii w czasach kolonialnych,

* Hakuna samaki – (suahili) nie ma ryb,

* Suahili – język urzędowy w Tanzanii.

REKLAMA

ZŁÓŻ ŻYCZENIA SWOIM BLISKIM NA ŁAMACH „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

ZAPRASZAMY!
KAŻDA Z OSÓB OTRZYMA UPOMINEK

KUPONY DOSTĘPNE TYLKO W BIURACH OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

BIAŁYSTOK, UL. SURASKA 1 EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 55 ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 7 GRAJEWO, UL. OSIEDLE CENTRUM 7A SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 32 OSTROŁĘKA, UL. PRĄDZYŃSKIEGO 4/29

luc

Wenus wśród nas

Polska Wenus ma 28 lat i wymiary takie same jak posąg wykopany ponad 180 lat temu na wyspie Milos. Polska Miss Seksy Puszystych ma lat... 53. Podczas sobotniej imprezy, zorganizowanej przez miesięcznik „Super Linia", zostawiła daleko w tyle o wiele młodsze konkurentki, otrzymując wszystkie głosy jurorów oraz, dodatkowo, tytuł Wicemiss Seksy Publiczności.

Impreza odbyła się w świątecznej scenerii w Villa Foksal, a jej gospodynią była Ewa Kafarska – redaktor naczelna miesięcznika wraz z zespołem, który od kilku lat organizuje oryginalne akcje, motywujące tysiące czytelniczek i czytelników do zrzucania nadwagi i dbałości o zdrowie. Prowadzący program dziennikarz sportowy TVP, Przemysław Babiarz, przystojny i szczupły, kokietował publiczność:

– Ja też jestem puszysty, tylko inaczej. Ponieważ do perfekcji opanowałem wciąganie brzucha.

Finalistki konkursu Miss Seksy Puszystych, wyłonione spośród kilkuset kandydatek, zupełnie nie zajmowały się wciąganiem brzucha, ponieważ to właśnie naturalne krągłości decydowały o szansach na I miejsce. Także ogólna prezencja, o co bardzo starano się w kuluarach, trefiąc fryzury oraz poprawiając fałdki na strojach. W jury zasiadali: Cezary Żak (aktor, posiadacz tytułu Najsympatyczniejszy Puszysty, przyznanego w roku 2000 przez czytelników „Super Linii") oraz Katarzyna Żak (aktorka, prywatnie żona pana Cezarego).

– Ja nie pozwolę, żeby razem uzgadniali werdykt – żartowała jurorka Ewa Bem (wokalistka oraz felietonistka „Super Linii"), siadając pomiędzy aktorskim małżeństwem, znanym powszechnie z serialu „Klan". Entuzjastycznymi brawami powitała sala jako jurorkę – Hankę Bielicką. 86-letnia nestorka polskiej estrady jest laureatką Srebrnego Motyla, przyznanego przez redakcję Super Linii w 1966 roku – za zdrowy styl życia, szczupłą sylwetkę, elegancję i wdzięk. Grono jurorów uzupełniali Kalina Paroll, projektantka mody (także dla puszystych) oraz Wojciech Luto – mistrz sumo, który swoją sylwetką (192 cm wzrostu i ponad 160 kg wagi) przysłonił wszystkich.

W jury zasiadali m.in. Cezary Żak, Ewa Bem, Katarzyna Żak i Hanka Bielicka

Waga i postura mistrza sumo, Wojciecha Luto, budzą respekt

– W osobie pana Wojciecha realizuje się trochę już zapomniane hasło, że Polska jest drugą Japonią – stwierdził Przemysław Babiarz. – W znakomity sposób udowadnia on, że Polak potrafi również i w tak egzotycznych dyscyplinach, a właściwie sztukach sportu.

– Bo mężczyzny nigdy nie jest za dużo – pod-sumo-wała filozoficznie Hanka Bielicka.

– Kobiety – też – dodał pan Przemysław, co było wstępem do prezentacji polskiej Wenus z Milo. Konkurs polegał na znalezieniu pani o wymiarach najbardziej zbliżonych do wymiarów posągu: biust – 121 cm, talia – 97 cm, biodra – 129 cm. Według autorki konkursu, red. Ludmiły Milc, współczynnik talia-biodra, uznawany przez współczesnych specjalistów za idealny, powinien wynosić 0,75 (97 cm : 127 cm). Spośród wielu kandydatek właśnie idealnie wpasowała się w owe wymiary 28-letnia Aneta Piekut, pracująca w stołecznym biurze podróży. Obie damy różnią się jedynym parametrem: polska Wenus ma 172 cm wzrostu, podczas gdy jej marmurowa konkurentka – aż 204.

Panie walczące o tytuł Miss Seksy Puszystych prezentowały się w trzech kreacjach: wizytowej, „dowcipnej" i wieczorowej. Musiały zainwestować niemało pieniędzy w efektowne tkaniny i lśniące ozdoby, z których wyczarowały pomysłowe kostiumy starożytnej Greczynki, motyla, zalotnej kelnereczki, a nawet diabła.

Kiedy jury obradowało, wystąpili laureaci innego konkursu, ph. „Żegnaj męski brzusiu". Trzech panów zeszczuplało w pasie łącznie o 67 cm, z czego zdobywca I miejsca, Paweł Privsek z Bydgoszczy, aż o 29 cm.

– Nie stosuję specjalnych diet, po prostu jem mniej – zachęcał innych. – W tym roku przejechałem 3 tys. km na rowerze, rzuciłem też palenie.

Laureatką konkursu Boje o sylwetkę po odchudzeniu została Beata Iwicka-Buzanowska z Człuchowa, która wcześniej ważyła 111,5 kg, zrzuciła blisko 60 kg, a ostatnio jeszcze 4 kg, skutecznie walcząc z tzw. efektem jo-jo.

– Wydałam wojnę wszystkim ciachom, które bardzo kochałam oraz windom i autobusom miejskim, a zaprzyjaźniłam się ze spacerami – prezentowała „receptę" na sukces. Opłacało się, pani Beata pojedzie w nagrodę do Paryża.

I oto – werdykt puszysto-szczupłego jury. Tytuł Miss Seksy Puszystych oraz nagrodę publiczności, tytuł Wicemiss, otrzymała 53-letnia pani Krystyna Pleban z Konstancina (wzrost 170 cm, waga 93 kg) – z zawodu księgowa, obecnie w domu, mama dwójki dorosłych dzieci i babcia. Tytuł Wicemiss przypadł 24-letniej Sylwii Gębali z Tarnowa (wzrost 165 cm, waga 89 kg), która z wrażenia zupełnie zapomniała, jakie ma wymiary.

– Już zaczynam łapać doświadczenie jako juror – powiedział „Gazecie Współczesnej" tuż po ogłoszeniu wyników Wojciech Luto, pochodzący z Sejn. – Jest to pewna odpowiedzialność, ale pani, która wygrała, była po prostu niesamowita, pod każdym względem. Zdradzę, że werdykt jury był jednogłośny. Okazuje się, że wiek nie gra roli, bo ta pani ma po prostu klasę.

53-letnia Miss Seksy Puszystych wygrała z najmłodszymi

Wenus z Polski ma wymiary Wenus z Milo

Korzystając z kuluarowych okazji rozmawiamy chwilę z Ewą Bem o nadchodzących świętach.

– Przyznam się, że uwielbiam wszystkie prezenty, i ze wszystkich się niepomiernie cieszę – powiedziała wokalistka, która też wspaniale zeszczuplała. – Chciałabym w tym roku dostać coś, czego się nikt nie spodziewa: taki ręcznik, który po kąpieli się owija i zakleja na rzepa, żeby nie spadał. Mam chyba prawie wszystko, co kobieta powinna mieć: wspaniałą rodzinę, bombowego, hojnego męża, a takiego ręcznika nie mam.

Umykającą z impresy łomżyniankę, Hannę Bielicką, również zapytaliśmy o święta.

– Chciałabym, żeby udała się premiera przedstawienia „Arszenik i stare koronki", w którym gram. Żeby Pan Bóg dał mi zdrowie, żebym mogła się zobaczyć na Wigilię z tymi moimi rozmaitymi przyszywanymi dzieciakami, bo nie mam własnych, ale za to dzięki różnym kuzynom mam już prawnuki. Co do łomżyniaków – skrewiłam, bo rano źle się czułam i nie poszłam na ich opłatek. Ale oni wiedzą, że jestem bardzo do Łomży przywiązana i wspominam ją jako coś najpiękniejszego – dzieciństwo i młodość.

I pani Hanna odfrunęła z grona puszystych niczym Srebrny Motyl, któremu, mimo dziewiątego krzyżyka, prezencji i pogody ducha zazdrościli wszyscy obecni.

Tekst i fot.
Krystyna Konecka

Jestem naprawdę mocno wkurzony

z KRZYSZTOFEM KOWALEWSKIM rozmawia Andrzej Leśniewski

Jakie czynniki złożyły się na to, że w swoim zawodzie odniósł Pan sukces?

Po prostu wydaje mi się, że podobam się publiczności, która mnie zaakceptowała i akceptuje w dalszym ciągu. To jest z kolei dobrym dopingiem do pracy.

Jednym słowem czuje Pan, że jest Pan lubiany przez publiczność.

Tak niewątpliwie. Czuję, że publiczność mnie lubi. To wynika z różnych rzeczy, z postaci, które gram. Przez wszystkie role przewijam także gdzieś tam mój charakter, a że jestem z natury człowiekiem pogodnym to bardzo szybko zjednuję sobie ludzi. Publiczność wyczuwa rodzaj ciepła w tych postaciach.

W życiu prywatnym również jest Pan takim łagodnym, pogodnym człowiekiem?

Do pewnego stopnia kiedy ktoś lub coś nie wyprowadzi mnie z równowagi. Przeważnie jest to czyjaś głupota, bo drobiazgami się nie przejmuję.

Czy wymaga Pan dużo od siebie?

Jeśli chodzi o pracę to tak, bo nie mam innego wyjścia. Może ja z natury jestem nawet leniwy, ale to lenistwo jakoś potrafię przezwyciężyć.

Podobno początki Pana zawodu były trudne.

Chyba tak jak u większości, pierwsze lata, pierwszy semestr w szkole teatralnej był dla mnie tak ciężki, że byłem bliski zrezygnowania, bo nie bardzo wiedziałem o co chodzi.

Jest Pan bardzo silnie związany z teatrem, w którym teraz jesteśmy, czyli „Współczesnym" w Warszawie. Jakie znaczenie w Pana życiu odgrywa teatr?

W zawodzie zasadnicze, w życiu też, bo zostało ono przez teatr zdominowane. Teatr jest do końca życia szkołą zawodu i tylko teatr decyduje o tym czy jest się zawodowcem czy nie. Inne rzeczy jak film czy telewizja są tylko pochodnymi. Tylko w teatrze odpowiadam za to co robię, w filmie reżyser może zrobić co chce.

Czy takie przechodzenie w różne stany emocjonalne wpływa w jakiś sposób na Pana osobowość, psychikę?

Potrafię się od tego zdystansować, bo wykonując ten zawód mam umiejętność posługiwania się stanami emocjonalnymi, żeby nie zostawiały na moim charakterze żadnych śladów. Gdyby zostawiały, to ja przeszedłbym w inny rejon, czyli rejon lecznictwa psychiatrycznego. Ten zawód nie pozwala się człowiekowi rozbabrać czy wewnętrznie poddać. Polega to na tym, że niezależnie od mojego samopoczucia, choroby ja muszę pójść wieczorem do teatru i pokazać się widzowi jakby mi nic nie było, widz nie ma prawa się domyśleć, że ja mam gorszy nastrój, że mnie coś boli. Kiedyś zagrałem z atakiem pęcherzyka żółciowego, żeby było śmieszniej to była farsa.

Czego ten zawód użytecznego Pana nauczył?

Niewątpliwie nauczył mnie odgadywać czyjeś intencje w życiu codziennym. To co jest niedostrzegalne dla innych dla mnie jest. Zwiększył się także u mnie obszar tolerancji.

Porozmawiajmy może trochę o telewizji. Dlaczego występuje Pan mówiąc delikatnie w niezbyt ambitnych serialach jak np.: „Graczykowie" w Polsacie.

Odpowiedź jest prosta. Do gry w takich serialach skłaniają mnie pieniądze. Jak się nie robi filmów, a w teatrze nie zarabia się wiele, to bierze się udział w telenowelach, ponieważ ma się rodzinę na utrzymaniu. Tutaj składam słowa uznania dla dyrektora tego teatru Macieja Englerta, który robi co może, abyśmy zarabiali w miarę godziwie, ale więcej też z tego nie wykrzesze. To ta banda biurokratów nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań.

Na przykład województwo. To wszystko jest na głowie postawione. Nie chcą podpisać z dyrektorami teatrów tzw. kontraktu i to celowo, bo to by ich zobowiązywało wobec prawa. Są jacyś dyrektorzy odpowiedzialni za teatr, którzy są tam chyba od czasów stalinowskich prawie, głąby, które gdzieś tam przetrwały i robią nad nami tę kulturę fantastyczną.

Czy ma Pan już tak ugruntowaną pozycję w zawodzie, że te głupawe telenowele nie zaszkodzą Pana karierze?

Widz może mnie cały czas weryfikować, może przyjść do teatru i obejrzeć mnie w Molierze, czy teraz w Hrabalu. Więc to mnie nie stresuje, bo jestem i z przodu, i z tyłu materiałowo zabezpieczony.

Jednak do teatru chodzi raczej niewielkie grono widzów.

Do teatru chodzi najwartościowsza część publiczności. Nawet z tych miast, gdzie nie ma teatru przy pewnym wysiłku ludzie skrzykują się, wynajmują autokar i dojeżdżają na przedstawienie do naszego teatru i to z dalekich zakątków kraju. To jest dla nas ogromna satysfakcja. Inny charakter teraz mają te autokary, niż które przyjeżdżały w okresie komunizmu, gdzie ci ludzie wypadali z autobusów i lecieli coś kupić w Warszawie, a teatr w ogóle ich nie interesował. Okazywało się, że gówno w tych sklepach było, tak jak u nich i oni za tym gównem też gonili.

Jak się Pan czuł w roli Zagłoby w „Ogniem i mieczem", który niedawno emitowała TVP 1 w niedzielne wieczory?

Bardzo bobrze, a jeszcze lepiej bym się czuł, gdyby Jurek Hoffman miał możliwość zrealizowania serialu co najmniej dwunastoodcinkowego. Moim marzeniem było, aby był to serial, który by ogarnął wszystkie wątki, dialogi, gdzie nie byłoby tego pędu po to, żeby się zmieścić w trzech godzinach.

Jakim Zagłobą chciał Pan być?

Chciałem, żeby był bardzo dobry. Chodziło mi o to, żeby zbliżyć się maksymalnie ze swoim warsztatem aktorskim do postaci stworzonej przez Sienkiewicza. Poza tym był to najlepszy układ do zagrania – tchórz i bohater.

Co sprawiło Panu największą trudność przy tym filmie?

Dni zdjęciowe kończyły się prawie zawsze późno w nocy. Zdarzało się, że kręciliśmy poszczególne sceny do drugiej w nocy stojąc albo biegając na mrozie. Pamiętam, jak staliśmy w kostiumach nasiąkniętych potem w temperaturze dwudziestu paru stopni poniżej zera. Iza Scorupco powiedziała mi wtedy: wiesz, ja już widzę podwójnie. Ja wiedziałem dlaczego ona widzi podwójnie, bo ja widziałem potrójnie.

Jak wyglądała technicznie Pana scena z knurem?

To było niesamowite przeżycie na granicy ryzyka, dlatego, że ten nerwowy knur ważył 360 kg i był spokojny dopóki go nie chciano przesunąć w miejsce dogodne dla kamery. Kilka razy otworzył paszczę i pokazał mi z bliska swoje zębiska. Gdyby kłapnął, to by mi łeb uciął, a ja w tym momencie byłem związany, więc żadnej szansy ratunku. Czterech ludzi ledwo utrzymało go na linach uwiązanych do każdej nogi.

Uwolniłem sobie potem na wszelki wypadek jedną rękę i pomyślałem: no, nie trzeba dawać się zjeść od razu, tylko w razie czego jakoś się bronić. Tak naprawdę gdyby chciałby mnie zaatakować – nie miałbym żadnych szans. Reżyser zrezygnował w związku z tym ze sceny kiedy dotykamy się z knurem nosami. Chwała mu za to.

Jerzy Hoffman skoncentrował się głównie na wątku miłosnym, a nie na waśniach i chciał, aby ten film był takim polsko-ukraińskim „Przeminęło z wiatrem". Czy to się udało?

Uważam, że tak, a wszystkie te obawy, że film będzie miał oddźwięk antyukraiński były niesłuszne. Jurek Hoffman na pytanie dziennikarza z Ukrainy na temat antyukraińskości, odpowiedział wspaniale: w takim samym stopniu ten film jest antyukraiński, jak jest antypolski, bo jeżeli pokazuje się pospolite ruszenie idiotów, kretynów, którzy piją i nie mogą się zorganizować, to niestety obnaża się pewne cechy narodowe.

Po pierwszej projekcji częstokroć można się było spotkać z opiniami różnych ludzi, że ten film był za współcześnie zrobiony, zbyt idealnie, akcja za szybko się toczyła, film był poszatkowany, nie było wielu ważnych wątków etc. Co Pan na to?

Rzeczywiście niektórzy mogli mieć wrażenie pędu w tym filmie, bo nie można wszystkiego ogarnąć w trzy godziny i piętnaście minut. Nie da rady, trzeba rezygnować, a nawet przycinać puenty scen, aby się zmieścić, bo cholera dystrybutorzy tak chcą. Nie można tego było zrobić w dwóch dużych seriach, bo przecież ta palanciarnia musi tylko zarabiać pieniądze cały czas. Wszystko co jest związane ze sztuką jest im obce.

Czy coś się zmieniło w Pana zawodzie po tej bardzo dobrej roli?

To jest taki kraj, w którym się nie zmienia, a jeśli już, to często na gorsze. Teraz jest jeszcze większy regres i to pod każdym kątem, regres finansowy, artystyczny. Nie ma pieniędzy na prawdziwe filmy, tylko są na jakieś duperele. Na co dzień widzimy jakieś szoły, kretyńskie wywiady, teleturnieje. To dotyczy nie tylko komercji, ale i państwowej telewizji za nasze pieniądze. Zmieniło się proszę pana i jest jeszcze bardziej do dupy niż było.

Co Pana jeszcze denerwuje w naszej rzeczywistości?

Denerwuje mnie tak jak moich współobywateli głupia polityka i głupi politycy, błazny. Denerwuje mnie słaba świadomość części mojego narodu, która się kompromituje właśnie takimi wynikami wyborów jakie były ostatnio.

Większa część ludzi gardzi i w ogóle nie idzie, a ta część która idzie jest kompletnie skołowana. Oczywiści nie będę wymieniał nazwiska, ale między innymi jest skołowana przez jakiegoś bandziora, kretyna, przygłupa, niedouka który podobno ma być obłaskawiony w Sejmie, no ciekawe, ciekawa koncepcja. Denerwuje mnie to, że ten kraj jest do spodu skorumpowany, rozmawiam z rozmaitymi ludźmi tak jak dzisiaj na przykład z koleżanką, czynną aktorką, która zajmuje się także prowadzeniem restauracji. Ta banda urzędników, łobuzów na najwyższych stanowiskach robi wszystko, żeby wcisnąć swojego kolesia w związku z czym w bandycki sposób odbiera im restaurację. Między innymi bierze w tym udział noszący jedno z najmodniejszych, najgłośniejszych ostatnio nazwisk w polityce, wyjątkowy drań, żeby nie użyć bardziej dosadniejszego określenia.

Jakie Pan zdaniem są tego przyczyny, że tak się w naszym kraju porobiło?

Wylazło to co było pod spodem i to się nie stało z dnia na dzień. Wszyscy mówią: tak to jeszcze nie było i mają rację. Nasze prawo jest bezradne, sądownictwo okazuje się skorumpowane, a te wyroki wprawiają ludzi w zdumienie. To jest jedna kompromitacja za drugą w dziedzinie sądownictwa, prokuratury. Panuje pełna państwowa bezradność.

Co też może ten zwykły obywatel taki jak ja, który nie ma żadnego wpływu poza oddaniem tego głosu, ale i tej możliwości nie dostrzega. Ten poziom wiedzy politycznej jest tak niski, tak durny jest ten nasz naród, że nie potrafi przeniknąć takiej najprostszej rzeczy, że jakiś bęcwał coś im obiecuje, oni idą na to, głosują skoro i tak wiadomo, że tych obietnic nie dotrzyma.

Mam wrażenie, że w tej niemocy twórczej, w tych skurczach, to te dwa pokolenia muszą nie umrzeć tylko zdechnąć w tym mroku własnej ciemnoty i dopiero następni którzy przychodzą są inaczej ukształtowani, otwarci na świat, wchodzą jako młodzi ze znajomością przynajmniej jednego zachodniego języka. Oni w jakiś sposób przynajmniej prawie automatyczny będą przenosili inne wzory, będą nimi nasiąkali, a ci ich ojcowie, dziadkowie do cholery z nimi dokładnie. Jestem tym wszystkim naprawdę mocno wkurzony.

Jakie znaczenie ma dla Pana dom, rodzina?

Bardzo duże, mam małą córeczkę, stworzyliśmy fajny, ciepły dom. Tak się złożyło że mając 62 lata zostałem ojcem. Cieszę się, że się tak ułożyło i znakomicie się czuję ponownie w tej roli. W życiu się tak czasami układa, a nie inaczej.

Co należy do Pana ulubionych zajęć?

Bardzo chętnie więcej bym podróżował. Jest to tylko możliwe w okresie wakacyjnym, więc jak mamy pieniądze to jedziemy.

Stara się Pan zabezpieczyć rodzinę i siebie finansowo na przyszłość?

Przecież to w tej naszej zafajdanej rzeczywistości jest niemożliwe. Ukraść czegoś bym się nie zdecydował, bo psychicznie nie byłoby mnie na to stać. Zresztą wykonuję zawód gdzie nic nie można ukraść, chyba że jak się źle gra to się kradnie czas widzowi, ale za to nie każą.

Do czego ma Pan słabość?

Do malarstwa, muzyki, generalnie do sztuk pięknych.

Proszę powiedzieć o tej najnowszej sztuce w której Pan występuje tutaj w teatrze Współczesnym w Warszawie.

Jest to sztuka czeskiego dramaturga Hrabala, publiczność jest chyba zadowolona. Dzisiejsze przedstawienie polegało na tym, że komplet siedział w krzesłach, a z obydwu stron stali jak w tramwaju stłoczeni ludzie i obserwowali widowisko na stojąco. Więc to jest dla nas najlepsza recenzja.

A. Leśniewski

Krzysztof Kowalewski jako Zagłoba w „Ogniem i mieczem"

luc

Zrobić z papieru muz

Tymon Tymański, Jerzy Mazzoll Adam Walny po doświadczeniach w pracy z niepełnosprawnymi umysłowo zgodnie twierdzą, że jest to w pewnym sensie autoterapia.

MONIKA STELMACH

Marek Gałązka, twórca już XXII Spotkań ze Sztuką Awangardową SZTAMA w Oleckim Centrum Kultury postanowił, że po raz pierwszy będą one miały charakter integracyjny. Do współpracy zaprosił nie tylko uczestników miejscowych Warsztatów Terapii Zajęciowej, ale też z Kętrzyna i Działdowa. Bożena Gałązka, kierownik oleckich WTZ, od dawna integruje środowiska niepełnosprawnych z różnych miast.

Pomysł włączenia niepełnosprawnych umysłowo do spotkań ze sztuką awangardową nie jest, wbrew pozorom, oderwany od koncepcji artystycznej SZTAMY.

– Podczas rozważań o awangardzie z Ryszardem Kawalcem stwierdziliśmy, że przecież we współczesnej sztuce dość często poruszany jest problem niepełnosprawnych – mówi Marek Gałązka. – W formach, nazwijmy je umownie awangardowych, ten temat nierzadko jest eksponowany. Takie projekty jak nasz nie są już dziś zupełną rzadkością. Przykładem mogą być filmy, często skandalizujące, czy to Katrzyny Kozyry, czy Artura Żmijewskiego.

Do udziału w Integracyjnych Warsztatach Twórczych zaproszono reżysera Adama Walnego i muzyków Tymona Tymańskiego oraz Jerzego Mazzolla.

Robimy ślimaka

– Co chcesz zrobić – pyta Adam Walny, klęcząc nad kartką szarego papieru?

Odpowiedź niepełnosprawnego, który zamierza wykonać muzykę, nieco go zaskakuje. Po chwili okazuje się jednak, że z papieru można wydobyć muzykę, podczas zgniatania wydaje dźwięk. Każdy z uczestników widowiska musi zrobić i wcielić się w trzy wybrane przez siebie postaci. Propozycje, które się pojawiają to motyl, mucha, kwiat, biskup, a nawet motocykl, starzec, morze, luneta i wiele innych.

– Ślimak? No dobra, robimy ślimaka – mówi Adam Walny. – Co można zrobić ze ślimaka?

Konia – proponuje jeden z uczestników warsztatów. Ktoś inny chce biskupa.

Jestem prawdziwy, nie chcę być z papieru

Aktorzy muszą zapamiętać wybrane postaci, które następnego dnia odtworzą na scenie. Pracę wieńczy postać, papierowy człowiek zbudowany przez wszystkich uczestników.

– Ty będziesz ręką, nogą, sercem, tułowiem. Kto chce być głową? – rozdaje role Adam Walny.

Kiedy wszystko jest już gotowe, ożywa i poruszany siłą kilkunastu rąk idzie.

– Ja nie chcę być z papieru – podchodząc do mnie skarży się Krzysztof. – Ja jestem prawdziwy.

Tłumaczę nieco zakłopotana, że przecież jest prawdziwy. Tyle, że na chwilę może stać się nogą. Mężczyzna uspokaja się, chociaż wygląda na to, że nie jestem zbyt przekonywająca, a perspektywa bycia papierowym człowiekiem najwyraźniej mu nie odpowiada.

Następnego dnia papierowa postać będzie bohaterem widowiska. Na razie, żeby się nie zniszczył, zostaje przyklejony do ściany.

Reżyser twierdzi, że papier jest świetnym materiałem do pracy z niepełnosprawnymi. Bardzo plastyczny, prosty i do tego wydaje dźwięk.

Adam Walny bardzo pewnie pracuje z niepełnosprawnymi umysłowo. Ma doświadczenie i wie jak zachęcić ich do wspólnych działań. Oni nie potrafią udawać, więc jeśli nie zechcą „bawić" się w teatr, poczują się znudzeni, to nie zrobią dobrej miny do złej gry.

– W wykonaniu tych ludzi każde działanie jest nieprzewidywalne i ciekawe – mówi Eurazaja Srzednicka, która współtworzy działanie od strony muzycznej. – Trzeba jednak uaktywnić w nich emocje, chęć tworzenia.

Okazuje się, że z papieru można wykonać nawet muzykę

A ja jaj...

Z niepełnosprawnymi muzykowali Tymon Tymański, Jerzy Mazzoll, Filip Gałązka i Radosław Skrodzki. Muzycy na scenie, niepełnosprawni na widowi improwizują na różnych instrumentach. Jedna z wychowawczyń stwierdza, że uczestnicy się nudzą i może by zagrać coś znanego i prostszego. Tylko co? Pada propozycja, żeby „Ich Troje". Pojawia się problem, ani jeden z obecnych muzyków nie zna tekstów tej grupy. Tymon Tymański, obiecuje, że następnych razem opanuje repertuar.

– Nieuczciwe jest przypinanie tym ludziom etykietki – mówi Jerzy Mazzoll. – To nie prawda, że trzeba im śpiewać naiwne piosenki. Jedyne co trzeba, to pozwolić toczyć się sytuacji, a z pewnością doszlibyśmy do porozumienia.

Bębny to doskonałe instrumenty do pracy z niepełnosprawnymi

Po chwili konsternacji Bożena Gałązka proponuje, że może by tak zaśpiewać „a ja jaj" (fragment utworu z repertuaru Kur). Pomysł się sprawdza. Uczestnicy śpiewają „a ja jaj" lub „o jo joj", a muzycy resztę. Innym przebojem warsztatów muzycznych jest „Kryzysowa narzeczona" Lady Punk.

– Z tą grupą trudna byłaby współpraca na dłużej – mówi Tymon Tymański. – Niewiele było tu osób utalentowanych muzycznie. Należałoby przeprowadzić większą selekcję. Wyjątkiem okazał się Jarek, ewidentnie dotknięty palcem Jah, jeśli chodzi o granie na bębnach. Z tak uzdolnionych niepełnosprawnych, można spokojnie zmontować zespół.

Ostatni pokaz warsztatów muzycznych, okazał się integracyjny w pełnym tego słowa znaczeniu. Porwani muzyką widzowie weszli na scenę, żeby śpiewać i tańczyć z niepełnosprawnymi.

– Pierwszy raz zagrałem z taką grupą ludzi w Trójmieście – opowiada Tymon Tymański. – Przyjechałem z Mikołajem Trzaską na koncert i mieliśmy pomysł, żeby zagrać dla niepełnosprawnych jazzowy repertuar. Po piętnastu minutach zauważyłem, że nikt nas nie słucha. Nie ma z nimi kontaktu. Zaczęliśmy grać muzykę przystępniejszą. Osoby z zespołem Downa zaczęły się bawić. Włączyli się do muzykowania. Mówiłem im, żeby wyobrazili sobie, że idą przez las i zagrali strach. Całe nadęcie pękło jak balon. Trzeba wykorzystać te pięć minut ich koncentracji, wyjść w stronę tych osób. Teoria, którą jestem naszpikowany w tym momencie jest niepotrzebna. Inaczej niż w przypadku pracy z ludźmi zdrowymi, którzy chcą usłyszeć, o teorii rytmu, polirytmii, harmonice funkcyjnej, improwizacji, aranżacji. Tutaj to wszystko jest nieistotne. Niepełnosprawnych gówno obchodzi, czy rytmy są kubańskie, czy chińskie. Ich bawi samo granie.

Spotkanie na pograniczu światów

Obcowanie z niepełnosprawnymi umysłowo, to nie tylko terapia chorych, ale też „terapeutów".

Z niepełnosprawnymi muzykował Tymon Tymański

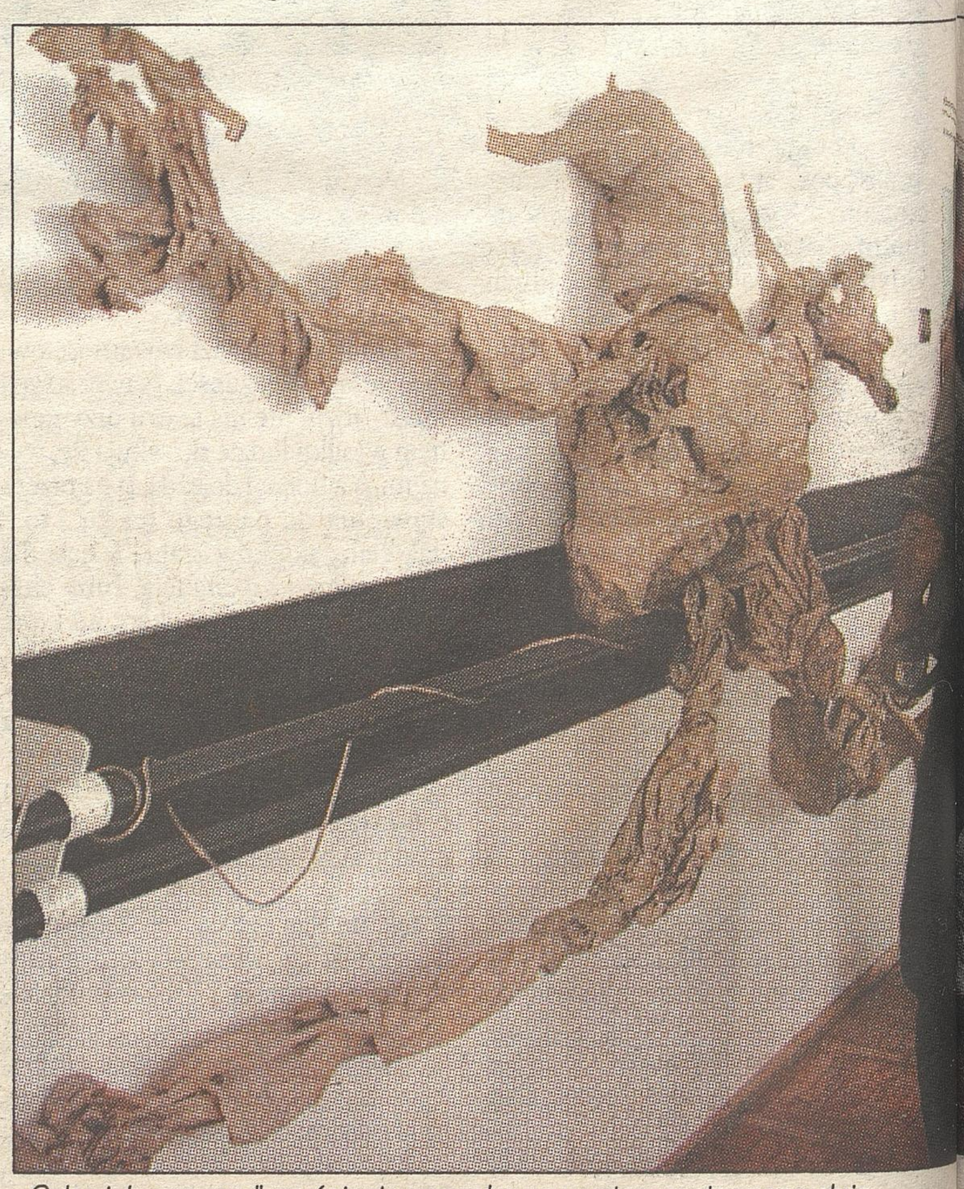

„Człowiek-wszyscy" na ścianie poczeka na występ następnego dnia

ykę

– Ja to nazywam suszeniem bagienka swoich kompleksów, traum – mówi T. Tymański. – To przebijanie się przez tremę, zakłamanie sytuacji. Na pewno jest to też kontakt z bardzo wymagającą publicznością, która szybko się nudzi, jest nieskoncentrowana. Nie udaje zainteresowania. Albo muzyka im się podoba, albo mają ją gdzieś.

Podobne doświadczenia ma Adam Walny, który twierdzi, że wykracza ono poza aspekty artystyczne. To przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem. Obserwując ich ograniczenia, docenia się podstawowe rzeczy. Chociażby to, że można swobodnie ruszać ręką.

– Kilkakrotnie uczestniczyłem w zajęciach z niepełnosprawnymi i zawsze czułem się leczony – mówi Jerzy Mazzoll. – Terapia działa w drugą stronę. Musiałem spuścić z tonu. Pomyślałem sobie, przecież to ja jestem nienormalny, spięty. Niepełnosprawni zachowywali się zupełnie naturalnie.

Fot. M. Stelmach

Giną wsie we wschodniej części województwa podlaskiego. W większości z nich w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba mieszkańców zmniejszyła się o połowę. Jeśli nic się nie zmieni, wiele wiosek może za kilka lat zniknąć z map.

Jak umierają strzechy

Szeszyły, Sielc, Mołoczki, Wandalin. Nazwy można wymieniać bez końca. Wszystkie te wsie łączy jedno – umierają. Znikają stopniowo, dom za domem. W wielu gospodarstwach pozostali już tylko starzy gospodarze. Młodzi uciekają do miast. Przyjeżdżają na wakacje, jak na dacze. A starsi gospodarują. Tyle że sami nie wiedzą już, po co...

Z miesiąca na miesiąc, z roku na rok takich ruin we wsi Dubno przybywa. Pustoszeją domy, a wraz z nimi również i wsie. Młodych ludzi prawie się tu nie spotyka. Wszyscy pouciekali do miast.

Zimowy poranek. Śnieg skrzy się w promieniach słońca. Po obu stronach wąskiej drogi – pole. Przestrzeń, wolna i niezabudowana sięga aż po horyzont. Kiedy tak jedziemy, wydaje się nam, że chyba nigdy nie trafimy do ludzkich osiedli. Od Bociek odjechaliśmy dobre 15 kilometrów. Po drodze – ani żywego ducha. No może oprócz małej sarny, która stanęła pośrodku polnej drogi i nie niepokojona przez nikogo, z zainteresowaniem przyglądała się z daleka nadjeżdżającemu samochodowi.

Wreszcie pojawiają się domy. Przed nami tablica z napisem „Mołoczki". Przy samym wjeździe do wsi straszy pierwszy opuszczony dom. Dach właściwie się już w nim zapadł. Nie ma też szyb w oknach. Tylko zamknięte na kłódkę drzwi ciągle jeszcze bronią wstępu do środka.

Panny uciekły

W Mołoczkach jeszcze dziesięć lat temu mieszkało ponad 200 osób. Teraz jest ich 120.

– I stale ubywa – opowiada Włodzimierz Haponiuk, sołtys wsi. – Ubywa ludzi, przybywa ruder. Bo opuszczone domy marnieją. A są takie, że nikt do nich nie zagląda. Nawet w wakacje. Bo w kilku domach w naszej wsi ludzie dacze sobie porobili. I przynajmniej na lato wioska trochę odżywa. Widać tu młodych. A tak na co dzień, to tylko starzy i bardzo starzy.

W Mołoczkach prawie w połowie domostw mieszka ledwie po jednej osobie. Wdowa albo kawaler. Bo panien nie ma.

– Uciekły – smutno mówi Haponiuk. – Żadna panna tu nie została. Wszystkie do miasta poszły. Za lepszym życiem. A ja tak myślę sobie, że przecież teraz na wsi to baby i tak ciężko przecież nie mają. Jak porównam lata młodości mojej i żony, z tym, co jest teraz, to – jak niebo i ziemia. A kiedyś tak nie uciekały.

W połowie gospodarstw domy zamieszkują ludzie, którzy już dawno przekroczyli 60.

– W wieku poprodukcyjnym – smutno uśmiecha się Haponiuk. – Już nie pamiętam, kiedy urodziło się u nas jakieś dziecko. Za to pogrzeby mamy kilka razy w roku. Systematycznie żegnamy sąsiadów. Wokół mojego domu mam samych starych ludzi. Niestety, czas jest nieubłagany i tylko patrzeć, jak będę mieszkał bez najbliższych sąsiadów. Za to w otoczeniu pustych domów. Czasem to się boję, że przyjdzie kiedyś taki dzień, że nie będzie do kogo ust otworzyć.

Dzieci Haponiuka też odeszły ze wsi. Co prawda córka gospodaruje, ale w innej wiosce.

– Starszy syn wyprowadził się do miasta, no bo i co miałby tu robić – rozważa Haponiuk. – Młodszy jeszcze z nami mieszka, ale nie widzi tu dla siebie przyszłości. Chłop to żonę musi mieć. A u nas żony nie znajdziesz.

Mołoczki to, niestety, nie wyjątek. Podobnie sytuacja przedstawia się w wielu wsiach w gminie Boćki i Czeremcha.

Najmłodsi dobiegają pięćdziesiątki

Dubno. Jedna z największych wiosek w gminie Boćki. W ciągu ostatnich 10 lat liczba mieszkańców zmniejszyła się o połowę.

– Ja tu jestem prawie najmłodsza – opowiada Nina Gawryluk. – A dobiegam już pięćdziesiątki. Z roku na rok coraz mniej tu mieszka ludzi. Z młodymi to już prawie nie mam kontaktu. No chyba, że z moimi dziećmi. A z nimi to też nieczęsto. Bo wszystkie są w Białymstoku. Wie pani, ja to ich nawet nie zatrzymywałam. Bo i po co. Pokończyli szkoły, pracę znaleźli. A na wsi nie ma właściwie przyszłości. Człowiek ręce urobi po łokcie, a i tak się niczego nie dorobi. Przynajmniej z gospodarstwa.

Pani Nina od kilku lat prowadzi gospodarstwo agroturystyczne. I to daje jej dochód.

– Z roli to dzisiaj można co najwyżej żyć jak dziad – kwituje pani Nina. – Nie chcę, żeby moje dzieci harowały całe życie. W mieście, co tu dużo mówić, warunki są lepsze.

Dzieci pojawiają się w dniu wypłaty renty

Młodych najłatwiej jest spotkać w wioskach, kiedy ich rodzice, dziadkowie dostają rentę. Tak przynajmniej twierdzą stali mieszkańcy osad.

– O pani, jak tylko zbliża się termin wypłaty renty i emerytury, to kochana rodzinka przypomina sobie, że ma w wiosce babkę, dziadka albo matkę – opowiada jeden z mieszkańców Dubna. – Są tacy, co tylko z takiej „okazji" zjawiają się we wsi. To bardzo smutne. Szczególnie dla ludzi, którzy cierpliwie czekają na syna, córkę, wnuka... Z nadzieją w oczach spoglądają za okno i wyczekują. A „potomkowie" przyjeżdżają, „pożyczają" pieniążki i już ich nie ma. Czasem to nawet nie ma komu pochować zmarłych. A przecież rodzina mieszka niedaleko. Ale z miasta nie zawsze po drodze na wioskę...

Wioska żyje póki żyją ludzie

I tak umierają ludzie ze wsi, a z nimi same wioski. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu odchodzą mieszkańcy i zostawiają domy. A te systematycznie popadają w ruinę. Straszą przyjezdnych okiennymi otworami bez szyb, zapadłymi stropami. Nikt o nich nie pamięta, nikt nie przejmuje się ich losem, tak jak i – życiem ich właścicieli.

– Tak się czasem zastanawiam, kiedy moja wioska przestanie żyć – mówi Nina Gawryluk. – Bo wiadomo, wioska żyje, póki żyją w niej ludzie. A u nas tych żywych coraz to mniej...

Urszula Klimczuk
Fot. A. Zgiet

Włodzimierz Haponiuk, sołtys wsi Mołoczki ze smutkiem rejestruje, jak jego wieś wymiera. – Jak tak dalej pójdzie, to za kilka lat Mołoczki w ogóle znikną z mapy – wzdycha sołtys.

mAc

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Nasza zima zła?

Czy rzeczywiście jest taka zła, jak twierdzi popularna dziecinna piosenka? Owszem szczypie, prószy, to się wszystko zgadza. Odnawia stare wędkarskie reumatyzmy. Można ją oskarżyć o utrudnianie połowów metodami rzutowymi, a także o parę innych drobiazgów. Ale poza tym?

Przypomnijcie sobie, moi drodzy, tę nieskazitelną biel świeżego śniegu pokrywającego puszystym kożuszkiem skute lodem jezioro. Jak śnieg skrzypi pod nogami. I jak pięknie wygląda rozłożony na nim wokół przerębla, niczym na adamaszkowym obrusie, wianuszek dorodnych okoni.

REKLAMA

Do sklepu wędkarskiego „Fish – Kram" ul. Rumiankowa 21 osiedle Zielone Wzgórza – zaprasza Janek Granacki

Zawsze też podczas zimowych łowów fascynuje mnie odmienność tej, tak dobrze mi znanej wody. Przecież jeszcze nie tak dawno wyglądała zupełnie inaczej, była pełna życia. I dominująca ciekawość: a co się w niej dzieje teraz?

Nie lekceważmy jednak własnego zdrowia. Z nakryciami głowy nie ma najmniejszego problemu. Relikt minionego ustroju, jakim są czapki uszatki, idealnie spełnia swoje zadanie. Wiem, że wyglądać to może dość pociesznie, ale wierzcie mi, Rosja to kraj, w którym przez dziewięć miesięcy w roku panuje zima, a potem to już tylko lato, lato, lato...

Równie ważne jak głowa są także nasze nogi. Nic tak nie psuje przyjemności zimowego wędkowania jak wilgotne, przypominające topielca nóżki.

Co, jako wędkarz nadlodowy możesz polecać by było ciepełko w nogi? – zapytałem Janusza Granackiego.

Śpiochy – odparł – czyli to, co każdy z nas w młodości miał już okazję ponosić. Drugi typ to spodniobuty wraz z gumowym kaloszem. Co więc wybrać, by nasze zdrówko nie ucierpiało nadmiernie od zimna i wilgoci? Jedna i druga wersja ma swoje wady i zalety. Śpiochy są idealne do suszenia i konserwacji, dość kłopotliwe jednak w użytkowaniu. Oprócz śpiochów zakupić musimy bowiem dodatkową parę skarpet neoprenowych. Drugi zakup to specjalne buty „Robinsona" nakładane na włożoną uprzednio neoprenową skarpetę.

Janusz radzi neoprenу i... raki przeciwślizgowe. Ja zdradzę tu swój prywatny patent. Wśród wędkarskiej braci, uprawiającej wędkarstwo podlodowe, niezłomnie królują gumofilce. Owinąć nóżkę w onuckę, potem trzy warstwy „Trybuny" lub „Gościa Niedzielnego" w zależności od światopoglądu i na pierwszy lód.

REMIESZ

AUTA ZE SNÓW

Wilk w owczej skórze

Widok samochodu o sportowej linii natychmiast nasuwa nam skojarzenia dotyczące jego prędkości i przyspieszeń. Wiadomo, Porsche, Ferrari, Audi TT czy BMW M3, to auta bardzo szybkie. Kto jednak odgadnie, że samochód z nadwoziem sedana – nic specjalnego stylistycznie – ma napęd na cztery koła i silnik o mocy 280 KM? A to przysłowiowy wilk w owczej skórze. Mowa o najnowszej wersji Mitsubishi Lancera Evo VII.

Wyjaśniam od razu, nie jest to auto do miejskiej jazdy. W żadnym razie nie powinien prowadzić go kierowca z krótkim stażem. Tym Lancerem trzeba umieć powozić! Jednak doświadczony szofer będzie miał olbrzymią przyjemność, bo możliwości tego auta są bardzo duże.

Światowa premiera Lancera Evo VII odbyła się w lutym tego roku, prezentacja dla szerokiej publiczności na salonie we Frankfurcie. Potężna moc – lekkiego przecież auta – przenoszona jest poprzez zaawansowany układ na cztery koła. Zastosowany układ aktywnego centralnego mechanizmu różnicowego ACD (Activ Center Differantial) poprawił osiągi i sterowność nowego Lancera. Siła napędowa jest przekazywana na koła osi przedniej i tylnej w proporcji stosownej do panujących warunków drogowych. Dodatkowo, w czasie pokonywania zakrętów, kierowcę wspomaga układ AYC (Activ Yaw Control). Układ hamulcowy wyposażony w ABS o sportowej charakterystyce uwzględnia informacje o prędkości obrotowej każdego koła , ruchu przedniej i tylnej części samochodu oraz z nowego czujnika położenia koła kierownicy. Dzięki temu ostatniemu rozwiązaniu znacznie poprawiono sterowność Lancera w przypadku hamowania(!) w zakręcie. Nowe opony o większym rozmiarze (235/45 R 17) zapewniają przyczepność w czasie pokonywania zakrętów z dużym przeciążeniem

Ze szczególną uwagą konstruktorzy Lancera Evo VII przeanalizowali konstrukcje nadwozia. Wykorzystano wszystkie możliwości zwiększenia jego wytrzymałości przy zmniejszonej masie. W efekcie nadwozie Lancera wykazuje półtora raza większą sztywność w stosunku do poprzedniego modelu. Ta troska o wysoką sztywność i niską wagę podyktowana jest wymogami, jakie to auto ma spełniać. Przecież Lancer ma prawdziwy rajdowy rodowód i takim autem jest też jego wersja cywilna.

Znany z poprzedniego modelu silnik został zmodyfikowany. Inna jest sprężarka, większa chłodnica powietrza doładowanego (intercooler), inny kolektor dolotowy. Efektem tych zmian jest wyższy moment obrotowy – 383 Nm przy 3500 obr./min. – najlepszy w tej klasie samochodów.

Mitsubishi Lancer Evo VII – wilk w owczej skórze. Duży tylny spojler jest nastawny.

Pisząc, że ten Lancer jest wilkiem o owczej skórze, nie przesadziłem nawet w najmniejszym stopniu. To auto może nauczyć respektu wszystkich przypadkowych ścigantów. Z pojemności 2,0 l oddaje on moc 280 KM przy 6500 obr./min. Ale jak to auto przyspiesza! Od 0 do 100 km/h potrzebuje zaledwie 4,8 sek.! Prędkość maksymalna jest także godna uwagi – 235 km/h.

Wspomniałem, że tego Lancera powinien prowadzić kierowca nie tylko doświadczony, ale taki, który ma wprawę w kierowaniu autem o sportowej charakterystyce. Oczywiście, można Lancerem jechać na pół gwizdka, ale nie o to przecież chodzi, nie do takiej jazdy został skonstruowany.

Tekst i fot. J. Grysin

Andrzej Klejzerowicz ma przywilej grania na ligawce hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie

Miłość do drewnianych trąb

Andrzej Klejzerowicz wygrał po raz jedenasty ogólnopolski konkurs gry na instrumentach pasterskich. Dzięki tej imprezie Ciechanowiec zaistniał na mapie Polski, a pan Andrzej w Ciechanowcu.

Ligawki to długie, zakrzywione trąby drewniane, wydające dźwięki podobne do ryczenia bydła. Przygrywali na nich w dawnych czasach pasterze, strzegący swoich stad. W czasach nam bliższych, konkretnie w XIX i XX w., stały się również instrumentami kultowymi. Na pograniczu podlasko-mazowieckim utrwalił się zwyczaj dmuchania w owe trąby poranną porą w czas Adwentu. Głosy ligawek przypominały ówczesnym prostym ludziom dźwięk trąb archanielskich.

W warsztacie, który bardziej przypomina kuźnię, pan Andrzej trzyma najlepsze, wykonane przez siebie ligawki

Nieoczekiwana pasja

W okolicach Ciechanowca zwyczaj grania na ligawkach w Adwencie utrzymał się bardzo długo. Zanikł dopiero około pięćdziesięciu lat temu. Pan Andrzej przyszedł na świat w roku 1961. W kilka lat później ligawka jego ojca, ciechanowieckiego listonosza, trafiła do zbiorów miejscowego Muzeum Rolnictwa. Muzeum, zachęcone opinią szwedzkiego muzykologa, który uznał drewniane trąby za jeden z najstarszych reliktów kultury muzycznej w tej części Europy, postanowiło poprzez konkurs z nagrodami zachęcić miejscowych ludzi, by zagrali na ligawkach.

– I tak się zaczęło – mówi pan Andrzej. – Pierwszą ligawkę zrobiłem z ciekawości. Nie udała się, więc zrobiłem następną, żeby się przekonać, czy potrafię.

Dziś nie jest w stanie zliczyć, ile w życiu wystrugał zakrzywionych trąb. Brał udział prawie w każdej z 21. edycji konkursu. Po niedzielnym zwycięstwie 11 razy zdobywał najwyższą nagrodę.

– Pokochałem ligawki. Lubię je wykonywać, lubię na nich grać. Zwiedzam z nimi kraj, poznaję ciekawych ludzi – wyznaje.

Ligawka jak stradivarius

Na ul. Pińczowskiej mieszka kilka rodzin Klejzerowiczów, w całym mieście – kilkanaście. To prawdziwy klan, zasiedziały w Ciechanowcu od wielu pokoleń. Na podwórzu posesji Andrzeja znajduje się drewniana szopa. W niej gospodarz oddaje się swojej pasji.

– Ligawka nie powinna być długa, bo staje się nieporęczna – objaśnia pan Andrzej.

Najlepiej, jak ma 1,2-1,5 m długości. Obowiązkowo musi być zakrzywiona. A więc zacząć trzeba od znalezienia odpowiedniej gałęzi, najlepiej sosnowej. Pan Andrzej trzyma w szopie wiele suchych konarów. Czekają na swoją kolej. Drewno na ligawkę, jak na każdy instrument muzyczny, musi być idealnie suche. Na stradivariusy sezonuje się materiał po 70 lat. Pan Andrzej jest mniej wymagający, według niego, wystarczy kilka lat, aby z upatrzonej przez niego gałęzi powstała trąba, z której można wydobyć dźwięk.

Wysuszony konar zostaje rozcięty na pół i wydłubany w środku. Następnie połówki trzeba idealnie skleić. Jeśli na spojeniu są szpary, instrument nie zagra. Liczy się ponadto rodzaj drewna, ilość słojów, czy konar ma sęki, czy nie, itp. No i przede wszystkim to „coś", co przechodzi z palców wykonawcy na trąbę. Coś nieuchwytnego, co sprawia, że kawałek drewna zaczyna mieć „duszę".

Bez techniki ani rusz

Zorganizowanie przez ciechanowieckie muzeum na początku lat 70. konkursu gry na ligawkach, wywołało w całej okolicy ogromny nawrót zainteresowania dawnymi instrumentami. Ich wytwarzaniem zaczęły trudnić się całe wsie. Ich mieszkańcy także gremialnie stawali do konkursu, odbywającego się zawsze w pierwszą niedzielę Adwentu.

– Byłem ambitny. Najpierw chciałem być najlepszy. Tak mnie to wciągnęło, że dziś nie wyobrażam sobie życia bez ligawek – mówi pan Andrzej.

Wygrał połowę z dotychczasowych edycji konkursu, odbywających się w ogólnopolskiej obsadzie. Twierdzi, że na sukces składa się wiele spraw. A więc przede wszystkim dobry instrument, posiadający „duszę". Ponadto znajomość techniki grania na instrumentach dętych. Pan Andrzej od 12. roku życia grywa na takich instrumentach w miejscowej orkiestrze strażackiej. Ma wyrobioną przeponę, posiada odpowiednie „zadęcie".

Kolejna sprawa to repertuar. Większość uczestników konkursu od lat powtarza jedną lub dwie melodie. Pan Andrzej zebrał i utrwalił w zapisie nutowym kilkanaście pieśni adwentowych z pogranicza podlasko-mazowieckiego. Następnie zaaranżował je na ligawkę.

No i przede wszystkim – uważa – do sukcesu przyczyniło się to, że po prostu lubi grać na tej trąbie. Na kilka tygodni przed konkursem ćwiczy codziennie. W czas Adwentu wraz z córką Karoliną, swoją godną następczynią, codziennie wieczorem wychodzi przed dom i trąbi przez kilkanaście minut. Koncerty te stały się już lokalną tradycją, obrosły anegdotkami. Na przykład mówi się, że dzieci w Ciechanowcu nie chcą iść spać, dopóki nie usłyszą grania. A dźwięki trąby pana Andrzeja słychać w promieniu kilku kilometrów.

Z ligawkami w świat

Latem mistrz i jego córka otrzymują wiele zaproszeń do udziału w imprezach folklorystycznych w całym kraju. Korzystają z nich chętnie, bo dzięki temu mogą zwiedzać kraj. Pan Andrzej wszędzie spotyka przyjaciół, podobnie jak on kochających stare instrumenty.

Ile razy drogi zawiodą go do Krakowa, idzie pod Wieżę Mariacką. Najpierw gra na ligawce hejnał pod wieżą, wzbudzając sensację wśród turystów, później wchodzi na górę i gra hejnał z wieży. Przywilej zagrania hejnału otrzymał od krakowskich hejnalistów w dowód uznania dla swojego kunsztu muzycznego.

Ostatnio szopa na posesji Klejzerowiczów bardziej przypomina kuźnię, niż warsztat lutniczy. Pan Andrzej coraz bardziej poświęca się swojej drugiej pasji – kowalstwu.

Robi to – niestety – ze smutnej konieczności. Rok temu stracił pracę, był kierowcą w miejscowym szpitalu. Postanowił spróbować, czy nie da się zarobić na życie kowalstwem artystycznym. Na razie idzie mu raczej kiepsko. Nie ma pieniędzy na zakup podstawowego wyposażenia. Programy wspierające bezrobotnych nie przewidują pożyczek dla ludowych artystów.

– Z tego kowalstwa, podobnie jak z ligawek, korzyść jest taka, że jeżdżę po kraju, zwiedzam nowe strony, poznaję nowych ludzi. Lubię swoje życie – podsumowuje pan Andrzej.

Maria Kaczyńska

paw

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

ZNAMIĘ KUKURYDZY

Ważnym elementem w leczeniu CUKRZYCY jest odpowiednio dobrany i dozowany wysiłek fizyczny. Pracujące mięśnie intensywnie „spalają" węglowodany, co zmniejsza stężenie cukru we krwi. Osobom otyłym, prowadzącym siedzący tryb życia zaleca się codzienne spacery i lekką pracę fizyczną na świeżym powietrzu. Innym, bardziej wysportowanym najlepiej służą: jazda na rowerze, wiosłowanie i pływanie. Cennym uzupełnieniem leczenia jest kuracja uzdrowiskowa. Nie chodzi o wpływ samego klimatu, tylko o korzyść, jaką dają zabiegi fizykoterapeutyczne, balneologiczne i dieta pod nadzorem specjalistów. Bicze wodne, kąpiele czterokomorowe, masaże, solanki poprawiają przepływ krwi w naczyniach, a więc łagodzą dolegliwości zależne od zaburzeń ukrwienia kończyn. Do tego wszystkiego można dodać „herbatki" z POKRZYWY, która działa lekko hipoglikemicznie, ale przede wszystkim pobudza przemianę materii i reguluje ciśnienie krwi.

Surowcem o najsilniejszym działaniu jest ZNAMIĘ KUKURYDZY, czyli długie, jedwabiste nitki na szczytach słupków (na rysunku). Jego zdolność do obniżania stężenia cukru we krwi jest udowodniona, choć nie znamy składnika, który to powoduje. Wywar ze znamion kukurydzy zwiększa też wydzielanie żółci, pomaga w leczeniu otyłości i odkaża drogi moczowe.

KUKURYDZA należy do najstarszych zbóż świata. Kolebką upraw jest Meksyk, co zawdzięczamy Majom i Aztekom. Dla tych narodów była nie tylko rośliną jadalną, ale obiektem kultu religijnego. Należy do rodziny traw. Wyrasta na wysokość 2,5 metra i jest rozdzielnopłciowa. Kwiaty męskie i żeńskie rozmieszczone są w różnych częściach pędu. Kwiaty męskie tworzą wiechy na szczytach łodyg, żeńskie – kolby osadzone w kątach liści. Podczas kwitnienia na końcu długiej szyjki słupka powstaje miotełka jedwabistych, zielonych włosków. Wyłapują one pyłek roznoszony przez wiatr.

Leng.

MODA

Cała jestem w koronkach

Za półtora tygodnia będziemy obchodzili święta Bożego Narodzenia, a za dwa i pół – sylwester. Zaraz potem rozpoczną się karnawałowe zabawy: prywatki u przyjaciół i prawdziwe bale. Wszystkie te spotkania w gronie bliskich i znajomych będą znakomitą okazją do zaprezentowania się w nowej kreacji.

Z pewnością wiele zapobiegliwych pań już rozpoczęło „przetrząsanie" sklepowych półek i wieszaków w poszukiwaniu wystrzałowej kreacji. Większość wybierających się na wielkie bale kobiet, prawdopodobnie zdecyduje się na zakup jednej z – tak modnych w tym sezonie – długich, drapowanych i asymetrycznych sukni z jedwabiu, satyny czy też żakardu. Inne, te które będą bawić się na domowych prywatkach, być może sięgną po dopasowane sukienki mini z dzianiny wykończone np. futrem.

Jednak najlepszym, bo niezwykle oryginalnym strojem na oba typy zabaw – zarówno wielki bal, jak i skromną prywatkę – wydaje się być wytworna sukienka czy też garsonka z... ręcznie robionej koronki. Może więc zamiast chodzić po sklepach trzeba by rozejrzeć się po naszych krewnych i znajomych, dowiedzieć się, która z nich jest mistrzynią szydełka i poprosić ją o wyczarowanie takiego małego dzieła sztuki. Tylko wówczas bowiem będziemy miały gwarancję, że nasza kreacja będzie niepowtarzalna i że po pierwszych dziesięciu minutach balu nie będziemy musiały wracać do domu, żeby się przebrać, bo okaże się, że kilka innych kobiet kupiło w sklepach takie same sukienki jak nasza.

A w jakich koronkowych kreacjach możemy wybierać? Otóż w takich, jakie tylko sobie wymarzymy. Możemy na przykład zdecydować się na wytworną, długą do samych kostek, dopasowaną suknię z koronki, np. na ramiączkach, a pod nią założyć małą jedwabną bluzeczkę-biustonosik na ramiączkach i jedwabną minispódniczkę. Ten typ dwuwarstwowości da efekt rozebranego ciała. Kiedy bowiem nasza długa koronkowa suknia będzie przypominała (techniką wykonania) rybacką sieć z dużymi oczkami, nasz dekolt, brzuch i nogi będą prawie zupełnie odkryte, a jednak...

Możemy też zdecydować się na słodką koronkową garsonkę, składającą się z dopasowanej, rozpinanej bluzki (z rozpiętymi trzema dolnymi guziczkami) i dopasowanej spódniczki o długości mini „za same pośladki" lub „szczypta elegancji", czyli pięć centymetrów za kolano. Zarówno dół spódniczki, jak i dół bluzki może być wykończony falbanką albo też z frędzlami z nawleczonymi na nie koralikami. Inne pomysły na koronkowe ciuchy niech nam podpowie nasza fantazja albo... zdjęcia wykonane podczas jednego z pokazów mody we Lwowie.

DONA
Fot. Autorka

KOSMETYCZKA RADZI

Z drobinami złota

Metale szlachetne, takie jak złoto i srebro, są coraz częściej stosowane do produkcji kosmetyków. Ich opiłki rozświetlają, odświeżają i odmładzają cerę.

Stosowanie metali szlachetnych nie jest pomysłem nowym. Już przed wiekami złoto było wykorzystywane do przygotowywania mikstur leczniczych i poprawiających urodę. Złoto było cenione m.in. za swoje dezynfekujące właściwości.

Obecnie drobiny złota są najczęściej wykorzystywane w pudrach. Takie pudry znakomicie poprawiają wygląd cery. Przywracają jej naturalny blask i odmładzają, łagodzą efekt podkrążonych oczu. Oczywiście opiłki złota stosowane do produkcji kosmetyków są tak małe, że nie widać ich gołym okiem.

W drogeriach można także kupić żele z drobinami złota i srebra do pielęgnacji skóry twarzy, szyi, dekoltu (np. „Złoto Inków" i „Srebro Inków" firmy Mincer).

Żele można używać zamiast kremów. Żel ze złotem jest szczególnie polecany dla osób po 25. roku życia, które mają cerę zmęczoną, szarą, zwiotczałą, ze skłonnością do powstawania zmarszczek. Pobudza komórki skóry do absorbowania wody i substancji odżywczych zawartych w innych składnikach tego kosmetyku (ekstrakty z leczniczych ziół). Opiłki złota maskują drobne pęknięcia naczyń krwionośnych.

Żel ze srebrem jest także przeznaczony dla osób, które skończyły 25. rok życia. Drobiny aktywnego srebra sprzyjają regeneracji cery delikatnej, wrażliwej, z oznakami zmęczenia. Żel ze srebrem można używać do pielęgnacji skóry pod oczami. Likwiduje bowiem zasinienia, „kurze łapki", opuchliznę.

Kosmetyki z metalami szlachetnymi można nakładać na skórę nawet kilka razy dziennie.

Monika

NA TALERZU

Słodkie święta

Nie da się ukryć. Jeszcze kilkanaście dni i zasiądziemy, najpierw do wigilijnych, a potem – do świątecznych stołów. A na nich – będzie uginało się od różnych wspaniałości, domowych specjałów i różnych kulinarnych nowinek, które mimo zachowanej tradycji, powoli wprowadzają się także do nas.

O Wigilii napiszemy jeszcze przed Wigilią. Teraz – propozycja znakomitego ciasta na święta (i na nowy Rok). Jest to paj brzoskwiniowy, który każda pani domu łatwo zrobi, nawet bez specjalnych umiejętności.

Składniki ciasta: 30 dag mąki, 2 dag drożdży, 2 łyżki cukru, 3 łyżki oleju, sól, ciepłe mleko, 1 puszka kompotu z brzoskwiń, 1 opakowanie galaretki malinowej, 5 dag migdałów.

Do przesianej mąki dodać rozmieszane z cukrem i mlekiem drożdże, odrobinę soli, olej i tyle ciepłego mleka, aby powstało dość gęste ciasto. Odłożyć je na godzinę, a następnie rozwałkować cienki placek o 2-3 cm większy jak dno formy. Przenieść ciasto do natłuszczonej formy i ukształtować lekko podwyższony brzeg. Całe ciasto nakłuć widelcem i od razu wstawić do upieczenia do średnio nagrzanego piekarnika.

Brzoskwinie osączyć z zalewy. Syrop z brzoskwiń uzupełnić wodą do ilości 2 szklanek, podgrzać i rozpuścić w tym płynie galaretkę malinową. Brzoskwinie ułożyć na cieście, przybrać sparzonymi i obranymi migdałami. Zalewać owoce w chwili, gdy galaretka zaczyna gęstnieć. Wstawić do lodówki do zestalenia i zaraz po stężeniu galaretki podawać. Ponieważ ciasto najlepiej spożyć w dniu przygotowania, trzeba, niestety, przygotować je w dniu świątecznym.

EWA

HOROSKOP

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Odważnie postaw czoła wszelkim przeciwnościom i zawalcz o swoje. Jeżeli tylko poszukasz wsparcia u innych, dostaniesz je. Zrobisz to, co najważniejsze, uporządkujesz różne sprawy. Wreszcie prawdziwa zima! Odczujesz przypływ sił i nabierzesz ochoty na zimowy spacer.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Ktoś już ma dosyć niepewności, dlatego nadszedł czas na uporządkowanie uczuć. Mimo, że nie jest to łatwe, to jednak postawisz czoła wyzwaniu. Umiar jest teraz dla Ciebie najlepszym sprzymierzeńcem. Przypływ sił będzie na szczęście proporcjonalny do przyrostu obowiązków.

WODNIK 21 I – 19 II

Realna szansa na udany finał. Zdasz egzamin z cierpliwości. I przekonasz się, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Zdmuchując świeczki na urodzinowym torcie, z satysfakcją pomyślisz o swoich dokonaniach. Dobre dni na wzmożenie aktywności fizycznej.

RYBY 20 II – 20 III

Doskonały czas na rozwikłanie pewnych nieporozumień. Na pewno pomoże refleksja nad własnymi motywacjami. Pewien spadek zainteresowania sprawami innych. Bardziej zajmiesz się własnym życiem. Planowane wydatki będą obciążające dla domowego budżetu.

BARAN 21 III – 20 IV

Do różnych spraw podejdziesz po swojemu i uniezależnisz się od wpływów otoczenia. Okoliczności ułożą się zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. O pracy nie pomyślisz ze znużeniem i zmęczeniem. Dzięki pewnej informacji poczujesz się po prostu bezpiecznie i pewniej.

BYK 21 IV – 21 V

Już za Tobą zamieszane domowo – zawodowe. Idź za ciosem i wykorzystaj swoją szansę. Na drugą okazję możesz czekać zbyt długo. Wyjątkowa łatwość nie tylko nawiązywania kontaktów, ale i uczenia się. Towarzyskie wzloty i upadki mieścić się będą w granicach normy.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Jakieś niespodzianki, na które warto błyskawicznie zareagować. Teraz nie wyręczaj się innymi, wszystkiego musisz sam dopilnować. Twoja życzliwość wspaniale wpłynie na atmosferę najbliższych dni. Mimo wcale nie najlepszych dochodów z pracy będziesz zadowolony.

RAK 23 VI – 22 VII

Działaj, przedstawiaj swoje pomysły i koncepcje. Niewykluczone, że dostaniesz naprawdę dużą szansę. Doskonałe relacje z bliskimi osobami. Zaspokoisz potrzebę dzielenia się swoim życiem z innymi ludźmi. Nie powinieneś narzekać, naprawdę dobra kondycja psychiczna i fizyczna.

LEW 23 VII – 23 VIII

Już początek tygodnia powinien zapowiedzieć naprawdę dobrą passę. Jeżeli tak się nie stanie, nie przejmuj się, na Ciebie też przyjdzie czas. Oczekuj nowości i nowych propozycji. Sensowny Wodnik może pojawić się na Twojej drodze. Dużo chęci do działania.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Uważaj, by pewien konflikt nie przerodził się w otwartą wojnę. Takie starcie będzie kosztować zbyt wiele energii. Trzymaj się własnej wiary w siebie i przekonania o sensie obranej drogi. Najbliższe dni raczej nie zapowiadają większych zmian, jednak nudno nie będzie.

WAGA 24 IX – 23 X

Opanuj emocje. Przecież nie chcesz pogubić się w nawale zajęć. Teraz jest ciężko, jednak gdy osiągniesz już to co chcesz, satysfakcja będzie ogromna. Skupisz się nie tylko na pracy, pomyślisz też o spotkaniach z przyjaciółmi. Włożysz wiele energii w pewien nowy projekt.

SKORPION 24 X – 22 XI

Chłodnym okiem popatrz na to, co robisz. Masz przed sobą nie tylko jedną drogę, a co więcej możesz wybierać. Twoje plany mogą ulec znacznym zmianom. Twoje szanse są duże, a Twoja determinacja jeszcze większa. Pracowite dni przynoszące prawdziwą satysfakcję.

luc

ŻYJ KOMFORTOWO!
Teraz stać Cię na więcej!

Wysokość raty już od **110,29 zł!**

Dzięki ofercie P.F.F. "JAAL" macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

• Zakup mieszkania	10.000 - 110,29 zł
• Zakup domu, działki, gruntów rolnych	30.000 - 232,50 zł
	50.000 - 387,50 zł
• Remont	100.000 - 775,00 zł
• Cele inwestycyjne	200.000 - 1550,00 zł

GWARANTUJEMY:

- Stałe oprocentowanie poniżej 5%
- Okres spłaty do 21 lat
- Możliwość wcześniejszej spłaty

POWSZECHNY FUNDUSZ FINANSOWY PFF

D1042944

TERAZ PROMOCJA SPRAWDŹ!

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

P.F.F. O/Białystok
ul. św. Rocha 11/1 lok. 206, 207
tel. (085) 742 52 87, 744 60 92
P.F.F. O/Łomża
ul. Bema 13
tel. (086) 215 35 40

UWAGA! ZMIANA ADRESU
UBEZPIECZENIE, OPONY ZIMOWE GRATIS!

Rio 35.200 zł

CLARUS AUTOMAT
CLARUS KOMBI
1,8i 2,0 16V
od **45.200** zł

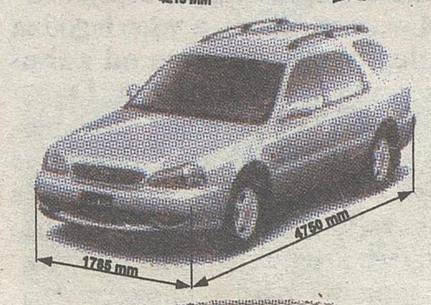

N1042741

Shuma SEPHIA II
1,5 16V
od **36.300** zł

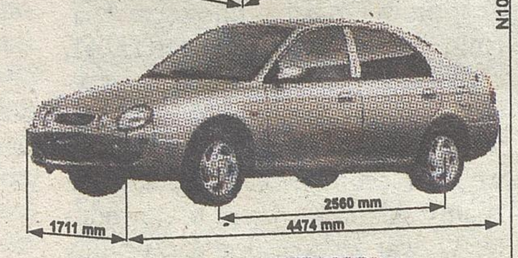

JOICE
VAN 7 osób 2,0 16V
od **46.400** zł
+ VAT (homolog. cięż.)

Gwarancja 100.000 km lub 3 lata

K2700
2,7 D, 1,5t
na bliźniakach
od **35.900** + VAT

• skrzynia • kontener • wywrotka

TOP MOTORS Białystok-Porosły, ul. Kleeberga 50
www.top-motors.com.pl Salon tel. 664-39-10, Serwis tel. 664-39-13

KIA MOTORS — 3 LATA GWARANCJI — 24h ASSISTANCE

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH „CERAMIKA”

D1042649

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB Gozdnica, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.

Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111, tel. 744-44-30

A1042674

Sp. z o.o. w Warszawie
FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429
SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.
WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

D1042719

PROMOCJA PILAREK!
Szczegóły u dealerów

STIHL®

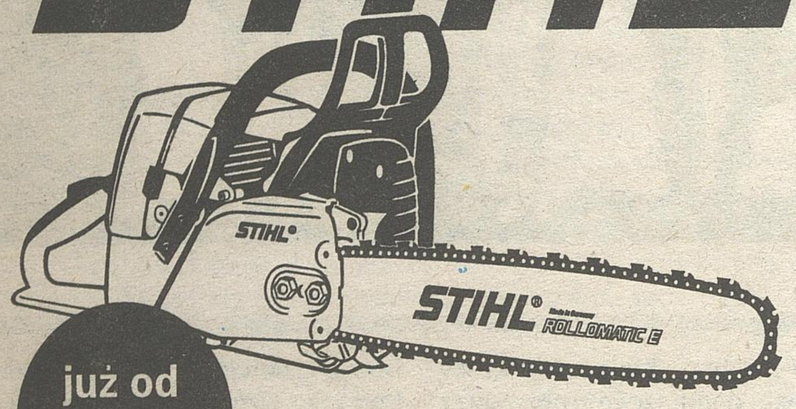

już od **799,-**

✓ NOWOCZESNY
✓ NIEZAWODNY
✓ BEZPIECZNY

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

D1036114

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

SKORZYSTAJ Z OSTATNIEJ SZANSY ODLICZENIA DUŻEJ ULGI MIESZKANIOWEJ

Nowa oferta!!! ul. Podleśna
realizacja IV kw. 2002 r. autor projektu arch. A.DUDA

D1042984

ul. SZPITALNA przy Parku Zwierzynieckim
- mieszkanie 4 pok. 75,70 m² - do odbioru
ul. ZACHODNIA os. Nowe Miasto
- mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²
- realizacja listopad 2002 r.

MARK-BUD
ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

D1042940

KARP żywy
EŁK, (087) 610-21-71
KNYSZYN, (085) 716-70-24

Mieszkania
• Piasta,
• Słonimska
Szeregówki
• Warmińska
• Palmowa

N1043037

PPH-U „WIŚ”, Sp. z o.o.
tel. (0-85) 741-22-91, kom. 0502-352-960

QUIOSQUE
K I O S K

N1042974

Znany producent odzieży damskiej "QUIOSQUE"
nawiąże współpracę z poważnymi podwykonawcami w zakresie szycia wyrobów z tkanin.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie pisemnej oferty zawierającej:
- *krótki opis działalności z uwzględnieniem firm, z którymi dana firma współpracuje bądź współpracowała,*
- *orientacyjne ceny szycia poszczególnych modeli z uwzględnieniem podziałów ilościowych (bluzki, bezrękawniki, sukienki, spodnie, spódnice, żakiety, kurtki, płaszcze),*
- *określenie tygodniowych możliwości szycia dla poszczególnych modeli.*

Oferty prosimy przesyłać wyłącznie listownie na poniżej podany adres lub faksem do Kierownika Działu Przygotowania Produkcji - pana Marka Marcinkiewicza.
PBH S.A., ul. Nakielska 53, 85-347 Bydgoszcz, faks: 0(prefiks)52-3458116.

SPECJALNA OFERTA

REKLAMY

z GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

w **10 MIASTACH w POLSCE**

KATOWICE, KRAKÓW
LUBLIN, WROCŁAW
POZNAŃ, SZCZECIN
GDAŃSK, ŁÓDŹ
KIELCE, WARSZAWA

przekazuje

Telefoniczna Agencja Informacyjna

(085) 94-77,
(085) 664-21-63

http://www.tai.com.pl

1-42-3

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Hajnówce, ul. ks. I. Wierobieja 2, zaprasza do składania ofert na wykonanie projektu budowlanego na budowę pawilonu handlowo-usługowego w Hajnówce przy ul. Batorego.

INFORMACJE TEL.: 85-682-26-88.
Oferty proszę składać do 31.12.2001 r. w siedzibie spółdzielni, 17-200 Hajnówka, ul. ks. I. Wierobieja 2.

M1042995

Aby Święta były lepsze

www.eldom.pl

ELDOM

Sieć sklepów RTV AGD

549,00 MS195T

RATA 49zł

699,00 MB395T

RATA 50zł

LG

KUCHNIA MIKROFALOWA LG MS195T/MB395T
poj. 19l * moc mikrofal 800W * 5 stopni mocy * sterowanie elektroniczne 3 programy gotowania (MB395T - 6) * wnętrze emaliowane * talerz obrotowy o śr. 25cm * zegar 60min * zabezpieczenie przed dziećmi * system Intellowave automatyczne rozmrażanie i gotowanie * grill 1100W (MB395T)

1599,00

LG

28"

TELEWIZOR LG CE28HB6T
płaski kineskop * moc RMS 2x10W * *PSM* - pamięć indywidualnych ustawień obrazu stereo NICAM/A2 * system *AVL* * korektor dźwięku - 5 kategorii ustawień dźwięku telegazeta * menu w języku polskim

LG

2599,00 2799,00

2 STOJAKI DO GŁOŚNIKÓW GRATIS

ZESTAW KINA DOMOWEGO LG DA-3520
wbudowane dekodery *Dolby Digital, DTS i Dolby Pro Logic* * tryb imitacji różnych pomieszczeń odsłuchowych* podświetlany ekran LCD * cyfrowe radio z *RDS* * wbudowany dekoder MP3 z możliwością wyświetlania informacji na ekranie * odtwarza płyty DVD, CD, CD-R, CD-RW menu ekranowe w jęz. polskim * wyjście A/V, wejście S-VHS, optyczne, Coaxial * w zestawie 2 głośniki przednie, 2 tylne, 1 centralny, 1 subwoofer

329,00 409,00

RATA 47zł

BRAUN

ROBOT BRAUN K600
moc 600W * pojemnik o poj. 2l * bezstopniowa regulacja prędkości w tym tryb pracy pulsacyjnej * nóż uniwersalny * tarcze do cięcia * nóż do wyrabiania ciasta * zabezpieczenie przed przegrzaniem

SAMSUNG

439,00

RATA 46zł

KUCHNIA MIKROFALOWA SAMSUNG CE26T8N
pojemność 17l * regulacja mechaniczna * system *TDS* - trzy źródła emisji mikrofal moc mikrofal 800W * moc grilla 1000W * 6 stopni mocy mikrofal + 1 stopień mocy grilla + 1 tryb kombinowany * 3 programy szybkiego podgrzewania * talerz obrotowy ze szkła ceramicznego * metalowa podstawka do opiekania

SAMSUNG

799,00 20F12

20" 21"

RATA 48zł

849,00 21F12

TELEWIZOR SAMSUNG 20F12/21F12
menu ekranowe w języku polskim * telegazeta * głowica szerokopasmowa automatyczne wyszukiwanie stacji * pamięć 100 programów * Eurozłącze zoom 16:9

PHILIPS

TYLKO 849,00

20"

RATA 48zł

TELEWIZOR PHILIPS 20PT1554
system poprawiający jakość obrazu *Contrast Plus* * pamięć 80 programów * głowica szerokopasmowa * menu ekranowe w języku polskim * telegazeta z pamięcią 5 stron

STEREO NICAM
WBUDOWANE RADIO

PHILIPS

RATA 50zł

899,00

14"

SŁUCHAWKI GRATIS

TELEWIZOR PHILIPS 14PT2666
ciemny kineskop *Black HiBri* * STEREO NICAM * systemy poprawy jakości obrazu: *Contrast Plus* i *Smart Picture* * system poprawy jakości dźwięku: *Smart Sound* * system *Incredible Surround* * Radio UKF * telegazeta pamięć 100 kanałów * sleep timer z budzikiem * złącza AV, Euro

SAMSUNG

729,00

RATA 49zł

MINIWIEŻA SAMSUNG MAX-L42
moc wyjściowa 20W * system kontrololi *Multi Jog* * *Power Sound* * system podbicia basów *Super Bass* * radio z pamięcią 30 stacji * 3-płytowy zmieniacz CD gniazdo wyjścia cyfrowego

PHILIPS

999,00

RATA 49zł

MINIWIEŻA PHILIPS FWC 280
moc muz. 2x70W * cyfrowy procesor dźwięku * system dźwięku przestrzennego *Incredible Surround* * system podbicia basów *DBB* * 3-płytowy zmieniacz CD odtwarzanie płyt CD-R/RW * cyfrowe radio z RDS z funkcją NEWS i pamięcią 40 stacji * 3-drożne głośniki Bass Reflex * magnetofon 2-kasetowy sterowany elektronicznie

PHILIPS

2799,00

ODTWARZACZ DVD752 + AMPLITUNER MX740 Z GŁOŚNIKAMI
DVD: mechanizm Dual Laser Drive * odczyt płyt CD-R/RW * odczyt płyt MP3 dekoder Dolby Digital * cyfrowe formaty sygnału: MPEG, AC3, DTS, PCM AMPLITUNER: 5x60W * dekoder Dolby Pro Logic * wejście 5.1 * Cinema Link wyjścia przedwzmacniacza
GŁOŚNIKI: przednie i środkowy - 3 drożne * tylne - pełnozakresowe

PLAND

SAMSUNG

2499,00 2599,00 CW29A8VD

3199,00 3299,00 CW29A8VH

TELEWIZOR SAMSUNG CW29A8VD/CW29A8VH
płaski ekran *PureFlat* * technologia 100Hz (CW29A8VH) * cyfrowa redukcja zakłóceń * stereo *NICAM z Virtual Dolby Surround* * menu na ekranie * pamięć 100 programów * 2x Eurozłącze * wejścia AV z przodu * wyjście słuchawkowe telegazeta

Augustów ul. Młyńska 7, tel. (087) 643 14 20; Białystok ul. gen. Wł. Andersa 38 (C.H. MARKO), tel. (085) 653 98 08; ul. Legionowa 9/1, tel. (085) 742 06 44; ul. Przędzalniana 60 (C.H. ANEKS), tel. (085) 662 16 67; ul. Składowa 10 (C.H. BAŻANTARNIA), tel. (085) 745 48 55; Bielsk Podlaski ul. Żwirki i Wigury 6, tel. (085) 730 86 66; Dąbrowa Białostocka ul. 1 Maja 3, tel. (085) 712 11 41; Ełk ul. Kilińskiego 40, tel. (087) 610 31 90; Giżycko ul. Smętka 3, tel. (087) 428 12 19; Hajnówka ul. 3 Maja 62, tel. (085) 682 42 62; Kętrzyn ul. Sikorskiego 21, tel. (089) 751 26 62; Łomża Al. Piłsudskiego 6, tel. (086) 218 01 40; ul. Woziwodzka 1, tel. (086) 216 21 01; Ostrołęka ul. Hallera 15, tel. (029) 760 29 02; Ostrów Mazowiecka ul. 3 Maja 26, tel. (029) 746 20 54; Pisz ul. Grunwaldzka 3, tel. (087) 425 01 25; Siemiatycze ul. 11 Listopada 45a, tel. (085) 655 25 37; Sokółka ul. Wyszyńskiego 2, tel. (085) 711 57 41; Suwałki ul. Szkolna 8, tel. (087) 565 35 23

*Promocja ważna do wyczerpania zapasów

Tylko 395 PLN miesięcznie

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

Škoda Octavia już od **43 900** PLN

SKODA OCTAVIA
z pasją do perfekcji
OC, AC, NW
i opony zimowe
GRATIS!!!

Fabia od 30.490 PLN
- opony zimowe gratis!

(ABS, 2 x poduszka powietrzna, wspomaganie kierownicy, immobiliser, obrotomierz)

cena samochodu: 43 900 PLN
wkład własny: 23 900 PLN
okres: 72 m-ce

ŠkodaKredyt

(przy kursie EURO 3,6 PLN)

„FIMOT" S.J. Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

M1043018

Wybory Mikołajkowej Miss Radia Jard 89,2 FM

Sobota, 15 grudnia, godz. 19.00
Gościnnie wystąpi zespół TIME

KRĄG Klub Rozrywki
Wstęp - 10 zł

Sponsorzy: Kwiaciarnia Irys, Centrum Zegarków Poskrobko, Centrum Złotnicze, Zakład Fotograficzny Szymborscy, Cantrum Alarmowe Artal, Firma Mariage, Pani Joanna Sławikowska, Firma Kosmetyczna Avon, Pan Ernest Waszkiewicz, Kolor Taxi 96-22, Producent Bielizny Angel.

D1043009

Klub Rozrywki "Krąg", Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

DANCING Z ZESPOŁEM "ODLOT"

Gramy tylko największe przeboje!
Konkursy z nagrodami!

NIE PRZEGAP!
WSTĘP: 5 ZŁ

D1043010

Sobota, 15 grudnia 2001, godz. 20.00
Zajazd Wiking, Szosa do Augustowa 2

SPECJALNA OFERTA

REKLAMY
z GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w **10 MIASTACH w POLSCE**

KATOWICE, KRAKÓW
LUBLIN, WROCŁAW
POZNAŃ, SZCZECIN
GDAŃSK, ŁÓDŹ
KIELCE, WARSZAWA

przekazuje

Telefoniczna Agencja Informacyjna

(085) 94-77,
(085) 664-21-63

http://www.tai.com.pl

t-a2-3

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE kopert -inne FHU "TEL-SAR", Krzysztof Nader, 62-005 Owińska, Poprzeczna 15a/2. Koperta zwrotna + znaczek zwrotny. Bezpłatne informacje, ☎(0-61) 81-26-602, pon.-sob. 10.00 -20.00.
1363801

AGENCJA Reklamowa poszukuje kobiet, mężczyzn, młodzieży i dzieci w celu zatrudnienia w charakterze statystów, modeli, fotomodeli. Fotografię kierować: 00-956 Warszawa 10, skr. poczt. 2. Info: (0 22) 622-54-91, www.newmodels.com.pl
1362254

TECAR
Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów w Białymstoku
zatrudni diagnostów
- Wykształcenie średnie lub wyższe techniczne
- Aktualne uprawnienia diagnostyczne
- Atrakcyjne warunki pracy i płacy

tel. 653-90-72

D1043022

ANGLIA legalna: hotele, sprzątanie, kuchnia, budowa, ogrodnictwo, ☎0503-463-437.
1363978

APTEKA zatrudni mgr. farmacji kierownika, ☎0608-84-00-71.
1364019

ATRAKCYJNA praca w funduszu emerytalnym w miejscu zamieszkania dla posiadających zezwolenia UNFE, PUNU. ☎(0-85)652-13-56, ☎0-604-561-022.
1354126

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. "Victoria", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
1363883

CHAŁUPNICZE od zaraz, ☎(0-24)355-72-62.
1359070

CHCESZ pracować i dobrze zarabiać- zadzwoń! ☎(0-87)621-40-18 (dotyczy Ełku, Pisza, Giżycka, Olecka).
1353940

DORABIAJ! Domowa praca dla wydawnictwa 790 brutto. ☎0-501-07-21-00.
1352729

KOSMETYCZKĘ, ☎0605-598-668.
1365365

KSIĘGOWĄ do prowadzenia całej firmy transportowej k.Łap. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.
1364331

MONTERÓW płyt gipsowych, malarzy, pomocników, do pracy w Niemczech, ☎00491792624468.
1365695

PARY, mężczyźni, kobiety -gosposie, Włochy, ☎0608-89-10-70
1361969

PILNIE! Umieścimy reklamę (pojazdy, budynki) 2500,-, umowa. ☎0-602-39-49-31.
1352748

POSPRZĄTAM, ☎(00-85)675-53-67.
1364374

POSZUKUJĘ akordeonistę do zespołu folklorystycznego w Niemczech. Wymagane: znajomość czytania nut, podstawy języka niemieckiego. ☎0049/1796022706 po 12.00.
216949

PRACA w hurtowni na różnych stanowiskach- Suwałki. ☎(0-87)563-16-85.
216913

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.
215967

PRZYJMĘ do pracy z telefonami komórkowymi na terenie Łomży -mężczyznę. ☎(089)539-12-92.
115962

REKLAMA na samochód. Poszukujemy na terenie Polski użytkowników samochodów. Umowa od zaraz. BLH plus, 60-514 Poznań, Szamarzewskiego 17/12, piętro I. ☎(0-61)84-32-006, ☎843-20-05, 848-04-93 8.00-18.00.
1364834

SPEDYTORA/KĘ z praktyką do firmy transportowej k.Łap. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.
1364342

TELEPRACA, ankietowanie. ☎0-609-475-111.
1358597

ZEZWOLENIA -praca; RPA, Włochy, Tajlandia, Finlandia - Kanada, Izrael, Emiraty. Biuro Consultingowe. ☎(0-75)717-40-37.
1354242

❒ SZUKAM PRACY

ARCHITEKT, ☎(0-85)661-78-42.
1365424

KAT. B,C,T +średnie wykształcenie. ☎0604-323-328.
115971

KIERWOCA kat. ABCDE +świadectwo kwalifikacji. ☎(086)218-72-33.
115966

MŁODA, średnie, księgowa, staż w banku, uzdolniona plastycznie (Pisz, Nida). ☎0-606-473-362.
1364688

WOKALISTKA szuka zespołu. ☎0-608-36-70-44.
1365441

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

A.N. HOME-SERWICE -zapraszamy, Lipowa 19/21, ☎(0-85)744-56-48.
1363985

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.
216557

❒ KUPIĘ

DOM, budynek gospodarczy do remontu, ok. 2 ha ziemi, ☎(0-85)716-24-13.
1363907

DOMEK, najchętniej Kleszczele, Czeremcha, okolice. ☎(0-22)642-47-03.
1363804

❒ SPRZEDAM

25 arów z brzegiem j. Grabnik, pozwolenie na budowę, 80.000,-. ☎0-604-340-823.
1361475

ATRAKCYJNA cena. Dom 4-letni, 220 mkw., działka 1700 mkw., Ogrodniczki, ☎(0-85)718-38-57.
1365364

BUDYNEK przemysłowy, duży teren, 8 km od centrum, ☎0606-825-565.
1363394

DOM, budynek gospodarczy, stodoła, plac 20 arów, wieś Brzeźnica, ☎(0-85)716-24-13.
1363905

DOM, Ełk, pilnie, ☎(0-87)610-51-06.
1363164

DOM, stan zamknięty, ☎(0-85)653-90-85.
1365320

DOM, ☎(0-85)675-23-66.
1363765

DOM- stan surowy, otwarty, pokryty blachą dachówkową, kol. Dojlidy, Stoczni Gdańskiej 36. ☎0-609-777-018,
1364659

DOM drewniany stan surowy w Sokółce. ☎0-604-120-979, ☎(0-85)711-97-38.
1364145

DOM oraz lokal handlowy 150 mkw.: Łomża, ☎(086)2160-755.
115959

DOM wolno stojący, działka- Suwałki, ☎0605-458-011.
216964

DOM wolno stojący 120 mkw., garaż, Raczki. ☎(0-87)568-61-33.
216953

DOM z 1995r., 160.000,- Wydminy, ☎0-606-625-346.
1365248

DZIAŁKA budowlana. Knyszyn 12,-/mkw. ☎(0-85)716-27-24.
1360002

DZIAŁKA budowlana 576 m. Grabówka, Paryska 2+ aktualne pozwolenie na budowę. ☎0-602-66-56-90.
1363917

DZIAŁKA budowlana k.Suwałk, gm. Filipów, jezioro Rospuda. ☎0602-38-42-07, ☎0607-55-89-77.
216850

DZIAŁKA budowlana z wodą 685 mkw., Płociczno. ☎0608-813-952, ☎(0-87)567-47-19.
216976

DZIAŁKĘ. ☎(0-85)6-530-850.
1361786

DZIAŁKĘ 0,28 ha z domem drewnianym, budynkiem gospodarczym. Siemiatycze, 11 Listopada, ☎0-502-375-067.
1357514

DZIAŁKĘ rolno-budowlaną 0,70 ha. ☎(0-85)66-32-641 po 20.00.
1364051

DZIAŁKĘ w Klepaczach, ☎0607-79-63-69.
1365710

DZIAŁKI budowlane -Białystok, ☎0602-27-41-31.
1361894

DZIAŁKI budowlane Giełczyn k.Łomży. ☎0605-664-000.
115831

DZIAŁKI budowlane nad Biebrzą. ☎0605-664-000.
115830

DZIAŁKI budowlne, Chętnika. ☎(0-85)6-530-635.
1365415

GIŻYCKO- dobra dzielnica, dom jednorodzinny w zabudowie szeregowej, ciekawe rozwiązania, wysoki standard, wszystkie media, garaż na dwa samochody, widok na jezioro Niegocin. ☎(0-87)428-23-91, ☎0-602-639-392.
1365243

HOME-SERWICE pilnie sprzeda 3-pokojowe, nowe, ☎(0-85)744-56-48.
1363986

LOKAL na sklep lub hurtownię 116 mkw. +piwnica, 150.000 zł, ☎(0-87)643-20-85.
1356958

LUB wydzierżawię budynek handlowy. ☎(0-85)7-183-732.
1364002

M-1 w Zambrowie: ☎(085)711-23-46.
115972

M-5 Suwałki. ☎(0-87)567-18-89.
216869

MIESZKANIE 3-pokojowe, 60 mkw. w Bobrze Wielkiej, ☎(0-85)712-18-30.
1362568

MIESZKANIE 47 mkw. Suwałki, Buczka 185. 35.000 zł. ☎(0-87)565-11-38.
216984

MIESZKANIE 62 mkw., IV piętro, ☎(0-85)664-90-90 po 16.00.
1365151

MIESZKANIE 63 mkw. Suwałki. ☎(0-87)567-24-00.
216963

MIESZKANIE M-3: Łomża, ☎0608-375-290.
115949

MIESZKANIE z możliwością podziału na dwa, Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)275-49-50.
1365080

NOWY dom z meblami, zabudowa szeregowa- Suwałki. ☎(0-87)566-49-87.
216965

POSIADŁOŚĆ nad Biebrzą. ☎0605-664-000.
115832

SAJZY k.Ełku, działki budowlane nad jeziorem Łaśmiady, ☎0606-87-12-58.
1357960

SPRZEDAM- wydzierżawię kiosk handlowy. ☎(0-85)66-33-014.
1365030

SPRZEDAM lub zamienię mieszkanie w bloku 36 mkw. Bielsk Podlaski, tanio. ☎655-56-98.
1360506

SZEREGÓWKĘ wykończoną (ulga budowlana). ☎(0-87)565-63-68.
216912

TANIO M-2 -M-4 raty. Lokatorskie. Własnościowe. SM Goniądz, ☎(0-85)272-01-10.
1365551

TRZYPOKOJOWE 72 mkw., VI piętro, 72.000 PLN, ☎(0-85)741-66-61, ☎0602-529-193.
1361121

❒ POSZUKUJĘ

SOLIDNE małżeństwo poszukuje M-4, nieumeblowane, (kuchnia, szafki), ☎(0-85)661-02-19, ☎0601-35-91-95.
1365620

❒ WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Wiejska. ☎(0-85)742-78-72 po 16.00.
1365493

43 mkw., (Zamenhofa), ☎(0-85)730-03-83.
1365709

DO wynajęcia 2 pomieszczenia po 25 mkw. (wysoki standard) na Os. Medyk. ☎0607-325-626
115875

DO wynajęcia atrakcyjny lokal, magazyn, zaplecze, parking- Suwałki. ☎(0-87)567-43-87.
216783

DWA pokoje trzem studentkom. ☎(0-85)7-413-512.
1365636

DWUPOKOJOWE, w centrum Suwałk- do wynajęcia. 200 zł. ☎(0-87)565-30-32.
216975

HALĘ 400 mkw.: Łomża, ☎(086)2160-755.
115960

LOKAL parter, ☎0603-562-755.
1364105

NOWE lokale w centrum Augustowa. ☎0-603-683-919.
1361183

PAWILON 308 mkw. Suwałki, Nowomiejska. ☎0504-530-842.
216653

SAMOTNYCH emerytów lub rencistę przyjmę nieodpłatnie na mieszkanie. ☎0-600-579-681.
1362054

WOLNO STOJĄCE, 1-pokojowe. ☎(0-85)7-433-051 po 15.00.
1364706

❒ STANCJE

STUDENTKOM, ☎0603-684-301.
1365115

WSPÓŁLOKATOROWI studentowi. ☎(0-85)684-20-27.
1365760

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. Gen. Władysława Andersa 5d lok. 5 ☎675-32-43 "ZAMIS". www.zamis.com.pl
1362036

INDECO®
wygodne mieszkanie
KONKURENCJA ODSUNIE SIĘ SAMA
ZABUDOWY
WNĘKI
SZAFY
PROMOCJA:
1. SZAFA 100 CM OD 600 ZŁ;
2. SZAFA 150 CM OD 800 ZŁ;
3. SZAFA 200 CM OD 1200 ZŁ;
4. SZAFA 250 CM OD 1350 ZŁ;
KREDYTY: 0% ODSETEK 0% PROWIZJI
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52

D1042720

ARCHITEKT, ☎0501-032-850.
1359839

CYKLINOWANIE, ☎(0-85)747-03-71.
1365285

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1362087

KOMINKI z płaszczem wodnym, tanie grzanie. Rewelacja. tel. (0-61) 847-50-47, ☎0-602-217-640.
1363843

SCHODY drewniane, gwarancja, bezpłatna wycena, ☎(0-85)676-23-15.
1354423

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
1273152

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.
1273156

STUDNIE głębinowe -profesjonalnie -do 600m. ☎0602-646-482.
115829

Nr 74

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku

Prezydent Ełku Zdzisław Fadrowski i ambasador Finlandii w Polsce Hannu Hämäläinen podczas zakończenia Dni Kultury Fińskiej

Parzenie herbaty to dla Japończyków misterny proces

Ełk bliżej świata

Międzynarodowy festiwal

Wydawałoby się, że zorganizowanie Mazurskiego Festiwalu Sztuk, Kultur i Narodów w ciągu jednego roku jest niemożliwe. Dzięki zaangażowaniu samorządu miejskiego i Ełckiego Centrum Kultury w 2001 roku odbyły się jednak duże imprezy, podczas których zaprezentowały się cztery państwa – Japonia, Niemcy, Stany Zjednoczone i Finlandia.

Pomysł zorganizowania MFSKiN zrodził się jeszcze w 2000 roku. We wrześniu Ełckie Centrum Kultury przy okazji Akademii Fletowej zorganizowało Dni Węgierskie. Projekt spodobał się i zadecydowano, że spuścizna kulturowa różnych narodów będzie prezentowana cyklicznie. Pierwsza była Japonia. Wszystkie punkty programu „Dni Kultury Japońskiej" przyciągały tłumy spragnionych wiedzy o Dalekim Wschodzie widzów. Tym bardziej, że każdy mógł zaleźć coś dla siebie. I tak, miłośnicy fotografii mieli okazję obejrzeć wystawy. Dla smakoszy herbaty zaprezentowano instruktarz tradycyjnego wschodniego sposobu parzenia tego szlachetnego naparu. Panie mogły podpatrzeć w jaki sposób po japońsku układać kwiaty, zaś panowie – jak we wschodnim stylu walczyć. Nie można zapomnieć o rewelacyjnym koncercie Hiroko Miyagi i Takayuki Hirata.

„Dni Kultury Niemieckiej" odbyły się w maju pod hasłem „Wszyscy będą braćmi". Co prawda nie cieszyły się tak wielką popularnością jak dni japońskie, nie mniej jednak w imprezach uczestniczyło wielu mieszkańców miasta, zwłaszcza uczniów uczęszczających na lekcje języka niemieckiego. W „Dniach Kultury Niemieckiej" uczestniczyli goście z partnerskiego dla Ełku Nettetal. Za najważniejszy punkt programu można uznać wystawę malarstwa Otto Schliwinskiego. Obrazy malowane na kartonie oraz grafiki, których tematyką są wielkie metropolie objechały ponad 70 krajów świata i trafiły w końcu do Ełku.

Trzecim z prezentowanych państw były Stany Zjednoczone. W czasie narodowego święta Amerykanów zorganizowano na Plaży Miejskiej w Ełku ogromny festyn. Nie zabrakło Indian, chipsów i baseballa. Przyjechał również ambasador USA w Polsce Christopher Hill.

Zwieńczenie tegorocznego Mazurskiego Festiwalu Sztuk, Kultur i Narodów należało do Finlandii. jeszcze tydzień temu można było wziąć udział w projekcjach filmów fińskich, prelekcjach na temat tego kraju oraz obejrzeć wystawy poświęcone np. „Kalevali", która jest dla Finów epopeją narodową.

MFSKiN odżyje w przyszłym roku. Już teraz wiadomo o jakich państwach będzie w Ełku głośno.

– Zamierzamy przedstawić kulturę Francji, Egiptu, Szwecji i jeszcze raz Stanów Zjednoczonych – zapewnia Wojciech Krzywiński, dyrektor Ełckiego Centrum Kultury.

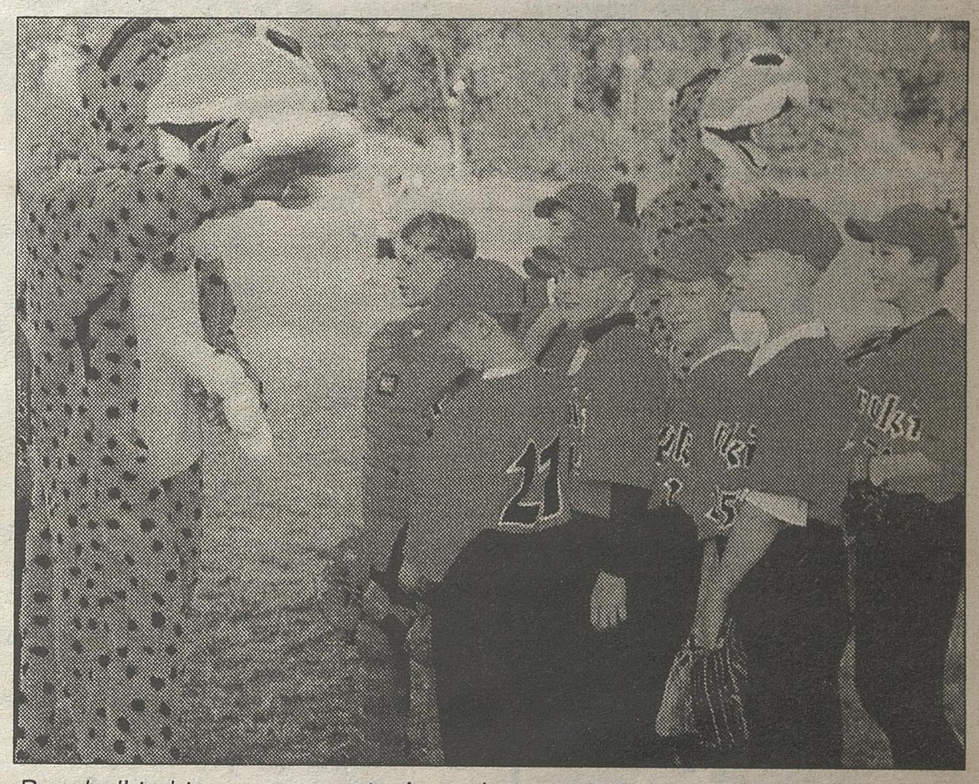

Baseball i chipsy – po prostu Ameryka

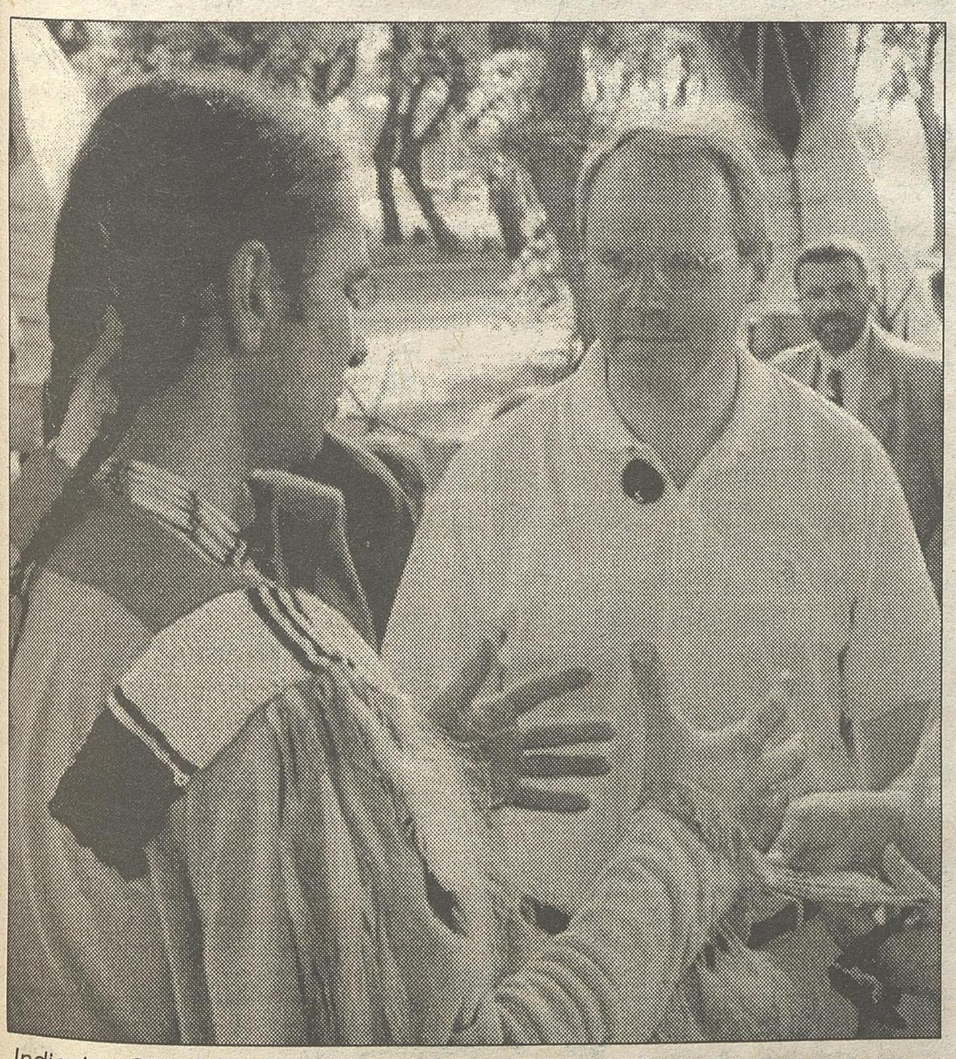

Indianie i Christopher Hill – Dni Kultury Amerykańskiej

Lapońska wioska rozbita przed Ełckim Centrum Kultury zapoczątkowała Dni Kultury Fińskiej

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem:
Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4,
19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

KSIĄŻKI POD CHOINKĘ

J. C. Oates, „Blondynka", przeł. M. Ferek, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Biografie i powieści biograficzne", Poznań 2001, s. 784, c. 75 zł.

Doskonały prezent dla wszystkich, którzy lubią, kiedy książka nie kończy się zbyt szybko.

Gdyby Marilyn Monroe żyła, skończyłaby właśnie 75 lat. Joyce Carol Oates nie napisała jednak rocznicowej biografii, a jej powieść nie zawiera zbyt wielu faktów historycznych. Oates – czołowa przedstawicielka realizmu postmodernistycznego w literaturze amerykańskiej, kreśli niezwykły, intymny i bezlitosny zarazem, portret Marilyn Monroe i świata w jakim żyła – Ameryki, a zwłaszcza Hollywood lat 40., 50., 60. ubiegłego wieku. Oates nie tyle interesuje sama postać największej legendy Hollywoodu, ale jej życie wewnętrzne, jej przeznaczenie, jej samotność, jej ciągłe poszukiwania: miłości, ojca, stabilizacji, szczęścia, siebie samej zagubionej wśród niezliczonej ilości kreacji, które tworzyła.

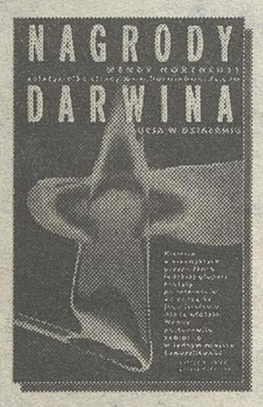

W. Northcutt, „Nagrody Darwina. Ewolucja w działaniu", przeł. P. Amsterdamski, W.A.B., Warszawa 2001, s. 311, 29 zł.

Książka dla wszystkich, którzy lubią się śmiać, ale i zastanowić nad kondycją ludzką.

Na początku lat 90. na stronie internetowej Uniwersytetu Stanforda zaczęto gromadzić wiarygodne anegdoty o tragicznych w skutkach przejawach braku inteligencji. Kolekcja ta rosła tak szybko, że konieczne okazało się stałe jej porządkowanie i przygotowywanie do udostępniania. Zajęła się tym Wendy Northcutt, która w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku założyła stronę www.DarwinAwards.com aktualnie odwiedzaną przez ponad 400 000 osób miesięcznie. Ona też jest autorką książki „Nagrody Darwina. Ewolucja w działaniu".

Możemy wybierać wśród historii o nierozsądnych ludziach i niebezpiecznych zwierzętach, o równie głupich, co zgubnych „doświadczeniach" z ogniem, męskością i seksem, o idiotach w wojsku, w wodzie i na świeżym powietrzu. Możemy kiwać z niedowierzaniem głowami, otwierać buzię i śmiać się wielokrotnie, choć tak naprawdę należałoby płakać. Iluż to durniów nosi i nosił ten świat...

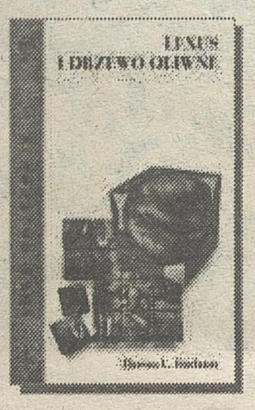

T. L. Friedman, „Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację", przeł. T. Homowski, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Nowe horyzonty", Poznań 2001, s. 592, 32 zł.

Lektura poważniejsza, choć w moim przekonaniu obowiązkowa dla wszystkich, którzy pragną zrozumieć mechanizmy rządzące współczesnym światem.

Autor tej książki jest czołowym amerykańskim ekspertem w dziedzinie stosunków międzynarodowych i dwukrotnym laureatem Nagrody Pulitzera za reportaże publikowane w „New York Timesie". Twierdzi on, że globalizacja nie jest przejściowym trendem, lecz międzynarodowym systemem, który zastąpił zimnowojenny ład panujący na świecie przez blisko pół wieku. W swojej książce Friedman ten nowy system przedstawia posługując się barwnymi przykładami oraz oryginalną terminologią. Poszukiwanie właściwej równowagi między tytułowym „lexusem a drzewem oliwnym", czyli światem globalizacji i światem tradycyjnych wartości, jest wyzwaniem nowej epoki. I o tym traktuje ta kontrowersyjna i zmuszająca do myślenia książka.

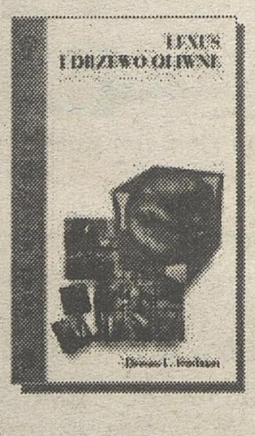

K. McLeish, „Leksykon mitów i legend świata", przeł. W. Gałąska, Książka i Wiedza, Warszawa 2001, s. 661, 73 zł.

Książka dla wszystkich rozmiłowanych w mitach i legendach, a pragnących nieco je sobie uporządkować.

Leksykon jest nowością na rynku. Zawiera ponad 2500 haseł, daje przegląd tradycji mitologicznych wszystkich regionów świata: Europy, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, rdzennych ludów Afryki i obu Ameryk. Jego autor jest pisarzem i popularyzatorem brytyjskim, którego zainteresowania obejmują szeroko pojętą historię kultury i myśli ludzkiej. Leksykon to owoc jego wieloletnich badań. Przedstawione w nim mity tworzą przekrój dziedzictwa duchownego społeczności ludzkiej wszystkich kontynentów. Odsłaniają duchowe bogactwo poszczególnych ludów i znaczne zróżnicowanie ich świata wartości i uczuć. Mity uporządkowane w książce McLeish`a odsłaniają z jednej strony zróżnicowanie i bogactwo duchowe poszczególnych ludów, z drugiej zaś spójność i podobieństwo w podejściu człowieka do świata.

„Pielgrzym nadziei. Jestem z wami", Wydawnictwo Reader`s Digest, Warszawa 2001, s. 480, c. 129,9 zł.

Książka dla wszystkich.

„Pielgrzym nadziei" to najnowsza książka, której autorzy starają się przybliżyć niezwykły pontyfikat, niezwykłego papieża i niezwykłego człowieka. I jak się zdaje, jest to próba bardzo udana. Wykracza ona daleko poza utarte już schematy w przedstawianiu naszego papieża. Zdaje się być najpełniejszym z dotychczasowych jego portretów, a pomyślana jest tak, by mógł z niej skorzystać każdy, kto chce lepiej zrozumieć papieskie orędzie. Wszystko – od dzieciństwa Lolka poprzez młodość Karola i czas podejmowania trudnych decyzji, aż po wyniesienie do najwyższej godności, a zarazem największej służby w Kościele – opowiedziane jest ciekawie i, można by powiedzieć, z różnych perspektyw, uzupełnione fotografiami, wspomnieniami naocznych świadków wydarzeń, informacjami o ludziach, których spotykał Karol Wojtyła, o miejscach, w których bywał, o wszystkim, co choćby w najmniejszym stopniu odcisnęło piętno na jego życiu, co mogło mieć wpływ na kształtowanie się jego osobowości. Całość ożywiają też wypowiedzi – często zawierające zabawne anegdoty – osób, które miały przywilej być blisko z papieżem. Ich świadectwa pokazują, wielkość i „zwyczajność" Karola Wojtyły.

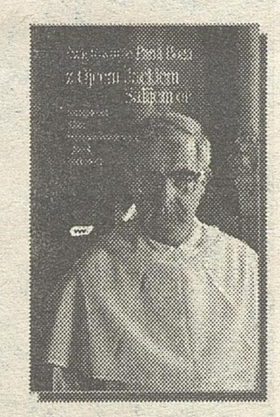

„Świętowanie Pana Boga. Z Ojcem Jackiem Salijem OP rozmawiają Alina Petrowa-Wasilewicz i Jacek Borkowicz", Znak, Kraków 2001, s. 349, c. 34 zł.

Siódmy tom serii rozmów z osobami... z którymi warto rozmawiać. Dotychczas czytelnik miał okazję poznać bliżej, znanych dość pobieżnie z mediów i z ich działalności publicznej, siostrę Małgorzatę Chmielewską, benedyktyna ojca Leona Knabita, niedawno zmarłego księdza Józefa Tischnera, arcybiskupa Józefa Życińskiego, Janinę Ochojską i Józefę Hennelową. Siódma rozmowa, to rozmowa z ojcem Jackiem Salijem, duszpasterzem i autorem popularnych książek („Szukającym drogi", „Pytania nieobojętne", „Nadzieja poddawana próbom"), w której z humorem opowiada o swoim życiu, problemach i nadziejach, a także o swojej największej miłości – o Bogu i Kościele. Jego wizja jest jasna i prosta, i co ważne, zrozumiała dla wszystkich. Kiedy mówi: „O Kościele nie powinno się myśleć jak o partii politycznej. (...) Kościół istnieje nie po to, żeby mieć zwolenników, lecz po to, by prowadzić ludzi do zbawienia", doskonale wiemy o co chodzi.

A. Stasiuk, „Zima", Czarne, Wołowiec 2001, s. 48, c. 20 zł.

Książka dla wielbicieli pisarstwa Andrzeja Stasiuka. Na pierwszy rzut oka książka przypomina gustownie wydany tomik poezji. Nie są to jednak wiersze, lecz zbiór pięciu opowiadań uzupełniony taką samą liczbą kolorowych reprodukcji obrazów Kamila Targosza, który od lat projektuje okładki książek Stasiuka. Wierni czytelnicy Andrzeja Stasiuka wiedzą, że z jednej strony potrafi on pisać brutalnie i dosadnie, przedstawiając ciemne strony współczesnego żywota, z drugiej zaś, jego proza bywa subtelna, liryczna, łaskawie i czule obchodząca się z zapełniającymi ją bohaterami. Zarówno „ciemny", jak i „jaśniejszy" Stasiuk jest niesamowicie przenikliwy i jak mało kto potrafi wczuć się w psychikę zwykłego człowieka i sportretować wiarygodnie jego wnętrze. Opowiadania zawarte w „Zimie" są uzupełnieniem wydanych po raz pierwszy sześć lat temu „Opowieści galicyjskich". Z powodzeniem mogłyby ukazać się w kolejnym wydaniu tej pięknej książki o zwyczajnych, pełnych słabości ludziach żyjących gdzieś w Bieszczadach, na ruinach PGR-ów. Do opowiadań ze zbioru „Zima" można wracać wiele razy, zawarty w nich ładunek uczuć, emocji i poezji sprawia, że jednokrotna lektura to za mało.

M. Bieńczyk, „Kroniki wina", Sic!, Warszawa 2001, s. 296, c. 38 zł.

Książka zarówno dla tych, którzy w trudnej sztuce obcowania ze szlachetnym trunkiem stawiają pierwsze kroki, jak i dla wytrawnych znawców.

„Kroniki wina" to zbiór felietonów pisanych w ostatnich latach do prasy. Wiele w nich refleksji, wiele cennej wiedzy, wskazówek, sporo humoru (jak to przy winie). Przede wszystkim jednak czuje się w tych tekstach uwielbienie, wręcz miłość autora do wina. Jest to uczucie dojrzałe, które stało się sposobem na życie, życie bogatsze i piękniejsze. Każdy, kto skłania się ku winie, kto choćby przeczuwa, że będzie z nim żył za pan brat, powinien do tej książki przynajmniej zajrzeć. Bieńczyk, po kilkudziesięciu stronach, łatwo przekonuje nas, że bylibyśmy lepsi, sympatyczniejsi (i zdrowsi, co potwierdzają lekarze), gdybyśmy przeistoczyli się z narodu wódczanego w winny. A Marek Bieńczyk, to, moim zdaniem, najbardziej oddany sprawie przewodnik po świecie win, posiadający ogromną wiedzę (i praktykę) skromny kiper pisujący o winie do „Magazynu Gazety Wyborczej" oraz do branżowego „Świata Win" znany też jako literat (autor m.in. dwóch świetnych powieści „Terminal" i „Tworki"), eseista i tłumacz.

R. MacKenzie, „Kiedy pozwolić? Kiedy zabronić? Jasne reguły pomagają wychowywać", przeł. O. Waśkiewicz, GWP, seria „Psychologia dziecka", Gdańsk 2001, s. 326, c. 31,9 zł.

Książka dla młodych i nieco starszych rodziców.

Jest w niej mowa o tym, jak ważna jest konsekwencja w ustalaniu granic, które pozwolą dziecku jak najlepiej orientować się w otaczającym je świecie. Pytania zawarte w tytule zwykle budzą wiele emocji, a odpowiedzi na nie jest niemal tyle, ilu odpowiadających. Robert MacKenzie, autor książki, jest psychologiem wychowawczym i terapeutą rodzin. Pracując jako terapeuta spotykał wielu rodziców sfrustrowanych złym zachowaniem swoich dzieci, choć wydawało im się, że dokładają wszelkich starań, by być skutecznymi w działaniach wychowawczych. Omawiana książka powstała z myślą właśnie o tych rodzicach, ale mogą z niej także skorzystać wszyscy ci, którzy pragną „lepiej komunikować się z dziećm". Metoda, którą proponuje MacKenzie jest prosta, i dostosowana do kolejnych etapów rozwoju dziecka. Autor zapewnia, iż jest ona skuteczna od drugiego roku życia aż do wieku nastoletniego.

Ł. Dębski, „Wiórki wiewiórki i inne bajki wierszem", ilustr. A. Kaszuba-Dębska, Znak, Kraków 2001, s. 63., c. 25 zł.

Książeczka może być doskonałym prezentem dla dzieci, których rodzice świadomie wybierają lektury dla najmłodszych, doceniają Brzechwę, a zarazem przeciwstawiają się zalewowi disneyowskiej estetyki. Krakowski Znak po raz pierwszy zdecydował się wydać książkę dla najmłodszych i chwała mu za to. Często się dzieje, że rzeczy dobre powstają bez wielkich zamiarów, trochę tak przy okazji. Tak było i tym razem. Autor rymowanych wierszyków pisał je dla swojej córeczki Kalinki, mama Kalinki – ponieważ jest plastykiem – ilustrowała je, jak sądzę, nie tylko z przyjemnością, ale i ogromną miłością. W ten sposób powstała książeczka, której troskliwi rodzice maluchów nie mogą ominąć. **(opr.tm)**

OD DESKI DO DESKI

Rozmowa zmienia życie

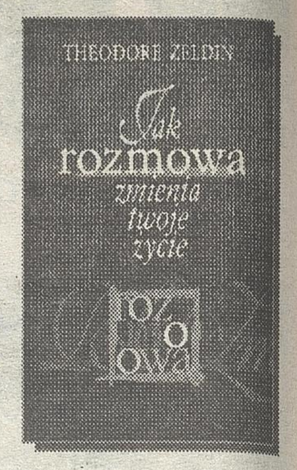

„Dobrze jest rozmawiać" – głosi reklama jednej z firm telefonicznych. „To jednak tylko część prawdy" – odpowiada Theodore Zeldin w swojej książce „Jak rozmowa zmienia twoje życie". Nikt bowiem nie mówi „dobrze jest jeść". Zarówno rozmowa jak i jedzenie to podstawowe potrzeby człowieka. I gdybyśmy posługiwali się poradnikami konwersacji równie gorliwe jak książkami z wyrafinowanymi przepisami różnych kuchni świata, znaleźlibyśmy wskazówki, jak zakosztować prawdziwej konwersacji.

Wskazówek takich w niezwykle wyrafinowany sposób udziela w swojej książce właśnie Theodore Zeldin. Recenzent tego poradnika w „The Good Book Guide" głosi zaś, że jest w tej książce „coś z miłosnego listu". I ma absolutną rację. Rozmowę bowiem, podobnie jak miłość, ożywia gra pozorów. Musimy się nieustannie domyślać, dlaczego inni mówią to, co mówią. Musimy odczytywać ich myśli, ponieważ rozmowa to coś więcej niż wypowiedziane słowa.

Autor książki Theodore Zeldin jest wybitnym historykiem (dziennik „The Independent" zalicza go do czterdziestu postaci, których idee mogą przetrwać w następnym tysiącleciu). Jeden z rozdziałów swojej książki poświęcił więc historycznemu spojrzeniu na istotę rozmowy, ukazując, jak w trakcie minionych tysiącleci zmieniał się sposób konwersacji. Jak sam przyznaje, najbardziej interesuje go tylko jeden aspekt rozmowy: „sposób, w jaki zmienia ona świat". „Ludzie wielokrotnie zmieniali świat poprzez zmianę sposobu prowadzenia rozmowy", przekonuje autor, „Zdarzały się konwersacyjne rewolucje równie istotne jak wojny, zamieszki czy okresy głodu". Kiedy problemy wydawały się nie do rozwiązania, życie pozbawione sensu, a rządy bezsilne, czasem radziliśmy sobie, zmieniając temat swych rozmów, sposób prowadzenia albo rozmówców. W przeszłości zaowocowało to renesansem i oświeceniem, moderną i postmoderną. Teraz przyszedł czas na „Nową Rozmowę". Zeldin doradza Czytelnikowi, jak uniknąć nudy w codziennych rozmowach, jak szczerze rozmawiać z szefem, jak prowadzić „przyjacielskie" rozmowy ze współmałżonkiem i jak prowadzić konwersację z przypadkowo spotkanymi znajomymi, kiedy już wyczerpały się wszystkie tematy do rozmowy. Podaje też trzydzieści sześć uniwersalnych tematów do rozmów, które naprawdę warto przeanalizować, żaden z nich bowiem nie dotyczy przysłowiowej pogody.

Książka ta to znakomity pomysł na prezent pod choinkę. **(dona)**

Theodore Zeldin, „Jak rozmowa zmienia twoje życie", przeł. Marcin Sendecki, WAB, Warszawa 2001.

Człowiek, który zaatakował Amerykę

Niewątpliwie Osama ben Ladem (albo też Usama ibn Ladin), zwany także bin Ladenem, to postać 2001 r. Człowiek, który na własną rękę zaatakował supermocarstwo, nie może w żadnej mierze być zaliczony do postaci tuzinkowych. Na całym świecie wzbudza skrajne uczucia, od podziwu i uznania – wśród części społeczeństw islamskich – do nienawiści i trwogi, głównie w Stanach Zjednoczonych, Australii i części najbogatszych krajów świata. Potępiony oficjalnie przez wszystkie państwa (prócz talibańskiego Afganistanu) do dziś – mimo upadku chroniącego go reżimu – naigrawa się z amerykańsko-sojuszniczej interwencji. Pozostaje wpływowy i nieuchwytny (przynajmniej w chwili, gdy piszę te słowa).

Książka Elaine Landau ma na celu przedstawienie biografii terrorysty, którego działania doprowadziły do poważnego, globalnego kryzysu. Można podawać w wątpliwość cel tego typu publikacji. Wiadomo, bohater, być może jednego sezonu musi zostać wykorzystany komercyjnie, póki jeszcze świat chce o nim słuchać. Ale trzeba też pamiętać, że im więcej będziemy mieć wiadomości, tym rozsądniejsze i bardziej wyważone będą nasze opinie.

Opracowanie to rzuca światło na te aspekty życia Osamy ben Ladena, które uczyniły z niego przywódcę organizacji Al Khaiba (Baza) zagrażającej stabilności współczesnego świata. Otrzymaliśmy zgrabnie podzielony na rozdziały portret człowieka, który jest przepełniony chorobliwą nienawiścią do zachodniego świata demokracji ze szczególnym uwzględnieniem Stanów Zjednoczonych. Nienawiść ta przybiera momentami kształt manii prześladowczej.

Za sprawą Elaine Landau poznajemy kulisy kilku – głośnych niegdyś – akcji terrorystycznych przeprowadzonych przez ludzi ben Ladena. Autorka stara się też przedstawić źródła jego potęgi finansowej i wpływów w krajach islamskich.

Nie sposób czytać tej książki zapominając o apokaliptycznych scenach transmitowanych przez wszystkie telewizje 11 września. Nie można wymazać z pamięci świerci i krzywdy wielu ludzi. Można mieć tylko nadzieję, że podobna katastrofa nigdy się nie powtórzy, a zjawisko terroryzmu zostanie wykorzenione. „Wojna z Zachodem" pokazuje, że będzie to ani łatwe, ani szybkie. **(ajs)**

Elaine Landau, „Osama ben Laden. Wojna z Zachodem", Muza i Bauer-Weltbild Media, Warszawa 2001, s. 195.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. A. Dobroński, **Białystok. Historia miasta**, Zarząd Miasta Białegostoku
2. P. Sawicki, **Białystok na progu XXI wieku**, Kreator
3. U. Eco, **Baudolino**, Noir sur Blanc

J. K. Rowling, **Harry Potter i kamień filozoficzny**, Media Rodzina

4. J. Le Carre, **Wierny ogrodnik**, Amber
5. B. Wołoszański, **Władcy ognia**, Colori
6. **Rozmowy na nowy wiek t. 1**, Znak
7. I. Allende, **Portret w sepii**, Muza
8. R. Makłowicz, **CK Kuchnia**, Znak
9. J. Pilch, **Pod mocnym aniołem**, Wydawnictwo Literackie
10. K. Grochola, **Podanie o miłość**, Prószyński i S-ka

(o)

Bez litości

Prawie od 20 lat nic konkretnego nie robię. Pracowałem tylko przez parę miesięcy w Londynie na zmywaku. (...) Czasem muszę coś załatwić, ale generalnie mam bardzo dużo czasu. Niejeden chciałby się tak opierdalać, ale ten czas płynie przez palce.

Muniek Staszczyk (T.LOVE)

Najbardziej lubię kobiety seksowne, zmysłowe. Raczej niskie, ale nie wiem dlaczego. Nie mam przecież kompleksów na tym punkcie. No, ale przede wszystkim lubię kobiety inteligentne, z którymi mogę rozmawiać godzinami, nie tylko w łóżku.

Rea Garvey (REAMONN)

Duety są w ogóle największą wiochą, bo jest to podpieranie się artysty mniej zdolnego artystą zdolniejszym. Nie wierzę, że takie sprawy wynikają z przyjaźni między muzykami. Mnie się zawsze zaprasza, kiedy jakaś dupa nie sprzedaje własnej płyty. Prosi, żeby Chylińska zaśpiewała. Wtedy taki zwierzak jak ja może podeprze promocję niemoty.

Agnieszka Chylińska (O.N.A.)

O.N.A. „Mrok"

Sony Music Polska (4 $truny)

Nową płytę **O.N.A.** można opisywać przymiotnikami w stopniu najwyższym z kilku względów. „Mrok" jest bowiem – bynajmniej nie ze względu na tytuł – najmroczniejszym albumem zespołu, o najlepiej wyważonych proporcjach między elektroniką a ciężkimi gitarami, a przy tym wszystkim – bardzo przystępnym. Wychodzi więc na to, że chyba i najlepszym w dorobku **O.N.A.** Przebojowość albumu nie ogranicza się do wybranego na singel utworu „Niekochana" – chyba najbardziej „wypośrodkowanego" muzycznie i tekstowo. Dużo bardziej wpada w ucho „Zmęczona" z ciężkim, ale chwytliwym i melodyjnym riffem, której tekst zawiera jednak „nieradiowe" wyrazy. Cenzorzy nie powinni mieć natomiast zastrzeżeń do pełnej elektronicznych brzmień i łagodnie zaśpiewanej ballady „Wszystko to co ja", chyba że na indeksie jest muzyka, która mocno kojarzy się z posępnym klimatem płyty „Holy Wood" **MARILYN MANSON**. Nawiązania do jego dokonań słychać też w opartym na mechanicznym, monotonnym rytmie utworze tytułowym, pełnym niepokojących elektronicznych dźwięków i gitarowych zgrzytów, z których w końcu wyłania się konkretny riff. Żeby jednak za spokojnie nie było, jest np. otwierająca album „Suka" z **KORN**`owymi gitarami, piekielnie mocnym refrenem, krzyczącą **CHYLIŃSKĄ** i totalną solówką **SKAWIŃSKIEGO**. **SABBATH**`owski riff, podbarwiony tajemniczo brzmiącą elektroniką, decyduje z kolei o potędze nieco demonicznego kawałka „Łamanie kołem", a erupcja siły następuje w „Krzyku przed spaleniem": miażdżące brzmienie gitar, od początku do końca ostre tempo i niemal death`owe, choć czytelne wokale. Na rockowej pustyni, w jaką zamieniono polski rynek muzyczny, „Mrok" okazuje się oazą.

DJ BĘBEN

O krainach bogów, elfów i gigantów, inspiracji muzyką progresywną, i urodzinowej płycie koncertowej rozmowa z liderem szwedzkiej formacji

THERION

– Christoferem JOHNSSON`em

PO STRUNACH

W ŚWIECIE NORDYCKICH BOGÓW

Dlaczego zdecydowałeś się zmienić tematykę tekstów THERION? Do tej pory inspiracją były raczej wierzenia bliskowschodnie, teraz postanowiłeś stworzyć album poświęcony mitologii nordyckiej...

– Nic sobie nie zakładałem, po prostu tak wyszło. Obecnie to moje główne zainteresowanie, postanowiłem więc stworzyć opowieść o świecie tej mitologii, o nordyckich bogach. To nie jest jakiś konkretny system wierzeń – niemiecki, norweski, czy jakikolwiek inny, raczej ogólny – nordycki. Przedstawiliśmy świat, bogów i ich krainy, gigantów, kraje elfów, bóstwa dobre i złe, kraje umarłych. Na okładce widnieje drzewo Yggdrasil, które symbolizuje cały ten system. Postanowiliśmy powrócić do naszych korzeni, zainteresować się tematyką, która oparta jest na wierzeniach naszych przodków. „Ginnungagap", prolog albumu, mówi o stworzeniu świata, o chaosie, kiedy w zimnym wszechświecie panowała pustka i zderzały się płomienie. Cała płyta opisuje świat nordyckiej mitologii od jego zarania.

„Secret Of The Runes" jest więc concept-albumem?

Na dobra sprawę tak. Pisałem historie z przeznaczeniem na ten album i ułożyły się one w pewien koncept. Opisuje on podróż Odyna i przedstawia świat nordyckich wierzeń. W zasadzie pierwszy raz do tego stopnia cała płyta opisuje jedną historię. Wcześniejsze albumy również były koncepcyjne, ale chyba nigdy aż do tego stopnia. Na pewno jest to więc jakiś przełom, coś nowego dla nas.

Opowiedz coś więcej o okładce...

Okładka jest dość nietypowa jak na nas. Przedstawia ona Yggdrasil w symbolicznym ujęciu. Te okrągłe symbole to runy, oznaczające świat. Na górze symbolicznego drzewa znajduje się znak ognia, u dołu – lodu. To, co jest pomiędzy nimi, to świat. W środku znajduje się Midgard, po lewej widnieje kraina Asgaardu, kraju bogów. Na dole okładki przedstawiliśmy Helheim, krainę umarłych. Była to w gruncie rzeczy jedna z dwóch krain, do których ludzie trafiali po śmierci. Dusze wojowników znajdowały spoczynek w Asgaardzie, podczas gdy inni zmarli udawali się do Helheimu. Po lewej stronie widnieje też Jotunheim, czyli kraj zamieszkiwany przez trzy rodzaje olbrzymów. Z kolei runa po prawej stronie symbolizuje Vanaheim – kraj, w którym żyli demoniczni bogowie. Z lewej znów widzimy Nifelheim – krainę elfów i rusałek, natomiast Schwarzalbenheim to kraina czarnych elfów. Wszystkie te światy przedstawiliśmy w tekstach utworów, wszystkie też zostały alegorycznie przedstawione na okładce. Wykonali ją zresztą ci sami autorzy, którzy odpowiadają za okładkę naszej poprzedniej płyty „Deggial". Z tamtym dziełem wiąże się ciekawa historia odnośnie techniki jego wykonania. Otóż zasadniczo okładka powstała w bardzo nietypowy sposób – „obraz" został wykonany na piasku przy pomocy drewienek. Dopiero później gotowy wizerunek został przetworzony komputerowo.

Jesteś członkiem tajemniczego stowarzyszenia Dragon Rouge. Możesz powiedzieć nam coś więcej na jego temat?

Nie chcę dużo mówić, mogę o tym opowiadać, ale nie w wywiadach dla magazynów muzycznych, ponieważ nie ma to żadnego związku z muzyką. To stowarzyszenie, które łączy osoby o dość specjalnym podejściu do życia... Zainteresowanym polecam stronę dragonrouge.net.

Przyznajesz się do inspiracji muzyką lat siedemdziesiątych. Jak duży wpływ podczas komponowania muzyki na nową płytę wywarł na Ciebie rock progresywny ?

Akurat w przypadku „Secret Of The Runes" wpływ ten nie był wielki. Dużo więcej progresywnych inspiracji można było usłyszeć na płycie „Deggial" – tam było sporo takich brzmień. Na „Theli" i „Vovin" też pojawiały się pojedyncze elementy art rockowe – jakieś partie klawiszy, te sprawy. Nowa płyta zaś jest w całości inspirowana muzyką poważną. Nie ma tu partii syntezatorów, tylko instrumenty smyczkowe. Orkiestra dużo bardziej mi odpowiada.

Czy wiesz co porabia obecnie Wasz były perkusista – Piotr WAWRZENIUK?

Tak. Dwa lata temu urodziła mu się córka, poza tym Piotr gra w punk rockowym zespole **ROBOTS**. Studiuje i poza graniem właściwie nic nie robi. Jesteśmy ciągle w kontakcie, ale nie zanosi się na to, abyśmy jeszcze kiedyś mieli zagrać razem...

Istniejecie już dość długo. Czy zanosi się na płytę koncertową z prawdziwego zdarzenia?

W tej chwili trwają negocjacje z naszą wytwórnią. Zaczęliśmy grać w 1987 r., więc byłoby miło, żeby na przykład na piętnaste urodziny zespołu wydać coś takiego. Inna sprawa, że taka płyta musiałaby być dość specjalna, na pewno nie będzie to zwykły album, nadamy mu odpowiednią formę. Mam nadzieję, że uda się też zorganizować coś specjalnego z okazji naszego jubileuszu. W każdym razie postaramy się go nieźle uczcić.

Rozmawiali: kalisz i m00nf0g

Całość wywiadu znajduje się na stronie www.rockmetal.pl

HIP HOP DON'T STOP

Poprawna odpowiedź na pytanie w konkursie, który ogłosiliśmy 3 grudnia, brzmi: zespół **PAKTOFONIKA** pochodzi ze Śląska. Nagrody w postaci płyt CD **PAKTOFONIKI** otrzymują Katarzyna Jaroma z Białegostoku (po odbiór zapraszamy do Biura Gry) i Anka Iwanowicz z Suwałk (nagrodę powierzyliśmy poczcie). Gratulujemy!

RÓŻNI WYKONAWCY „Bravo Hits. Zima 2002"

Magic Rec. (bez $trun)

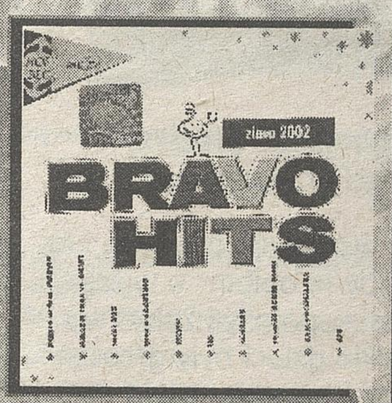

Reklamowana jako najlepszy gwiazdkowy prezent nowa składanka „Bravo Hits" na pewno przypadnie do gustu tym, którzy zamierzają popaść w szaleństwo powoli zbliżającego się karnawału. Nowe (choć nie tylko) taneczne kawałki prezentują m.in. **SYLVER** („Forgiven"), **ATB** („Hold You"), **iiO** („Rapture"), **MARC ET CLAUDE** („Tremble"), **LASGO** („Something"), **MELLOW TRAX vs. SHAT** („Mucho Mambo") oraz **SAFRI DUO** („Baya Baya"). Nie mogło zabraknąć nieustannie odnoszącego sukcesy **GIGI D`AGOSTINO** i przeboju „L`amour Toujour". Po tych dynamicznych utworach, chwilę wytchnienia na parkiecie zapewni wolna nastrojowa piosenka „Dancing With Loneliness" **SCHILLER**. Wyjątkowo na „Bravo Hits" znalazły się utwory – choć w wersjach angloję-zycznych – aż dwojga polskich wykonawców – Kai **PASCHALSKIEJ** („Only You") i **ZERO vs. DFP** („Banya u Cygana"). Na starych sprawdzonych hitach, w nowych, utanecznionych wersjach bazują **HERMES HOUSE BAND** („Que Sera Sera") oraz **DJ CAVARRA`S PIZZA EXPRESS** („Amada Mia Amore Mio"), a na zupełnie nowym – „Can`t Get You Out Of My Head" Kylie **MINOGUE – S.H.E.**. Natomiast **EDELWEISS** proponuje w piosence „Bring Me Edelweiss" szalony miks stylów, w którym słychać zarówno **ABBĘ**, jak i... jodłowanie. Pozostaje tylko powtórzyć za **DJ`em BOBO** – „Let The Party Begin".

FoToN

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW

RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl

1. *BATHORY „Lake Of Fire"*
2. *WITCHERY „The Storm"*
3. *GRAVE DIGGER „Son Of Evil"*
4. *SEPULTURA „Sepulnation"*
5. *LUX OCCULTA „Mother Pandora"*
6. *LUX OCCULTA „Most Arrogant Life Form"*
7. *LUX OCCULTA „Missa Solemnis"*
8. *APOLLYON „Sundweller"*
9. *BORKNAGAR „The Genuine Pulse"*
10. *BRAINSTORM „Weakness Sows Its Seed"*

LIGHTHOUSE FAMILY „Whatever Gets You Through The Day"

Polydor/Universal Music Polska (3 $truny)

Muzycy z **LIGHTHOUSE FAMILY** ostatnią płytę nagrali pięć lat temu. Nie oznacza to jednak, że zrobili sobie bardzo długie wakacje. W tym czasie dali wiele koncertów. Paul **TUCKER** kończy właśnie w Newcastle meblowanie swojego studia nagraniowego wartego milion funtów. Ale panowie włożyli też sporo wysiłku w stworzenie swojego trzeciego krążka. Powstała świetna muzyka popowa z nutką soulu i R&B. Na albumie znaleźć można co najmniej cztery nagrania, które mogłyby pretendować do miana hitów. To z pewnością otwierający krążek kawałek „Run", z łatwo wpadającą w ucho linią melodyczną, znakomitymi dęciakami i „czekoladowym" wokalem Tunde **BAIYEWU**. Równie dobrze wypada taneczne „Happy". Przebojem staje się powoli „(I Wish I Knew How It Would Feel To Be) Free/One" – pop z domieszką gospel i wstawkami z **U2**. Stacje radiowe mogłyby też bez żenady lansować „Life`s A Dream". Reszta, niestety, nie wypada już tak komicznie, ziewa się w podobnie brzmiącą papkę. Mimo wszystko fani dobrego popu powinni być zadowoleni. **Pit**

Wbrew zimie i zbliżającym się świętom gwiazdą grudniowej **machiny** nie jest św. Mikołaj ani tym bardziej Dziadek Mróz, ale gorąca Hiszpanka, która jako pierwsza przedstawicielka swego narodu rozpaliła Hollywood – Penelope **CRUZ**. Na aż taki sukces raczej nie mogą liczyć (co nie znaczy, że są mniej interesujący) rozmówcy **machiny**: były dyrektor muzyczny RMF FM, a obecny szef programowy Radiostacji – Piotr **METZ**, który nie jest pewniaczkiem; mało optymistycznie nastawiony do świata lider zespołu **T.LOVE** Muniek **STASZCZYK**, którego nic nie kręci; grupa **O.N.A.**, która skończyła z brandzlowaniem gryfu i dzieci z plasteliny, czyli Artur **ROJEK** i **MIETAL** z zespołu **LENNY VALENTINO**, który depresji nadał interesującą oprawę muzyczną. O płatnym seksie, tłustym jedzeniu i braku „typowego irlandzkiego poczucia winy" wysłannicy subiektywnego miesięcznika rozmawiają z Rea **GARVEY**'em z **REAMONN**; o oszustwie **KASZPIROWSKIEGO**, okropnym cynicznym uśmieszku **MILLERA** oraz pojętności **LEPPERA** – z polskim Rasputinem i kosiarzem umysłów, czyli specjalistą od mowy ciała – Piotrem **TYMOCHOWICZEM**, a o forsie, kobietach i wódce z najmłodszym laureatem literackiej nagrody „Nike" – Jerzym **PILCHEM**. Ponadto **machina** odkrywa, z czego składała się mikstura, którą zażywał dr Jekyll, aby przemienić się w mister Hyde a i dlaczego kapelusznik był szalony, czyli podaje tysiąc i jeden sposobów na zatrucie organizmu, straszy powrotem wampira, czyli obrazem kultowego reżysera E. Eliasa **MEHRIGE**'a „Cień wampira", sugerującym, że klasyczny już dziś film „Nosferatu" był... dokumentem oraz roztacza przerażające wizje zmian gatunku Homo sapiens, powstałych w wyniku postępu ewolucji. Pod pręgierz red. **BRZOZOWICZA** w grudniowym numerze dostał się – wyśmiewany wcześniej w filmie „Blokersi" – dziennikarz „Polityki", a Kazik **STASZEWSKI** – zamiast comiesięcznego felietonu – opublikował opowiadanie prowokacyjne. Odpowiedzią na związane ze świętami potrzeby konsumpcyjne jest natomiast „Magnes", który w całości poświęcony został gadżetom w wersjach komputerowo-cyfrowo-kosmetycznych. Aby zapoznać się z „magnesowymi" pomysłami na prezenty i – rzecz jasna – z pełną zawartością **machiny**, wystarczy zadzwonić dziś, 14 grudnia, o godz. 12 pod numer (0-prefiks-85) 748 74 74 i odpowiedzieć, czy Radiostacja obejmuje zasięgiem Polskę północno-wschodnią? Do wygrania są trzy egzemplarze.

DJ BĘBEN

Redaktorzy „P$" poczuli już atmosferę świąt Bożego Narodzenia. Pit postanowił dorobić do coraz bardziej mizernej pensji, przebrał się więc za osiołka i zaczął udzielać się jako statysta w szopce. Przy okazji zmienił też dietę, jadł teraz więcej owsianki, ale dzięki temu mógł oszczędzić kilka złociszy. DJ Bęben wymyślił sobie, że zostanie Świętym Mikołajem, jednak troszeczkę innym. Miał bowiem dostawać prezenty, a nie je rozdawać. Jednak na niewiele zdały się próby porwania pojemnika z lodami i wózka z watą cukrową. Zbulwersowana Sierotka życzliwie doniosła komu trzeba o postępowaniu DJ-a Bębna, więc prawdopodobnie fałszywy Mikołaj spędzi święta w sanatorium, gdzie zamiast okien są kraty. (tola) musiał więc załatwić kolegom suche sianko (Pit nie mógł już patrzeć na owsiankę) i paczuszkę świąteczną (DJ Bęben wiedział, że ciężko mu będzie spędzać święta, przyglądając się kromce razowego chleba). Na (tolę) spadł też zaszczyt wyboru najbardziej zabawnych kartek nadesłanych na konkurs sprzed dwóch tygodni. Nagrody trafią do Leonardy Rosińskiej z Białegostoku (prosimy o kontakt z Biurem Gry) i Anny Markowskiej z Olecka (pocztylion już w drodze). Obie panie wiedziały, że Andrea Bocelli pochodzi z Toskanii.

Tym razem pytamy Was o to jak brzmi tytuł nowej płyty O.N.A.:

a) „Mrok", b) „Ciemność", c) „Światło".

Na kartki pocztowe z poprawnymi odpowiedziami (i kuponikiem) czekamy dwa tygodnie.

luc

Cześć! Właśnie odkryłem z przerażeniem, że już za pasem święta. Dlaczego z przerażeniem? Bo nie wymyśliłem jeszcze dla Was żadnej niespodzianki, a czasu zostało niewiele. Dobrze, że chociaż niektóre dzieci otrzymają jeszcze przed świętami książki-nagrody w konkursie na rymowankę... Ale, spokojnie – na pewno jeszcze coś wymyślę. Świąteczne „Cześć Dzieciaki" już za tydzień, 21 grudnia.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 422. otrzymują: ***Martyna Niewińska z Zambrowa, Bożena Chilińska z Krzywólki oraz Natalia Kulik z Ełku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

TO I OWO

Uważacie, że chatki z piernika można spotkać tylko w bajkach? Otóż mylicie się. To zdjęcie zrobiono w Szczecinie i to całkiem niedawno. Przedstawia największą piernikową chatkę, jaką dotychczas zbudowano. Składa się ona z ponad trzech i pół tysiąca słodkich cegieł z piernika połączonych szprycglazurą oraz piernikowych serc i karmelowych szybek. Ach, zamieszkać w takiej chatce i śnić słodkie sny przez całą zimę... Fot. PAP

WSPÓŁCZESNA 425 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

Nagrody ze Znaku

Jak się cieszę! Przysłaliście wiele pięknych, wesołych i poważnych rymowanek. Z przyjemnością przeczytałem wszystkie. Szkoda tylko, że niektórzy z Was, w twórczym uniesieniu, zapomnieli podać swoje dane. Ot choćby autor lub autorka takiej sympatycznej rymowanki:

Święta to wspaniały czas
tyle radości i szczęścia jest
w nas
i chociaż zimno nam w pięty
to cieszy nas, że Mikołaj
przyniesie prezenty.

Na szczęście, prawie wszyscy podpisali swoje wierszyki. Naprawdę wszystkie były bardzo ciekawe i bardzo świąteczne. Ot, choćby ten:

Pod choinką leży malinka,
a przy choince stoi pięknie
ubrana Halinka
Na choince wiszą bombki
obok nich anielskie trąbki.

Albo ten, z pięknymi życzeniami:

Bądźmy zawsze i wszędzie
życzliwi i mili
nie tylko w tak radosnej
i uroczystej chwili
Niechaj okres świąt
Bożego Narodzenia
serca ludzkie na dobre
odmienia.

I jeszcze:

Idzie Mikołaj Święty
Leśną dróżką krętą

Dzieciom niesie prezenty
Bo dzieci grzeczne będą

Życzę wszystkim mamom i tatom, aby te obietnice wierszykowe się spełniły i żeby wszystkie dzieci były grzeczne. A teraz z przyjemnością zawiadamiam, że nagrody otrzymują: **Zuzanna Marta Kiełek z Suwałk, Piotr Łantowski z miejscowości Chraboły, Ania Kozłowska z Suwałk oraz Paweł Sawko również z Suwałk. Przyznałem też dwie nagrody pocieszenia. Otrzymają je Paulina Botwina z Czarnej Białostockiej oraz Martyna i Kuba Trzcinka z Białegostoku.**

Serdecznie gratuluję. Nagrody dzieciom spoza Białegostoku prześlemy pocztą, białostoczan zapraszam po odbiór nagrody w redakcji (pokój 25). A nagrodą są „Wiórki wiewiórki i inne bajki wierszem", które napisał Łukasz Dębski, a ufundowało Wydawnictwo Znak. Nagrody pocieszenia to również książki o przygodach Luisa Barnawelta.

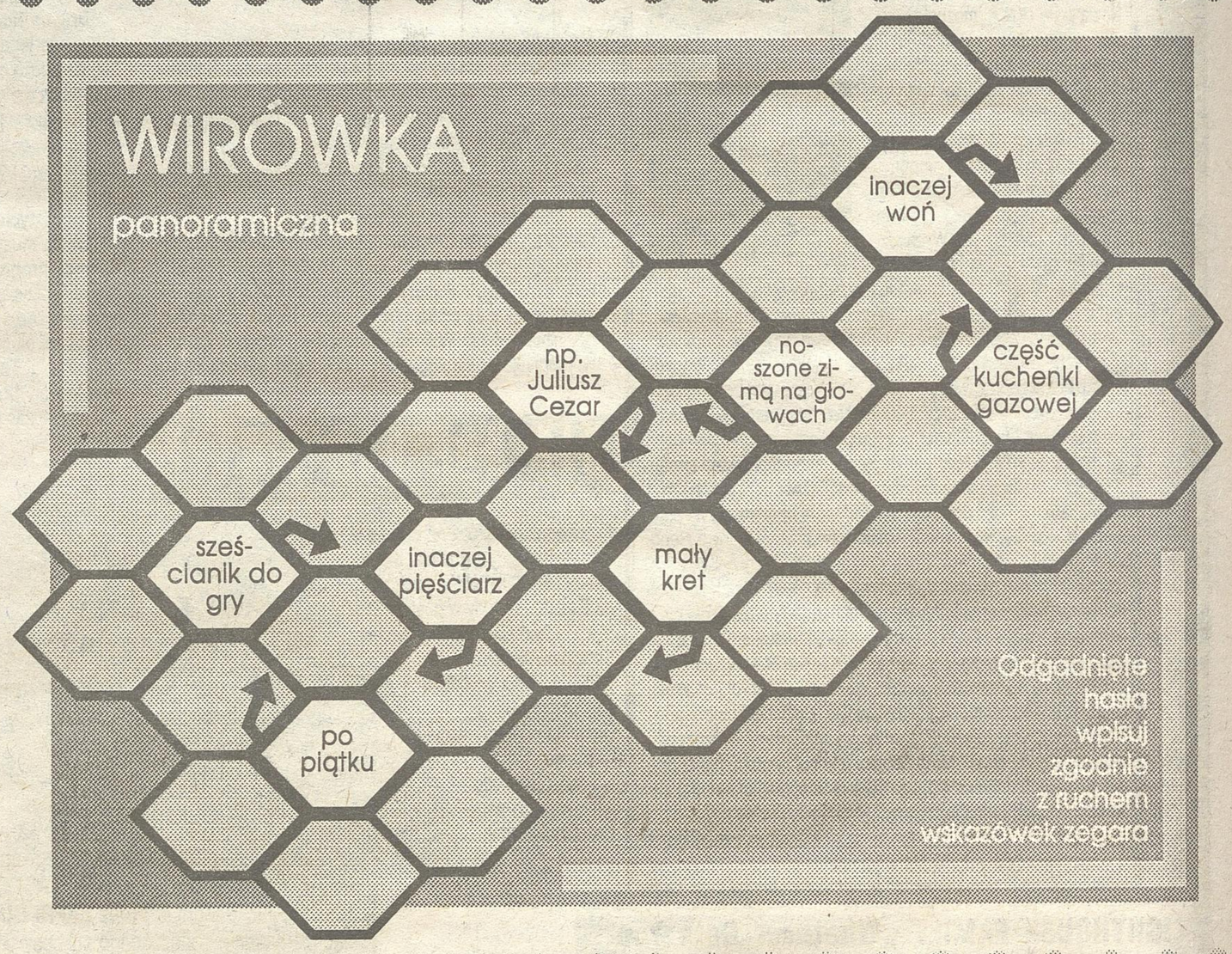

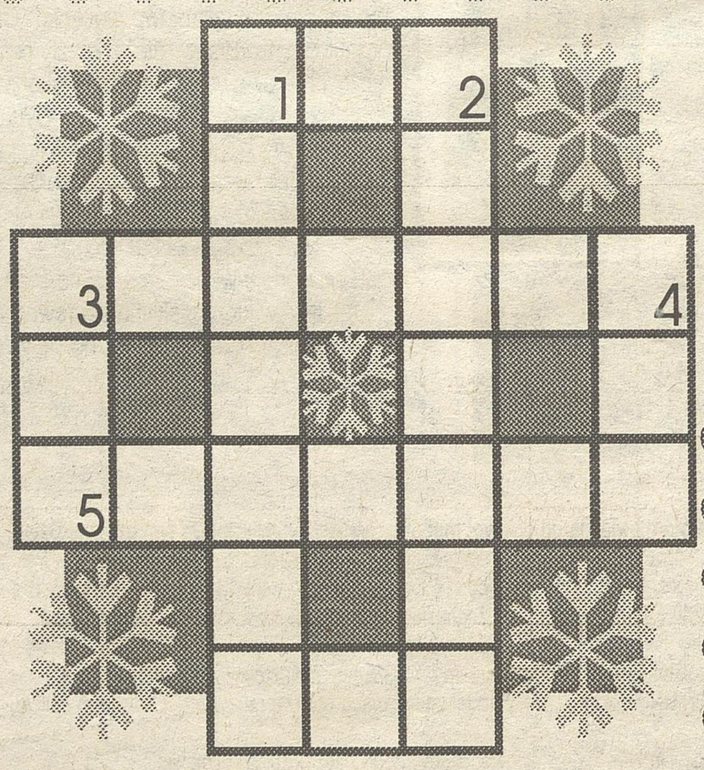

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Łapie myszy. 3. Ptak o charakterystycznym workowatym dziobie. 5. Dawna nazwa szpitala wojskowego. 6. Tafla lodu na wodzie.
PIONOWO: 1. W uchu niejednej pani. 2. Pracuje przy niej tokarz. 3. Zaostrzony kołek. 4. Łączy na stałe metalowe elementy.

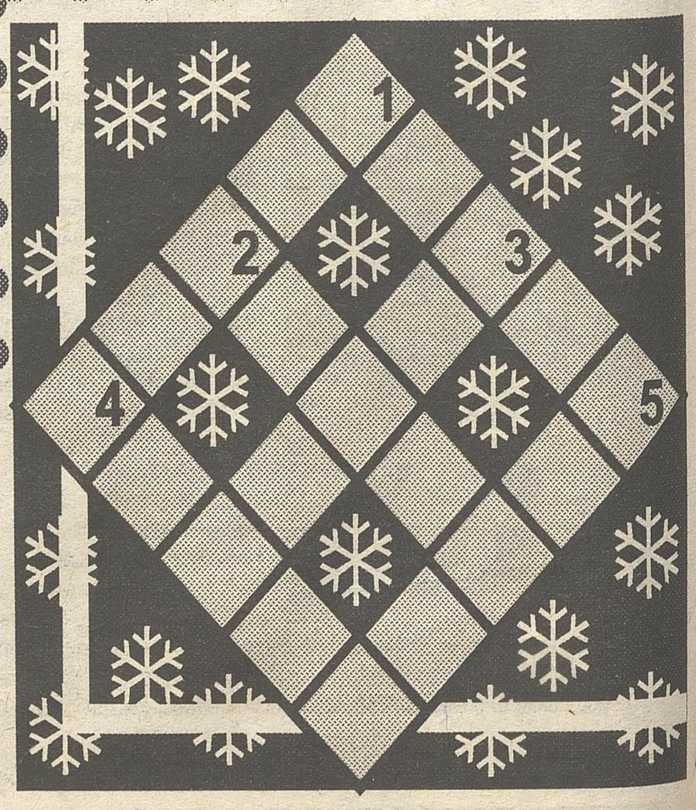

1. robiono z niego świece. 2. Merda nim pies. 3. Występowanie pojedynczo a nie w zespole. 4. Sznurek w świecy. 5. W porzekadle trafiła na kamień. 6. Np. mucha. 7. Np. gimnastyczna. 8. Obchodzi imieniny 24 grudnia.

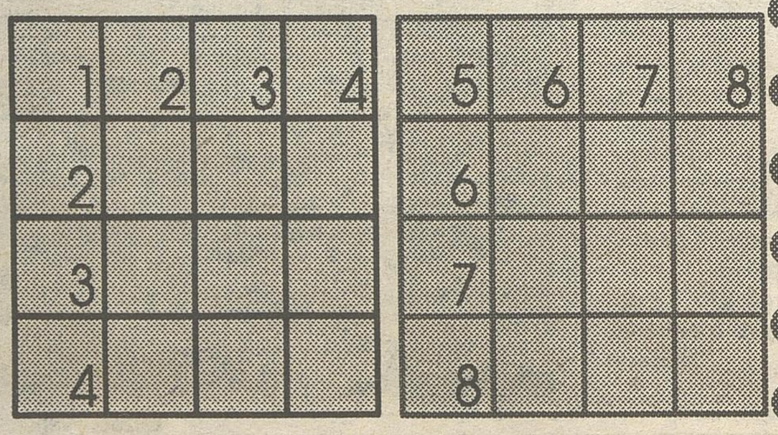

UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Kolorowy łuk na niebie. 2. Wołanie na tresowanego psa, by przyniósł jakiś przedmiot. 4. Na rękę, albo z kukułką. LEWOSKOŚNIE: 1. Buzia, oblicze. 3. Ciężki wojskowy pojazd na gąsienicach. 5. Obchodzi imieniny 6 października.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

POSTAWA MIĘDZY PRZEŁYKIEM A JELITEM		PEŁNO W NIEJ ŻOŁĘDZI		MOTYL DZIENNY (CIEK PO ZMIANIE)	3	JEDNOSTKA STRUMIENIA ŚWIETLNEGO			MARKA TELEWIZORÓW	16	MASKUJE DZIURĘ	32
						ŁÓDŹ MAJĄCA POSZYCIE NA ZAKŁAD	KOŃCZY SPÓR		W RĘKACH SANTANY		STAN W USA	
27			29				ZWIĄZEK PAŃSTW				11	
KINETYKA CIECZY	7	IMIĘ ŻEŃSKIE Z NADII		WOLNOMYŚLICIEL	13							
				DNO KWIATOWE								
			19					23		36		15
BOKSERSKIE UDERZENIE		2		34	IMIĘ ANDRYCZ		26			FARBA WODNA		RODZAJ PRAKTYKANTA
TYP KUKIEŁKI	24		31					CZĘŚĆ SPŁATY				
								PALI SIĘ W LAMPIE		18		8
9		4		20	SOLENIZANT Z 24 WRZEŚNIA	22	SKAMIENIAŁOŚĆ NA DNIE JASKINI	25				
PIERWIASTEK CHEMICZNY O SYMBOLU „V"			LEŻY PRZY TABLICY									
DUŻY BALKON			KOTKA				30		KRÓL FRANKÓW		DROGOCENNY NASZYJNIK	
SKRZYNIA		BOTANIK NIEMIECKI					NUDNE – Z OLEJEM					5
		DAWNY POWÓZ	17									
	33			TYP MIODU PITNEGO					10			
				ZDROWA TKANINA								
PIWA DO BUTELEK LUB KRWI							BOGINI MĄDROŚCI					
POTRAWA			21		6						14	
12								IMIĘ PAKULI				1
PIEŚŃ ŻEGLARSKA	28			35			DROGA BITA					

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

1. Litery uszeregowane od 1 do 36 utworzą rozwiązanie – myśl Leonarda da Vinci

„KAWAŁEK" DRABINY		WŚRÓD GRYZONI		UMYSŁOWY SPORT	ZACHOWEK		ZWIĘZŁOŚĆ W WYRAŻANIU MYŚLI	ZESTAWIENIE DANYCH		PISARZ NIEMIECKI		DAWNA STOLICA JAPONII
		KUZYNKA JESIOTRA	1	NAMIASTKA		27				TYP MUZYKA	12	
	11				26			JEDWAB ROŚLINNY				6
UROK												
OBROŃCA CZYICHŚ INTERESÓW		18			POETKA WŁOSKA			24				
								WŁADCA ARABSKI				
			4		22			DRZEWO Z GWINEI	8		28	
ROSYJSKA ZUPA RYBNA					WC							
		17			ŁAMIGŁÓWKA		21			19		
			31		16						29	STOLICA TURCJI
AUTOR WYJAŚNIEŃ I UZUPEŁNIEŃ	„PALINDROMOWA" PAPUGA		EWOLUCJA NARCIARSKA	MIĘKŁAWKA					POZOSTAŁOŚĆ PO ŚCIĘTYM DRZEWIE		KWIAT JESIENNY	
				POTRAWA Z JAJ			7			25		
GAZ Z OBORNIKA								ZAMYSŁ				
			3					IMIĘ FITZGERALD				30
	14			9		NIERÓWNA POWIERZCHNIA CIECZY		5				
URAZ		IMIĘ MORO, POLITYKA WŁOSKIEGO					SPIS, WYKAZ			15		
		23		2		SŁAWNA EMILIA						
CENTRUM		NATARCIE			13		RYBKA AKWARIOWA		20			10

✶	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	

2. Litery uszeregowane od 1 do 31 utworzą rozwiązanie – aforyzm S.G. Colette

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 50, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: wszystkie lub 3 zadania z numeru 50". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 50 Gazeta Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 48 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy: **Kazimierz LASKOWSKI z Białegostoku – „Polska na weekend", Eugeniusz JAMIOŁKOWSKI z Łap-Osse – „Wniebogłosy" (Tadeusz Nowak), Irena KLEPACKA z Białegostoku – „Leki na miłość" (Louise Erdrich) oraz Henryk SZPAKOWSKI z Hajnówki – „Następna historia. Rytuały" (Cees nooteboom).** Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Laureatom spoza Białegostoku nagrodę wyślemy pocztą. (jn)

Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

3. WSPÓLNICZKI

Znaczenia wyrazów są wspólne dla obydwu wirówek. W nawiasach podano, w kolejności alfabetycznej, pierwsze litery odgadywanych wyrazów.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) bankructwo firmy (P, U), 2) jedno z dwu biblijnych miast, zniszczonych za nieprawość „ogniem i siarką", (G, S), 3) tłuszcz dodawany do potraw (O, O), 4) ciąg zmian zmierzających ku stanowi coraz lepszemu (P, R), 5) hultaj, nicpoń (L, S), 6) wyrazy zadowolenia lub zachwytu (A, O).

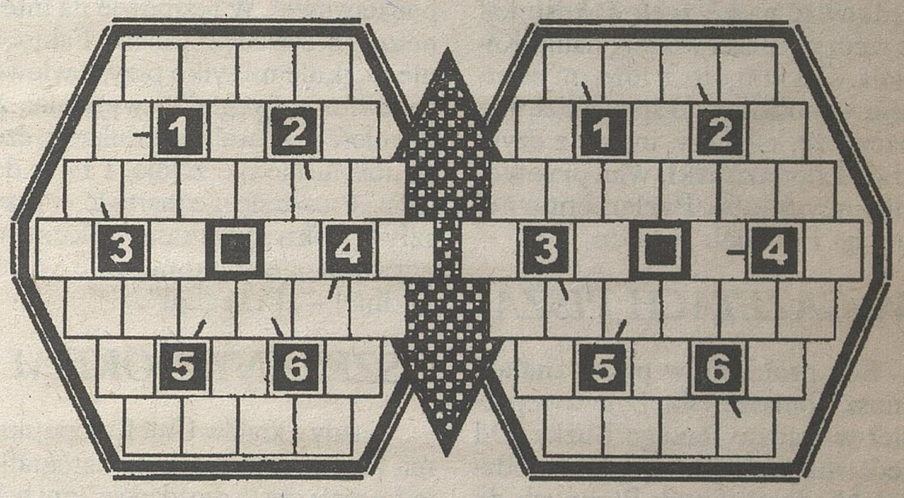

4. WIRÓWKA

Litery w zaznaczonych polach, czytane prawoskrętnie, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) zaprawa sportowa, 2) ręczne narzędzie ogrodniczo-rolnicze, 3) pijąc cudze, można stracić własne, 4) wybieg prawniczy, 5) gwałtowny, silny wiatr, 6) słodycze, 7) przedłuża żywot książce, 8) roślina lecznicza, 9) literatka, 10) cienki mocny sznurek albo siad rozkroczny, 11) kocha tylko siebie, 12) spirytus wytwarzany nielegalnie domowym sposobem, 13) stan ogólnej słabości fizycznej i nerwowej.

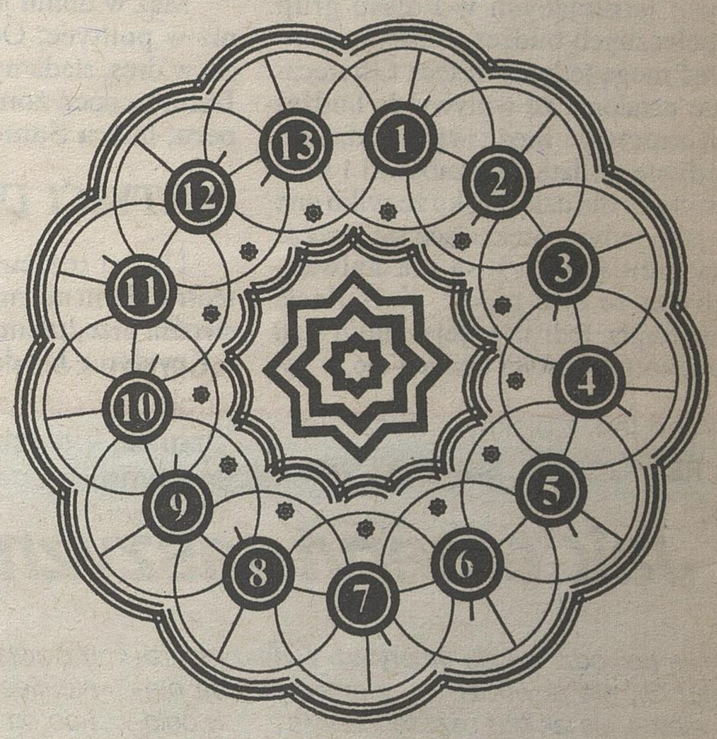

5. KWADRAT MAGICZNY

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

1 – urządzenie transportowe, 2 – łowiecki trop kuny na śniegu, 3 – miasto w Konińskim Zagłębiu Węgla Brunatnego, 4 – dawniejszy napad, 5 – niespełna rozumu, 6 – taniec kabaretowy

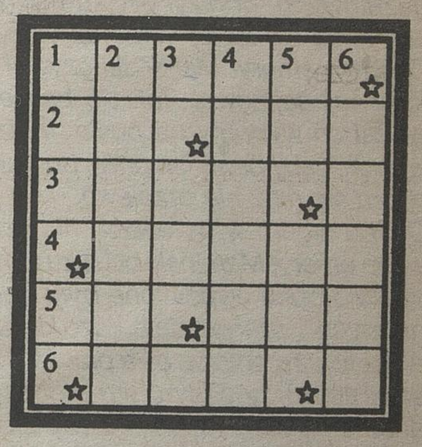

HELLES

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 48.

1. Sen i praca czas skraca. 2. Dziura w dachu nie moknie. 3. Szczery wzroku nie ukrywa. 4. Trampolina. 5. Piosenkarka.

paw

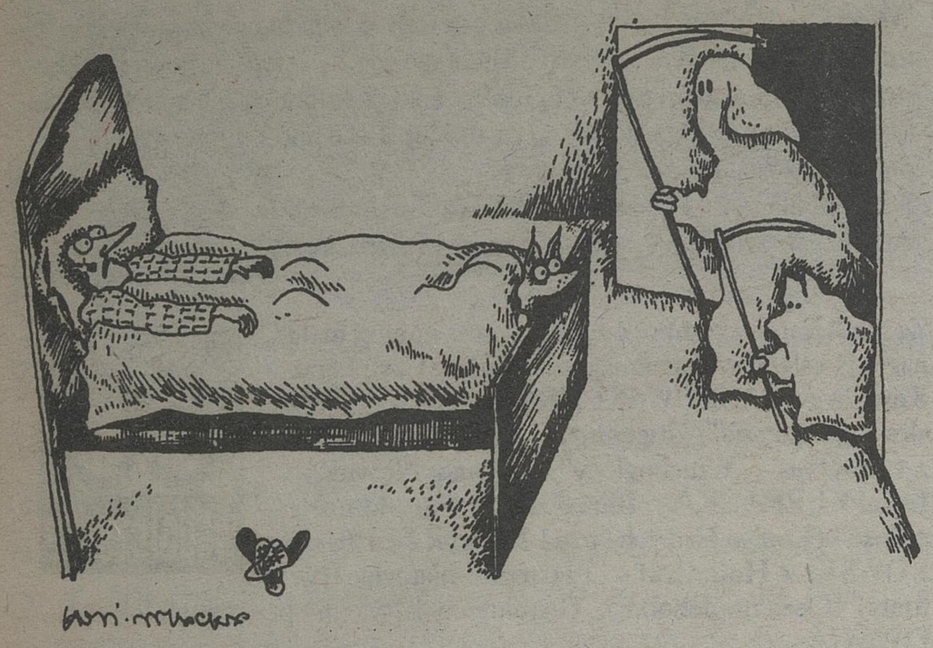

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza" : Sprzedam biuro podróży w ... bez pracowników – Podróżują?

MÓWIĄ POLITYCY

Staram się panować nad sobą. Emocje nie są dobrym doradcą. Nerwy niczemu dobremu nie służą – **Andrzej Lepper, poseł, lider Samoobrony.**

Chciałbym przypomnieć, że w żadnej fazie kampanii wyborczej nie eksponowaliśmy przekonań religijnych jako wyznacznika naszego miejsca w polityce. Faktem jest, iż wszyscy jesteśmy katolikami i staramy się porządkować nasze życie i stosunek do rzeczywistości według nauki Kościoła. Czynimy to z różnym skutkiem – chodzimy do spowiedzi, a to znaczy, że, niestety, mamy z czym – **Jan Łopuszański, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego Ligi Polskich Rodzin.**

W GAZETACH PISZĄ

Bez problemów pracę znalazł Janusz Tomaszewski, były wicepremier w rządzie Jerzego Buzka. Od niedawna jest doradcą rektora łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych do spraw marketingu i promocji. „Janusza Tomaszewskiego znam od lat jako świetnego organizatora i bardzo liczę na to, że te umiejętności wykorzysta z pożytkiem dla uczelni" – powiedział rektor – „Polityka".

Okazało się, że pośród rozmaitych istniejących w Polsce grup społecznych budżet państwa uratować mogą jedynie dzieci. Ostatecznie ustalono, że wpływy do budżetu zapewnić może wprowadzenie jedynie podatku na zabawki i inne artykuły dla dzieci, jako że tylko one – jako jedyne nieznające się jeszcze na pieniądzach – są tak naiwne, aby za to tyle płacić. Kalkulacja niegłupia, jednak w jej wyniku stan budżetu państwa znalazł się w rękach dzieci i zależy od tego, jak szybko będą wszystko psuły; przyjęcie podobnych założeń pedagogicznych może doprowadzić do wychowania całego pokolenia polityków. Oprócz dzieci, wpływy do budżetu zapewnić są jeszcze tylko w stanie studenci, jeżdżąc bez przerwy pociągami bez zniżek. Pomyśleć tylko, gdzie byśmy już wszyscy dzisiaj byli, gdybyśmy przez cały czas bawili się w pociągu zabawkami! Dawniej trzeba było pracować, aby móc się bawić, a dziś trzeba się bawić, aby móc pracować – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".

Renata Beger, posłanka Samoobrony, wcale nie wstydzi się, że jej edukacja zakończyła się na szkole podstawowej. W rozmowie na internetowym czacie przyznała „Faktycznie, brakuje mi tylko przysłowiowego kwitu na węgiel" i wyjaśniła, że to miłość przerwała jej edukację, czego absolutnie nie żałuje. I zaraz dodała: „Proszę się nie martwić, w przyszłym roku uzyskam dokument potwierdzający ukończenie szkoły średniej – „Przegląd".

SZKLANYM OKIEM

Każdy z krajów Unii Europejskiej ma inny przepis na kinematografię: jedni mają ciasto drożdżowe, inni babkę piaskową, my mamy zakalec – **Dariusz Jabłoński, prezes Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych.**

ŻYCIE RODZINNE

Mąż w domu jest zupełnie inny niż w polityce. Od razu przebiera się w dres, siadamy i rozmawiamy – **Irena Lepper, żona Andrzeja Leppera, lidera Samoobrony.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Dzieci też mnie wyganiają do teatru, abym nie męczyła wszystkich swoimi przedpremierowymi stanami – **Krystyna Janda, aktorka.**

CHORA SPRAWA

ILE TEJ DURNOTY...

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie głównie, że do kumpla z odwiedzino poszed przedswionteczno, a on mieszka na osiedlu Piaski przy Waszyngtonskiej ilicy.

– Jeśli już, to chyba przy Waszyngtona.

– Nu a co ja mówił? Poszed, a tam take cóś zobaczył, że za głowe się zaodraz schwycił.

– Co takiego pana tak wzburzyło?

– Pudło.

– Słucham?

– Taka duża kartonowa skrzynka. Pelniuteńka od makulatury.

– Nie może pan trochę jaśniej?

– Zarez wszystko ja wyjasnie, tylko niech on dla mnie nie przerywa. Otoż, kumpel mieszka w bloku, na dziewiontym pientrze.

– To takie ważne?

– Miał nie przerywać... Mieszka, a na klatce jego tej schodowej, na tym samym pientrze jest mieszkanie też tak samo druge. Znaczy dwa so tylko, temu zawsze wszystko ładnie tam jest wysprzontane, kumpla żona jakeść stare paleme nawet postawiła czy fikusa... dosć, że ile razy tam zachodził, zawsze było nazwyczajnie czysto i tak samo schludnie. Terez zaszed, patrze, co za licho? Popod dźwiami cóś u jego jakby skup makulatury. Cełe pudło pelniusieńkie najprzeróżnych pismów czy tam czegoś cóś, dosć, że bałaganu aż takiego nigdy jeszcze tam nie było.

– Aż tak strasznie?

– Nu toż chiba mówie. Dobra. Zaszed ja do chaty, kumpel kawy nagotował, siedzim sobie, pijem, a mnie cóś aż w sródku nyje, żep o ten bałagan jego sie zapytać. W koncu nie wytrzymał, pytam, nu a on sie śmeje i mówi: – Postanowił ja zobaczyć, ile bez ten przedwsionteczny okres tej durnoty dla mnie zafundujo.

– Jakiej durnoty?

– O to samo jego ja zapytał, a on mówi, że na mysli ma te przedwsionteczne lekramówki. –Ile razy – mówi dźwi roztworze na kurytarz, zawsze najprzeważniej już na klamce cóś tam u mnie wisi. Czasem w jakeś tam wetkniente jest szczeline, inno znowu razo prosto na podłoge któś tam cóś tam rzuca. Znaczy lekramówki żep ja kupił telejwizor, radio albo kuchnie czy tam mebli, albo jeszcze cóś tam druge.

– Nie podoba się to panu?

– Ja uważam, że to jest normalnie durne. Czy któś sondzi, że cóskolwiek kupie, jak na fotegrafi zobacze te cóś? Ja kupuje wtenczas, kiedy dla mnie to potrzebne...

– No więc, taka reklamówka może panu pomóc w dokonaniu wyboru.

– Nigdy! Jak cóś poptrzebuje kupić, to ide do sklepu i w sklepie to szukam. Czy tak czensto ja kupuje telejwizor, żep mnie dla mnie było szkoda czasu sie przespacerować do jakiego megazynu? Czy nie lepiej palcem dotknońć sprzent na półce jak dzie na obrazku jego obglondywać? Chiba przyzna, że to spora jest różnica.

– Handel robi się u nas światowy, panie Czesławie, no a na świecie...

– O swiatowym bendziem mówić jak już pensie bendo u nas te swiatowe, a nie take, jake u nas wystempujo. A i dobrze, jak któś wogle ma te pensie. Kumpla sonsiad na tym samym pientrze biezrobotny od półtorej roku, nu i on tak samo take lekramówki otrzymuje. Ile razy z klamki ich zdejmuje, tyle razy zymbem zgrzyta. Jego namawiajo, żep on poszed i cóś kupil... zwykła kpina.

– No cóż... jest jak jest, ale to nie znaczy, że się mamy nie cywilizować...

– Niech durnoty tutej nie zasuwa. Z kumplem my usiedli i tak sobie mówim, kto za lekramówki te zabula, nu bo przecie któś tam za ich musi bulić. Nu i wyszło dla nas, że te kupujonce. Jeśli któś cóskolwiek dzieś kupuje, wtenczas w cenie i te wszystke lekramówki sie jak nic znajdujo. A poważnwe to so sumy.

– Jak poważne?

– Tego nie wiem, nu mój kumpel od półowy listopada zebrał lekramowych tych tam gówien...

– Oj, panie Czesiu!

– Nu to tego szmiecia najmniej jake z dziesienć kila. Parenscie różnych ładnych ksionżek możno z tego zrobić by papieru, nu a toto biez czytania nawet, zaodraz na szmieci idzie.

– Kolega tego w ogóle nie czyta?

– Mało, że nie czyta, ale nawet i nie spójrzy. I jak w bloku tam u jego jakeś ze sto rodzin zamieszkuje, nu to co dziesionta może cóś tam niecóś z tego czyta. O, take to jest cóś. Straszne marnotrastwo i tyle.

– Myślę jednak, że handlowcy mają inne zdanie na ten temat.

– A ja myslę, że oni Zachód małpujo. Widzo, co sie tam wyczynia, to i u nas też to samo robio, choć warunki nasze całkowicie od zachodznich różne. Cełe szczenscie, że choć piwa w taki sposób sie nie lekramuje, bo by zarez o pół ceny one w góre podskoczyło.

– To co, pójdziemy sprawdzić?

– Daje idziem. Ale na te bezankoholowe oczewiscie.

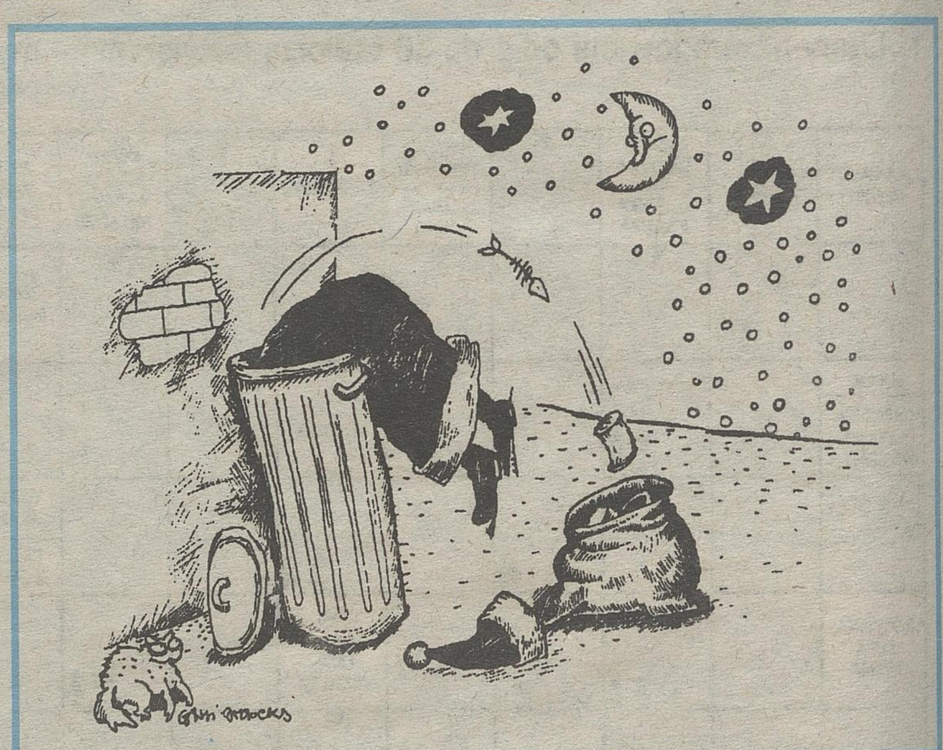

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Jak emeryt faszyzmowi sprostał

Nie powodzi się źle emerytom w naszym kraju! Oj, nie powodzi! Niby emerytury są niewielkie, ale jak ktoś oszczędnie żyje i sobie odłoży, to ma. Emeryt Mamiński, jak wynika z obliczeń gazetowych, odłożył ok. 15 mln złotych. Zatem teraz ma za co sobie używać...

Ostatnio emeryt Mamiński używał sobie w restauracji sejmowej. Tak się bowiem stało, że został on wybrany na posła. Inni emeryci go wybrali, żeby bronił ich praw, bo wiadomo, emerytom się niby nie przelewa.

Chyba się im w butelkach nie przelewa, bowiem emeryt Mamiński od razu zamówił ich kilka. W środku wypełnione były wodą rozmowną, zatem rozmowa się bardzo kleiła. Dosłownie. A kiedy już rozmowa była prawie sklejona, w restauracji przy sąsiednim stoliku pojawił się austriacki dziennikarz – żeby zrobić wywiad z panem Rutkowskim, posłem „Samoobrony". Tak się ostatnio porobiło, że SLD, w skład którego wchodzi razem ze swoją emerycką sekcją emeryt Mamiński, bardzo się czegoś z „Samoobroną" nie lubią. Zatem u Mamińskiego emerycka czujność została bardzo wyostrzona, zwłaszcza że dziennikarz robił wywiad po niemiecku.

I co on tam takiego po niemiecku gadał? Nie wiadomo. Język jakiś taki szwargoczący. Oczywiście, emeryt Mamiński nie mógł znieść, żeby w polskiej restauracji, w polskim Sejmie, ktoś szwargotał. Więc emeryt Mamiński zakrzyknął do austriackiego dziennikarza „Heil Hitler". Że to niby posłowie emeryci pamiętają i wszyscy patrioci też pamiętaj i żeby się Niemcy tak swobodnie w polskiej poselskiej restauracji nie panoszyli.

Ale dziennikarz nic! Dalej gada po niemiecku! Patrzcie Państwo, co za bezczelność! Zatem poseł Mamiński znowu krzyczy do niego „Heil Hitler"! A potem jeszcze raz, żeby zapamiętał. Pyskówka piękna się zaraz wywiązała. Nikt nie wiedział o co emerytowi Mamińskiemu z tymi okrzykami chodzi. Zauważono jednak, że bardzo dużo wypił rozmownej wody, więc jest rozmowny i chwiejący się na nogach. Tak nim chwieje, że trudno zrozumieć, co mówi.

Posłali szybciutko po Straż Marszałkowską, bo, powiadają, jeden pijany emeryt awanturuje się w restauracji, hitlerowskie okrzyki wznosi, więc trzeba coś z nim zrobić, bo go jeszcze oskarżą o propagowanie nazizmu.

Jak emeryt Mamiński dostrzegł Straż Marszałkowską zaraz rzucił się do bufetu chlepтać kawę, co to ma, zwłaszcza po trunkach, orzeźwiające właściwości. Ale zanim orzeźwienie przyszło, emerytowi zdało się, że po restauracji biegają gołe baby. – Jestem przerażony pani zachowaniem – zakrzyknął do przebywającej tam również polskiej dziennikarki. – Widziałem, jak pani tu striptiz robi.

To mogła być nawet prawda, bo jak twierdzą znawcy, ilość wprowadzonych do organizmu napojów, mogła spowodować, że nie takie rzeczy jak byle gołe baby mógł emeryt zobaczyć.

Wreszcie Straży Marszałkowskiej udało się emeryta wylegitymować. Stwierdzili, że jest posłem i to rządzącym, więc dali mu spokój. Emeryt Mamiński też się przestał awanturować, tylko poszedł się przespać. A jak swoje odespał, to na drugi dzień zauważył, że się w całej Polsce rozpętała burza. Że to niby-emeryci parlamentarni obrażają austriackich dziennikarzy.

– Żadnego ja dziennikarza, zwłaszcza austriackiego nie obrażałem – oświadczył publicznie całkiem już wyspany emeryt. – Owszem, może i powiedziałem „Heil Hitler", ale nie do dziennikarza, tylko mojego kumpla od stolika. Tak się bowiem złożyło, że jest on, kubek w kubek podobny do Hitlera. Po prostu, wypisz – wymaluj, Adolfek.

Kupy się to tłumaczenie nie trzymało, bo kazało się, że trudno jest tego wyglądającego jak Hitler kolegę, odnaleźć. Zresztą – kto w Polsce wygląda jak Hitler. Chyba tylko aktor, który go gra w filmie.

Zaraz więc emeryt Mamiński przedstawił inne tłumaczenie. – W trakcie kolacji – opisał swój przypadek emeryt Mamiński w liście do Marszałka Sejmu – którą jadłem z dwoma znajomymi (żaden z nich już nie przypominał Hitlera – przyp. red.) w restauracji sejmowej, rozmawialiśmy o artykule Nowaka-Jeziorańskiego, który został zamieszczony w „Gazecie Wyborczej" „Obłaskawianie Leppera – obłaskawianie Hitlera". Artykuł ten dotyczy groźby faszyzacji życia. W trakcie rozmowy poruszaliśmy zagadnienia dochodzenia Hitlera do władzy i nasuwające się polskie skojarzenia. Przy innym stoliku siedział z nieznanymi mi osobami poseł Rutkowski, który w pewnym momencie zaczął udzielać nam uwag, że w parlamencie nie powinno się mówić o Hitlerze i używać zwrotów z nim związanych.

Tak to ładnie emeryt Mamiński rozwiązał. Nikt mu zarzucić nie może, że wznosił hitlerowskie okrzyki. On zagrodził Hitlerowi drogę do władzy! I to nie ruszając się z restauracji... (kk)